Post Mortem A. R. P. M.
Josephi Nowietki
Notarii Apostolici
Comparatur Bibliotheca
Conv. Lab. Ord. Praed.

UWAGI
CHRZESCIANSKIE
NA
WSZYSTKIE DNI CAŁEGO ROKU
STOSUIĄCE SIĘ
DO
WSZYSTKICH NIEDZIEL EWANGELII
PRZEZ
W. X. JANA KRASSETA Socie: JESU.
w Francuſkim Języku
WYDANE
A Teraz Ná Oyczyſty Język
PRZEŁOZONE
Y NA PIEC CZESCI
PODZIELONE.
Roku Páńſkiego 1767.
CZĘSC TRZECIA

W KALISZU
w DRUKARNI J. K. M. COLLEGIUM
SOCIETATIS JESU.

IMPRIMATUR

LEO MORAWSKI

Metrop: & Posnaniensis Archidiaconus Officialis Generalis Gnesnensis. &c.

Gnesnæ Die 19 *Octobris* Annô D. 1763.

mmpp:

UWAGI CHRZESCIANSKIE
NA NIEDZIELĘ
TROYCY SWIĘTEY.

UWAGA.
O Táiemnicy Troycy Nayświętſzey.

Punkt I. BOG nas ſtworzył, ábyśmy go czcili, ſłużyli mu, kocháli go, i z nim Krolowáli w Niebie ná wieki. Co zá łáſká! co zá ſzczęście. Cożeś uczynił odtąd iákoś ieſt ná świecie? Ktoremuż Pánu ſłużyłeś? Komuś był poſłuſzny? Jákąś chwałę dał BOGU? Jákżeś go kochał? dla niegożeś prácował? Co zá nieſpráwiedliwość niechcieć bydź poſłuſznym temu, ktory ci dał iſtność! Iáka nie-

wdzięczność nie uznawáć Iego dobrodzieystw! Jáka krzywdá i wzgárdá przenosić nád niego stworzenie! Iáka zdrádá porzucáć służbę Jego áby bydź posłusznym czártu! iáka niezbożność czcić innego BOGA, á nie Iego.

Punkt II. CZłowiek niezbożny w tyle Bogow wierzy, ile stworzenia zbytnie kocha. Czci przeklętą troycę ziemską, á gárdzi Troycą Niebieską. Nieszácuie tylko świát. Nie szuka tylko dobr ziemskich. Nie prágnie tylko uciechy zmysłow. Otoż troyca ktorą czci. Lży i znieważa Wszechmocność Oycá, Mądrość Syná, Dobroć Duchá Swiętego. Otoż Troyca ktorą gardzi!

I toż to iest wierzyć w BOGA mądrego, á szemráć przeciw Jego Opátrzności? I toż to iest wierzyć w BOGA Wszechmogącego? á w nim nie pokładać nádziei, i nie lękáć się Iego obrazić? I toż to iest wierzyć w BOGA Swiętego, á w przytomności Iego dopuszczáć się grzechow szkárá-

dnych?

dnych? I toż to ieſt wierzyć w BOGA czyſtego, á brnąć w uciechy zákazáne? I toż to ieſt wierzyć w BOGA nieſkończenie pięknego i dobrego, á nie kocháć Go? I toż to ieſt wierzyć w BOGA Wielowładnego, á nie chcieć mu bydź poſłuſznym? I toż to ieſt wierzyć w BOGA dawcę wſzelkich dobr, á niechcieć mu dziękowáć?

Punkt III. TRoyca Swięta pánuie nad námi przez moc, przez mądrość, i przez dobroć ſwoię. BOG Ociec pánuie nád duſzą náſzą przez ſwoię moc, ktora ią ſtworzyłá, i ktora ią záchowuie. BOG Syn przez mądrość ſwoię, ktora ią odkupiłá, i ktora ią náucza. Duch Swięty przez dobroć ſwoię, ktora ią poświęciłá, i ktora ią ożywia. BOG Ociec pánuie nád iſtnością duſzy náſzey; BOG Syn nád umyſłem náſzym; Duch Swięty nad ſercem náſzym. Nie wſpieráć ſię tylko ná mocy Boſkiey. Nie rządzić ſię tylko mądrością Boſką. Nie prágnąć, i nie ſzukáć tylko woli Boſkiey. Oto Krolowánie

nie Troycy Przenayświętszey.

O BOZE moy, Pánie moy! Troyco Swięta, i czci godna! Tobie się kłániam, Ciebie uznáię zá BOGA moiego, iednego w istności, á zostáiącego we trzech osobách. Wierzę to, czego nie poymuię, i cieszę się, że ci czynię ofiárę z rozumu mego przez ślepe posłuszeństwo słowu Twoiemu. Poznaię zacność wiáry moiey z wielkości rzeczy, ktorych mnie náucza. Ponieważ Ty iesteś naywyższym Pánem moim, potrzebá, áby to wszystko, co iest we mnie, Tobie się kłániáło; rozum moy, moc moiá, wola moiá: rozum przez wiárę; moc przez ufność; wola przez miłość; rozum, wierząc to czego nie przenikam; moc, spodziewáiąc się tego, czego nie mogę, wola, kocháiąc to, co mi się nie podoba, Rozum moy, wierząc w ciemnościách; moc moiá, ufaiąc w słábości; wola moiá, kocháiąc się w niesmáku i w przeciwności.

Punkt IV. O Czci godna Troyco! niebyłabyś Bogiem moim,

im, gdybyś nie byłá nád poięcie moie, i ferce moie nie mogło by ci się kłániáć, gdyby rozum moy mogł cię poiąć, ponieważ niebyłábyś nieskończoną. Lecz iesteś Bogiem moim, boś iest nieskończenie wielka, i żadnym rozumem niepoięta.

Chwałá więc Oycu, ktory mię stworzył; Chwałá Synowi, ktory mię odkupił; Chwałá Duchowi Swiętemu, ktory mię poświęcił. Chwałá Oycu, ktory mię záchowuie mocą swoią; Chwałá Synowi, ktory mną rządzi wedle mądrości swoiey; Chwałá Duchowi Swiętemu, ktory mię miłością swoią ożywia, i poświąca. Chwałá Oycu, ktory zachowuie iestestwo moie. Chwałá Synowi, ktory oświeca rozum moy. Chwałá Duchowi Swiętemu, ktory námaszcza wolą moię. Niech będzie pochwalona i uwielbiona Troycá Przenayświętsza od Aniołow i ludzi, w czásie i w wieczności, Amen.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Idąc tedy náuczaycie wszystkie národy: chrzcząc

chrzcząc ie w Imię Oyca, i Syná, i Duchá Swiętego. Math 28. v. 19.
Trzey ſą ktorzy świádectwo dáią ná Niebie: Ociec, Słowo, i Duch Swięty, á ci trzey iedno ſą. 1. Joan. 5. v. 7.
Wſzyſtko co ieſt ná świecie, ieſt pożądliwość ciáłá, i pożądliwość oczu, i pychá żywotá. 1. Joan: 1. v. 16.
Seráfinowie ſtali - - - I wołáli ieden do drugiego, i mowili, Swięty, Swięty, Swięty Pan BOG záſtępow, pełna ieſt wſzyſtká ziemiá chwały Jego. Iſaiæ. 6 v. 2. 3.

NA PONIEDZIAŁEK PO TROYCY SWIĘTEY.

UWAGA
O Doſkonáłościách Boſkich.

Punkt I. CO to ieſt BOG? Zádne ſtworzenie doſkonáłey o nim wiádomości dáć nam nie potráfi; on ſam tylko ſiebie poiąć może. BOG ieſt wſzyſtko; przez ktorego ieſt wſzyſtko; w ktorym ieſt wſzyſtko, dla ktorego ieſt wſzyſtko, i ktory ſam utrzymuie ſię przez ſię. Jeſt początkiem, koń-

końcem, ſrzodkiem, i gruntem wſzelkiego ieſteſtwá.

Punkt II. CO ieſt BOG? Jeſt wola wſzechmocna, pięknosć powábna, mądrość nieomylna, moc bez ſłábości, ſpráwiedliwość bez námiętności, prawda bez błędu, nieográniczoność bez gránic, wieczność bez początku i końcá.

Punkt III. CO ieſt BOG? Jeſt to wſzyſtko co widzę, i niczym nie ieſt z tego co widzę. Jeſt piękny, przez ktorego wſzyſtko ieſt piękne. Jeſt dobry, przez ktorego wſzyſtko ieſt dobre. Jeſt tym, ktory ieſt w ſłońcu áby mię oświecał; w ogniu, áby mię zágrzewał; w wodzie, áby mię ochładzał; w chlebie, áby mię karmił; w kwiátách, áby mię rozweſelał: w ziemi, áby mię noſił, i záchowywał.

Słowá Piſmá Swiętego ſą ná końcu náſtępuiacych uwag.

NA WTOREK PO TROYCY SWIĘTEY.

UWAGA

O tychże doſkonáłościách Boſkich.

Punkt

Punkt I. CO ieſt BOG? Zmyſły moie nie mogą áni o nim oznáymić, áni Go poiąć; nie mogą oczy moie, bo nie ma ná nim farby; uſzy moie, bo nie wydáie brzmienia, powonienie moie, bo nie ma zápachu; ukuſzenie moie, bo niemáſz w nim ſmáku; dotknienie moie, bo nie ma ciáłá. Ieſt światłością nád wſzelką światłość, ktorey oko uyrzeć nie może. Ieſt głoſem nád wſzelki głos, ktorego ucho uſłyſzeć nie może. Ieſt zapáchem nád wſzelki zapách, ktorego powonienie nie może poczuć. Ieſt ſłodyczą nád wſzelką ſłodycz, ktorey ukuſzenie nie może zákoſztować. Ieſt iſtność nád wſzelką iſtność, ktorey ręká dotknąć nie może.

Punkt II. CO to ieſt BOG? Ieſt iſtność nie poięta, ktora poymuie wſzyſtko; nie widoma, ktora widzi wſzyſtko; nierozdzielna, ktora iednoczy wſzyſtko; niedoſtępna, ktora ieſt wſzędzie; wieczna, ktora tworzy wſzyſtko; nieruchoma, ktora ruſza wſzyſtkim; nieod-

nieodmienna, ktora odmienia wszystko. Iest istność, ktora zostaie sama w sobie, ktora iest szczęśliwa samá z siebie, ktora samá sobie iest dostáteczna, ktora ma wszystko w sobie; ktora iest wielka bez ilkości, dobra bez iákości, piękna bez ksztáłtu, nieskończona bez liczby, rościągła bez końcá, wieczna bez trwałości, cáła i doskonáła bez części.

Punkt III. CO iest BOG? Iest istność, ktora iest wszędzie, á nie iest rozdzielona: ktora iest we wszystkim, á nie iest zámkniona: ktora iest zwierzchu wszystkiego, á nie iest rozłączona: ktora iest nád wszystkim, á nie iest podwyższona: ktora iest pod wszystkim, á nie iest poniżona. W nim żyię: w nim zostaię: w nim się ruszam: w nim spoczywam. Záwsze w nim iestem, i On záwsze we mnie iest: á iednák nie myślę o nim: nie miłuię Go, o sobie tylko myślę, dla siebie tylko pracuię. O iáka niesprawiedliwość, i iáka niewdzięczność.

Słowá

Słowá Pismá Swiętego są ná końcu nástępuiacey uwagi.

NA SRZODĘ PO TROYCY SWIĘTEY.

UWAGA
O teyże rzeczy.

Punkt I. CO to ieſt BOG? Ieſt iſtność, ktorey przyrodzenie ieſt ſama tylko dobroć, ktorey wielkość ieſt ſamá iedynie wſpaniáłość, ktorey życie ieſt ſamá tylko płodność, ktorey rozum ieſt ſamá tylko mądrość, ktorey wola ieſt ſzczera świątość, ktorey myśl ieſt ſamá tylko swiátłość, ktorey ſkłonność ieſt iedynie miłość, ktorey działánie ieſt ſamá moc, ktorey wieczność ieſt ſamá trwałość, ktorey ruſzenie ſię ieſt iedynie ſpoczynkiem.

Punkt II. CO to ieſt BOG? Ieſt iſtność záwſze przytomna, i záwſze utáiona, záwſze dziáłáiąca, i záwſze ſpoczywaiąca, záwſze odbieráiąca, nic nie zgromadzáiąc, záwſze rozdáiąca, nic nie trácąc

trácąc zawfze kocháiąca, nic fię nie trofzcząc, záwfze fzukaiąca nic fię nie oddaláiąc od pośrzodku pokoiu i fzczęśliwości fwoiey. Ieft nákoniec iftność niepoięta w fwoiey náturze, przedziwna w fwoich fkutkách, chwalebna w Aniołách, miłofna w ludziach, pożądána w przeznáczonych, okropna i ftráfzliwa w odrzuconych.

O wielki BOZE! O wielki Duchu! iáko iefteś ftráfzliwy pojęciu nafzemu! ále iákoś ieft miłofny wolom náfzym! O Swięty nád Swiętemi! wfzyftkie kości moie, choćiaż z przyrodzenia fwego nieczułe, ftáią fię czułemi ná przytomność Twoię, wołaią we dnie i w nocy: *Pánie á kto Ci podobnym ieft?*

Punkt III. O Dufzo moiá, czego żądasz ná ziemi? Dobroci? tá ieft w BOGU bez złości. Pięknośći? tá ieft w BOGU bez fkázy. Dofkonáłości? tá ieft w BOGU bez przywáry. Mądrości? tá ieft w BOGU bez błędu. Mocy? tá ieft w BOGU bez fłábości. Rofkofzy? tá ieft w BOGU bez niefmáku. Obfitości?

ſtości? tá ieſt w BOGU bez niedoſtatku. Chwały? tá ieſt w BOGU bez záwſtydzenia. Szczęśliwości? tá ieſt w BOGU bez nędzy. Pokoiu? ten ieſt w BOGU bez woyny i zámięſzánia. A iednák ty Go nie kochasz? nie troſzczesz ſię o niego? porzucasz to zrzodło dobr i łaſk niezliczonych, ábyś pił z krynice wykowánych, ktore twego prágnienia ugáſić nie potráfią?

O BOŻE moy! Pánie moy! chcę Cię ná potym miłowáć z cáłego ſercá mego, boś Ty ieſt pociechá moiá, i naywyżſze ſzczęście moie, początek ieſteſtwá mego, i cel odpocznienia mego. O nic ſię fraſowáć nie będę procz o Ciebie, bo wſzyſtko znayduię w Tobie, czego prágnąć mogę. O iaka to pociecha dla mnie, gdy pomyślę, że Cię bárdziey kocháć mogę, że Cię poiąć nie mogę, i że lubo Cię nie mogę obiąć rozumem moim, mogę iednák, chociażeś nieográniczony ieſt, obiąć Cię w ſercu moim.

Ey Duſzo moiá, czemuż nie oddasz cáłey ſiebie temu, ktory

ſię

ſię daie cáłego tobie w káżdym czáſie i wſzelkiemi ſpoſobámi? czemu nie masz doſyć ná BOGU, ktory ieſt ták wielki, ták bogaty, ták mądry, ták mocny, ták dobry, ták piękny, i ták doſkonáły? Coż znaydziesz w ſtworzeniách coby ſię z nim zrownáć mogło? czyś ználázłá rzecz iáką krom niego, ktoraby náſyciłá ſerce twoie? Kiedyż przeſtaniesz błądzić? Kiedyż ſzukáć poczniesz prawdziwego dobrá? Kiedyż przeſtawáć będziesz ná tym, ktory ſamemu ſobie doſtateczny ieſt, i ktory ma w ſobie wſzelkie rodzaie dobr? Ah zaiſte bárdzo łakome ieſt ſerce to, ktoremu BOG nie ieſt doſtateczny. Bardzo bezbożne ieſt ſerce to, ktoremu ſię BOG niepodoba.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jam ieſt ktorym ieſt. Exod. 3. v. 14.

Jam ieſt pierwſzy i oſtáteczny, i żywy i byłem umárły, á oto ieſtem żywiacy na wieki wiekow. Apocal. 1. v. 18.

Ktoż podobien między mocarzami Pánie? kto podobny Tobie? Wielmożny w świątości,

tości, strászny i chwalebny czyniący dziwy. Exod: 15. v. 11.
Abowiem z niego, i przezeń, i wnim iest wszystko. Jemu chwałá ná wieki, Amen. Rom. 11. v. 36.

NA CZWARTEK
BOZEGO CIAŁA I NA NASTĘPUIĄCE DWA DNI.

U W A G A
O Postánowieniu Nayświętszego Sákrámentu.

Punkt I. O Moy BOZE iáko mądrość Twoia iest przedziwna! iak sądy Twoie głębokie, i rády niedościgłe! Dla czegoż raczyłeś mieszkáć ná ziemi, ktora iest mieyscem skáżenia, ponieważ Ciało Twe Swięte iest nieśmiertelne, i nieskázitelne? Nayszláchetnieysze ze wszelkich ciał; nie powinnoż by zostawáć na naywyższym z Niebios?

Chrystus záłożył sobie mieszkánie ná ziemi dla chwały Oycá swoiego, i dla pożytku Kościołá swego. Bo ieżeli On iest Bogiem,

giem, powinien w nim mieć chwałę, á zátym i ofiárę. Ponieważ Syn Boſki poſtánowił Religią, ktora ma trwáć áż do ſkończenia świátá, potrzebá Mſzy i ofiáry, ktoraby też trwáłá áż do zgonu świátá. Tá tylko mogłá bydź iey ofiárą, bo wſzyſtkie inne ofiáry ſą odrzucone. Muſiał więc zoſtáć ſię ná ziemi w poſtaci ofiáry áż ná wieki.

Ludzie powinni nieuſtánnie oddawáć BOGU ukłony ſwoie, uznawać przed nim ſwoie poddáńſtwo, dzięki mu czynić zá dobrodzieyſtwá Iego, proſić Go w wſzelkich potrzebách Duchownych i cieleſnych, i zádoſyć czynić zá grzechy, ktoremi bez przeſtanku obrażáią godność Iego.

JEZUS ią ſprawował ná Krzyżu, ále potrzebá było, Iego záſług uczeſtnikámi uczynić wſzyſtkich ludzi; potrzebá było pamiątkę iey záchowáć; potrzebá było ofiáry Kościołowi Iego, dla oddáwánia uſtáwiczney chwały BOGU, i wielbienia iego uwielbieniem Religii, ponieważ niemász Religii bez ofiá-

ofiáry. Powinien więc był zostáć się ná ziemi z námi.

Punkt II. KOchaiący trzech rzeczy prágnie. Zyć z swoim przyiacielem, zamienić się w niego, i umrzeć dla niego. I toć wykonáł Pan nász w tym Boskim Sákrámencie. Zyie i pożywa z nami, i my z nim pożywamy; zámienia się nieiáko w nas, i nas zamienia w siebie; codziennie umiera Sákramentálnie zá nas na Ołtarzách, i ponawia codzień ofiarę, ktorą sprawił był na Krzyżu z ciałá i Krwi swoiey. O iakie kochánie! O iaka miłość! O iaka chwałá dla BOGA! O iaka pociechá dla ludzi! Aby więc zadosyć uczynił miłości swoiey, został się ná ziemi.

Punkt III. JEżeli JEZUS chce się báwić znami, dla czegoż my się z nim báwić niechcemy? Jeżeli On chce żyć w nas, czemuż my niechcemy w nim żyć? ieżeli On chce pożywać z námi, zácoż my niechcemy z nim pożywać? Ieżeli On prágnie zamienić się w naś, czemuż my nie pragniemy zamienić się w niego?

w niego? ieżeli on koniecznie chce codzień umieráć zá nas, zá coż my też niechcemy codziennie umieráć dla niego? Ah temu, iż Go niekochamy, temu, iż towárzystwo Iego przykrzy się nam; temu, iż wolemy zámienieć się w bestye niż w Chrystusa.

Alboż nie iesteśmy stworzeniem Boskim! nie powinnizmy mu oddawać codziennie pokłonow nászych? Niepowinniżmy mu dziękowáć zá iego dobrodzieystwá? Niepowinniżmy błagáć iego spráwiedliwosci? Czyż nie powinniśmy po wszystkie dni poświęcáć mu ofiáry, ktora Go naybárdziey uwielbia ábyśmy otrzymáli nam potrzebne łáski? Czemuż więc ták rzadko bywamy ná Mszy? Dla czegoż bywamy ná niey z tákim nieuszánowániem, z oziębłością, i z nienabożeństwem? Ah temu, iż nie wierzemy w BOGA, iż Go nie poznáiemy, iż nie pámiętamy ná poddáństwo, przez ktoreśmy od niego záwiśli, na wielki niedostátek

ſtátek, dla ktorego potrzebuiemy pomocy Iego, i ná nayściśleyſzy obowiązek, ktory mamy czynić zádoſyć Iego ſpráwiedliwości. Niedoſyć Chryſtus codziennie umieſtetysz Chryſtus codziennie umiera dla nas, á my niechcemy żyć dla niego.

NA PIĄTEK
POD CZAS OKTAWY BOZEGO CIAŁA.

UWAGA
Chryſtus poſtánowił Nayświętſzy Sákráment dla dobrá, i pociechy duſzy náſzey.

Punkt I. CHRYSTUS záłożył ſobie mięſzkánie ná ziemi nie tylko dla chwały Oycá ſwego, i dla uczynienia zádoſyć miłości ſwoiey: ále i dla pociechy, á pożytku náſzego. Jáka pociechá pátrzáć ná niego ſwemi oczyma! dotykác Go ſię rękámi ſwemi! przyimowáć Go do ſercá ſwego! rozmawiáć z nim! opowiadáć mu niedoſtátek ciałá i duſzy

ſzy ſwoiey! prośić Go o wſzelkie potrzeby! Nie mogł Go świát cáły widzieć, áni znim rozmawiáć, áni pożywáć z nim w ten czas, gdy żył ná ziemi, ále teraz cáły świát może mieć tę pociechę. O iák bárdzo máło Go kochasz, ponieważ ták nie częſto Go náwiedzasz, i ponieważ ták máło cię to obchodzi nie widzieć Go, nie rozmawiáć z nim, nie pożywáć z nim, nie przyimowáć Go.

Punkt II. JEZUS zoſtał ſię ná ziemi, áby był pokármem náſzym, bo Go rownie duſzá iáko i ciało potrzebuie. Jáko pokarm cieleſny zámienia iſtotę ſwoię i przymioty ſwoie w ciało, ktore go bierze: ták ten pokarm duchowny ſpráwuie, áby wſzyſtkie JEZUSOWE cnoty z iego Nayświętſzym Ciáłem wlały ſię ná duſze náſze. I iáko iedno tylko ſtáie ſię ciáło z pokármu, i z tego ktory go pożywa, ták ieden ſtáie ſię duch z tego, ktory częſto pożywa ciáło, i piie Krew Chryſtuſa Páná náſzego. O iákie ziednoczenie! o iákie

 gody!

gody! o iakie záślubienie! Błogosłáwieni ci, ktorzy są wezwáni ná gody tego Baránká.

Punkt III. ZOstał się ná ziemi nie tylko przeto áby nas karmił, i z námi się ziednoczył sposobem nayściśleyszym, naymocnieyszym, i nigdy nierozdzielnym: ále áby złączył cáłe Chrześciáństwo między sobą związkiem miłosci. Ták, że iáko pożywaią iednego chlebá, w iednymże Kościele, i u iednego stołu, powinni też wszyscy oraz stáć się iednym tylko ciáłem, i iednym Duchem. Ziednoczenie się z bliźnim iest przygotowániem potrzebnym i istotnym do kommunii, i oraz iey pożytkiem. Bez ziednoczenia się, nie wolno przystępować do Kommunii. Nie możemy się złączyć przez łáskę z Chrystusem, ieżeli nie iesteśmy złączeni przez miłość z bliźnim swoim. W iákimże stanie znáyduiesz się ty, gdy kommunikuiesz? Niemaszże ná sercu twoim nienáwiści, nieprzyiáźni, niechęci, záiątrzenia?

Słowá Pismá Swiętego sa ná końcu nástępuiacey uwagi.

NA SOBOTĘ POD CZAS OKTAWY BOZEGO CIAŁA.

UWAGA

JEZUS postánowił ten Sákrámentu, áby leczył i poświacał ciałá nasze.

Punkt I. JEZUS został się ná ziemi, nie tylko áby karmił i poświęcał dusze násze, ále ieszcze áby leczył ciáło násze. Było ono zmázáne, zeszpecone, zránione przez grzech Adámá, osobliwie przez pożądliwość, ktora mu śmiertelne zadáłá rány. JEZUS postanowił ten Sákrámenc z Ciáłá, i Krwi swoiey, áby poświęcił ciało násze, przez dotknienie się go swoim; áby oczyścił, i poświęcił go przez swoie przymioty Pánieńskie; áby przygasił ognie pożądliwości, i gwałtowność námiętności, przez z iednoczenie, ktore zábieramy z chwalebnym iego ciałem, ktore nam iest dáne ná pokarm.

pokarm. *Jeżeli nie będziecie pożywáć Ciáłá Syná Człowieczego, nie będziecie mieli życia w sobie*, to ieſt życia łáſki, i życia chwały: życia wieczności duſzy i ciałá. Wierzyſzże ty tym prawdom?

Punkt II. GRzech nie tylko zránił ciało náſze, ále i zábił uczyniwſzy ie z nieśmiertelnego, iakie było, śmiertelnym: Przez grzech śmierć ná świát weſzłá. Ale Chryſtus w tym Boſkim Sakrámencie przywraca życie wieczne ciáłu i duſzy; ciáłu, to álbowiem zábiera prawo do zmartwychwſtánia, przez złączenie ſię z Ciáłem Chryſtuſowym; duszy, bo to ieſt známię zbáwienia, i znák przeznáczenia, iáko Syn Boſki nas upewnia, iż kto pożywa chlebá tego, żyć będzie wiecznie.

Punkt III. O Uczto przedziwna, woła Kościoł Swięty, ná ktorey bierzemy Chryſtuſa, gdzie ſię odnawia pamiątká męki Iego, gdzie ſię duſza nápełnia łáſką, i gdzie odbiera piątno chwały, ktorá iey ieſt przyobiecana. O Niebieſki

bieſki ſtole, ná ktorym pożywamy chlebá Anielſkiego, ktory karmi duſzę náſzę, ktory poświąca ciało náſze, ktory leczy rány oboyga, i ktory oboygu im wyiednywa żywot wieczny. O gody Baránká, ná ktorych JEZUS záślubia ſię duſzy naſzey, i iednoczy ſię známi ſpoſobem ták przedziwnym, iż mięſzka w nas, i my mieſzkamy w nim, iż zámienia ſię w nas, i my zamieniamy ſię w niego.

Czegoż prágniesz Chrześciáninie? chwały? Nie mász więkſzey iako ſtáć ſię iedną rzeczą z Synem Boſkim, i bydź zámienionym w Niego.

Czegoż pragniesz? życia? Nie może bydź dłuższe, áni ſzczęśliwsze, iako wieczne, ktore obiecáne ieſt tym, co pożywaią chlebá tego.

Czegoż prágniesz? bogactw? Ey czyż nie wiesz, że w Chryſtuſie zámknione ſą wſzyſtkie ſkárby nátury, łáſki, i chwały, i że wſzelkich zaſług życia i śmierci ſtáiemy ſię uczeſtnikámi przez używánie tego Sakrámentu? Cze-

Czegoż pragniesz? roſkoſzy? W tym Sakrámencie czerpamy ią iako w iey źrzodle. Czemuż więc potrzebá cię naglić i przymuſzáć, ábyś był przytomny ná tych Boſkich godach? Czemuż ná nich przytomny ieſteś z táką niebacznością, z táką gnuſnością, i z tákim nie nabożeńſtwem? Czemuż ták mało pożytkuiesz z tylu Kommunii, i pożywaiąc łágodności, i czyſtości, ty ták gniewliwym, i ták zmyślnym ieſteś? O godna zadumienia rzeczy! pożywać Báránka, á żyć iako wilk! pożywáć BOGA, á żyć iako czart!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Od wſchodu Słońcá áż do záchodu wielkie ieſt Imię moie miedzy Národy: á ná każdym mieyſcu poświacaią i ofiáruią, Imieniowi memu ofiárę czyſtą. Malac: 1. v. 11.

Uczynił pámiątkę dziwow ſwoich miłoſierny á litościwy Pan, dał pokarm tym, ktorzy ſię go boią, Pſ. 110. v. 4.

Jam ieſt chleb żywy, ktorym z Niebá z ſtąpił. Jeżliby kto pożywał tego chlebá,

bá, żyć będzie ná wieki. A chleb ktory ia dam iest moie Ciáło, ktore ia dam zá żywot świátá. Joan. 6. v. 15.

NA NIEDZIELĘ MIĘDZY OKTAWĄ BOZEGO CIAŁA.

UWAGA
Z Ewángelii Niedzielney.

Punkt I. WIelka to iest uczta Nayświętszy Sákráment Ciáłá i Krwi Páńskiey z strony swego wynálezcy, ktorym iest BOG, ktory ią spráwił, i nieskończone łożył nakłády, áby ią sporządził. BOG ci to sam nas częstuie, á częstuie Boskim sposobem, to iest z niezmierną okazáłością. Chociaż naymędrszy, niewie, co nam dáć nád to, co dał. Chociażże naybogátszy, nic nie ma dáć nam nád to, co dał. Chociaż wszechmocny, nie może nam dać więcey nád to, co dał. Coż oddam Pánu zá łaski, ktore mi wyświádczył? Za ućztę, ktorą mi nágotował, za pokarm, ktory mi dał,

zá

za dobroć, ktorą okazał w záprafzániu mię?

Punkt II. UCzta ta ieft wielka z ftrony pokarmu, ktorego na niey pożywamy: álbowiem ciało, krew, duszę, Boftwo, człowieczeńftwo JEZUSA Chryftuſa Páná náſzego ze wſzyſtkiemi zaſługami iego, z łaſkámi iego, i iego pracami zaftawiono, iż tak rzekę, dla nas ná tym ftole. Ciało náſze nákarmi ſię iego ciałem, á duſzá náſza nasyca ſię Boftwem Iego, iáko mowi Tertulian. Wſzyſtkie przymioty Panieńſkie ciáłá Jezuſowego wftępuią w ciáła náſze áby ie poświęciły.

Punkt III. UCzta ta ieft wielka z ftrony ſkutkow, ktore ſprawuie. Uzdrawia wſzyſtkie náſze choroby, uzbráia nas przeciw wſzyſtkim pokusom; czyni nas zwycięzcami nad wszyſtkiemi nieprzyiaciołmi naszemi: ubogaca naś wszelkiemi cnotami ſwemi, nápełnia nas łaſką: obdarza nas roſkoſzami: ściśle iednoczy nas z Boftwem i Człowieczeńftwem JEZUSO-

SOWYM: dáie życie wieczne duszy i ciału naſzemu. Zydzi pożywali manny ná puſzczy, á iednák pomarli; ale kto pożywáć będzie chlebá tego, żyć będzie ná wieki. Ktoż ieſt, ktoby nie miłował życia? czemuż więc nie miłuię chlebá tego?

NA TENZE SAM DZIEN.

Punkt I. UCzta ta ieſt wielka z ſtrony ſwey rościągłości; bo ten ſtoł Niebieſki rozściąga ſię ná całą ziemię. Zadney części niemasz na świecie, gdzieby tych Swiętych nie ſprawiano taiemnic, gdzieby nie ofiarowano tego Boſkiego Baránka, gdzieby nie można pożywáć tego chlebá Anielſkiego. Jeżeli ubogi tyle ukłonow czyni bogatemu, ktory mu daie chlebá ziemſkiego, iakichże uſług nie powinienem oddawáć BOGU moiemu, ktory mi daie chlebá Niebieſkiego.

Punkt II. UCzta ta ieſt wielka dla ſwoiey trwałości, bo trwać będzie poty, poki ludzie zoſtawáć będą ná ziemi. Uczta

Aswera, nie trwała tylko przez ſto i dzieſięć dni: ta zaś odprawiáć ſię będzie w Kościele áż do ſkończenia świata. JEZUS dawáć ſię będzie ná pokarm, poki áż ſądzić nas nie przyidzie. Szczęśliwy ten, ktory Go przyimie w godzinę śmierci! Nieszczesny ten, ktory niechce bywać przytomnym na tey uczcie w życiu! Przebog lękáć ſię bárdzo powinien, áby przy śmierci nie był od niey odpędzony.

Punkt III. UCztá tá ieſt wielka dla wielości godownikow: bo cáły świát ná nię ieſt záproſzony. Wielcy, i podli, bogaci, i ubodzy, Męſzczyźni, i Niewiáſty, zdrowi, i chorzy, ſpráwiedliwi, i grzeſznicy. Bogáci ſię wymawiáią; ſami tylko ubodzy záſiadáią do ſtołu Paná náſzego.

O Duſzo moiá, czegoż ſię obawiasz? ieſteś ty ubogą, ieſteś ty ślepą, ieſteś chorą, ieſteś ty nędzną? á toć ci powinno dodáć ſercá przyſtępowáć do niego. Tám przymuſzáią godownikow, áby weſzli do izby godowey. Idź, oświadcz

świadcz uboſtwo twoie JEZUSO-WI, á on cię zbogaci. Idź, pokaż mu twoie rány, á on cię zleczy. Przełoż mu twoie ſłábości, á on cię umocni. Oznaymiy mu nędze twoie, utrapienia twoie, pokuſy twoie, á On cię wſpomoże, On cię pocieszy, On cię z nich uwolni.

O Nayſłodſzy JEZU, wybacz mi, ieżeli ſię odważę zbliżyć do Swiętych Ołtarzow Twoich, i záſieść do ſtołu Twego; ſłudzyć to Twoi przymuſili mię do tego. Jeſtem ślepy, kuláwy, obcięty, ná wſzyſtkich członkách ſkáleczony. Tákiehże Ty wzywasz ná ucztę Twoię? Upewniaią mię, iż tákich, i grożą mi śmiercią, ieżeli ſię zbrániam pod pozorem niegodności. Wnidę więc do Pałácu Twego: záſiądę z ufnością do ſtołu Twego: przyimę Cię z miłością: oſadzę Cię w ſercu moim z upodobániem, i ſłużyć Ci ná potym będę z wiernością i gorącością, iáko ſię pomyślić może.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Gdy ſpráwuiesz ucztę, wzowże ubogich,

uło-

utomnych, chromych, i ślepych: á będziesz błogosłáwionym: żec nie mogą oddáć. Luc: 14. v. 13.

Co uſłyſzáwſzy niektory z ſpołu ſiedzących, rzekł mu: Błogosłáwiony ktory będzie iadł chleb w krolestwie Bożym. Ibidem.

Kielich błogosłáwienia ktoremu błogosłáwiemy, iżáli nie ieſt uczeſtnictwem Krwie Chryſtuſowey? chleb ktory łamiemy, iżáli nie ieſt uczeſtnictwem ciáłá Páńſkiego? 1. Cor: 10. v. 16.

Jeden chleb, iedno Ciało nas wiele ieſteśmy, wſzyſcy ktorzy z iednego chlebá uczeſtnikámi ieſteśmy. Ibid:

Niemożecie pić kielichá Páńſkiego, i kielichá czártowſkiego, nie możecie bydź uczeſtnikámi ſtołu Páńſkiego, i ſtołu czártowſkiego. Ibid.

NA PONIEDZIAŁEK MIĘDZY OKTAWĄ BOZEGO CIAŁA.

U W A G A

Záprαſzánie miłoſne JEZUSA Páná náſzego, do Swiętey Kommunii.

Punkt

Punkt I. CÓrki Jerozolimskie, oznaymicie kochance moiey, iż iuż długo czekam ná nię, i omdlewám od miłości. Powiedzcie iey, żem opuścił Niebo, ábym obcował z nią; żem záłożył sobie mięszkanie ná ziemi, żebym wszedł do iey sercá: Żem wziął ná się przymioty chlebá, ábym ią karmił: że iedyną mam roskosz przebywać z nią, i rozmawiáć: iż chcę się iey záślubić w świątnicy Kościołá mego, i uczynię z nią przymierze ták ściste, ábyśmy odtąd iedną stali się rzeczą oná i ia, ták iáko i ia iedną tylko rzeczą iestem z Oycem, i iáko iedno tylko ciało, i iedná istność stáie się z chlebá, i z tego, ktory go pożywa. Czemuż więc oná przedemną ucieka? czemu mną gárdzi?

Punkt II. JEstem chlebem Niebieskim, ktorym z stąpił ná ziemię: wziąłem tę postáć ná siebie, żebym iey dał życie, á nie śmierć: áby mię kochałá, á nie lękałá się mnie: áby mię pożywáłá, á nie tylko wielbiłá. Abym oczy-

ścił

ścił ciało iey, dáię iey moie ciáło. Abym poświęcił duszę iey, dáię iey mego Ducha. Abym ią ziednoczył z Bostwem moim, daię iey Swięte Człowieczeństwo moie. Zacoż więc przedemną ucieka? zá co się mnie obawia?

Punkt III. Łożyłem nakłády nieskończone, ábym tę ucztę spráwił. Niczegom nie żáłował, ábym iey okazał dowody miłości moiey, dobroci moiey, i moiey wspaniałości. Zostawiłem dla niey ná stole moim to, co spráwuie rayskie roskoszy; chleb, ktorym się tám nákarmia, iest chlebem Anielskim, i manną Niebieską, ktora zámyka w sobie wszelkie rodzáie smákow, i nayprzednieyszych potraw. Ile razy Kommunikuie, karmię ią ciałem moim, obmywam Krwią moią, bogacę ią pracámi memi; dáię iey łáski w obfitości; udzielam iey duchá mego, zágrzewam ią, uzdrawiam ią, zmacniam ią, sprawuię to, áby się pomnażáłá w cnocie i świątobliwości: á przecię oná mną gárdzi, źle się obchodzi z sługá-

z ſługami memi, ktorzy ią záprá-ſzaią ná ucztę moię, przychodzi na nię z niechęcią, z nieſmákiem, i z trudnością.

Punkt IV. GDybym to ia nie przypuſzczał do ſtołu mego, tylko Mocarzow świátá, tylko bogaczow ziemſkich, tylko świętych, i doſkonáłych, miałaby nie iáki pozor wymawiania ſię od niego: ále wie dobrze, iż całego świátá wzywam chorych, ábym ich zleczył; ślepych, ábym ich oświecił; ſłabych, ábym ich uzbroił; ſmutnych, ábym ich pocieſzył; grzeſznikow, ábym ich poświęcił; ſprawiedliwych, ábym ich wydoſkonálił; doſkonałych, ábym ich utrzymał w gorącości, i zachował od oziębłości. Czemuż więc oná od ſtołu mego ſtroni? co iey ieſt ná przeſzkodzie, áby nie przyſtępowáła do niego?

Punkt V. POwiedzcie iey, iż ieżeli nie będzie pożywać Ciáłá mego, i ieżeli nie będzie pić Krwie moiey, nie będzie miáłá w

obie życia, iż nie będzie miała ſiły, iż nie będzie miałá zdrowia, iż nie będzie miáłá pociechy, iż nie będzie miáłá pokoiu, iż nie będzie miáłá cnoty, iż nie będzie miáłá ſerca, gorącości, i nabożeńſtwá. Iż zawſze będzie mdłą, iż umrze od głodu, iż mocno będzie kuſzona, iż upadnie w pokuſie.

Powiedzcie iey, iz ieżeli ſię nieprzeſtánie wymawiać, i ieżeli będzie długo odwłaczać pożywać u ſtołu mego, nigdy nie będzie u niego pożywać áni w Niebie, áni na ziemi, áni w życiu, áni przy śmierci. Powiedzcie iey, iż ná mieyſcu iey záſadzę ślepych, i kulawych. Powiedzcie iey ná koniec, iż boiáźń ieſt dobra, ále miłość lepſza; iż mną pogardza pod pozorem mnie ſzanowania, iż mnie zaſmuca, zamiaſt mię cieſzyć, iż mię obraża zámiaſt mi ſię podobać, i mnie kochać.

O Chlebie Anielſki, ktoryś zſtąpił z Niebá dla zbawienia ludzkiego! Jakże ia dopuścić mogę, ábyś wſzedł do ſercá mego, ktore

ieſt

ieſt ściekiem wſzelkiego rodzáiu nałogow, i ktore przez tak długi czas było gniazdem czártow? Mogęż Cię przyiąć, wiedząc o ſobie, com ieſt? Mogęż Ci odmowić wiedząc o Tobie coś Ty ieſt? Mogęż przyſtąpić do Ciebie poznaiąc Twoią świątość? Mogęż ſię oddalić od Ciebie uznáiąc nędzę i potrzebę moię?

O Boſki miłośniku, ktory nas wzywasz ná gody Twoie, á wzywasz ták miłośnie, day ſuknią godową temu marnotrawnemu ſynowi, ktory ſię powraca do Ciebie pomárnowáwſzy wſzyſtko. Wyznáię przed Niebem i ziemią, żem nie ieſt godzien bydź z liczby ſług Twoich, coż dopiero pożywáć u ſtołu Twego. Powinienbym przez ten oſtatek dni moich, karmić ſię łzami memi, i bydź ná zawſze zmartwiony od Swiętey Kommunii. Ale ponieważ Ty Pánie, prágnieſz bárdzo, i náwet roſkazuiesz mi, chociażem niegodny, ábym przyſtąpił do Swiętego ſtołu Twego; i ponieważ grozisz mi gniewem

Twoim, ieżeli zániedbam bydź przytomnym u niego; nie ták będę miał wzgląd ná niegodność moię, iako ná prágnienie; ktorym tego wyciągasz, i ná roſkaz, ktorym mi to przykázuiesz. Nadgrodzę pokorą moią niedoſtatek czyſtości moiey, i poſłuſzeńſtwem moim niedoſtatek doſkonáłey miłości. Przyimę Cię, iako uczynił Zácheusz Celnik, nie ták z boiáźnią, iáko z rádością, wiedząc, iż Ty przyidziesz nápełnić mię łáſkámi, i obdarzyć mię błogoſłáwieńſtwy, iáko iego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pożądaniem pożądałem pożywáć tey Páſchy zwámi, pierwey niżbym cierpiał. Luc: 22. v. 15.

Kto pożywa Ciáłá mego, i piie moię krew, we mnie mięszka, á ia w nim. Joan. 6. v. 56.

Człowiek niektory ſpráwił wieczerzą wielką, i wezwał wielu, . . . i poczęli ſię wſzyſcy ſpołecznie wymawiać. Luc: 14. v 17.

Powiádam wam, żeć żaden z onych mężow, ktorzy ſą záproſzeni, nie ukuſi wieczerzy moiey. Ibid. v. 24.

Ubo-

Ubogie, i ułomne, i slepe, i chrome wprowadź tu. Ibid: v. 21.

NA WTOREK
MIĘDZY OKTAWĄ BOŻEGO CIAŁA.

UWAGA
O wymowkách nie częstey Kommunii.

Punkt I. CZemu tak rzadko Kommunikuiesz? obawiam śię, ábym nie przystąpił do Kommunii niegodnie. *Odp:* Boiaźń iest dobra, ále iesżcze lepsza miłość. Nie idziemy ná gody ze drzeniem, ále z rádością. Syn Boski nie dla tego wziął ná siebie osobę chlebá, áby śię go lękáno, ále áby go miłowáno, pragnione, i pożywano. Jeżeli śię boisz przystępować do Swiętego stołu tego, nie lękaszże śię bydź oddalonym od niego, ponieważ Syn Boski oświadcza śię, iż ci, ktorych wymowki zdawáły śię dosyć pozorne, nie będą mieli nigdy szczęścia bydź przytomnemi ná uczcie iego?

Punkt II. CZyż to ſpoſob Kommunikowáć częſto á godnie? Niemaszże niebeſpieczeńſtwá áby nam BOG nie ſpowſzedniał. *Odp.* Pogardzamy ludźmi wedle tego iako ich poznaiemy, bo ſię nam odkrywaią ich niedoſtatki, ktore w nieprzytomności ich były ukryte: lecz im bardziey ſię zbliżamy do BOGA, tym bárdziey Go ſzacuiemy; bárdziey poznaiemy, bárdziey kochamy, ponieważ záwſze ſię nam w nim nowe doſkonáłości odkrywáią. Jákie złorzeczeńſtwo mowić, iż obcowánie, ktore ludzie máią z Bogiem, nie zda ſię, tylko áby ich gorſzemi uczyniło, i że, áby bydź Swiętym, trzebá ſię oddálić od BOGA. Dzieło naydoſkonálſze wiary może bydź przeciwne uſzanowániu, ktore powinniśmy temu Sákramentowi? Kiedyż wzbudzamy ákty wiáry, nádziei, miłości, poſzanowania i pokory, ieżeli nie przy Kommunii? Czyż może Kościoł nákazáć, ábo prágnąć co złego? Tomasz Swięty powiada, iż Kościoł przedtym roſkázował

codzien-

codziennie Kommunikowáć, á teraz przynaymniey prágnie tego, i zálecá ná zborze Trydeńskim.

Punkt III. NIe czuię nabożeństwá pod czás Kommunii.

Odpowiedz. Jest wielka rożnicá między nabożeństwem, á smákiem w nabożeństwie. Możemy mieć wielkie nabożeństwo, chociaż go nie czuiemy. Nabożeństwo ze smákiem, nie iest naybespiecznieysze: iest podległe wielu oszukániom. Ani nad to záwisło zawsze od nas, BOG ie daie komu chce. Gdyby było potrzebne, ci ktorzy go nie máią áni pod czás wielkieynocy, Kommunikowaćby nie powinni, á ci ktorzy go nigdy nie maią, nigdyby Kommunikowáć nie mieli. Potrzebá więc ukorzyć się, kiedy go nie mamy, nie zaś stronić. Prawdziwe nabożeństwo, ktore powinniśmy mieć przy tym Boskim Sakrámencie, záwisło ná przystępowániu do niego z pokorą, ufnością, i miłością; ná pragnieniu uczczenia Páná naszego, ziednoczenia się znim, uczynienia Go Pánem w sercu swoim, i

im, i pozyſkánia z tąd życia. Gdyby nabożeńſtwo ze ſmákiem potrzebne było do godnie Kommunikowánia, ſrzodkiem do nabycia iego, byłáby częſta Kommunia, bo ſkutek tego Sákramentu, ieſt pomnażáć miłość, i ſpráwowáć uſpokoienie duſzy, pomnażáiące prágnienie tegoż Sákrámentu. Czyliż nieprawdá, iż czym mniey Kommunikuiesz, tym mniey maſz prágnienia Kommunikowáć, i że czym więcey pożywasz tego chlebá Niebieſkiego, tym go więcey prágniesz pożywáć? Czemuż więc ták rzadko Kommunikuiesz?

Punkt IV. Nie ieſtem godzien tego, bo uſtáwicznie grzeſzę. *Odpo:* Jeżeli ſię ociągasz Kommunikowáć, áżbyś więcey nie grzeſzył, nigdy Kommunikowáć nie będziesz. Jeſteś ſłábym, ieſteś mdłym, ieſteś chorym; i przetoć powinieneś częſto przychodzić do lekárzá twego, áby cię uleczył, powinieneś dobrym ſię zaſilić pokármem, ábyś ſię zmocnił. Czyż możesz popráwić niedoſkonáłości twoich bez łáſki?

ſki? á gdzieſz iey doſtąpisz, tylko przy tym Sákramencie, ktory iey ieſt źrzodłem? Czyż Syn Boſki nie powiedział Faryzeuſzom, ktorzy ſię gorſzyli z tego, że pożywał z grzeſznikámi: iż nie przyſzedł dla zdrowych, lecz dla chorych. Wieszli czego náucza Kościoł, iż ten Sákráment, ieſt pokármem i lekarſtwem: pokarmem dla zdrowych, á lekárſtwem dla chorych? Nie powinieneś tedy ſię od niego oddaláć, że masz niedoſkonáłości iákie, owſzem to ſamo pobudzáć cię ma do przyimowania iego, áby cię wſpomagał ku ich poprawie.

Jeżeli ſáka rzecz byłáby ci przeſzkodą do Kommunikowánia, tá przeſzkoda pochodziłáby albo z iſtoty Sákramentu, álbo z przymiotu człowieká, álbo z ſtanu grzeſzniká. Nie może pochodzić z iſtoty Sákrámentu, bo on ieſt uſtáwiony pod oſobą chlebá, ktory ná to ieſt, áby go pożywáć, á pożywáć codzieńnie. Nie może pochodzić z przymiotu człowieká, bo ták
tylko

tylko Aniołowie powinniby Kommunikowáć. Nie może pochodzić z ſtanu grzeſzniká, bo wſzyſcy ludzie grzeſzą, i dla grzeſznikow Syn Boſki przyſzedł ná świát. Tylko ſię więc wyſpowiaday grzechow twoich, i miey prawdziwe przedſięwzięcie więcey nie grzeſzyć, nic ci nie przeſzkadza, ábyś przyſtępował do tego Swiętego ſtołu.

Słowá piſmá Swiętego ſa ná koncu náſtępuiacey uwagi.

NA SRZODĘ MIĘDZY OKTAWĄ BOZEGO CIAŁA.

UWAGA

Inne wymowki zbite.

Punkt I. ALe powiadáią, iż potrzebá wielkiey świątobliwości do Kommunikowánia. *Odpo:* Jeżeli przez tę godność rozumieſz świątobliwość, ktoraby wyrownałá świątobliwości Naytego, ktorego przyimuiemy, Nayświętſza Pánná nigdy nie byłá godna Kommunikowáć. Jeżeli czy-

ſtość

ſtość bez wſzelkiey niedoſkonáłości, i Apoſtołowie nie byli godni tego: bo mieli niedoſkonáłości: dáleko bardziey pierwſi Chrześciánie, ktorzy iednák Kommunikowáli, codziennie. Jeżeli záś przez tę świątobliwość rozumiesz przygotowánie potrzebne i doſtáteczne; Kościoł náucza, iż záwiſło ná niemieniu grzechu śmiertelnego, wiádomego ná ſumnieniu ſwoim, ktorego byś ſię przed tym nie wyſpowiádał. Co záś do przygotowánia rady i doſkonáłości, chce, áby ſię oczyścić náwet z powſzednich, i mieć zawſze przedſięwzięcie poprawić ſię w niedoſkonáłościach. Coż więc ci przeſzkadza do Kommunii? kiedyż będziesz bez winy, i bez niedoſkonałości? Czyliż nię ten Sakráment poświąca i uzdrawia náſze ſłábosci? Czyliż nie ten chleb ukraca nágabánia od máłych pokus, á przeſzkadza, ábyśmy nie zezwaláli ná wielkie? Tá ieſt náuká Swiętego Bernárda.

Punkt II. NIgdy ták nie mniemay Duſzo nabożna, iż Syn

Boſki

Boſki wyciąga tego ná przygotowánie do Nayświętſzego Sakrámentu, co ieſt pożytkiem, ſkutkiem, i końcem tego Sakrámentu: iáko ábyſ kto wziął lekárſtwo, nie trzebá ná przygotowanie ku temu, áby był zdrow, bo zdrowie ieſt pozytkiem i celem lekárſtwá. Ták wielka tá świątobliwość i czyſtość duſzy, ieſt ſkutkiem i celem tego Sakrámentu: iáko náucza Kościoł ná Zborze Trydenckim. Ten Boſki pokarm gaſi ognie pożądliwości, poſkramia námiętności, i záchowuie od grzechu śmiertelnego. Wielka więc nieſprawiedliwość wyciągáć iey iáko przygotowánia potrzebnego ná przyięcie tego Sakrámentu. Przebog! ktożby kommunikował ná wielkanoc, gdyby tá świątobliwość potrzebna byłá?

Punkt III. CHciałbym często Kommunikować, ále ſię obawiam popełnić świętokradztwá. *Odpowiedz.* Niechcemy go popełnić, kiedy lękamy ſię go popełnić, á nie popełniamy go nigdy, kiedy niechcemy go popełnić. Lękam ſię

ábym nie Kommunikował tylko ze zwyczaiu. *Odp:* Zwyczay w dobrych rzeczach ieſt bardzo wyborny. Nie potrzebáżby zániedbáć ſłuchania Mſzy Swiętey codziennie, áby iey nie ſłuchać ze zwyczáiu, álbo modlenia ſię do Páná BOGA codziennie, żeby nie modlić ſię tylko ze zwyczaiu? Nie pożytkuię z Sakramentow. *Odp:* Toż popełniasz częſto grzechy śmiertelne? Jeżeli ich nie popełniasz, iakże mowić możesz, iż nie pożytkuiesz z Swiętey Kommunii? álboż to nie ieſt ſkutek Sákramentu tego záchowywać nas od grzechu śmiertelnego? kto go popełnia bárdziey, czyli ci, ktorzy Kommunikuią częſto, czyli, ktorzy Kommunikuią rzadko?

O oſzukánie czártowſkie! Námowił pierwſzych rodzicow náſzych, áby ſkoſztowáli owocu śmierci, pod pozorem życia, á teraz odmawia Chrześcian, áby nie pożywali owocu życia dla boiáźni śmierci! Nie częſto Kommunikuiesz, mówisz ſobie, bo nie ieſtem go-

dzien.

dzien. Więc nigdy nie będziesz Kommunikował, bo nigdy nie będziesz godzien. Jestże lepsze przygotowanie do tego Sakrámentu, iáko sądzić się bydz niegodnym? Alboż się z tym nie oświadczasz przy Ołtarzach, nim Go przyimiesz? Powiedz prawdę, nie uznawánie to swoiey niegodności iest ci przeszkodą do częstego Kommunikowánia, ále przywiązánie do iakiego nałogu, ktorego niechcesz porzucić. Wymawiasz się od Kommunii, bo ci się niechce spowiadać.

Punkt IV. O Jak strasznie Syn Boski pogroził tym, ktorzy się wymawiaią! *Nie będą ci* (mowi) *nigdy iedli u stołu mego.* Przyidzie ten czas, gdy będziesz chciał wniść ná mieysce uczty, á będzie ci zamknięte. Będziesz chciał Kommunikowáć, á nie będziesz mogł więcey. Rozgniewany Krol z wymowki twoiey, pośle swoie Woysko, ktore cię przyprawi o śmierć, i miasto twe spali. Utrata Dobr, choroby, i sama śmierć iest często karániem wzgárdy, ktorą czyniemy

temu

temu Swiętemu Sakrámentowi. Oſobliwie gdy Go niechcemy przyimowáć.

O JEZU moy Zbáwicielu! dla czegoż mam ſię bać Ciebie, i nie ufać Dobroći Twoiey? Zleś że ſię kiedy obſzedł z grzeſznikiem, ktory ſię udał do Ciebie? nie lubił żeś iadáć i przeſtawáć z ludźmi złego życia, ábyś ich náwrocił? Skrybowie i Faryzeuſzowie nie poczytaliżci tego zá wyſtępek? Czemuż ſię mam mięſzać ich mową, i ſzemraniem, gdyś ſię dał z tym ſłyſzeć żeś przyſzedł ná ten świát grzeſznikow ſzukáć? Wyznaię ſię bydź grzeſznikiem, ále iuż więcey nie chcę nim bydź, i dla tego przyſtępuię do ſtołu Twego. Do kogoż ſię ma chory udawáć, ieżeli nie do lekarza ſwego? Gdzież będę czerpał łaſki, ieżeli nie wrzodle łaſk wſzyſtkich.

Nie czuię nabożeńſtwa, ále wiem, że to ieſt łaſka, ná ktorą nie záſługuię, i ktorą czynisz, komuć ſię podoba, i ktora nie czyni náſzey

zaſłu-

zasługi. Wolę raczey Kommunikować znaiąc moię niegodność, niżeli znaiąc własną godność i prożność. Byłażby kiedy większa pycha, iáko się sądzić godnym przyięcia BOGA? Niech inni pożytek odbieraią z długiego i nadzwyczaynego przygotowánia, ia przestawáć będę ná samey pokorze moiey i posłuszeństwie. Gdy uważam moię niegodność, mowię: Trzebá odeyść od stołu Swiętego: ále gdy słyszę mowiącego Ciebie, że ten, ktory nie pożywa Ciałá Twego, nie będzie miał życia, mowię: chcę żyć, trzebá tedy Kommunikowáć.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jedzciesz Przyiaciele i piicie, á popiicie sie naymilsi. Cantic. 5. v. 1.

Duszá nászá iuż się brzydzi tym bárdzo lekkim pokármem: przetoż Pan przepuścił ná Lud węże ogniste. Num. 21. v. 6.

Słuchaycie Niebiosa, á wezmiy w uszy ziemio, ábowiem Pan mowił. Wychowałem Syny i wywyższyłem: á oni mną wzgardzili. Isai. 1. v. 2.

Będą iedli ubodzy i náiedzą sie. Psal. 21. v. 27.

NA CZWARTEK OKTAWY BOZEGO CIAŁA.

U W A G A

O miłości, ktorą nam pokázuie Chrystus w Nayświetszym Sakrámencie.

Punkt I. ZE wszystkich Imion, ktore się dáć mogą temu Nayświętszemu Sákrámentowi, nayspráwiedliwsze i naywłaściwsze iest Imię Sakrámentu Miłości: bo w nim miłość zostáie iáko ná swoim tronie. To Imię iest naychwalebnieysze ze wszystkich iego zwycięztw. To Imię pokázuie Iego wielkość i wspaniałość. Wszystkie inne doskonáłości Páná nászego są tam nieiako ukryte, sama tylko miłość daie się widzieć oczywiście: ten to iest Sakrament, ktory pochodzi z miłości, zádosyć czyni miłości, rodzi miłość. Ten Sakráment pochodzi z miłości, bo Go Syn Boski postánowił w Wigilią śmierci swoiey. Gdy Judasz náradzał się z Zydámi áby go zgubić i zgłádzić z świátá, ználaszł sposob

ſob mieſzkánia ná nim. Zoſtáwił ſię Kościołowi ſwemu, i oddał mu przez teſtáment Ciáło ſwoie i Krew, iáko oſtátni dowod miłości ſwoiey. Ociec iego roſkazał mu był umrzeć, ále niewidziemy, áby mu był roſkazał poſtanowić ten Sakrament: ten ieſt ſkutek iego miłości. Nie czekał, áby Go nieprzyiaciele iego porwáli; ſam ſię im podał, áby nienáwiść nie poświęciła pierwey tey ofiáry, i nieodnioſłá iakiego pożytku nád miłością iego.

Jeżeli Ociec iego nie obowiązał Go, áby ſię nam dał ná pokarm, daleko bárdziey można mowić, że nie zaſłużyli ná to ludzie, owſzem nie godni Go byli dla krzywd, obelg, prześládowánia, złego ſię obchodzenia, ktore mu czynili byli od národzenia Iego áż do poſtánowienia tego Sákramentu, i dla wzgard tey Táiemnicy miłości, ktorą mieli czynić po iego śmierci, Jaki obowiązek miał áby ſię dał tobie? Jaką uſługę uczyniłeś mu? Jáką wdzięczność

poka-

pokazałeś mu, że się dał tákim sposobem? Wieleś rázy znieważył ten Boski Sákráment, i wpuściłeś Syná Boskiego w serce twoie iáko w Piekło? On to wszystko przewidział, á przecię miłość Iego przewyższyłá te wszystkie trudności, i nie iáko go przymusiłá, áby mięszkał z námi.

Jako ten Sakráment iest skutkiem miłości, iest też teyże przyczyną. Pochodzi z miłości, i rodzi miłość. Duszá w tym Sakramencie widzi i cieszy się z swoim Przyiacielem, ráduie się z iego obecności: daie mu weyście do sercá swego: tam obdarzona bywa iego dobrodzieystwy: odbiera dowodne znáki Iego miłości: ubogacona zostáie iego zasługami: kosztuie słodkości wzrzodle iego: ściska go; przytula go do siebie, mowi do niego, słucha go, odmienia się i ksztáłtuie w niego. Nie iest że to dosyć do wzruszenia i zápalenia miłości?

Punkt II. JAkoż bydź może, żeby Duszá nie kocháłá nay-

ſłod'zego JEZUSA w tym Boſkim Sakramencie, w ktorym ſię daie widzieć, czuć, koſztowáć, ſłyſzeć, w ktorym iey pokázuie táką miłość: w ktorym iey daie weyście do ſercá ſwego, udziela iey Boſtwá ſwego, łączy ią z Człowieczeńſtwem ſwoim, przyſpoſabia ią zá Corkę ſwoię, przytula ią do ſiebie iáko Oblubienicę ſwoię, karmi ią iáko ieden z członkow ſwoich, poleca iey wſzyſtkie dobrá ſwoie, bogaci ią wſzyſtkiemi ſwemi zaſługámi, obdarza ią wſzyſtkiemi łáſkami, daie iey naypewnieyſze dowody, iákie może mieć o ſwoim zbáwieniu.

Punkt III. MIłość iedynie prágnie złączyć ſię z tym, co kocha: Syn Boſki złącza ſię dwá razy dziwnie w tey Boſkiey Táiemnicy: raz z przymiotámi Sákrámentalnemi chlebá i winá: drugi raz z tym, ktory Go przyimuie. Pierwſze złączenie ſię ieſt ták wielkie, iż ie niektorzy Oycowie Swięci przyrownywáią do złączenia Człowieczeńſtwá Swiętego z Słowem.

A coż

A coż dopiero powinniśmy myślić o złączeniu, ktore czyni z námi, gdyż koniec ieſt záwſze zacnieyſzy, i bárdziey uprágniony, niżeli ſrzodki, i że Syn BOSKI ná to tylko przemienia chleb w Ciało ſwoie, áby nas przemienił w ſiebie? Na tym złączeniu przeſtáie miłość. Tego złączenia ſzuka miłość.

Ze wſzyſtkich złączenia ſpoſobow naymocnieyſzy i nayściśleyſzy ieſt pokarmu z tym, ktory ſię nim karmi. Jeſt naymocnieyſzy, bo ſam tylko BOG może oddzielić pokarm od iſtności tego, ktory go wziął i ſtrawił. Jeſt náyściśleyſzy, bo przenika wſzyſtko ciáło, rozchodzi ſię po wſzyſtkich członkach, i łączy ſię iſtotnie z wſzyſtkiemi częściami. A że Syn Boſki daie ſię nam ná kſztałt pokarmu, łączy ſię z námi ták mocno i ściśle, że ſię niejákim ſpoſobem i z niego i nas, ſtáie iedná oſobá. O iák miłość cieſzy ſię z ták pięknego złączenia! o iák radá oná przemieniáć człowieká w BOGA.

NA TENZE DZIEN.

Punkt I. JEżeli Sakrament pochodzi z miłości, ieżeli wyprowadza miłość, i ieżeli przestáie ná miłości, czemuż ia iestem lodowáty gdy Kommunikuię? Serce może odpor dáć nienáwiści; ále się nie może obronić miłości. Ktoż nie kocha Chlebá, ktory go karmi? gdzież iest tá owcá, ktora nie ufa Pásterzowi: nie prágniesz widzieć chory lekarzá swego, Oblubienicá Oblubieńca, Przyiaciel naywierniey szego ze wszystkich Przyiacielá. O duszo nadzwyczáyna, bydź cále lodowátym, á mieć w sercu swoim Ogień miłości! co mowię ogień, maiąc miłość samę, á miłość nieskończoną!

Punkt II. ZKądże tedy pochodzi tá oziębłość i nie czułość sercá nászego? Nie przetoż, że kochasz świat, i czego innego prágniesz nie BOGA? Nie przetoż, iż nie martwisz námiętności twoich, iż bárdzo dogadząsz zmysłom, iż názbyt się pieścisz, i niechcesz nic cierpieć ná duszy áni ná ciele?

Nie

Nie przetoż, iż masz ſerce przywiązane do ſtworzenia iákiego, álbo iż źle żyiesz z bliźnim twoim, álbo iż niemasz politowánia nád ubogiemi, álbo iż nie záchowuiesz wierności, álbo iż wſzyſtko biorąc, nic dać nie chcesz?

Punkt III. O Duſzo moiá, będzieszże zawſze nie czułą ná tak mocne powaby, i nie wdzięczną tylu łaſk Dawcy? Będzieszże ſercá nieużytego? Nie będzieszże kochałá BOGA, ktory cię ták bárdzo kocha? BOGA, ktory opuſzcza Niebo áby mięſzkał z Tobą? BOGA, ktoryć ſię ſtaie pokarmem? BOGA, ktory cię ſzuka? BOGA ktory cię wzywa ná ſwoie gody? BOGA, od ktorego uciekaſz i ktory cię goni? BOGA, ktory umiera z miłości twoiey, i ktory ſię codzień ofiáruie ná zbáwienie twoie?

Nie mogę więcey ſprzeciwiáć ſię tey miłości, nie mogę więcey bronić ſię iey natarczywościom. Chcę kocháć tego, ktory mię kocha, i kochać go ták, iák on mię

kocha, opuszczaiąc wszystko dla niego, umieráiąc i poświącaiąc się dla niego. Ponieważ tu iest Sakrament miłości, nie będę się dla boiaźni od niego oddalał; ále będę do niego przystępował z ufnością i miłością. Ponieważ On mi się daie, chcę Mu się oddáć, ponieważ iest wszystek dla mnie, chcę bydź wszystek dla Niego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Gdy uyzrzeli Synowie Izraelscy, rzekli ieden do drugiego: Manhu (co znáczy coż to iest) bo niewiedzieli, co było. Ktorym rzekł Moyżesz: ten iest chleb, ktory wam dał Pan ku iedzeniu. Exod: 16. v. 15.

Ten iest chleb, ktory z Niebá zstąpił. Nie iáko Oycowie wási iedli mánnę, i pomárli. Kto pożywa tego chlebá, żyć będzie ná wieki. Ioan. 6. v. 58.

Ciáło moie prawdziwie iest pokarm: á krew prawdziwie iest nápoy. Ioan. 6. v. 55.

NA PIĄTEK
PO OKTAWIE BOŻEGO CIAŁA.

UWAGA
O ſkutkách, ktore ſpráwuie Nayświętſzy Sákráment.

Oycowie Swięci i Zbory Kościelne názywáią Sakráment ſkárbem wſzyſtkich łaſk, i wſzyſtkiey dobroci Boſkiey, kłádą ſię tu niektore łáſki ſłużące do záchowániá, i pomnożenia twego nabożeńſtwá.

Punkt I. NAypierwſza rzecz, ktora ieſt zrzodłem wſzyſtkich innych, ieſt Ciało Nayświętſze Pana náſzego JEZUSA Chryſtuſa, ktore nam ieſt dane w tym Sákramencie z Krwią naydrożſzą Iego, i zaſługami męki Iego. Daie też nam w nim oraz Nayświętſzą Duſzę ſwoię ze wſzyſtkiemi iey przymiotami, i ſwoie Boſtwo nierozdzielne od Człowieczeńſtwa iego. W inſzych Sakramentach użycza łaſki ſwoiey przez rzeczy ſtworzone, ktore ſą ich znaki oczywiſte, iako woda, oley, i balſam: ale w tym ſam ſię

daie

daie, udzielá łaſki ſwoiey przez ſiebie ſamego: á zatym nieporownanie więkſzey niżeli w inſzych Sakrámentach. Iakie ſzczęście bráć iako Symeon IEZUSA ná ręce ſwoie! przyimować Go do uſt ſwoich, i wpuſzczać do ſercá ſwego! mieniać ſię z Nim ná ſerce! gdyż On ſerce bierze naſze, á daie nam ſwoie. O co to za lekarz, ktory zá lekarſtwo daie ſamego ſiebie choremu, áby go uleczył! ktory wchodzi do wnętrzności iego, i ktory náwiedza wſzyſtkie władze Duſzy iego, áby go przyprowádził do zdrowia.

Punkt II. OProcz łáſki poświącaiącey, ktorą pomnaża, udziela iefzcze duſzy, dar wiáry, oświecaiąc ią świátłem Niebieſkim, áby wierzyłá tak wielkiey Taiemnicy, i inſzym prawdom wiáry náſzey, osładzaiąc iey to, czego nie poymuie. Im kto zbliża ſię bárdziey do słońcá, tym bárdziey oświeconym zoſtáie. Dway Uczniowie ſzli do Emmaus, poználi Páná JEZUSA ſwego Miſtrza przy

łama-

łamániu chlebá. Zbliżay śię do tego ſtołu, pożyway chlebá tego, á oczy Duſzy twoiey oświecone zoſtáną.

Nádzieia odbiera z tego Boſkiego Sakrámentu moc i męſtwo przedziwne. Grzechy náſze ſpráwuią w nas boiáźń, i często wprowadzaią nas w nieiáką roſpacz o zbáwieniu náſzym: ále używánie Kommunii dodaie nam ſercá, i wzmacnia w nas nádzieię przez te obietnice, ktore nam uczynił Chryſtus. *Ten ktory pożywa tego chleba, będzie żył ná wieki. Ten ktory pożywa Ciałá mego, i piie Krew moię, mieſzka we mnie, á ia w nim. Jáko ia żyię dla Oycá mego, ktory mię poſłał, ten ktory mię pożywa, będzie żył dla mnie; nie będzie wiecey áni łáknał, áni pragnał: nie umrze: będzie żył ná wieki: ma życie wieczne, i wzbudzę go w dzień oſtatni.* Te ſą słowa wſzyſtkie Paná náſzego JEZUSA, ktore utwierdzaią náſze nádzieie. Ten, ktory daie więcey, odmowiż mniey: ten ktory daie ſiebie ſamego, nie daż dobr ſwoich? Ci ktorzy ſą do-

dobrze złączeni w tym życiu, będąż odłączeni ná tamtym?

Punkt III. ALe szczegulny skutek tego Sakrámentu miłości, iest iakośmy mowili sprawowáć miłość w sercu przyimuiącego, przymnażáć miłości z nabożeństwem, ubogacáć go darami Duchá Swiętego, i cnotami wlanemi inszym sposobem, niżeli w inszych Sakramentách. Jáko dom, ktory się pali, zápala inny bliski sobie: ták serce JEZUSA, ktore iest samą miłością, wchodząc do serca nászego zápala go, i cále zámienia w ogień. Jákiż lod mogł by się sprzeciwić temu Boskiemu ogniowi, ktory nas przeniká, i otacza ze wszystkich stron. O ieżeli iesteśmy zimnemi i ostygłemi, to dla tego, że się nie przypráwuiemy iák potrzebá, álbo że serce násze pała miłością niegodziwą.

Ten Sakrament nas ieszcze umacnia przeciw wszystkim pokusom nieprzyiacielá nászego. Jáko on pyszny iest, á był zwyciężony przez Krzyż, ták nie może znosić

wyo-

wyobrażenia iego. Jednym słowem JEZUS ucisza wiátry, i uspokaia burze naypotężnieysze. Jáka náwałność będzie się mogłá utrzymać przeciw obecności IEZUSA? iák námiętności nie uśmierzy, gdy rzecze wchodząc. *Pokoy wam: iam iest: nieboycie sie.* Noé trzymał wszystkie zwierzęta w pokoiu w Arce, á IEZUS nie będzież mogł uspokoić i uśmierzyć nászych námiętności? O moy BOZE! Tyś mi nágotował stoł przeciw tym wszystkim, ktorzy mię prześláduią i trapią.

NA TENZE SAM DZIEN.

Punkt I. ZE wszystkich námiętności naypotężnieysza i nayniebespiecznieysza iest, szukánie uciech zmysłow. Grzech Adamá i Ewy zádał wielkie rany Duszy nászey i ciáłu. Wszystkie inne Sakramentá są postanowione ná uleczenie ran Duszy: ále szczegulny koniec Sakrámentu Ciałá Pańskiego, iest leczyć śmiertelną ranę ciałá nászego, ktorą názywamy pożądliwością: ten iest iego skutek, dla

tego

tego dzień postánowienia tego Sákramentu názywa się Swiętem Bożego Ciałá. To Ciało nayczystsze udziela násżemu ciału swych przymiotow Panieńsk ch. Tá Krew, ktorą wziął z MARYI, czyści krew naszę złą i zepsutą przez grzech. To wino nie zápala pożądliwości, ále czyni tych Páunami ktorzy go piią. O gdybyś Kommunikował częściey, nie byłbyś kuszony ták, iako iesteś, á przynaymniey nie dałbyś się pokusie zwyciężyć.

Punkt II. Nie tylko ten Sákrament leczy rany Duszy i ciałá, ále ieszcze karmi, umacnia, i daie wzrost Duszy, ták iáko chleb karmi, umacnia, i daie wzrost ciáłu: i iako chleb násyca ciało, ták ten Sakrament násyca Duszę przez łask obfitość, ktoremi ią nápełnia, i przez smak przedziwny, ktory iey obmierzłemi czyni roskoszy zmysłow, i sprawuie nienásycone łáknienie tego Niebieskiego Chlebá. Manná miałá smak wszystkich potraw, ále go wszyscy żydzi nie kosztowali, sami tylko dobrzy dozna-

wali

wali tego. Ieżelić nie smákuie tá Niebieska Manná, trzebá się bárdzo obawiáć, ábyś nie był chory, i nie miał smáku zepsutego. Iednákże trzebá iey pożywáć ná uleczenie twoie, gdyż tá potrawá iest bárdzo smaczna dla zdrowych, i bardzo zdrowym lekárstwem dla chorych.

Punkt III. OProcz tych wszystkich skutkow, ktore należą do poświęcenia pokoiu, wesela, i uleczenia tego, ktory Kommunikuie: są dwá inne, ktore należą do IEZUSA Chrystusa i bliźniego nászego. Co się tycze Paná nászego, on się łączy (iakośmy mowili) z námi przez pokarm, ktore złączenie iest naywiększe, naymocnieysze, nayściśleysze i naystalsze ze wszystkich: tak dalece iż się staiemy iednoż z IEZSEM, i zamieniamy się w Niego: iáko Chleb zamienia się w tego, ktory go pożywa, i iáko kroplá wody wpuszczona w beczkę winá zámienia się w Wino, i iáko dwá woski zmięszáne razem, ieden tylko wosk czynią. Te są

podo-

podobieństwá Oycow Swiętych. Nie obracamy my tego chlebá w nászą istność, iako czyniemy z tym, co iemy: ále IEZUS nas obraca w siebie, bo iest żyiący i mocnieyszy od nas. Ia iestem (mowił do S. Augustyna) pokarmem wielkim, nie zamienisz mię ty w ciebie, ále Ia cię zámienię we mnie.

Punkt IV. CO się tycze Bliźniego: ten Sakrament czyni ze wszystkich wiernych, ktorzy go przyimuią, iedno Ciało, iednę Duszę, iedno Serce, i iednego Duchá, ták iáko chleb składa się z wielu ziarn zboża, i wino z wielu gron iagod. Przeto ci, ktorzy pożywáią tego chlebá, máiąc nienáwiść w sercu, pożywaią sąd swoy: i ci, ktorzy nie są łaskawsi i miłościwsi po Kommunii, maią się obawiáć, áby nie Kommunikowáli niegodnie. Poiednánie zbliźnim powinno záwsze poprzedzáć i nástępowáć po Kommunii. To iest do niey przygotowanie i pożytek.

O Panie i BOZE moy, iak Duch Twoy iest miły! Bo áby

poználi

poználi Synowie twoi łáſkáwość, náſycasz tych, ktorzy łákną dobrey potráwy, zoſtawuiąc czczemi i głodnemi, bogatych, nieſmákuiących i gardzących tym ſtołem. O moy BOZE, oczy wſzyſtkich maią nádzieię w Tobie, á Ty im daiesz pokarm w czaſie dobrym i przyzwoitym: otwierasz rękę Twoię, i nápełniasz wſzyſtkie zwierzętá ziemſkie, błogoſłáwieńſtwy twemi.

O Duſzo moiá! będzieszże záwſze nie ſmákowałá w BOGU? będzieſzże zawſze łaknełá ſtworzenia? Czegoż możesz prágnąć, ieżeli nie prágniesz tey potráwy, ktora ci życie daie, nápełnia łáſkámi, umacnia przeciwko wſzyſtkim pokuſom, daie dowody práwie pewne zbáwienia twego, leczy wszyſtkie choroby twoie, ſpráwuie, że wzraſtasz i poſtępuiesz w doſkonáłosci, oświeca rozum twoy, rozweſela ſerce twoie, uśmierza námiętności, obmierzłemi czyni fałſzywe roſkoszy ziemſkie, zámienia ſię w BOGA. i ktora iednoczy

cię przez miłość z bliźnim twoim? Pożywayże więc często u stołu tego, ktory cię wzywa, á pamiętáy mieć szátę godową, ábyś pożywał godnie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Karmiłeś Lud swoy pokármem Anielskim: i dałeś im z Niebá bez prace chleb gotowy, máiacy w sobie wszystkie rozkoszy. Sap. 16. v. 20.

Bo coż iest dobrego iego, i cudnego iego, iedno zboże wybránych, á wino ktore rodzi Pánny? Zachar. 9 v. 17.

Chodził mocą onego iedłá 40. dni, i 40. nocy, áż do gory Bożey, Horeb: 3. Reg. 19. v. 8.

Nágotowałeś przed oczyma memi stoł, ná przeciwko tym, ktorzy mię trapią. Psal. 22. v. 5.

Duszá nászá iuż się brzydzi tym bárdzo lekkim pokármem. Num. 21. v. 6.

NA SOBOTĘ PO OKTAWIE BOZEGO CIAŁA;

UWAGA

O obowiązkách, ktore winniśmy Nayświętszey MARYI Pánnie, zá Syná iey, ktorego nam daie przy Kommunii.

Punkt

Punkt I. NAyświętsza MARYA Pánná ieſt Mátką wszyſtkich wiernych, oſobliwie przeznáczonych. Poczęłá ich przy Wcieleniu, poczynaiąc Syná ſwego. Porodziłá ich przy męce z wielką boleścią, widząc tegoż Syná umieráiącego, Karmi ich przy Kommunii, daiąc im Ciáło Syna ſwego, ktore ieſt z niey, i Krew Iego, ktorą wziął z Iey żył. Ciáło JEZUSA (mowi S. Auguſtyn,) ieſt Ciáło MARYI. Záchował, i zachowuie ieszcze iſtność, ktorą zniey wziął: gdy tedy pożywasz Ciałá JEZUSOWEGO, pożywasz Ciałá MARYI. Ta uwaga wzbudziłá wielkie nabożeńſtwo w Swiętych, i ta ieſt ſzczegulna przyczyná, dla ktorey ten Sákráment ieſt naywiększym lekárſtwem przeciwko pokuſom nieczyſtym. To Ciało dotykáiąc ſię nászego, udziela mu ſwoiey czyſtości, i tá Krew wſtępuiąc w żyły násze, náprawuie ią, i broni od zepsucia.

Punkt II. JEżeli ten Sákráment záchowuie życie duszy, i ie-

żeli Ciáło JEZUSA iest Ciałem MA-RYI, ile razy Kommunikuiesz, Nayświęt: Pánna karmi cię, i záchowuie ci życie. Syn nie należysz do swojey Matki? możesz się On dáć, álbo przedać, bez iey zezwolenia? Nie iestże JEZUS Iey Synem w Niebie, i Oná nie iest że Iego Mátką? Gdy tedy On ofiaruie się zá naś ná Ołtarzách, i gdy się nam daie przy Swiętym stole, Nayświętsza Pánna zezwala ná tę ofiárę, i ná ten podarek. Ona Go ofiáruie za nas: Oná go daie przez ręce Kapłáńskie; nie dla tego tylko, áby zostawał ná rękách nászych, iáko ná S. Symeona, ále aby wszedł w serce nasze, i zachował nam życie łáski, przez zepsowánie życia Sakramentalnego, ktore miał pod Osobami.

Punkt III. JEZUS ná to tylko wziął Ciało z Pánny MA-RYI, áby go ofiárował BOGU Oycu swemu ná ofiarę, i áby go dał Ludziom ná pokarm. Te są szczegulne dwá końce Wcielenia Iego.

Potrze-

Potrzebá nam było ofiáry ná uczczenie BOGA, á zgładzenie grzechow nászych: Ale nacoż by nam się przydało, żebyśmy byli przywroceni do Iego łáſki, gdybyśmy nie mieli byli ſrzodká do iey záchowania? Toć ſprawuie ten Boſki Sakrament, ktory ieſt pokarmem Duchownym Duszy nászey, iáko chleb rękoma uczyniony ieſt ciał pokarmem.

O ktożby wyrázić mogł boleść, ktorą czuie Nayświętszá Panna, widząc złe zażywánie, álbo wzgardę tego Sakramentu! Jeżeli Kommunia ieſt iednym z końcow Wcielenia, i męki Paná nászego, nie czyniemyż niepożytecznemi wszyſtkich prac Syná i Matki, gdy się oddalamy od tey Kommunii? Gardziemy ceną zbáwienia ſwego, i odbieramy BOGU cześć nieſkończoną, iaką mu czynić można. Záſmucamy nieſkończenie JEZUSA, naszego Zbáwicielá, ktory powiedział żyiąc, że niczego bárdziey nie pragnął, iáko pożywać tey Páschy znami. Przeszkadzamy mu

do zá-

do zakończenia] Małżeńſtwa, ktore czyni z Duszą przez Kommunią. Odmawiamy mu gospody, (iako uczynili Mięszkańcy Bethleemscy,) teraz gdy ieſt ná ziemi i iako przychodzień. Wyganiamy Go ná koniec z Iego Kroleſtwá, ktorym ieſt ſerce násze, álbo przeszkadzamy mu do oſiągnienia iego, gdyż On tyle nábywa Páńſtw, wiele ieſt Dusz czyſtych, ktore go przyimuią.

Punkt IV. JAki ſmutek Pannie Swiętey widzieć Syná ſwego, źle częſtowanego od ſług Iego, wzgardzonego, i wypędzonego z ſwego Kroleſtwá! widzieć prace Iego niepożyteczne, przedſięwzięcia nie ſkuteczne, Ciało Iego bez czci, ucztę bez gości, Dwor bez ſług, i dobrodzieyſtwá Iego bez wdzięczności! Przeciwnie záś, iaka pociecha dla Niey, widzieć wypełnione wielkie dzieło odkupienia naszego! widzieć dane Ludziom zaſługi śmierci Syna ſwego! widzieć Ludzi zbieraiących pożytek z prac Iego, rozszerzaiących Kroleſtwo Iego, pomnażaiących wzroſt

miſtycznego Ciałá Iego, przez nowe członki, ktoremi ſą wszyscy wierni godnie Kommunikuiący.

O Duszo Chrześciáńſka! ieżeli masz naboźeńſtwo do Mátki Boſkiey, przyſtępuy częſto do tego ſtołu Swiętego, przy ktorym bierzesz nie tylko kraie ſukien Iey, ále własne Ciało i Krew, bo Ciáło JEZUSA, ieſt Ciałem MARYI. Ta uwaga, cieszyłá wielkiego Kárdynałá Piotrá Damianá, ktorego tu ſię kładą ſłowá bárdzo piękne. *Brácia moi* (mowi) *proſzę was, ábyście zważyli iák wiele powinniśmy Nayswiętſzey Mátce Boſkiey, i iáko dzięki oddawać Iey winniśmy po Synu Iey: gdyż bierzemy przy Ołtarzu toż ſamo Ciáło, ktore Nayswietſza Pánná porodziłá, ktore noſiłá w wnętrznościách ſwoich, ktore obwiiałá pieluſzkámi, i piiemy krew Iey w tym Sákrámencie odkupienia náſzego.*

O Pánno Swięta! dziękuię Ci, żeś mi dałá tyle rázy przenaydroższe Ciało Syna Twego (ktore ieſt Twoim) ná pokarm. O iak czyſty powinienbym bydź, ábym go

przyi-

przyimował do ſercá mego! Dziwuie ſię Kościoł, że Syn Boſki nie wzbraniał ſię wniść w wnętrzności Twoie nayczyſtſze: á iákoż dziwować ſię niema, gdy widzi wchodzącego BOGA Człowieká w ſerce tak złośliwe i zepſute, iákie ieſt moie? O Matko Boſka, náwiedzay mię częſto z Zbáwicielem Twoim, i rácz z nim wniść do Duſzy moiey, boś ſię nie zbraniáłá z Nim wniść do ſtayni, i ſpoczywać ná gnoiu. Ná zawdzięczenie tego dobrodzieyſtwá, będę Cię błogosłáwił cáłe życie moie, i będę wyſpiewywał wiecznie miłoſierdzie Syná i Mátki.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zápomnieliście BOGA, ktory was chował, i záſmuciliście mamkę wáſzę Jeruzalem. Baruch. 4. v. 8.

Náwiedz nas przez zbáwienie twoie. Psal. 105. v. 4.

A zkądże mnie to, że przyſzłá Mátká Páná mego do mnie? Luc. 1. v. 43.

Ták BOG umiłował świat, że Syná ſwego Iednorodzonego dał. Joan: 3. v. 16.

NA

NA WSZYSTKIE DNI OKTAWY BOZEGO CIAŁA.

U W A G A.

O cnotách, ktorych nas JEZUS uczy w Nayświętszym Sákrámencie Ołtarzá.

Ubostwo. JEZUS w tym Nayświętszym Sakrámencie iest Náuczycielem, ktory nas uczy cnot wszystkich. Był ubogi przez cáte życie swoie, ále pokázuie się ze wszystkiego ogołocony ná nászych Ołtarzách. Odziany iest osobámi chlebá, iáko szatą nayliższą i naypodleyszą. Jest mu iedno bydź w Mieście, álbo we wsi, i mięszka ztąż chęcią w Cyborium miedziánym, iáko w srebrnym pozłocistym. Dwor ma wielki w Niebie, ktoż iest przy nim ná ziemi? Ja iestem, mowi przez iednego Proroká, ktory widzę ubostwo moie. My też ie widziemy; ále ách! niechcemy Go náśládowáć. Chcemy, ábyśmy w dobrym Domu mięszkáli, dobrze iedli, stroili się, usługi odbierali. Chcemy, áby nam ná niczym nie schodziło, i niechcemy

znosić

znośić żadney niewygody: iakoby Syn Boski powiedział: Błogosłáwieni bogaci, á nie ubodzy: Błogosłáwieni ktorzy się śmieią, á nie ktorzy płączą.

Pokorá. WŁasność pokory, iest wyniszczáć się przed Bogiem, i znáć swoie poddáństwo, gárdzić sobą samym, i zá nic się mieć: przyimowáć ochotnie wzgárdy i upokorzenia, ktore nam się tráfią: bydź wszystkim posłusznym, maiąc się zá ostátniego, i naygorszego ze wszystkich ludzi: ukrywáć łáski, ktore odebraliśmy od BOGA, szukáć zawsze ostátniego mieysca, unikać pochwał ludzkich, i przestawáć ná chwale Boskiey.

JEZUS poświęca sam siebie w tym Nayświętszym Sákrámencie, ná chwáłę Oyca swego. Tráci w nim bytność Sákramentalną, ktorą tam miał. Ukrywa w nim Bostwo swoie i Człowieczeństwo, pod podłemi przypadkámi Chlebá i winá: stan pokornieyszy nád Złob, Krzyż i Grob. Wzgardzonym iest od Báłwochwálcow, Odszczepieńcow, i

złych

złych Kátolikow: Nie można większych krzywd odbieráć nád te, ktore On odnich odbiera. Możesz się bárdziey uniżyć, iáko gdy wchodzi do Domu ubogiego, chorego, i w serce Judaszowskie. O zápráwdę Ty iesteś Bogiem utaionym. BOZE moy i Zbáwicielu! Jesteś Bogiem pokornym, á ia iestem człowiekiem pysznym: uciekasz od czci, ia iey szukam; szukasz uniżenia, ia od niego stronię.

Cierpliwość. CHociasz Ciáło Syná Boskiego iest niecierpiętliwe pod Osobami Sákrámentálnemi: nie traci tám iednák miłości, ktorą záwsze miał ku utrapieniom, postánowił ten Sákráment, áby nam zostawił wieczną pámiątkę swoiey cierpliwości. Pámięta o niey, i chce, ábyśmy i my pámiętáli. Jeżeli Ciáło Iego iest niecierpiętliwe, Boska Iego Osobá nie iest w tym rozumieniu niecierpiętliwa, czuie wszystkie krzywdy, ktore iey wyrządzaią. Ktożby ie mogł wyrazić? Rostrząśnicy krzywdy, obelgi, ktore mu uczynili bez-

bożni,

bożni, Odſzczepięńcy, Czarownicy, Czarnokſiężnicy, á oſobliwie źli Kátolicy. Co zá wyſtępki popełniáią ſię w Kościołách w iego obecności? wiele zniewag i niezbożności? wiele złych Kommunii i świętokradztwá?

O JEZU, iák mi wiele daiesz codzień náuk w tym Nayświętſzym Sakramencie o cierpliwości: ále ia máło znich pożytkuię. Niemász gniewliwszego i niecierpliwſzego nádemnie. Niechcę cierpieć, áni od BOGA, áni od ludzi, áni od ſtárſzych, áni od rownych, áni od niżſzych. Samego ſiebie nie mogę cierpieć? Iáka niecierpliwość i nieſłuſzność!

Poſłuſzeńſtwo. SYN Boſki począł ſię przez poſłuszeńſtwo, ktore *Nayświętſza Pánná Mátká Iego oddałá ſłowu Anielſkiemu. Urodził ſię przez poſłuszeńſtwo, ktore oddał Cesarzowi. Zył pod poſłuszeńſtwem Rodzicow ſwoich. Umárł poſłusznym będąc roſkazom Oycá Swego, i Sędziow ſwoich. Chociasz Kroluie w Niebie, chce iednak

bydź

bydź poſłuſznym ludziom, á to ſposobem podziwienia godnym, bo poſłuſznym ſtáie ſię Kápłánom dobrym i złym. Poſłuſznym ieſt káżdego czáſu wednie i wnocy, ochotnie, iák tylko Kápłan wymowi ſłowá, iuż zoſtáie w rękách iego, áby znim czynił, co mu ſię podobáć będzie. Poſłuſznym ieſt we wszyſtkich mieyſcách, i kraiách świátá, gdzie ſię Msze odpráwuią, ná Ziemi, na morzu, w polu, w Mieście. w wielkich Kościołách, w małych Kaplicách. Poſłuszny ieſt ná to wſzyſtko, co znim czynić zechcą, áby był chowány, áby był pożywany, áby był dawany káżdey oſobie. Poſłuszny ieſt bez ſprzeciwiania ſię, uſkarżánia, ſzemrania, i nie pokazuiąc żadnego żalu. Tákżeś ieſt poſłuszna Duſzo Chrześciáńſka? ieſteśże poſłuszna wſzyſtkim twym Stárſzym, nie wyimuiąc żadnego? ieſteśże poſłuſzna ſercem i rozumem? ieſteśże poſłuszna każdego czasu we wszyſtkich rzeczach, ze wszelką pokorą, iáka tylko może bydź, i z ſtrony wszyſtkich

ſtkich urzędow, ná ktore chcą cię poſadzić?

Umartwienie. WSzyſtko życie śmiertelne JEZUSA, było náuką uſtawiczną umartwienia. Teraz ieſt w Niebie ſzczęśliwy, á jednakże ználaſt ſpoſob uczenia nas áż do końcá świátá ſwoim przykładem, martwić rozum nász, wolą, zmyſły násze zewnętrzne i wewnętrzne. Martwi ſwoy rozſądek, ſpuszczaiąc ſię ná rozsądek Kapłáńſki, dopuszczaiąc ſię noſić i odnoſić dla złego lub dobrego końcá, iákoby był niewidomym i bez rozſądku. Martwi wolą ſwoię, znoſząc tyſiąc niegodziwości nieprzyzwoitych iego godności, ſtanowi chwalebnemu, wielkości, świątobliwości, wſpaniałości, i wſzyſtkim doſkonáłościom Iego Boſkim. Jáką trudność ma wchodzić w ſerce człowieká złego! Martwi zmyſły ſwoie, bo zoſtaie w Hoſtyi iáko umarły. Samym tylko życiem Duchownym żyie, i niemoże ſpráwować urzędu życia cielesnego. Martwi język ſwoy, nic nie mowiąc, i

ściſte

ściſłe záchowuiąc milczenie. Martwi wszyſtko Ciało ſwoie, łącząc Go z oſobami nieżywemi, biorąc mieyſce iſtności nie żywey, działáiąc iey powinność, i zoſtaiąc iáko związanym i okowánym, w tym więzieniu miłości.

O Duszo moia, iakie złączenie mieć możesz z Ciałem umartwionym, i Ukrzyżowánym IEZUSA, ktora żyiesz w uciechách i roſkoszách? Ten Sakrament ieſt wyobrażeniem męki Iego, á ty ſię brzydzisz cierpieniem? życie iego ieſt w nim całe Duchowne, á twoie cáłe ieſt zmyślnościom ſłużące. *Miłość BOGA.* U Czy nas ieszcze IEZUS w tym Sakrámencie, iakim ſposobem mamy kochać BOGA, czyniąc wszyſtkę wolą Iego, ſtrzegąc wszyſtkich Przykazań Jego; cierpiąc wiele dla Niego, i poświęcaiąc ſię ná chwałę Iego. Nie toż On czyni ná Ołtarzach? nie ofiaruież ſię tam co dzień, i każdego czasu ná chwałę Oyca ſwego, i zbáwienie ludzkie? Znalazł ſposob umieránia ná wſzyſtkich

ſtkich mieyſcách, i każd-go czáſu ſtawáć ſię ofiárą, ktora bez przeſtanku poświęca ſię i ofiáruie, i tracąc życie Sakramentálne ktore miał pod oſobámi. Powinniby ſię wszyſcy ludzie ofiárowáć ná wyznánie tego, iż podlegli ſą BOGU, ktory ieſt naypierwsza iſtność, ná podziękowánie Iemu za dobrodzieyſtwá, ná otrzymánie nowych, ná zgłádzenie niezliczonych grzèchow. JEZUS iako głowa iſtności ludzkiey, przyiął ná ſię tę powinność, i ſam ſię codzień ofiaruie ná oświádczenie Imieniem ludzi poddáńſtwá BOGU, ná podziękowánie zá dobrodzieyſtwá nieſkończone im uczynione, ná doſyć uczynienie ſpráwiedliwości obrażoney niezliczonemi grzechámi, i ná otrzymánie pomocy potrzebney Duſzy i Ciáłu, ná czás i ná wieczność.

O iakom ia ieſt nędzny! Co zá wſtyd dla mnie widzieć BOGA, ktory przyimuie ná ſię moie długi, daie życie ſwoie, áby mię wybawił od śmierci, ofiáruie ie codzień, i znoſi tyſiąc niegodziwości, dla miłości

łości moiey, á ná záwdzięczenie tego wszystkiego, gardzę Nim, obrażam Go, pobudzam Go do gniewu co raz bárdziey, nie chcę nic cierpieć dla niego; czynię śmierć Iego i mękę niepożyteczną. O iáka niewdzięczność! O iakie zátwárdzenie sercá! o iákie okrucieństwo i niespráwiedliwość!

Miłość Bliżniego. SZczegulny iest koniec Wcielenia Syná Boskiego, złączyć ściśle miłością wszystkich ludzi. Dał nam JEZUS o tym przykazánie, ktore názwał iedynym swoim przykazániem, i znákiem wiáry swoiey. Dlá zachowánia tey iedności, zostáwił nam Ciało swoie pod Osobámi Chlebá i winá, áby pożywáiąc tegoż samego chlebá, iedno tylko mieliśmy Ciało, i iednę Duszę. A iż wszyscy kocháiąc życie, i że dla otrzymánia życia łáski i chwały, potrzebá pożywáć Ciała Iego, iáko oświadcza się w Ewángelii: roskázuie wszystkim wiernym, áby przychodzili do stołu Iego: ále zá-

F kázu-

kazuie pod wielkiemi karámi tym, ktorzy źle żyią z bliźnim swoim, przystępowáć do niego, nie poiednáwszy się wprzod: áby prágnienie stánia się uczestnikiem tych Boskich Táiemnic, i otrzymánia życia, obowiązało nas do záchowánia pokoiu, i iedności nienaruszoney z Bliźnim.

O JEZU miłości BOGA i Ludzi, ktory się ofiaruiesz zá nas ná Ołtarzách nászych, i dáiesz wielkie przykłády miłości! O miłościwy Pásterzu, ktory ták bárdzo kochasz owieczki Twoie, iż nie przestáiesz ná obnáżeniu się, ábyś włáie okrył, ále ie też karmisz własnym Twoim Ciáłem, zámiast, ábyś się ich mięsem karmił, i skórą odziewał ták, iáko inni Pásterze odziewáią się wełną, i karmią się mięsem owieczek swoich! O miłości nad miłości! coż uczynię na záwdzięczenie miłości, ktorą mi świádczysz w tym Nayświętszym Sákramencie? Jákież dzięki oddáć Ci mogę?

Jeżeli mię kochasz mowi JEZUS, kochay Bliźniego twego, zá-

płać

płáć mu to, coś mu winien, á wszystkoć, przyrzekam, odpuszczam. Winieneś mi życie, wszystkie dobrá twoie należą do mnie. Czegożeś nie powinien dla mnie cierpieć, ktory tyle cierpiałem dla ciebie, i ktorego ty ták obrażałeś? Poznam, że mię kochasz, ieżeli Braci twoich kochasz. Wszystko dobre, ktore im uczynisz, mnie uczynisz. Odpuszczęć, byleś im odpuścił, i wspomagáć cię będę we wszystkich potrzebách twoich, byleś ty ich wspomagał. Chleb, ktory im dáiesz, wartże on tego, ktory ci dáię? Krzywdy ktoreć czynią, mogąż bydź porownáne z tem, ktoreś mi uczynił? ieżeli ich nie kochasz, i ieżeli im nie odpuszczasz, nie będziesz nigdy pożywał u stołu mego, álbo będziesz pożywał ná potępienie twoie, i ná sąd.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uczcie się odemnie, żem iest cichy i pokornego serca, Matth. 11. v. 29.

Pan niech prostuie sercá wásze w miłości Bożey, i w cierpliwości Chrystusowey. 2. Thess 3 v. 5.

Lepſze bowiem ieſt poſłuſzeńſtwo, niżli ofiáry. 1. Reg. 15 v. 22.

Chociaż był Synem Bożym, nauczył ſię z tego co cierpiał poſłuſzeńſtwá. Hebr. 5. v. 8.

Albowiemeście umárli: i żywot wasz ſkryty ieſt z Chryſtuſem w Bogu. Col: 3. v. 3.

Gdy ſiędziesz, ábyś iadł z Kſiażeciem, pilnie obacz, co położono przed toba. i położ noż wgárdle twoim, Prov: 23. v. 1.

Większey nád tę miłości żaden nie ma: áby kto duſzę ſwa położył zá Przyiacioły ſwoie Ioan. 15. v. 13.

Káżdy dzień umieram. 1. Cor. 15 v. 31.

Jeden chleb, iedno ciáło, nas wiele, ieſteśmy wſzyſcy, ktorzy z iednego chlebá uczeſtnikámi ieſteśmy. 1. Cor. 10. v. 17.

Jeśli ofiáruieſz dar twoy do Ołtarzá, á tám wſpomniſz, iż brat twoy ma nieco przeciw tobie: zoſtaw tám dar twoy przed Ołtarzem, á idź pierwey ziednáć ſię z Brátem twoim, á tedy przyſzedłſzy, ofiáruieſz dar twoy. Matth. 5. v. 38.

NA

NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ PO SWIĄTKACH.

UWAGA
Z Ewángelii Niedzielney.

Punkt I. PRzybliżaią się grzeszni- cy do JEZUSA, á JEZUS ich przyimuie, rozmawia, nawet i pożywa z niemi. Faryzeuszowie zábrániali mu zbliżáć się do nich, i dotykáć się ich: á IEZUS rad ich widzi, mowi, náwiedza, i pociąga do siebie. Zamiast ich odpędzáć, pokázuie im wielką przyiaźń i miłość. O przedziwna rzecz, widzieć Swiętego Swiętych z grzesznikámi, i BOGA Niebieskiego szukáiącego przyiáźni stworzenia swego, i Nieprzyiacioł. Tákże się obchodzisz z twemi Nieprzyiaciołmi?

Przybliżaią się grzesznicy do IEZUSA, á IEZUS się tym nie uraża. Skrybowie i Faryzeuszowie szemrzą, iż ie z niemi, á IEZUS ich broni, mowiąc, że nie przyszedł dla spráwiedliwych, ále dla grzesznych, i że się bárdziey cieszą

w Niebie z náwrocenia iednego grzeszniká, á niżeli z dziewięćdziesiąt dziewiąciu sprawiedliwych, ktorzy nie potrzebuią pokuty. Ják te są słowá miłe i pociechy pełne! Czemuż się tedy oddalasz od Kommunii? Czemu się zbrániasz pożywáć z JEZUSEM? Jesteś grzesznikiem: On szuka grzeszników, i zniemi ie ochotnie, byle mieli przedsięwzięcie náwrocenia się. Fáryzeuszowie szemrzą na to: czemu cię to obchodzi, gdy cię IEZUS woła, wzywa, i broni?

Punkt II. SYn Boski przyrownywa się do Pásterza, ktory opuszczá dziewięćdziesiąt dziewięć owiec ná puszczy, áby szukał iedney zgubioney: á ználazszy ią, nie biie iey, ále ią bierze ná rámioná swoie: czyli przeto, iż byłá zmorzona drogą: czyli przeto, żeby drugi raz nie zbłądziłá. Opuściłeś twego dobrego Pásterzá, ábyś był w Towárzystwie z wilkámi. Ah! iák długo cię szukał, i iák z wielką cię ználazł trudnością! Rzucił się w krzaki i ciernie; otoż

iest

iest cáły zkrwáwiony od ciernia. Nie obszedł się źle z tobą, gdy cię ználazł; owszem wziął cię ná rámiona swoie, i zániosł do owczárni. Obmył cię Krwią swoią, i nákarmił Ciáłem swoim: á ztym wszystkim porzuciłeś Go ieszcze, ábyś poszedł zá wilkámi. Wieleś to razy uczynił? o niewdzięczności! o złości!

Punkt III. JEszcze się JEZUS przyrownywa do Niewiásty, ktora ma dziesięć drachm, i ktora stráciwszy iednę, zápala świecę, umiáta Dom swoy, szuka iey z pilnością, i ználazszy ią, zwoływa Przyiaciołek, i sąsiádek, áby się znią radowáły. Dziewięć dráchm, znáczy dziewięć chorow Anielskich, á Człowiek iest dziesiątą, Syn Boski opuścił Aniołow, áby szukał Człowieká stráconego. Cieszy się ználazszy go. Nie mowi, że go odkupił Krwią swoią, ktorey cená iest nieoszácowána, ále że go ználazł: gdyż On ták szácuie Duszę, iż rozumie, że zá nic ią ma, gdy ią ma zá cenę Krwi swoiey. Zwoływa

Anio-

Aniołow, áby śię rádowáli, nie z Człowiekiem, ktory śię ználazł, ále znim, ktory go odkupił, iákoby człowiek był Bogiem sámego BOGA, i iákoby BOG nie mogł bydź szczęśliwym bez niego. Te są słowá S. Tomaszá. O iáka miłość! iáka dobroć! iákie miłośierdzie! O zły człowiecze! nie będzieszże kochał BOGA ták dobrego? będzieszże záwsze obrażał BOGA, ktory cię ták bardzo kocha? będzieszże uciekáł od tego, ktory cię szuka ná to iedynie, áby cię zbáwił?

Jeżeli Aniołowie raduią śię w Niebie, gdy śię grzesznik náwraca, toć zá tym idzie, iż śię smucą, gdy spráwiedliwy złym śię staie. Duszo moiá, cożeś uczyniłá, iákoś iest ná świecie? sámeś tylko trudność zadałá JEZUSOWI: zasmuciłaś Aniołow złym twoim życiem: nietylkoś opuściłá twego Pásterzá, áleś ieszcze inne owieczki towárzyszki twoie popsułá. Wieleś ich stráciłá? Wieleś ich pożárłá? Kiedyż rozweselisz Aniołow? Kiedyż nádgrodzisz szkodę, ktorąś uczyniłá JE-

łá JEZUSOWI? Kiedyż się powrocisz do owczárni Iego, i przyprowadzisz do niey owieczki, ktoreś odegnałá? w ten czas, gdy pokutowáć będziesz, i szczerze się náwrocisz: uczyńże to prędko. O iáka rádość w Niebie! iáka pociechá dla JEZUSA! iákie święto, i iáka uczta Aniołom!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przystąpcie do niego, á oswiecaycie się: á obliczá wásze nie będą záwstydzone. Psal 33 v 6

Przyszedł Syn Człowieczy szukáć i zbawiać, co było zginęło. Luc. 19 v. 10.

Jeśli mu się przydá náleść ią: záprawdę powiádam wam, że się zniey więcey weseli niż z dziewiacidziesiat dziewiaci ktore nie zbładziły Tákci nie iest wola przed Oycem wászym, ktory iest w Niebiesiech, áby zginał ieden z tych máłych. Matth. 18. v. 13.

Zbładziłem iáko owcá, która zginełá: szukay sługi twego, bom nie zápomniał przykazánia twego. Psal. 118. v. 176.

Podźcie do mnie wszyscy, ktorzy prácuiecie, i iesteście obciażeni, á ia was ochłodzę. Matt: 11. v. 28.

NA

NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI TRZECIEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA

O miłości, ktorą powinniśmy mieć ku JEZUSOWI dobremu náſzemu Páſterzowi.

Punkt I. JEZUS ieſt naypięknieyſzy ze wſzyſtkich Ludzi: naywiękſzy ze wſzyſtkich Krolow: naymiłościwſzy ze wſzyſtkich Oycow: naywiernieyſzy ze wſzyſtkich Przyiacioł: nayłáſkáwſzy ze wſzyſtkich Pánow: naydoſkonálſzy ze wszyſtkich Oblubieńcow: nayczulſzy i nigdy nieſprácowany Páſterz. On czuie nád wſzyſtkiemi potrzebami memi, rządzi mną przez ſwoię mądrość, broni mię przez Wſzechmocność, karmi mię przez dobroć ſwoię. Prowádzi mię ná piękne i dobre páſtwiſká, gdzie wszyſtkiego dobrego doſtátkiem znayduię. Wyprowadza w ſercu moim zrzodłá żywey wody, ná ugaszenie prágnienia mego. Leczy mię, gdy choruię, broni od náiázdow,

iázdow, cieſzy w utrapieniách, ſzuka i náprowadza, gdy błądzę.

Punkt II. OPuścił JEZUS Niebo i Aniołow dla mnie. Stał ſię Człowiekiem śmiertelnym, i cierpiętliwym dla mnie. Stał ſię dziecięciem ubogim i nędznym dla mnie. Pracował przez trzydzieści lat dla mnie. Cierpiał wszyſtkie krzywdy, wzgárdy, męki, i prześládowánia dla mnie. Rozlał Krew, i dał życie ſwoie dla mnie. Gotow ieſt cierpieć ieszcze i umrzeć dlá mnie, gdyby tego potrzebowáło zbáwienie moie. Pátrzy záwſze ná mnie. Roſkázuie Aniołom, áby zſtąpili ná ziemię, i przy mnie byli, zámną wszędzie chodzili, náuczáli mię, ſtrzegli, cieszyli, i mieli ſtáranie o mnie.

Punkt III. JEZUS mię kocha z cáłego ſercá. Ieſt záwſze przy drzwiách ſercá mego. Proſi mię i záklina, ábym mu dał ſerce moie, áby go uczynił ſzczęśliwym, łącząc ie z ſwoim. Dał Krew ſwoię i życie, áby miał ſerce moie. Godzienżem ieſt życia, i nie

ieſt-

iestżem nayniewdzięcznieyszy, i nayniesprawiedliwszy ze wszystkich, ieżeli mu bronię sercá mego, álbo ieżeli go tylko część mu daię? Możnaż nie kocháć ták dobrego Oycá, ták wielkiego Krolá, Pásterzá ták miłościwego, Przyiacielá ták wiernego, Paná ták łáskawego, Oblubieńcá ták pięknego, doskonáłego i zacnego?

A z tym wszystkim nie kocham Go: bo nie strzegę przykazań Iego, i obrażam Bliźniego mego, co Go naybárdziey trapi. Nie myślę o nim. Nic nie czynię dla Niego. Nie miło mi, i tęskno z Nim zostawáć. Udaię się owszem ná stronę nieprzyiacioł iego. Przenoszę służbę szatáńską nád iego. Jeżeli Go kocham, to ozięble, gnuśnie, trochę, ná pozor, słowem á nie sercem.

O miłości nád wszystkie miłości! o Serce nád wszystkie sercá! Niech Cię ták kocham, iak Ty mnie kochasz. Niech Cię kocham, iákoś godzien. Przeklęty niech będzie, ktory nie kocha Paná nászego IE-

ZUSA

ZUSA Chrystusa. Nic nád Niego. Nic w porownániu z Nim. Nic z Nim. Nic po Nim. Otoż to iest kocháć BOGA, i bydź wszystek Iego.

Pięknieyszy urodą nád Syny Człowiecze. Psal 44 v. 3.

Szymonie Jánow miłuiesz mię? Ioan. 21 v. 16.

Kto ma przykazániá moie, i záchowuie ie, ten iest, ktory mnie miłuie. Joan. 14. v. 21.

Jesli kto nie miłuie Páná nászego JEZUSA Chrystusá, niech będzie przeklęctwem Maránathá. 1. Cor. 16 v 22.

NA WTOREK PO NIEDZIELI TRZECIEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA

O miłości Boskiey ku grzesznikom.

Punkt I. NIe iest rzecz niegodna BOGA, kochać swoie stworzenia. Każdy rzemieślnik kocha swoie dzieło, bo iest strumyczkiem iestestwá iego, i cząstką iego samego, iáko mowi S.

To-

Tomasz. BOG nie potrzebuie ſtworzenia ſwego, ále ſtworzenie potrzebuie BOGA: dla tego ie kocha, iako mamká dziecie ſwoie: nie z potrzeby, ále z pełności i obfitości, nie przeto, áby ſię ſtał przez nie ſzczęśliwszym, ále, aby ie uczynił uczeſtnikiem ſwego ſzczęścia.

Ieżeli BOG kocha ſwoie ſtworzenia, dáleko bárdziey Człowieká, ktory ieſt nayprzednieyszym dziełem mądrości Iego, ſkarbem dobroci, i końcem wszyſtkich dzieł Iego. Iako kocha ſiebie ſamego, tak kocháć powinien Człowieká, ktory ieſt obrazem Iego, i nieiáko cząſtką Iego ſamego: oſobliwie odtąd, iak ſię ſtał Człowiekiem. Gdyż mocą tego złączenia, Człowiek nietylko ieſt obrázem Boſkim, ále BOG bárdziey chciał ſię ſtać obrázem Człowieká. Przeto ieżeli Rzemieślnik kochá ſwoie dzieło, ktorego potrzebuie, niepowinnoż dzieło kocháć ſwego Rzemieślniká, od ktorego odebrało ſwoie ieſteſtwo i doſkonałość, á bez ktorego ſię nie może obeyść? Czemuż więc nie

ko-

kochasz BOGA, ktory się uczynił obrazem nędzy twoich?

Punkt II. NIe tylko BOG kocha ludzi, ále ieszcze grzesznikow, nie iáko grzesznikow, ále iako nędznych: bo miłosierdzie iest tak właściwe BOGU, że iedno iest (mowi Tertullian,) mowić, że niemasz BOGA, iako mowić, że nieiest miłosierny: nádto, wszechmoc ność kocha dzieło swoie, á że ná nędzę ma wzgląd miłosierdzie, BOG będąc nieskończenie miłosiernym, nie może nie mieć politowánia nád grzesznikami, ktorzy są naynędznieysi ze wszystkich Ludzi. Osobliwie odtąd, iák się stał Człowiekiem: bo wziąwszy ná się nászę nędzę, wziął oraz wnętrzności miłosierdzia. Dał znáć dobrze o tym, iż kochał grzesznikow, bo zá nich umárł. Gdyby ich nie było ná ziemi, nie wziąłby był nátury nászey, ábo, by się był nie stał cierpiętliwym i śmiertelnym.

Punkt III. CZemuż tedy grzeszniku nie ufasz miłosierdziu Boskiemu? Czemuż uciekasz od

BOGA twego, ktory cię ſzuka, czeka z rościągnionemi rękami, i kocha ták bárdzo, iż ofiárował życie Syná ſwego iednorodzonego ná zbáwienie twoie? Rozpacz (mowi S. Tomasz) ieſt więkſzym grzechem, niżeli zbyteczna ufność: bo zbyteczna ufność grzeszy przeciw ſpráwiedliwości Boſkiey, iákoby oná miałá uczynić Człowieká błogoſłáwionym bez zaſługi: ále roſpacz biie na miłoſierdzie Boſkie, właściwiey záś ieſt BOGU odpuſzczáć, niżeli karáć: bo pierwsze przyzwoite mu ieſt z iſtoty Iego, drugie z przyczyny grzechow nászych.

Strzeż ſię więc bárdzo Duſzo lękliwa i boiázliwa, ábyś nie wpadłá w przepaść roſpaczy. Ieżeliś zgrzeſzyłá, upokorz ſię przed Bogiem, proś Go o odpuſzczenie z żalem i ufnością, á pamiętay, iż nieſkończenie kocha grzeſznikow. O Duſzo moiá, czegoż ſię lękasz? możeszże nie ufać miłości IEZUSOWEY, po upewnieniu tobie dánym, iż ſzczegulnie przyſzedł zbawiáć grzeſznikow? Ieżeli masz zatrwożone

żone sumnienie, zá ieden grzech powszedni popełniony, iákże się masz lękáć, żebyś w rospacz nie wpadłá, ktora iest po nienáwiści BOGA, naywiększym ze wszystkich grzechem?

O BOZE moy i Oycze, nie znałem Cię do tych czas. Strászne miałem wyobráżenie Twoiey sprawiedliwości, álem nigdy nie poiął wielkości miłosierdzia Twego. Chociaż naywiększe są grzechy moie, niewyrownáią iednák nigdy dobroci Twoiey. Dla tego ia naynędznieyszy, nigdy nie będę rospaczał o miłości Twoiey, i gdy zobaczę we mnie przepáść nędzy, będę wzywał przepáści miłosierdzia Twego; bo pełność tám się zlewa, gdzie iest prożno; i obfitość nie prágnie, tylko się złączyć z niedostátkiem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przybliżáli się do Niego Celnicy i grzesznicy, áby go słucháli, i szemrali Fáryzeuszowie. Luc. 15 v. 1.

Ten przyimuie grzeszniki, i iada z niemi. Ibid: v. 2.

BOG záleca dobroć swoię przeciw nám: że gdyśmy ieszcze byli grzesznemi, Chrystus zá nas umárł. Rom. 5. v 8.

Ták BOG umiłowáł świát, że Syná swe-go iednorodzonego dał. Ioan 3. v 16.

Nie posłał BOG Syná swego ná świát, áby sądził świát: ále iżby świát był zbáwion przezeń. Ibid. v. 17.

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI TRZECIEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O miłości, ktora mieć powinniśmy ku BOGU Pásterzowi cáłego świátá.

Punkt I. JAk wielki ieſt BOG, ktory ták wielkie ſtworzył rzeczy! Iák piekny ieſt BOG, ktory ták piekne rzeczy ſtworzył! Iák dobry ieſt BOG, ktory ták dobre rzeczy ſtworzył! Iák mocny ieſt BOG, ktory z niczego ták wielki świát ſtworzył! Iák ieſt mądry, bo nim bez pracy rządzi! Iák ieſt ſzczodry, bo nam daie dobr ták wiele! Iák ieſt miłościwy, bo czyni dobrze złym i do-

dobrym! Iák miłosierny, bo odpuszcza tyle grzechow! Iák Swięty, bo nie może kocháć grzechu! Iák cierpliwy, bo cierpi tyle krzywd! Iák wiele mi łaſk uczynił! Záchował od niebeſpieczeństwá! Uwolnił od złego! Obiecuie dobrá w drugim życiu!

Punkt II. KToż bárdziey záſługuie ná ſerce moie iáko On? ktoż mi większą zá niego dáie zapłátę? Komuż ie dam, ieżeli nie temu, ktory mi dáł ſwoie? Komuż ie przedam, ieżeli nie temu, ktory ie zápłácił Krwią ſwoią? Do kogoż należy, ieżeli nie do tego, ktory go uczynił, i dáie mu życie? Złe ſerce, wartoż Krwi Boſkiey? Wartoż życia Boſkiego? Sercá Boſkiego? Kroleſtwá Boſkiego?

Punkt III. O Moy Boże! nie záſługuię ná życie, ieżeli chcę żyć dla kogo inſzego, nie dla Ciebie. O Nierychłom ſię w Tobie zákochał: piękności záwsze nowa, i zawſze dáwna. O prędkom Cię obrażał dobroci zawſze miłá, i zawſze zelżona. Uznáię ślepotę

moię. Brzydzę się niewdzięcznościami memi, i złością moią. Cierpieć nie mogę sercá mego, ktore Cię mogło było obrażáć. Wyrzekam się wszystkiego stworzenia, ktorem nikczemnie, i wstydliwie, nád Ciebie przeniosł. O będę Cię záwsze kochał Boże Duszy moiey. Będę Ci zawsze służył Boże Máiestatu. Nigdy Cię nie będę obrażał Boże Dobroci.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Będziesz miłował Páná BOGA Twego, ze wszystkiego sercá twego, i ze wszystkiey duszе twoiey, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkiey myśli twoiey. Luc. 10. v. 27.

W tym się okazáłá miłość Boża w nas: iż Syná swego iednorodzonego, posłał BOG ná świát, ábyśmy żyli przezeń. 1. Ioan. 4. v. 9.

My tedy miłuymy BOGA, iż BOG nas pierwey umiłował. Ibid. v. 19.

Będę Cię miłował Pánie, mocy moiá: Pan twierdza moiá, i ucieczká moiá, i wybawiciel moy. Psal. 17. v. 1.

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI TRZECIEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A
O miłości Boſkiey ku ludziom.

Punkt I. BOG kocha Człowieká, bo ieſt dobrocią ſamą z iſtoty ſwoiey, bo roſkosz iego ieſt czynić dobrze, i że Człowiek ieſt Iego dziełem, obrázem, poddanym, i Synem: odkupił go Krwią Syná ſwego: ieſt Kościołem Duchá Iego Boſkiego; przez Iego pokorę, odbiera oświádczenie poddáńſtwá od wſzyſtkiego ſtworzenia, przez Iego ięzyk, chwali Go; ſercem Iego, kocha go, dla niego ſtworzył cáły świat; Człowiek ieſt końcem wſzyſtkich Iego prac, i ma bydź ſwego czáſu dziedzicem chwały Iego. Powinniśmy tedy kocháć BOGA, bo nas kocha, á kocháć Go ták, iák nas kocha.

Punkt II. MIłość BOGA ieſt dawna; bo nas od wiekow kochał, záwsze byliśmy w myśli Iego, i w ſercu; miłość Iego ieſt ták

dawna

dawna ják On ſam. Nigdy nie był bez miłości ku nam; á iáko záwſze był, záwſze nas kochał; i iako záwsze będzie, prágnie záwſze nas kocháć. Znaydź Przyiacielá, ktoryby cię kochał od ták długiego czáſu, i ták ſtátecznie iako On. Ludzie záczynáią nie rychło kocháć; kochaią máło, i miłość ich nie ieſt trwáła. BOG nás od wiekow kocha; kocha nas nieſkończenie, i kochać wiecznie prágnie. Chociaż nienáwidzi grzeſzniká, kocha iednák Duszę iego. Ukochał go ták, iż mu dał Syna ſwego, i nie przeſtanie go kocháć, poki będzie mogł pokutowáć, i brzydzić ſię grzechem ſwoim.

Punkt III. MIłość BOGA ieſt czyſta, i nieſzukaiąca ſwego pożytku, kocha nas, niepotrzebuiąc nas, nieſpodziewáiąc ſię niczego od nas, bez żadney zaſługi náſzey, bez żadnego ſwego obowiązku. Kocha nas, ábyśmy Go kocháli, i áby nas z miłości ſwoiey ſzczęśliwemi uczynił: bo ta miłość łączy nas z Bogiem; i ná tym złączeniu

czeniu zawiſto nálze ſzczęście. Gdzież znaydziesz Człowieká, ktoryby cię ták kochał? czegoż ſzukaią ludzie w kochániu, ieżeli nie uciechy ſwoiey i pożytku? Coż zá pożytek odbierasz z ich miłości? Kiedyżeś był ſzczęśliwy, kocháiąc ſtworzenia?

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI TRZECIEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA.
Inſze własności miłości Boſkiey.

Punkt I. LUdzie ſą twardzi, i trudni do wzruſzenia ſię: miłość ich ieſt pyſzna, okrutna i wynioſta. Niczego nie potrzebá ná iey rozgniewánie, i odmienienie w nienáwiść; ci potym ták nienáwidzą iák kocháli. Miłość Boſka ieſt ſzczera, łágodna, dobroczynna. Ieſt ſłodkością miłości. Ieſt miłość Oycowſka, Macierzyńſka, i Karmicielſka. BOG nie kocha, tylko ile ieſt miłością ſamą; á iako miłość nie może ſię

zgo-

zgodzić z pychą i wynioſłością, ták niema nic wynioſłego, i przetoż ſzuka rowności, z BOGA uczyniłá Człowieká, á z Człowieká BOGA. Dałá mu naturę nászę, i obowiązáłá Go do dánia nam nátury ſwoiey.

Punkt II. MIłość BOGA ieſt mocna, i przewyżſza wſzyſtkie trudności. Byłaż większa, iáko ſię przyoblec Ciałem śmiertelnym, i cierpiętliwym? iáko urodzić ſię w ſtáyni? iáko całe życie ſtráwić w rzemieśle? iako umrzeć ná Krzyżu śmiercią złoczyńcow? Ieſtże co trudnieyſzego, iako ſzukáć przyiaźni ſwoich Nieprzyiacioł, ſłabych i ſwawolnych, iako widzieć ſię źle częſtowanego od niewolnikow ſwoich? iáko kocháć niewdzięcznikow? iako czynić dobrze rokosz podnoſzącym? Tákimeś ty był.

A iednak cię kochał: miłość Iego przewyżſzyłá wſzyſtkie te przeciwności, i zawady. O iak máło kochasz! o iak miłość twoia ieſt gnuśna! iak mało potrzebá ná

iey

iey zepſucie i zatłumienie! Ah! niczego nie potrzebá ábyś ſzemrał, i wpadł w niecierpliwość. Cożeś uczynił dla BOGA? cożeś dla niego cierpiał? gdzież ieſt krew, ktorąś przelał? iakieś zwycięztwá otrzymał? nie ieſtżeś z tych, o ktorych mowi Prorok. *Roſproſzeni będą, áby ſzukáli pokármu, á nie znáyduią czymby ſie náſycic mogli, ſzemrát będą.*

Punkt III MIłość BOGA ku nam ieſt nieſkończona. Kocha nas miłością tą, ktorą kocha ſiebie ſamego, á ta ieſt nieſkończona. Wyświádczył nam, i świádczy codzień dobrá nieſkończone. Cierpiał zá nas złe nieſkończone. Dał zá nas krew ſwoię, ktora ieſt ceny nieſkończoney. Udziela nam łáſki ſwoiey, ktora ieſt ſkarbem zaſługi nieſkończoney. Gotuie nam chwałę, ktora ieſt ſzczęściem nieſkończonym. Rownay ſerce twoie z Boſkim, i zobacz, ieżeli Go kochasz ták, iák cię On kocha. O iáka rożność! á ztym wszyſtkim niemáſz nic w ſercu iego, co by nie było

miłości godnego. i niemasz práwie nic w sercu twoim, coby było godne miłości.

Słowá Pismá Swiętego, są ná końcu nástępuiącey uwagi.

NA SOBOTĘ
PO NIEDZIELI TRZECIEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O teyże miłości Boskiey.

Punkt I. MIłość BOGA iest powszechna, nie iest okryślona, áni ográniczona, iáko naszá ku niektorym osobom, przez wstręt, álbo skłonność Serce BOGA ogarnia i zámyka wszystkich Ludzi. Niemász tákiego, ktoregoby nie kochał. Niemász tákiego, ktoremu by nie dodawał, co mu potrzebá. Niemász tákiego, ktoregoby nie oświecał przez nátchnieniá, nie wspomagał przez łaskę; nie strzegł przez Aniołá Stróżá. Niemász tákiego, ktoryby nie był odkupiony Krwią Syná Iego. Niemász tego ktoregoby nie-

niechciał fzczerze, i koniecznie z ftrony fwoiey zbáwić. Nie máfz tego, ktoremuby nie dawał do tego fposobow, i dla ktoregoby nie poftánowił Sákramentow Kościołá fwego.

Punkt II. MIłość twoiá, podobnaż ieft do miłości Iego? ogarniaż wfzyftkich? nie czynisz rożności i wyięciá? kochafzże wfzyftkich twych Braci, Przyiacioł i Nieprzyiacioł, fmutnych, wefołych, pożytecznych, i niepożytecznych; urodziwych, i nieurodziwych: tych, od ktorych wftręt mafz, iako tych, do ktorych masz fkłonność: tych, ktorzy ci fię źle zafługuią, iáko tych, ktorzy dobrze? Jeżeli wyłączasz choć iednego Człowieká od miłości twoiey, nie kochasz i iednego z miłości, ále z fkłonności, i miłości właſney.

Punkt III. O BOZE moy, i miłości moiá! byłáż kiedy niewdzięczność podobna do moiey? Ty mnie kochasz odtąd iákoś ieft, ia Cię obrażam odtąd iákom ieft. Ty mnie kochasz od wiekow, z miłości

łosci czyſtey, mocney, ſerdeczney, nie ſzukaiącey pożytku, nieſkończoney, zwyciężáiącey wſzyſtkie wſtręty, ktore mieć odemnie powinieneś; á ia Cię nie chcę kocháć, przez krotki czás życia mego. Kocham Cię ozięble; kocham Cię tylko, gdy czuię pociechę w kochániu Ciebie; kocham Cię bárdzo krotko, i zákładam granice miłości moiey, nie kocháiąc wſzyſtkich ludzi, tylko tych, ktorzy mi ſię podobaią.

Ah pragnę Cię ná potym kocháć, Boże moy, iákoś mię kochał. Będę Cię kochał zaraz odtąd, będę Cię kochał ſtátecznie, ſzczerze, ſerdecznie, mocno i odważnie, nieſkończenie, wiecznie, powſzechnie ná káżdym mieyſcu, káżdego czáſu, w każdym ſtanie, we wſzyſtkich Oſobách, i w wypełnieniu wſzyſtkiey woli Twoiey.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Miłością wielka umiłowałem Cie. Ier: 31. v. 3.

Ociec miłuie was. Ioan. 16. v. 27.

Chce

Chce áby wſzyſcy Ludzie byli zbáwieni, i przyſzli ku uznániu prawdy. 1. Timoth. 2. v. 4.

Umiłowáwſzy ſwe, ktorzy byli ná świecie, do końcá ie umiłował Ioan: 13. v. 1.

Izáli z woli moiey ieſt śmierć niezbożnego, mowi Pan BOG, á nie áby ſię nawrocił od drog ſwoich, á żył. Ezech. 18. v. 23.

PIENIE DUCHOWNE.

NA TENZE DZIEN.

Punkt I. STraciłem wſzyſtko, nie mam więcey co ſtrácić. Znalazłem wszyſtko, gdym ſiebie ſtracił. Nie mam więcey czego ſzukáć, áni pragnąć. Boſki ieſtem, niczego ſię więcey nie boię. Mam BOGA, niczego więcey nie potrzebuię.

Punkt II. WSzyſtkom opuścił dla BOGA. Znalazłem wſzyſtko w BOGU: pragnieniá moie, ktorem wyrzucił z ſercá mego, w Nim ſię znalázły, iako rzeki w Morzu, bez hałaſu, bez rożności, bez poruſzenia, bez gwałtu, bez tych brzegow ciáłnych, uciech i inte-

interessu, ktore ie trzymały ściśle zawárte ná ziemi.

Punkt III. JAk mi tylko zginęłá z oczu ziemiá, wszedłem w Morze wielkie Bostwá. Pogrążyłem się w tych wielkich przepáściách dobr, uciech, pokoiu, i odpoczynku. Zmięszałem bytność moię, z bytnością Boską. Przeszedłem (zdáie mi się) z czasu ná wieczność. Niewiem więcey com iest, áni gdziem iest. Już nie żyię: iuż nie działam: BÓG żyie we mnie, i działa przezemnie.

O nocy Swięta, i Taiemnic pełna, w ktorey Słowo łączy się z Duszą naszą, w uciśnieniu myśli iego i pragnienia! iak tá godziná iest miła, ále iak iest krotka. Wszelkie ciało niech milczy w obecności Páńskiey.

NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ PO SWIĄTKACH.

U W A G A

Z Ewángelii Niedzielney.

Punkt

Punkt I. Wielka rzeszá Ludzi ciśnie się za JEZUSEM; iedni áby Go słuchali, inni áby się Go dotykali, i odbierali uleczenie swoich chorob: tak dalece iż musiał wniść w iednę łodkę. Lubi JEZUS áby się do niego ciśniono, i gromadzono na słuchanie słowá Iego, ná odebranie iakiey łaski od Niego. Czemuż tak rzadko chodzisz ná Kazánie? Czemu się oddalasz od Kommunii: ázaż nie tám iest dotykánie Ciałá Nayświętszego Iego, i ználezienie uleczenia wszystkich chorob?

JEZUS wchodzi w Łodź S. Piotrá, i z niey uczy rzesze. W sámym tylko Kościele Rzymskim iest prawdziwa Wiará, i prawdziwa Religia. Prosi go, áby trochę odiachał od brzegu, áby mu pożyczył Łodzi ná uczenie Ludu. O pokoro JEZUSA, o przedziwna cichości! Nie roskazuie, i nie używa swey mocy, ále prosi. BOG prosi Człowieká! Krol poddanego swego! Pan sługi swego! Naucz się z tego przy-

przykłádu, że się masz łágodnie obchodzić z sługami twoiemi, nie mowić do nich zuchwale, daleko bardziey z krzywdą; żyć ze wszystkiemi dobrze, po ludzku, i uczciwie.

Punkt II. PIotr Swięty, mogł odmowić Synowi Boskiemu łaskę, o ktorą go prosił, powiadáiąc mu, że Łodki potrzebuie ná zachowánie życia swego; że mu potrzebá było łowić ryby, álbo przynaymniey naprávić sieci; że miał inne zabáwy, á nie słucháć náuk Iego, że ieśliby mu zapłácił zá náięcie Łodki, to by mu iey pożyczył. Nie mowi nic z tego wszystkiego, ále zaraz świadczy mu, o co go prosi. Gdyby był nie pokázał w tey okoliczności, miłości ku Panu, álbo z przyczyny pożytku, álbo inney rzeczy, podobno nigdyby był nie był Apostołem JEZUSOWYM. O iak zbáwienie násze, i doskonałość záwisłá często ná máłey rzeczy.

Punkt III. NIgdy się to nie traci, co się daie BOGU; o-

wszem

wszem nigdy się lepiey nie rádźi o swoich sprawách, iáko gdy się przenośi duchowne rzeczy nád doczesne. Piotr Swięty przysłużył się Pánu nászemu z kosztem swoim; wolał słucháć Iego słowá, niżeli prácowáć; opuścił pożytek doczesny i zysk, ktory mogł mieć z łodki swoiey, dla pożytku duchownego Duszy swoiey; i nic nie strácił: owszem, zárobił i docześnie i duchownie: docześnie, ułowiwszy potym ryb ták wiele, że niemi nápełnił dwie łodzi; duchowne, zostáwszy wyniesionym od Páná ná godność Apostolską: Odtąd (rzekł mu) już nie ryby, ále ludzi łowić będziesz. Nie dziwuy się, ieżeli ci się nie wiodą sprawy twoie, bo przenośisz rzeczy doczesne, nád duchowne, bo zániedbuiesz zacnieyszych rzeczy, á myślisz tylko o podleyszych. Szukay wprzod Krolestwá Boskiego, á wszystko ć dáne będzie.

Słowá Pismá Swiętego są ná końcu nástępuiącey uwági.

NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI CZWARTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A
Z teyże Ewángelii.

Punkt I. **N**Auczycielu przez cáłą noc prácuiąc, nicesmy nie ułowili. To powiedzą zli i świátowi przy śmierci. Prácuią wiele, á mało zyſkuią, bo niemáią dobrego przedſięwzięcia, bo prácuią w nocy, to ieſt w ſtánie grzechu śmiertelnego. Nic nie ułowiemy, ieżeli JEZUSA niemász známi; ieżeli nie każe zárzucić ſieci, i nie pobłogoſłáwi náſzey pracy. Ludzie záś dobrzy máło prácuią, á wiele zyſkuią; bo zoſtáią w łáſce, i nie prácuią tylko dla BOGA, i ufność ſwoię pokłádáią w Nim, i idą zá poruszeniem Duchá Iego. Nie táż to ieſt przyczyná, dla ktorey ci ſię nie powodzą twoie zámyſły, i że naymnieyſzey rybki nie ułowisz: prácuiesz w nocy: nie czynisz tylko iák ci ſię podobá: tylko złym i doczeſnym końcem tylko

tylko z pychy i łákomstwá: nie szukasz BOGA; nie ufasz Iemu: nie prosisz Go o łáskę Iego, i błogosławieństwo; prácuiesz záwsze w ciemnościách grzechowych. O iák wiele prac daremnych! o iák wiele stáránia i zabaw, niepożytecznych!

Punkt II ZAdziw się posłuszeństwu S. Piotrá, iákoś się zádziwił miłości Iego. Mogł odpowiedzieć Pánu roskázuiącemu zápuścić sieć, żeby to byłá praca niepożyteczna; że ieżeli nic nie był ułowił przez noc, nie miał się czego spodziewáć ułowić wdzień, że ciemności dobre były do połowu; że był zmorzony pracą nocną, i że potrzebá było oczekiwáć powrotu ryb, ktore nie mogły ták prędko się powrocić. Nie przywodzi tych wszystkich przyczyn: ále odstępuie woli swoiey i zdánia, á ná słowo Syná Boskiego puszcza się i sieć, i zápuszcza wsrzod morza, á záraz mnostwem ryb nápełniona zostáłá. Otoż pożytek posłuszeństwá. Otoż iák BOG nád-

gradza tym, ktorzy pracuią z poruſzenia Duchá Iego; ktorzy ufaią ſłowu Iego, i ktorzy dáią ſię rządzić ſtárſzym ſwoim.

Punkt III. PIotr Swięty widząc ten wielki połow, upada do Nog JEZUSOWYCH, i mowi do niego z głęboką pokorą. *Wynidź odemnie, bom ieſt Człowiek grzeſzny, Pánie.* Ci ktorzy ufaią ſwemu dowcipowi, i ktorym ſię dobrze powodzi w ich zamyſłách, ſtáią ſię z tąd pyſznieyſzemi, i śmielſzemi: ále ci, ktorzy prácuią pod rządem poſłuſzeńſtwá, wſzyſtkę chwałę daią BOGU z ſzczęśliwego powodzenia ſwego, i ſtáią ſię ztąd pokornieyſzemi. O zacny urząd łowić duſze! Ná tenżeś ſię ty poświęcił? Łowił żeś ie kiedy? Ah podobno ułowiłeś wiele w ſieci ciáłá i krwi, ktoreś potym ofiárował czártu. Kiedyż Pánu będziesz Duſze łowił? Kiedy mu nádgrodzisz uczynioną ſzkodę? Wieſz co Práwo mowi; Ząb zá ząb, oko zá oko, duſzá zá duſzę. Boy ſię i lękay, odmień życie, zbuduy Bliźniego twe-

go,

go, i zbaw tyle dusz, wieleś ich zgubił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Robcie nie pokarm ktory ginie, ále ktory trwa ku żywotowi wiecznemu. Joan. 6. v. 27.

Szukaycie tedy nayprzod Krolestwá Bo-skiego, i sprawiedliwości Iego: á to wszystko będzie wam przydáno. Matth: 6. v. 33.

Ktoż to spráwił i uczynił, wzywáiacy rodzaiow od poczatku? Ja Pan pierwszy i ostáteczny. Isai. 41. v. 4.

Oto ia poślę wiele rybitwow, mowi Pan, i będa ie łowić: á potym poślę im łowcow mnogich, i będa ie łowić z káżdey góry, i z káżdego pagorká, i z iáskiń skálnych. Ier. 16. v. 16.

Prożnom prácował, bez przyczyny, i poprożnicy strawiłem siłę moie. Isaiæ. 49. v. 4.

Sialiście wiele, á zwiezliście máło: iedliście, á nie náiedliście się: piliście, á nie nápiliście się: okryliście się, á nie zágrzaliście się: á kto zyski zbierał, kładł ie wdziuráwy mieszek. Agg: 1. v 6.

Rzekł im: zápuście sieć po práwey stro-

nie łodzi, á naydziecie. Zápuścili tedy: á iuż nie mogli ciągnąć przed mnostwem Ryb. Ioan. 21. v. 6

NA WTOREK
PO NIEDZIELI CZWARTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O czystości Intencyi w spráwách.

Punkt I. WSzystek iesteś Boski, iákoś iest wszystek z BOGA. Ponieważ iesteś wszystek Boski, nie masz prácowáć tylko dla BOGA. Táka iest spráwá, iáki iest koniec twoy: ieżeli koniec iest dobry spráwá będzie dobra: ieżeli zły, spráwá zła będzie. Jeżeli ten masz koniec ktory ma BOG, spráwá twoiá ták będzie dobra i Święta, iáko Boska. Dla kogosz prácuiesz? Dla kogosz tyle podeymuiesz trudności?

BOG dla siebie samego prácuie, i ty tákże. BOG chwały tylko swoiey szuka, i ty tákże. Chcesz się tedy zrownáć z Bogiem On cię iedynie prágnie zbáwić, á ty iedynie

dynie prácuiesz ná potępienie twoie; tákże się to kochasz? Jeżeli nic nie czynisz dla Niego, czegoż się masz spodziewáć od Niego? Ieżeliś iest zły sobie samemu, á komuż dobrym będziesz?

Punkt II. BOG nie pátrzy ná rękę, ále ná serce. Nie ná dar, ále ná tego, ktory go dáie. Czynisz tyle ile chcesz. Daiesz tyle ile chcesz. Zyskuiesz tyle ile chcesz. Podobász się BOGU, ieżeli chcesz. Kochasz BOGA, ieżeli chcesz. Nie powinienżeś się z tego cieszyć? Sámá intencya niekiedy, zásługuie bez spráwy, ále spráwá nigdy bez intencyi.

Punkt III. KOmuż się chcesz podobáć? dla kogoż prácuiesz? ktoremuż báłwánowi ofiáruiesz twoie dzieci, to iest myśli twoie, prágnieniá i spráwy? Nie świátuż? Nie ciáłuż? Nie pysze, roskoszy i pożytkowi? Cożeś zyskał służąc tákim Pánom? Jákiś pożytek odebrał z twoich prac? Ah! znaydziesz się przy śmierci z

rąká-

rękámi prożnemi; i rzekąć, wieleś prácował, á máłoś zárobił.

O iák będziesz ſię cieszył, żeś ſłużył BOGU! o iáką praca twoiá będzie miáłá nádgrodę! Choć bym ſię nie miał niczego ſpodziewáć, nie ſłuſznaż, ábym prácował dla tego, ktory mi dał bytność, i ktory mi ią záchowuie? Iáka nieſpráwiedliwość, dawáć ſzatánowi owoc drzewá, ktore do BOGA należy? Ktoż ty ieſteś? Do kogoż należysz? Ktoż powinien żąć, ieżeli nie ten co záſiał?

O nie chcę więcey ſłużyć świátu; bo ieſt Pánem niewiernym i zdrádliwym. Nie chcę więcey prácowáć dla ciáłá mego, bo ieſt niewolnikiem nie záſługuiącym ná ſłużbę moię. Niechcę więcey poſłuſznym bydź ſzatánowi, bo ieſt Pánem okrutnym, czyniącym poddáne ſwoie wiecznie nieſzczęśliwemi. Służyć chcę JEZUSOWI, nayłepſzemu, nayłáſkáwſzemu, i nayſzczodrobliwſzemu ze wſzyſtkich Pánow. A że ieſtem wſzyſtek iego, dla Niego chcę tylko prácowáć.

Gdy záś kochamy Cię moy Boże, chcąc Cię kocháć; i podobamy śię, chcąc Ci śię podobáć, nie chcę więcey o niczym myślić, tylko abym Ci śię podobał, i kochał Ciebie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wszyscy co ich iest szukáią Philip: 2. v. 21.

Jeśli serce twoie proste, iáko serce moie z sercem twoim? 4. Reg: 10. v. 15.

Czyli szukam ábym śię ludziom podobał? Galat. 1. v. 10.

Jeślibym śię ieszcze ludziom podobał, nie byłbym sługą Chrystusowym. Ibid:

Chociaż tedy i iecie, lub piiecie; choć co inszego czynicie: wszystko ku chwále Bożey czyńcie. 1 Cor. 10. v. 31.

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI CZWARTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O Posłuszeństwie.

Ná słowo Twoie zápuszczę śieć.

Punkt

Punkt I. JAk szczęśliwy Człowiek posłuszny! czyni záwsze co chce, niczego nie chcąc tylko co mu kazą. On iest nieiakim sposobem bezgrzeszny, bo nigdy nie czyni woli swoiey. Ma wszystkie cnoty, ktore są Corkámi posłuszeństwá. Pánuie nád wszystkiemi występkámi, ktore nie mogą się oprzeć tey cnocie.

O iák nędzny Chrześciánin, i Zakonnik nieposłuszny! Pracuie wiele, á nic nie zyskuie. Kuszony mocno bywa, i dáie się zwyciężyć pokusie. Biie ná wolą Boską, i BOG też ná iego. Wychodzi z pod rządu dobroci Iego, á wchodzi pod rząd spráwiedliwości Iego. Łamie BOG tę wolą, ktora się niechce skłonić. Sprzeciwia się BOG temu, ktory iest przeciwny rządom Iego. Wypędza tego zdomu swego, ktory nie chce bydź posłusznym.

Punkt II. NIe słuszna, áby nie posłusznemu swym stárszym, mieli bydź posłuszni iego niżsi. Ten, ktorego Duch nie pod-

daie się swym stárszym, traci zwierzchność nád ciałem swoim, ktore iest niższym iego. Nigdy Ciáło nie iest posłuszne Duchowi upornemu. Podnosi bunt przeciw Duchowi buntuiącemu się. Adam uczuł roskosz swego ciáłá, iák tylko oderwał się od posłuszeństwá winnego BOGU.

Punkt III. NIe taż iest przyczyná twoich pokus? zkąd pochodzą te szpetne myśli, i poruszeniá nieporządne, ktore cię dręczą, i trapią ták bárdzo; ieżeli nie z pychy Duchá twego, niechcącego się poddáć stárszym swoim? BOG karze pychę Duchá, przez pokusę cielesną. Tak skarał pysznych Filozofow, o ktorych mowi S. Páweł. Cożkolwiek czynić będziesz, nie będziesz uwolniony od tych pokus, áż się stániesz pokornym i posłusznym.

O Duszo Chrześciáńska i Zakonna! maszże rozum czynić rożności między stárszemi twemi? Nie czciszże JEZUSA rownie, we wszystkich Iego Obrazach? gliniá-

nych

nych, iako marmurowych, drewniánych, iako złotych i srebrnych? Nie mowisz BOG rownie przez Amosa, ktory pasł trzodę, iáko przez Izaiasza Człowieká dworskiego. Trzebaż bydź mniey posłusznym Papieżowi mniey uczonemu, iáko Papieżowi mądremu?

Bądźże tedy posłuszna Duszo Zakonna wszystkim twoim Stárszym. Bądź posłuszna we wszystkim, co nie iest grzechem. Bądź posłuszna z całego sercá, z całego Ducha, ślepo, wesoło i dobrowolnie. Bądź posłuszna iák JEZUS, áż do śmierci. On umarł z posłuszeństwá, strać raczey życie, niżeli posłuszeństwo.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Azáż Pan chce całopalenia i ofiar, á nie raczey áby słuchano głosu Páńskiego? Lepsze bowiem iest posłuszeństwo niżli ofiáry. 1. Reg: 15. v. 22.

Bo iákoby grzech wieszczbiarstwá był, przeciwić się: á iáko złość bałwochwálstwá niechcieć słucháć. Ibid. v. 23.

Badźcie posłuszni przełożonym wászym, i badź-

i bądźcie im poddáni. Abowiem oni czuia, iáko ktorzy zá Duſze wáſze liczbę oddać máia Hebr. 13. v. 17.

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI CZWARTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A.
O oderwániu ſię od Stworzenia.

Punkt I. NA przykład Swiętego Piotrá, i Iego Towáↄrzyſzow, ktorzy opuſcili Łodzi ſwoie i ſieci, áby poſzli za JEZUSEM, trzebá ſię oderwać od wſzyſtkiego.

Znalazłżeś kiedy prawdziwą uciechę w ſtworzeniach? odpoczynek? beſpieczeńſtwo? wierność? Roſtrząśniy cáłe życie twoie, i uznay, żeś ie prowadził w uciſkach Duchá, i w ſmutku uſtawicznym. Szukay tego przyczyny, nieznaydziesz inszey, tylko zbyteczne przywiązanie ſię do ſtworzenia, ktore cię zdradziły, i wpotrzebách opuściły.

Punkt

Punkt II. STworzenia ſą prożne i nieſtáteczne, upadkom podległe, nieczyſte, ziemſkie i niedoſtateczne. Stworzone ſą dla ciebie, nie ty dla nich. Podleysze ſą od ciebie, tyś zacnieyszy ieſt od nich. Mogą cię zabáwić: ále nie mogą cię náſycić. Mogą zmięszáć ſerce twoie, ále nie mogą uſpokoić Czemuż ſię tedy masz przywięzywáć do nich? Czemu o nie tak bárdzo ſię ſtáráć? Czemu w nich ſzukać pokoiu, ktorego ci nigdy dać nie mogą?

Punkt III. SErce twoie ieſt máłe w ſobie ſamym, ale ieſt nieſkończone w ſwych prágnieniách, Choć Niebo i błogoſłáwieńſtwo, ktorego ſię ſpodziewasz wielkie, ſerce ie twoie może obiąć. Tak ieſt obſzerne, iż ſam tylko BOG może ie náſycić. Przeto ieżeli od BOGA násycone nie będzie, będzie záwsze dręczone głodem nienáſyconym. Będzie latáć iáko pſzczołá z kwiátu ná kwiat; z ſtworzenia do ſtworzenia, nie znáyduiąc nigdy w nim tego, czego ſzuka, i niemogąc w

nim

nim nigdy ſpocząć: ále iák tylko ſię przywiąże do BOGA, będzie zoſtawáć w niewymownym pokoiu, i będzie zupełnie násycone.

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI CZWARTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O tymże oderwániu.

Punkt I. BOG ſtworzył ſerce nasze, áby Go kochało. Uczynił go ſposobnym do obięcia Dobrá nieſkończonego. Wſzyſtko co ieſt okryślone i ográniczone, nie może go nápełnić, áni násycić. Ieſt rzeką ſzukaiącą záwsze ſwego odpoczynku, ktorym ieſt morze. Ieſt ogniem w uſtawicznym poruszeniu będącym, poki áż ná ſwoim nie zoſtaie mieyscu. Ieſt kámieniem, ktory nie może ſpocząć, áż ná ſwoim centrum. Ieſt promieniem znowu ſię chcącym iednoczyć z ſwoim początkiem. Ieſt żelazem prágnącym ſię złączyć z ſwoim Magnesem, áni uſpokoionym bez niego.

Punkt II. O moy Boże. Przekonánym iestem przez doświadczenie własne, żem stworzony dla Ciebie; bo od początku stworzenia, nie mogłem ználeść pokoiu, áni odpoczynku, tylko w Tobie. O iakom był nędzny, pokim się przywiązywał do stworzenia! O iakom iest szczęśliwy odtąd, iákom Ci się oddał! Poydź, zobacz, i skosztuy, iako Pan iest słodki. Dopokiż będziesz pił z studzien nieczystych, ktore samę wodę máią pomięszaną, błotnistą, i zepsowaną? czemuż nie idziesz do BOGA, zrzodłá żywey wody, gdzie będziesz mogł zágáśić pragnienie twoie, i ználeść wszelkie dosyćuczynienie twoim prágnieniom.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Marność nád márności, i wszystko márność. Eccl: 1. v. 2.

Widziałem wszystko co się dzieie pod słońcem: á oto wszystko márność i utrapienie Duchá. Ibid: v. 14.

Náwroć się Duszo moiá do odpoczynienia twego: ábowiemci Pan dobrze uczynił. Psal. 114 v. 7.

Synowie

Synowie Człowieczy. . . przecz miłuiecie marność, i ſzukacie kłámſtwá. Pſal. 4. v. 3.

Pokoy wielki tym, ktorzy zakon Twoy miłuia: á niemáia obráżenia. Pſal: 118. v. 165

Pokoy Boży, ktory przewyżſza wſzelki zmyſł, niechay ſtrzeże ſerc wáſzych, i myśli wáſzych, w Chryſtuſie JEZUSIE. Philip: 4 v. 7.

NA SOBOTĘ PO NIEDZIELI CZWARTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA

O ſzczęściu tych, ktorzy opuſzczáia wſzyſtko, áby ſzli zá Chryſtuſem.

Ci ktorzy nie ſa Zakonnikámi, moga przeczytáć drugi raz uwagę wtorkowa, o czyſtości Intencyi w ſpráwách, álbo inna obrać z poſpolitych znáyduiacych ſie.

Punkt I. ZAkon ieſt Niebem, gdzie widzą zawsze BOGA; gdzie ſłyszą zawſze głos Iego: gdzie zawsze zoſtáią w Iego obecności, i Towárzyſtwie; I gdzie

gdzie czynią záwsze wolą Iego, i wyśpiewuią záwsze chwałę Iego, Zakon ieſt mieyſcem, gdzie rzadko upadaią; lekko grzeszą; powſtaią prędko, nieuſtánnie zaſługuią, żyią świątobliwie, miło umieraią, i zbawiaią ſię pewnie.

Punkt II. JAk ciężkie iarzmo świátowe! iák krzyże iego ſą przykre, i trudne do noſzenia! iak ciernie iego ieſt kolczyſte! iák kielich iego gorzki! przykłády iák zápowietrzone! prawa iak okrutne! Towarzyſtwá iak zaráźliwe! zámyſły iak złe! uciechy iak prożne, i wſtydu pełne! dobra iak fałſzywe! ſą owym czosnkiem Egiptſkim, łzy z oczu tych wyciſkáiącym, ktorzy go iedzą: i przywodzącym do płáczu, ktorzy go lubią.

O moy Boże. Proszę Cię o odpuſzczenie, żem żył do tych czas w Zakonie bez zakonności; żem zamienił Ray moy w piekło: żem w nim przenioſł owoc umieiętności, nad owoc życia: żem tęſknił ná tey puszczy Swiętey, ná ktorey mamy Moyzesza za Wodzá, i karmiemy

miemy śię chlebem Niebieſkim, máiącym wſzyſtkie ſmáki: żem żałował czosnku i cebuli Egipſkiey: żem śię uſkarzał ná długą drogę, i ná ſpracowanie podrożą: żem rokosz podnośił iako Zydzi przeciwko ſtárszym, ktorzy mną rządzą.

Punkt III. DUſzo niewdzięczna i niewierná, ſzemrzesz przeciw BOGU, ktory cię wywiodł z Egiptu, mocą wszechmocną ręki ſwoiey, i przeprowádził przez morze czerwone, ná tę puſzczą. Czcisz cielcá Egiptſkiego, i táńcuiesz w koło Báłwaná miedziánego. BOG pośle ſwych Lewitow, ktorzy cię wytną. Spuści z deszczem ná cię węże ogniſte, ktore cię kąsać będą, gryść, palić, i wcále cię ziedzą.

O Duszo moiá, błogosłáw Paná twego, ktory cię wyrwał z głębokich ciemności, w ktorycheś śię byłá zatopiłá. áby cię oświecił świátłem łáſki ſwoiey. O Duszo moia, błogosłáw Paná twego, ktory zerwał łáńcuchy, ktoremiś byłá przykuta do świátá, i powołał cię

do swóiey służby. O Duszo moiá, błogosław Paná twego, ktory cię obrał i przeniosł nad tylu Ludzi, ktorych zostawił w ciemnościach, i cieniu śmierci. Coż mu oddasz zá dobra ktoreć uczynił? Jakże Mu zawdzięczysz tę łáskę, ktorąć wyświadczył, że cię powołał do służby swoiey; że cię przyiął w Dom swoy, policzył między Syny swe, i Oblubienice miłe, nápisał i wyrysował práwo swoie ná sercu twoim; Karmi cię chlebem Anielskim, i daieć znáki práwie pewne, o twoim przeznáczeniu?

O będę Cię chwalił, Boże moy, przez cáłe życie moie, będę Cię błogosłáwił, i kochał z cáłego sercá mego. Będę strzegł wiernie prawá Twego. Nie będę się oddalał nigdy od rządu tych, ktorycheś mi dał za Wodzow. Z samemi námiętnościami będę woynę toczył, i będę żył w pokoiu ze wszystkiemi. Wspomoż mnie Panie, i utwierdź to, coś uczynił we mnie, bo iakom nie mogł przyiść ná to mieysce bez pomocy Twoiey, ták też nie mo-

gę ná

gę ná nim zostawáć bez niey, i łáski Twoiey, ktorey mi będziesz raczył użyczyć, ná dopełnienie dzieła, ktoreś záczął.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Od ał lud swoy iáko owce: i prowádził ie iáko stádo ná puszczy. Psal. 77. v. 52.

Nie pámiętáli ná rękę Jego w dzień, w ktory ie odkupił z ręki trapiącego. Ibid: v. 42.

Zápomnieli BOGA, ktory ie zbáwił: ktory czynił wielkie rzeczy w Egipcie, dziwy w ziemi Cham, strászne rzeczy ná czerwonym morzu. Psal. 105. v. 21.

Rozdráżnili Moyzeszá w Obozie: Aároná Swiętego Páńskiego. Ibid. v. 16.

Jáko miłe przybytki Twoie Pánie zástępow: żąda i ustáie Duszá moiá do Pálácow Páńskich. Psal. 83. v. 1.

Wszelki ktoryby opuścił Dom, ábo Brácia, ábo Siostry, ábo Oycá, ábo Mátkę, ábo Zonę, ábo Syny, áby role dla Imienia mego: tyle stokroć weźmie, i żywot wieczny odzierzy. Matt. 19. v. 29.

Záprawdę wam powiádam: iż niemász żadnego, ktory opuścił Dom, ábo Rodzice, ábo Brácia, ábo Zonę, ábo Dzieci, dla

ci dla Krolestwá Bożego, á niemiałby wziąć dáleko więcey w tym czáſie, á wprzyſzłym wieku żywot wieczny. Luc: 18. v 30.

NA NIEDZIELĘ
PIĄTĄ PO SWIĄTKACH.

UWAGA
Z Ewangelii Niedzielney.

Punkt I. *JEżli nie będzie obfitowałá ſpráwiedliwość wáſzá więcey niż Doktorow Zakonnych, i Fáryzeuſzow nie wnidziecie do Krolestwá Niebieſkiego.* Jak tá pogrożka ieſt ſtráſzna! Ieſt uczyniona przez ſamę prawdę, i przez nayłáſkáwszego, naysprawiedliwszego, i naymiłościwſzego ze wszyſtkich Panow. Uczyniona ieſt Uczniom ſwoim, ktorych bardzo kochał, i ktorzy prowadzili życie nayniewinnieysze. Uczyniona ieſt z nieiaką przyſięgą. Nie grozi im karą doczeſną, ále potępieniem wiecznym; ieżeli nie ſą ſprawiedliwſi i doſkonálſi, niżeli Doktorowie Zakonni, i Fáryzeu-

ſzowie

ſzowie. Ieſteśże ty tákim? zrownay twoię z ich ſprawiedliwością.

Punkt II. FAryzeuszowie uſtáwicznie prawie zoſtawáli ná modlitwie. Płácili doſtátecznie dzieſięciny náznáczone przez Práwo. Wielkie iáłmużny dawali. Pościli dwarázy w tydzień. Biegali po ziemi i morzu, áby przywiedli do poznánia BOGA prawdziwego. Tyleż ty czynisz? Choć byś czynił, nie był byś zbáwiony: trzeba áby twoiá ſpráwiedliwość, byłá większa i doſkonálsza, niżeli tych fałſzywych Swiętoszkow. Ah coż ſię ſtánie z tobą, ieżeli nie przepuſzczáłą drzewu zielonemu; i ktore rodzi owoc, coż ſię ſtánie z tym ktore uſchło, i ieſt niepożyteczne? Ieżeli potępiaią tego, ktory nie czynił doſyć dobrego, zbáwionyż będzie ten, ktory ſamo złe czyni?

Punkt III. SPrawiedliwość Fáryzeuſzow, byłá niedoſtáteczna w wielu rzeczách. Byłá ná pozor, i powierzchowna. Dla tego tylko czynili dobre, áby ich widziáno, chwalono, i dziwowáno ſię:

ále

ále wewnątrz byli zdziercy nieczyści. Nie ſzczerzy byli i obłudni, pokrywali naywiękſze grzechy piękną pokrywką pobożności ku BOGU, miłością ku bliźniemu, i ſurowością na ſiebie ſamych. Zakładáli wſzyſtko ſwoie nabożeńſtwo ná rzeczách zewnętrznych, i gardzili temi, co ták nie żyli, iák oni. Byli bardzo ściśli w záchowaniu podań ludzkich, á nic nie uważáli ná gwałcenie Przykazań Boſkich.

Nie tákaż ieſt twoia cnotá i ſprawiedliwość? Ożywiaszże uczynki twoie powierzchowne ſzczerą intencyą, i pożytku nie patrzącą? Jeſtżeś táki wewnątrz, iáki ſię pokázuiesz powierzchownie? nie zákładaszże nabożeńſtwá twego ná ſpráwach wydaiących ſię, ktore ſpráwuią podziwienie u Ludzi? Nie zániedbywaszże wewnętrznych rzeczy, zábawiaiąc ſię tylko podpadaiącemi pod zmyſły? Niemaszże dumy i pychy Fáryzayſkiey? Nie pogardzaszże Ludźmi dobremi, ktorym nie ſmákuią twoie nabożeńſtwá? Nie ieſtżeś twardy i ſurowy,

rowy ná Grzesznikow? Nie szemrzeszże, gdy ich widzisz zbliżáiących się do Paná, i iedzących u stołu Iego? Biada nam, ktorzy sáme występki Faryzayskie mamy, á cnot ich nie mamy. Jeżeli ci, ktorzy tylko powierzchownie są spráwiedliwi, będą potępieni, coż się stanie z temi, ktorzy áni zewnętrznie, áni powierzchownie są spráwiedliwi? I ieżeli ci, ktorzy nie czynią dosyć dobrego, są odsadzeni od Niebá; iákże do niego wnidą ci, ktorzy tylko złe czynią?

NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI PIĄTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A
O Przygotowániu do Kommunii.

Punkt I. *IEżeli ofiáruiesz dar twoy do Ołtarzá, á tám wspomnisz, iż brát twoy ma nieco przeciw tobie, zostaw tám dar twoy przed Ołtarzem, á idź pierwey ziednáć się z bratem twoim.* O wielki dar Ciáło i Krew JEZUSA Chrystusa! Ofiáruiesz

ruiesz przez ręce Kápłáńskie tę o-fiarę czci godną, ná wyznanie, że podlegasz BOGU iáko pierwszemu początkowi iestestwá twego. Ná podziękowanie zá wszystkie dobrá, ktoreć wyświádczył, i nieprzestánnie świadczy. Ná ubłagánie sprá-wiedliwości Iego rozgniewaney przez twoie grzechy, i otrzymánie od Dobroci Iego, wszystkich do-brodzieystw ciałá i Duszy. Ná ten koniec, trzebá ofiárowáć BOGU Nayświętszą ofiarę Mszy Swiętey; po ktorey dáieć BOG tęż ofiárę, ktorąś mu ofiárował, ná pokarm Duszy twoiey, i ná záchowánie ży-cia. O co zá ofiárá! o iaki pokarm! BOG iest godzien tey ofiáry, ále ty iestżeś godzien tego pokármu?

Punkt II. ABy się stáć uczestnikiem tych Boskich Táiemnic, przygotowanie naypotrzebnieysze iest pokoy z Bliźnim. Ten ktory ma gniew w sercu, nie stáie się u-czestnikiem tego Sakrámentu mi-łości; áni ofiáry Mszy Swiętey. Krew Syná Boskiego nie woła o miło-sierdzie dla niego, ále o zemstę. *Je-*

żeli

żeli ofiáruiesz dar twoy do Ołtárzá, á tám wspomnisz, iż Brát twoy ma nieco przeciw tobie, zostaw tám dar twoy przed Ołtarzem, á idź pierwey ziednáć się z Brátem twoim. Bez zgody zá nic Kommunia. Nigdy nie będziesz złączony z Synem Boskim przez łáskę, ieżeliś nie iest złączony z Bliźnim twoim przez miłość. Modl się dzisiáy zá wszystkich nieprzyiacioł twoich. Ofiaruy BOGU zá nich Mszą Swiętą, i Kommunią twoię.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Rzekł też i do niektorych, ktorzy ufali sami w sobie, iákoby spráwiedliwi, á inszemi gardzili. Luc. 18. v. 9.

Fáryzeusz stoiac, ták sie sam u siebie modlił: Boże dziękuie Tobie, żem nie iest iáko inni ludzie. Ibid: v. 11.

Będa ludzie sami siebie miłuiacy,.... roskoszy więcey miłuiacy niżli BOGA: máiac w prawdzie pozor pobożności, lecz się mocy iey zápieraiacy. 2. Tim: 3. v. 2. 4. 5.

Czynić miłosierdzie i spráwiedliwość więcey sie Pánu podoba, niżli ofiáry. Prov. 21. v. 3.

Gdy wyciagniecie rece wásze, odwroce o-

czy

czy moie od was: á gdy rozmnożycie modlitwę, nie wysłucham, bo rece wásze pełne sa krwie. Isai. 1. v. 15. *Omyicie sie, czystemi bądźcie, odeymcie złość myśli wászych od oczu moich: przestańcie źle czynić.* Ibid. v. 16.

NA WTOREK
PO NIEDZIELI PIĄTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O czystości Intencyi, przeciwney prożności Fáryzayskiey.

Punkt I. NIc nie traciemy służąc BOGU. Záwsze zyskuiemy więcey niż się spodziewamy. Tym więcey zyskuiemy, im mniey chcemy zyskáć. Pracowáć dla BOGA, iest prácowáć dla siebie samego. Nigdy własnych spraw lepiey nie czyniemy, iáko gdy czyniemy Boskie. Można mu służyć dlá pożytku, ále tá służbá nie iest ták pożyteczna, iák ktorá iest dla Niego samego. Nigdy nie służemy BOGU bez pożytku, i nigdy więcey nie pożytkuie-

kuiemy, iako gdy nie ſzukamy pożytku ſwego.

Punkt II. PRawdziwa miłość przeſtaie ná ſobie ſamey, rzecz ktorą kocha, ieſt iey zámiaſt nádgrody; Miłość ieſt podeyrzána, ktora ſzuka oprocz BOGA czego innego. Miłość ieſt náiemna, ktora oczekuie nád BOGA innego dobrá. Miłość ieſt ſłába i mdła, ktorey ſmakuie oprocz BOGA co innego. Miłość ieſt doſkonała, ktora nie ſzuka tylko BOGA, nie oczekuie tylko BOGA, nie ma ſmáku tylko w BOGU, nie prácuie tylko dla BOGA, nie ma upodobánia tylko w BOGU, przeſtáie ná BOGU.

Punkt III. PRacować dla zyſku, ieſt miłość pożytku ſzukáiąca. Pracowáć áby bydź doſkonáłym, ieſt miłość ieszcze nie oczyſzczona. Prácować áby ſię BOGU podobáć, ieſt miłość poczynaiąca, i pożyteczna. Prácować iż ſię to BOGU ſpodoba, ieſt miłość doſkonáła i zupełna. Kochaszże BOGA? Prácuieszże dla Niego? Dla czego ſłu-

żysz

żysz BOGU? Czyli ábyś był zbáwion w ſłużbie Iego? To Dobra, Czyli ábyś był doſkonałym? To lepsza. Czyli ábyś ſię podobał BOGU? To ieszcze lepsza. Czyli dla tego że ſię to BOGU podoba? To ieſt doſkonáłość miłości.

O moy Boże. Jákbym Cię chciał kocháć: ále iákom ieſt od tego dáleki! Kocham bárdzo ſiebie ſamego, ále ábym Cię kochał bez powrocenia do ſiebie ſamego. Trzebá ábym ſię náuczył ſłużyć Ci, ábym ſię náuczył Ciebie kocháć. Trzebá áby Duszá moiá byłá Twoią ſłużebnicą w przod, niż ſię ſtánie Oblubienicą Twoią. Trzebá áby w przod przez długi czás cáłowáłá Nogi i Ręce Twoie, niż ſię doczeka pocáłowania Twego. Prácuię ná Niebo, áby ſię ſerce moie oderwało od ziemi. Kocham Twoie nádgrody, ábym Cię mogł kochać bez nádgrody. Pracuię z nádzieią, ábym więcey nie pracował, tylko z miłości. O iak będę bogaty, gdy dla Ciebie tylko ſamego pracować będę! O iák będę doſkoná-

ſkonały, gdy Tobie ſamemu tylko będę ſię chciał podobać! O iak będę ſzczęśliwy, gdy Ciebię ſamego będę kochał!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Coż ia mam w Niebie, ábom czego chciał ná ziemi oprocz Ciebie?.... Boże ſercá mego i częśći moiá Boże, ná wieki. Pſal: 72. v. 25. 26.

Niechay nikt nie ſzuka co ieſt iego. 1. Cor: 10. v. 24.

Nie iáko ſię ludziom podobáiac ále iáko BOGU. 1. Theſſ. 2. v. 4.

Nákłoniłem ſercá ſwego, ábym czynił ſpráwiedliwośći twoie ná wieki dlá odpłáty. Pſal. 118 v. 112.

NA SRZODĘ PO NIEDZIELI PIĄTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA

O znákách dobrey Intencyi.

Punkt I. JEżeli prácuiesz bez pomięſzaniá i kwápienia ſię. Jeżeli ták pracuiesz ná osobnośći, iako publicznie. Jeżeli ták pracuiesz bez świadka, iáko gdy

ná

na cię patrzą. Jeżeli prácuiesz tak, iakoby niebył tylko BOG, i ty ná świecie. Jeżeliś rad, żeby inni więcey pracowali od ciebie. Jeżeli się nie gniewasz, gdy ci przerywaią pracą twoię. Jeżeliś ieſt oboiętny kończyć ią, álbo opuścić. Jeżeliś ieſt wesoł, gdyć się praca twoiá nie udaie.

Jeżeli rownie kochasz złe i dobre powodzenia. Jeżeli czynisz małe rzeczy z takim ſtáraniem iák wielkie. Jeżeliś ieſt gotow czynić wiele álbo mało, według roſkazu. Jeżeli nie oczekuiesz áni pochwały, áni nádgrody, zá prace twoie. Jeżeli się nie oglądasz ná ſzacunek ludzki, po ſprawie twoiey. Jezeli chwałę wszyſtkę zniey oddaiesz BOGU. Jeżeliś ieſt oboiętny, odebrać zá nię pochwałę, álbo pogárdę, chwałę, álbo zawſtydzenie: te ſą znaki pracy twoiey, pochodzącey z dobrego końcá. Porachuy się z każdego tych ártykułow.

Punkt II. DLa kogoż pracuiesz? czyli dla BOGA? czyli dla świata? czyli ábyś BOGU zádośyć

dósyć uczynił? czyli sobie samemu? Prácuieszże spokoynie, bez niepokoiu Duszne go, bez nátężenia sercá? rowniesz wiernie czynisz zádosyć twoim powinnościom, ná osobności iáko publicznie? nie smuciszże się, gdy się innym powodzi ták, i lepiey od ciebie? nie mięszaszże się i nie gniewasz, gdyć pracę przerywáią? Gotowżeś iest czynić wiele, álbo máło: wszystko, álbo nic? Rownegoż iesteś umysłu w dobrych i złych powodzeniách? nie oglądaszże się po twoiey spráwie, ná szácunek ludzki?
Punkt III. O Moy Boże, wyznáię ná moie záwstydzenie, żem prácował wiele áż do tych czas, á nicem nie zárobił. Záżyłem trudności wiele, á nic nie zebrałem. Szedłem wiele, á nie postąpiłem. Prácowałem wiele dla ziemi, á nic nie uczyniłem dlá Niebá. Prácowałem dla ciáłá mego, á nic nie zrobiłem dla Duszy. Prácowałem dla czásu, á nic nie działałem dla wieczności. Prácowałem dla siebie sa-

mego, á nic nie uczyniłem dla BOGA.

O rzecz to ieſt nieſłuſzna, Ponieważ dla Ciebie ſamego ieſtem ſtworzony, dla Ciebie ſamego chcę żyć. Ponieważ bytność mam przez Ciebie ſamego, nie chcę więcey prácowáć, tylko dla Ciebie ſamego. Nie oczekuię inney nádgrody zá ſłużbę moię, tylko ſzczęscia ſłużenia Tobie, áni inſzey nádgrody zá miłość moię, tylko pociechy, żem Cię kochał. A przecię Tyś ieſt ták dobry i ſzczodry, że chociaż nie ſzukam nádgrody, nie mogęć ſłużyć bez nádgrody. Jeżeli Ciebie tylko ſzukam, nie tylko mi dasz dobrá Twoie, ále ieſzcze ſamego ſiebie. Ah coż uczynić mogę, coby záſłużyło ná doſtąpienie i oſiągnienie BOGA?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeſtli ſerce twoie proſte, iáko ſerce moie z ſercem twoim? 4. Reg: 10. v. 15.

Kogo ſzukacie? JEZUSA Nazáreńſkiego. Joan: 18. v. 4.

Niewiáſto czego płáczesz? Ioan. 20. v. 13.

Már-

Mártho, Martho troszczesz się i frasuiesz koło bárdzo wielá, ále iednego potrzebá. Luc: 10. v. 41.

Ja co mu się podobá záwżdy czynię. Ioan: 8. v. 29.

Krolowi wiekow nieśmiertelnemu, niewidziálnemu, samemu BOGU cześć i chwała ná wieki wiekow, Amen. 1. Tim: 1. v. 17.

NA CZWARTEK PO NIEDZIELI PIĄTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A.

O łágodności i gniewie.

Punkt I. ŁAgodność czyni szczęśliwym człowieká: gniew nędznym. Łágodność iest znákiem mądrości; gniew głupstwá. Wszyscy kocháią człowieká cichego, nienáwidzą gniewliwego. Aby bydź Swiętym, trzebá bydź umiárkowanym; nie masz nic gorszego iáko człowiek gniewliwy. Bydź cichym, iest bydź człowiekiem, bydź Krolem, bydź Chrześciáninem, mieć znáki swego prze-

znáczenia. Bydź gniewliwym i popędliwym, ieſt bydz beſtyą, niewolnikiem, Pogáninem, mieć znáki ſwego potępienia. Wchodząż wilcy do Niebá? Páſterz ſame tylko owce przyimuie do owczarni, ktore ſą ze wszyſtkich zwierząt nayłáſkáwſze.

Punkt II. CZłowiek cichy ieſt podobny BOGU, ktory ieſt zawſze ſpokoyny. Podobny ieſt JEZUSOWI, ktory był nayciżſzy ze wſzyſtkich ludzi. Ieſt Pánem ſwych námiętności. Wchodzi wſtan niecierpiętliwości i niewinności. W wielkim zoſtáie pokoiu. Ieſt záwſze iednákowym. Duch Swięty ſpoczywa ná iego ſercu. Łáſká wnim zákłada ſwoie Kroleſtwo. BOG zapátruie ſię wnim ná ſwoy obraz iáko w zwierciedle. Mowi do niego częſto, bo iego námiętności ſą zawſze w uciſzeniu. Obchodzi ſię z nim łáſkáwie, bo łaſkáwy ieſt ná innych. Odpuſzcza mu grzechy, bo ieſt bez gniewu. Znoſi iego niedoſtatki, bo on znoſi ſwego Bliźniego: obdarza go łáſkámi, bo nic

bo nic nie znayduie, coby się mu sprzeciwiło.

Punkt III. CZłowiek gniewliwy podobny iest czártu. Záwsze iest pomięszány i niespokoyny iáko on. Niewolnikiem iest swoich námiętności, i nieznośny wszystkim. Nikt z nim nie chce przestawáć. Uciekaią od niego, iáko od bestyi dzikiey. Nigdy nie iest w pokoiu, i innym go niedáie. Wygánia Duchá Swiętego z sercá swego. Mięsza Krolestwo łáski Iego. Daie weyście czártom, ktorzy lubią zámięszanie i nierząd. Iáko on nie przepuszcza żadnemu, BOG mu też nie przepuszcza; iáko nie daie nikomu pokoiu, BOG mu też go nie daie. Owszem się z nim surowo obchodzi. Daie mu znáć skutki gniewu swego. Ostro go strofuie. Z trudnością mu odpuszcza. Karze go ciężko.

O JEZU nayciższy i naycierpliwszy ze wszystkich: zmiłuy się nad naygniewliwszym, i nayniecierpliwszym. O nayciższy Báránku, ktoryś dał się zábić bez o-

tworze-

tworzenia uſt, uczyń mię cichym i cierpliwym, iáko Ty. O dobry Páſterzu, ktory wypędzasz wilki z owczárni twoiey, iákże mnie znoſisz między twemi Barankámi? A że przeznáczeni ſą owieczkámi, chcę bydź owieczką, ábym był przeznáczony. I że Duch twoy nie ſpoczywa tylko ná Duſzách cichych, chcę ſię ſtáć cichym, ábym był ożywiony Duchem Twoim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie bądź ku zágniewániu prędki, bo gniew w zanádrzu głupiego odpoczywa. Eccl: 7. v. 10.

Poprowádzi ciche wrozſądku, náuczy ſkromne drog ſwoich. Pſal. 24. v. 9.

Zły człowiek záwſze ſwáru ſzuká, ále Anioł okrutny będzie wyſłán przeciw niemu. Prov: 17. v. 11.

Ciſzy odziedziczą ziemię, i kocháć ſię będą w wielkości pokoiu. Pſal. 36. v. 11.

Káżdy ktory ſię gniewa ná Brátá ſwego, będzie winien ſądu. Math: 5. v. 22.

Błogosłáwieni ciſzy, albowiem oni poſiadą ziemię. Math: 5. v. 4.

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI PIĄTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
Lekárſtwá ná gniew.

Punkt I. ABy nie bydź gniewliwym, trzebá bydź pokornym, gniew pochodzi z pychy. Aby bydź cichym, trzebá ſamego ſiebie nienáwidzieć, gniew pochodzi z miłości włáſney. Aby bydź cichym, trzebá oderwáć ſerce ſwoie od miłości ſtworzenia, gniew pochodzi z nieiákiego przywiązania ſię. Ci ktorzy ſą łáſkáwi ná ſiebie ſamych, ſą zá zwyczay ſurowi ná innych. Ci ktorzy ſą łáſkáwi ná innych, ſą zá zwyczay ſurowi ná ſiebie ſamych. Ci ktorzy ſobie wſzyſtko przepuszczáią, nic nie przepuszczáią innym. Ci ktorzy wſzyſtko przepuszczáią innym, nic ſobie nie przepuſzczaią.

Punkt II. CO zyſkuiesz gniewáiąc ſię? Pſuiesz zdrowie cielesne. Przyprawiasz Duſzę o śmierć. Wyganiasz z niey Duchá Swiętego.

go. Podaiesz ią pod moc czártowſką. Mięszasz Dom twoy. Czynisz z Domu twego piekło. Nie pożytkuiesz w ſpráwách twoich, ále ie raczey obalasz i pſuiesz. Nie goisz złego, ále go owszem przyczyniasz. Niepokoy czyż ſpráwuie pokoy? Złe iedno, czyż leczy złe inne?

Punkt III. PRzeyrzyi ſię w zwierciedle, gdy ſię gniewasz, á zobaczysz w nim człowieká przemienionego w bęſtyą. Człowieká ktory wyie iáko wilk, ktory ſię pieni iako koń, kąſa iako pies, rozdziera iako dzik, krzyka iako wąż, zgrzyta zębami iako potępieniec, ktory ieſt zaiádły iako lew, okrutny iako tygrys, i ktory ſię rzuca iako opętány. Taż ieſt poſtáć Człowieká? Tenże ieſt obraz Chrześciánińá? Tenże ieſt znák przeznáczonego?

Słowá Piſmá Swietego ſa ná końcu náſtępuiacey uwagi.

NA

NA SOBOTĘ PO NIEDZIELI PIĄTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA.

Insze lekárstwá ná gniew.

Punkt I. CO za przyczynę masz do gniewu? Czy nicże BOG nie znośi od ciebie? nicże inni? Jaka niesprá-wiedliwość, nie chcieć nic cierpieć od nikogo! Zásłużył ś tyśiąc razy ná piekło. Powinienbyś od dawności goreć w tych płomieniách. Nie miałbyś tam tego nigdy, czego pragniesz, i miáłbyś to wszystko, czego śię obawiasz. Czemuż więc za rzecz nádzwyczáyną masz, gdy śię sprzeciwiaią woli twoiey? Nie iestżeś godzien wszystkiego złego, i niegodzien wszystkich dobr, iakoś tylko zasłużył ná piekło? Czemuż śię tedy masz gniewáć, gdyć nie czynią dobrze, álbo gdyć co złego czynią?

Punkt II. ALe coż ci za krzywdę czynią? Dobra twoie nie należąż do BOGA? Nie możesz

żesz On ich odebrać kiedy zechce? Ktoż ci może wyrwáć włos zgłowy bez Iego dozwolenia? Coś ty ieſt, ábyś ſię mogł ſprzeciwiáć rządom Iego? Co zárobisz woiuiąc z Bogiem? Jakiegoż ſię masz ſpodziewáć miłoſierdzia od Niego, ieżeli go nie czynisz Bliźniemu twemu?

Punkt III. O Moy Boże i Pánie! wyznaię, że czynię źle, gdy ſię gniewam, boby mi nie można było uczynić tyle złego, ilem zaſłużył. Słuszna ieſt, áby mię znieważáno, bom Cię tyle razy znieważył. Sprawiedliwa ieſt, áby ſię ſprzeciwiano woli moiey, bom ſię nieuſtannie ſprzeciwiał woli Twoiey. O iakem godzien ábym był wzgardzony, bom Cię wzgárdził i znieważył! O iakem godzien, ábym był trapiony, bo Cię trapię bez przyczyny, i bez miary.

O nayciższy JEZU! dayże mi łáſkę, ábym mogł naśládowáć twoiey cichości i cierpliwości. Ah! nie ieſtem Panem áni ſercá mego, áni namiętności moich. Serce ſię

zapa-

zapala, choć o tym i nie myślę. Námiętności powstaią przeciwko mnie, choćbym nie chciał. Ustawicznie pracuię ábym im przeszkodził wyiścia ná wierzch. O iak to iest trudna i przeciwna skłonnościom moim! z tym wszystkim odważyłem się to czynić. Nie będę nigdy mowił w gniewie. Zachowam milczenie w niepokoiu i pomięszaniu sercá; tym sposobem odniosę zwycięztwo nád czartem i gniewem moim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uczcie sie odemnie bom iest cichy i pokornego sercá. Matt. 11. v. 29.

Błogosłáwieni cisży, álbowiem oni posiadą ziemię. Matt: 5. v. 4.

Czemuś sie rozgniewał, i czemu spádłá twarz twoiá? Gen: 4. v 6.

Głupi nátychmiast gniew swoy pokázuie. Prov. 12. v. 16.

Niech wszelki człowiek będzie prędki ku słuchániu, á leniwy ku mowieniu, i leniwy ku gniewowi. Bo gniew męża nie spráwuie spráwiedliwości Bożey, Iac: 1. v. 19 20.

Trwożyłem się á nie mowiłem. Psal. 76. v. 5.

NA

NA NIEDZIELĘ SZOSTĄ PO SWIĄTKACH.

UWAGA
Z Ewangelii Niedzielny.

Punkt I. ZAdziw się nabożeństwu i ufności tego dobrego ludu, ktory chodzi zá Pánem przez trzy dni ná puszczy, nie myśląc o tym, co się stánie, áni co będzie iadł, áni gdzie będzie stał gospodą. Spuszcza się ná Opatrzność JEZUSA, gotow rączey umrzeć przy nogách Iego, niżeli Go opuścić. Nie słychać uskarżánia się ná długą drogę, áni szemrania, iáko uczynili żydzi, ktorych prowádził Moyżesz ná puszczą: rad ten słucha JEZUSA, i z Nim zostawa. Idzie zá nim, iáko owce zá Pásterzem. Ah! máło idzie zá JEZUSEM ná puszczą: máło ufa w Nim: máło spuszcza się ná Opatrzność Iego: uskarżáią się owszem ná przeszłe rzeczy, szemrzą ná teráźnieysze, frásuią się o przyszłe. Słuchay co mowi ten Boski Náuczyciel. *Kto chce poyść zá-*

mną,

mną, niechay ſie zaprze ſamego ſiebie, niech dźwiga Krzyż ſwoy, i poydźie zá mną.

Punkt II. Litnie ſię JEZUS nád tym ludem, ktory pościł, i chodźił zá nim od trzech dni. *Jeśli ie opuſzczę głodne do domow ich,* (mowi) *uſtaną ná drodze.* O iak Serce JEZUSOWE ieſt łaſkáwe, litości i miłości pełne! Nie może patrzyć ná nędznego, bez użalenia ſię nád nędzą iego. Rachuie wszyſtkie dni, i wſzyſtkie godziny cierpienia nászego, i nie omięszkiwa wſpomagáć nas, gdy czás ieſt tego. Gdy ſię wszyſtko zda bydź zwątpione, w ten czas trzebá mieć naywiękſzą nádzieię: bo w tych okolicznościach czyni cudá. Potrzebá było, áby ten lud był chodźił ná puſzczy przez trzy dni, ná pokazánie Iego Opatrzności. Potrzebá było, áby mąká Egiptſka byłá wſzyſtká ziedzona, niżeli ſpadła Mánná Niebieſka. Ieżeli nie máſz żadney pociechy Niebieſkiey, to dla tego bez wątpienia, iż zbytecznie ſzukasz pociechy ziemſkiey. Ieżeli

IEZUS

JEZUS nie czyni cudow dla ciebie, to dla tego, iż w Nim nádziei niepokładasz. *Zal mi lu u:* (mowi) *iż oto trzy dni iuż przy mnie trwáią* To ieſt, nádzieię we mnie pokładaią, i ſpuszczáią ſię ná moię czułość. Spuść ſię ná Opatrzność Boſką, á nigdy ſię ná niey nie záwiedźiesz.

Punkt III. CZłowiek, ktory ufność pokłada w BOGU, i ſpuszcza ſię ná Niego, utrzymuie poniekąd, i broni Iego Opatrzności: pokázuie, że wierzy w BOGA dobrego, mądrego, i mocnego; ktory czuie nád wszyſtkiemi potrzebámi ciałá Iego i Duchá. Iák máło ieſt teraz Chrześcian, ktorzyby bronili tey Opatrzności! Ah niewierzą, żeby iáka byłá, álbo ſię lękáią zdáć ſię ná iey rządy. Rozumieią ſię bydź zgubionemi, iák tylko ſposobow ludzkich nie ſtáie: Nie zásadzáią ſię, tylko ná ſwoich dobrách, rozumie, roſtropności przemyśle: ále nie ná Dobroci Boſkiey Spuſzczáią ſię ná Przyiacioł, máiących moc i powagę, ále nie ná IEZUSA, iákoby On nie poznawał náſzych

nędzy,

nędzy, álbo iákoby nie miał mocy z nich nas wyrwáć, álbo iákby nie chciał. Mowisz, żeś ubogi: a czemuż nie idziesz zá IEZUSEM ná puszczą? i nieſpuszczasz ſię ná Opátrzność Iego? i nie ufasz Iego mądrości, álbo mocy; álbo dobroci? *Słowá Piſmá Swietego ſa ná końcu náſtepuiacey uwagi.*

NA PONIEDZIAŁEK
PO NIEDZIELI SZOSTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A
O rozmożeniu chlebá.

Punkt I. PYta ſię IEZUS Uczniow ſwoich, wiele máią chlebá. Chce ábyśmy pierwey uználi nędze, niżeli nas z niey wyrwie. Błogoſłáwi ten chleb, rozmnaża, i dáie Uczniom ſwoim, áby go między lud podzielili. Uczniowie potrzebowali rownie chlebá iáko i inni; iednákże czynią to, co im roſkazáno. Rozdaią wszyſtek, nic ſobie nie záchowuiąc. Rozdaie BOG ubogim dobra przez ręce bogátych,

ktorzy ſą ſprawcámi Iego Opátrzności. Dozwala im wziąć to dla ſiebie, czego potrzebuią, ále oſtátek chce, áby rozdali ubogim. Apoſtołowie niemieli tylko ſiedm bochenkow ięczmiennego chlebá, ná ſwoie opatrzenie; gdyby byli chcieli záchowáć ie dla ſiebie, coż by był uczynił Syn Boſki? zaſtawił by był ſtoł dla tego ludu, u ktoregoby byli nie iedli Apoſtołowie. Daycie bogáci to, co BOG wám dáie. Nie ukrywaycie tego, co Opatrzność Iego waszym rękom dáłá; oddáycie mu za to ráchunek, i ieżeli odmawiacie ubogim tego, co ieſt zbytniego, odbierze wam to, co ieſt potrzebnego.

Punkt II. NIe rozmnożył IEZUS chlebá áż ná puszczy. Ten cud ieſt wyobrażeniem tego, ktory codzień czyni w Kościele, rozmnażáiąc Chleb Sakrámentálny, ktory ieſt Ciałem Iego Nayświętſzym. Aby go pożywáć, i nim ſię náſycić, trzebá ſię oddalić od tłumu ludzi i towárzyſtwá: trzebá trzy dni iść ná puſzczą: trzebá bydź ná

czczo:

czczo: trzebá śię pozbáwić wszystkich pociech ludzkich. Ná puszczy BOG śię dáie widzieć, tam dáie czuć i pożywáć słodkiey mánny: tám násyca Duszę, ktora zá Nim chodzi, i ufa Iemu. Pyszny umiera z głodu. Łákomy ma pragnienie nie násycone zbieráć dobrá. Niewstydliwy, pała ogniem pożeráiącym go, pożywa z bestyámi, i pokarm ich nie násyca go. O iák szczęśliwi są ubodzy w Duchu, pożywáią Chlebá Anielskiego, i násycaią śię. Po Kommunii nie łákną więcey, bo máią dosyć, i nie prágną niczego więcey. Jeżeli ty nie masz dosyć po nabożeństwách twoich, mow zápewne, żeś szukał oprocz BOGA inney rzeczy, iesteś podobnym tym żydom ná puszczy, ktorym obmierzła mánná, i ktorzy wzdychali do cebuli Egiptskiey.

Punkt III. ZEbrano siedm koszow ułomkow, co zbyło chlebá. Tak BOG rozmnaża dobrá ludzi miłościwych. Daway z ochotą ubogim, więcey zbierzesz, niżeli wydasz.

wydasz. To iest nasieniem, ktore wrzucisz w ziemię, a przyniesie tysiączny pożytek. W krotce potym iák Apostołowie wsiedli w łodkę, przypomnieli że nie wzięli z sobą chlebá, i byli przeto niespokoyni. Ah coż to, rzekł im Pan, nie pámiętaciesz ná cud, ktorym dopiero uczynił, i ná inny podobny, niedawno uczyniony? Wielkie záślepienie ludzkie, ktore záraz zápomina o Dobrodzieystwách Boskich, i ktorzy záraz wpadaią w swoię zwyczayną nieufność! Nie tákiż twoy Duch? nie wpadaszże w toż samo? nie ufaszże iáko Iudasz Boskiey Opátrzności, i nie záchowuiesz sobie iákiey rzeczy z tego, co dano iest dla wszystkich? O Iudaszu! nie będziesz miał pożytku z twego łákomstwá. Oddasz te pieniądze niesprawiedliwie nábyte, i wszystkie dobrá twoie, ná nic ci się nie przydádzą, tylko ná kupienie postronká, ktory cię záduśi.

Poydź Przyiaciołko mojá, poydźmy ná puszczą. Tám będę mowił do sercá twego. Tám ci dam

spo-

ſpocząć ná łonie moim. Tam cię nákarmię i náſycę dobrami memi. Nie dam ci ieść tylko chleb ięczmienny: ſtoł moy nie będzie záſtáwiony przedniemi potráwámi: ále gdy pobłogoſłáwię ten chleb, będzie miáł ſmák i ſłodycz, ktora ci niewypowiedziánie dogodzi.

Poydźmy Przyiaciołko moiá, wniydźmy w tę Swiętą puſtynią, ciałá, Duchá, i ſerca. Wſzyſtkiego niedoſtaie przyrodzeniu ná tey puszczy; ále ſię nie mięſzam, znáyduiąc ſię w Towarzyſtwie Páſterzá mego. Szedłem dwá dni. Pierwſzego pokutowałem zá grzechy moie. Drugiego czyniłem dobre uczynki. Czegoż niedoſtáie Pánie, tylko ábyś mi kazał uſieść, i ſpocząć ná łonie twoim? Czegoż nie doſtáie, tylko ábyś ſerce moie napełnił, i mnie násycił Twoią obecnością? O ſłodki JEZU, kiedyż mi ſię każesz powrocić ná tę Swiętą puſtynią, gdziem był przedtym? Kiedyż będziesz mowił do ſercá mego? Kiedyż mi dasz pożywáć tey Niebieſkiey Mánny, ktora ma

wszystkich potraw smáki? Kiedyż będziemy razem śpiewáć tę piekną pieśń miłości. Moy miły iest moy, á ia iego, wszystek iest moim, á ia wszystká Iego: iest wszystek dla mnie, á ia wszystka dla Niego?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Já niestrwożyłem się, Ciebie Pásterza náśláduiac. Ier. 17. v. 16.

Pan mię rzadzi, á ni náczym mi schodzić nie będzie. Psal. 22. v. 1.

Ktorzy máia nádzieię w Pánu, odmienia siłę, wezma piorá iáko orłowie, pobieża á nie uprácuia się, chodzić będa, á nie ustáną. Isai: 40. v. 31.

Miey nádzieie w Pánu, á czyń dobrze: i mieszkay ná ziemi, á bedziesz się karmił iey bogáctwy. Psal. 36. v. 3.

Wszyscy ktorzy Cię czekáia, nie będa záwstydzeni. Psal. 24. v. 3.

Duszá nászá znosi Paná: bo iest pomocnikiem i obrońca nászym. Psal. 32. v. 20.

Będa iedli ubodzy, i náiedza się. Psal. 21. v. 27.

NA

NA WTOREK
PO NIEDZIELI SZOSTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O nádziei i ufności w BOGU.

Punkt I. CZłowiek, ktory nádzieię pokłada w BOGU, uznaie naypierwszą bytność BOGA, ozdobioną nieſkończonemi doſkonáłościámi; dopuſzcza ſię rządzić mądrości Iego; wſpiera ſię ná mocy Iego: ufa w dobroci Iego: zdáie ſię ná miłoſierdzie Iego: ſpuszcza ſię ná Opátrzność Iego: pewnym ieſt o miłości Iego. Nádzieiá, z ludzi czyni nas Bogámi; z ſłábych mocnemi; z ubogich bogatemi; z nędznych ſzczęśliwemi.

Punkt II. NIgdy nie trzebá więkſzey mieć nádziei, iáko gdy wſzyſtko zda ſię bydź zwątpione. Nigdy ſię nie trzebá mniey lękáć, iako gdy ſię wszyſtko zda bydź przyczyną do lękánia. Nigdy nie trzebá ſię bárdziey ſpuszczáć na BOGA, iáko gdy BOG zdáie ſię nas opuszczáć. BOG dáie ſwo-

ie swoię bytność temu, ktory z siebie zwleka swoię. Daie Wszechmocność swoię temu, ktory uznáie swoię słábość. Daie wszystkie skárby swoie temu, ktory zna swoie ubostwo.

Punkt III. PEłność szuka czczości. Obfitość chce się złączyć z niedostátkiem; mocny rad przestáie z słábym; lekarz z chorym; mámká z dziecięciem swoim. Bądź bez podpory, á BOG cię wspieráć będzie. Nie miey żadney pomocy ludzkiey, á będziesz miał Boską. Odstąp twego włásnego świátłá, á mądrość Boska będzie rządziłá tobą. Porzuć twoie wszystkie siły, á moc Boska nosić cię będzie. Wyprożniy się z siebie sámego, á świątobliwość Boska nápełni cię łáskámi swemi, i błogosławieństwy.

O Boże wszechmogący, com ia iest, á coś Ty? Ty iesteś bytnością z istoty, á ia iestem sáme nic. Ty iesteś samą mocą, á ia samą słábością. Ty iesteś prawdą samą, á ia samym kłámstwem. Ty iesteś świátłością samą, á ia ciemnościámi.

ściámi. Ty iesteś świątobliwością samą, á ia samą złością.

O Boże moy, nádzieio moiá, zdáię się ze wszystkim ná Ciebie, spuszczam się, i powierzam Tobie. Ponieważem Cię obrał zá Przewodniká, ieżeli zbłądzę, rzekną, że Ty iesteś przyczyną mego zbłądzenia. Ponieważem się spuścił ná Ciebie, ieżeli upadnę, powiedzą, żeś Ty iest przyczyną upadku mego. Ponieważem zdał ná Ciebie wszystkie moie stáránie, ieżeli się zgubię, mowić będą, żeś Ty iest przyczyną zguby moiey. Możeszże mnie zgubić? możeszże mnie od drogi dobrey odprowádzić? możeszże mnie zdrádzić? Nie mogę tedy áni zginąć, áni upaść, áni zbłądzić, bylem ufność moię w Tobie pokładał.

Punkt IV. ZNáć BOGA, bez znániá swey własney nędzy, iest zbyteczne osobie rozumienie. Znáć swą własną nędzę, bez znánia BOGA, iest to, co przywodzi do rospaczy. Znáć przepaść nędzy swoiey, i przepáść miłosierdzia, iest

to,

to, co ſpráwuie nádzieię i weſele Swiętych. JEZUS nie tylko ieſt Bogiem, ále też ieſt Posrzednikiem i Zbawicielem. JEZUS nie będzie więcey JEZUSEM, ieżeli Mu odeymiesz miłoſierdzie. JEZUS nie ieſt Zbáwicielem, ieżeli nie ma politowánia nád grzeſznikámi.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktoraż to ieſt, ktora wſtępuie z puſzczy, podpárſzy ſię miłego ſwego? Cant: 8. v. 5.

Ktorzy máią nádzieię w Pánu, odmienią ſiłę: wezmą piorá iáko Orłowie, pobieżą á nie uprácuią ſię, chodzić będą á nie uſtáną. Iſai. 40. v. 31.

Rzekł Pan do Gedeoná: wielki ieſt lud z tobą, áni będzie dany Madyan w ręce iego, áby ſię nie chwalił przeciw mnie Izráel, i rzekł: mocą moią ieſtem wybáwiony. Iudic: 7. v. 2.

Bogátym tego świátá roſkázuy nie wyſoce rozumieć, áni pokłádáć nádziei w niepewności bogáctw, ále w BOGU żywym, ktory nam użycza wſzyſtkiego obficie ku używániu. 1. Tim. 6. v. 17.

Boś ty pobił wſzyſtkie ſprzeciwiáiące mi ſię

się bez przyczyny. ... á nád ludem twoim błogosłáwieństwo twoie. Psal: 3. v. 8. 9.

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI SZOSTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O suchościach puszczy.

Punkt I. WIerzę w to, co widzę. Spodziewam się tego, co mogę. Kocham to, co mi się podoba. Wierzę w świátłości. Mam nádzieię w mocy. Kocham w pociesze. To iest życie zmysłow. Wierzę w to czego nie widzę. Spodziewam się tego, czego nie mogę. Kocham to, co mi się nie podoba. Wierzę w ciemnościách. Spodziewam się w słábości. Kocham w boleści. To iest życie Duchá.

Punkt II. CZás iest milczenia, i mowienia. Czás iest śmiania się, i płákánia. Czás iest zimy i látá. Czas iest deszczu, i suchości. Czás iest pokoiu, i woyny.

Czás

Czás ieſt pociechy i utrapienia.

Punkt III. Zimá rownie ieſt potrzebna ziemi iak láto; noc iák dzień: deszcz iák pogoda. Duſzá lubi pociechę, áleby nic nie záſłużyłá, gdyby nie byłá doświádczona przez pokusę. Oná w ciemnościách wydáie ſwą wiárę. W opuſzczeniu ufność ſwoię. W utrapieniu miłość.

O moy Boże, iák nabożeńſtwo moie ieſt zmyślne i przyrodzone! nie czyſte, i pożytku ſzukáiące! Jeſzczem Cię nie uczcił w Duchu, bo ſzukam ſamego doſyćuczynienia zmyſłow moich. Jeſzczem nie żył nád przyrodzenie, bo nie podnoszę ſię nád ſkłonności przyrodzone. Nic nie záſłużyłem do tych czás, bo nic nie uczyniłem, áni cierpiałem przeciw woli moiey.

O ſzczęśliwy ſtan, w ktorym Duſzá bez świátłá widzi BOGA! ufa w BOGU bez pomocy! kocha BOGA bez powaby! prácuie dla BOGA bez uciechy! To ieſt widzieć nieiáko BOGA procz poſtáci, Łączyć ſię z Bogiem, procz ſrzod-

ſrzodká. Doznawáć rzeczy Boſkich. Nie żyć przez nas ſamych. Prowádzić życie nádprzyrodzone. To ná koniec ieſt życie, i Kroleſtwo JEZUSA Chryſtuſa.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zkądże tedy nam ták wiele chlebá ná puſtyni, ábyśmy ták wielką rzeſzę nákármili? Matth: 15. v. 33.

Kroleſtwo Boże nie ieſt pokarm i picie: ále ſpráwiedliwość, i pokoy, i weſele w Duchu Swiętym. Rom. 14. v. 17.

Rozbieżą ſię ku iedzeniu: á iesli ſię nie náiedzą, będą ſzemráć. Psal. 58. v. 16.

Pożyteczno wam, ábym ia odſzedł. Bo iesli nie odeydę, pocieſzyciel nie przyidzie do was. Ioan. 16. v. 7.

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI SZOSTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O ſtárániu ſię o Zbáwienie.

Punkt I. TEn lud, ktory idzie zá JEZUSEM ná puſzczą, nie fráſuiąc ſię o nic, náuczą nas przenosić ſtáránie o zbá-

wieniu nászym, nád wszystkie ziemskie rzeczy. Uważ tedy i rozważ nástępuiące prawdy. Zbáwienie moie iest moią sprawą, i iedyną sprawą, i moią naywiększą sprawą. Ze iest moią sprawą, powinienem około niey prácowáć. Ze iest iedyną moią sprawą, nie powinienem prácowáć tylko około niey. Ze iest naywiększą sprawą, powinienem około niey prácowáć ze wszystkich sił moich, i ze wszystkim usiłowániem Duchá mego.

Punkt II. BOG myśli od wiekow o tey sprawie. Záżył cáłey wieczności ná myślenie o tey sprawie. Obraca ieszcze wszystkę myśl swoię na tę sprawę. Syn Boski przyszedł ná świát dla tey spráwy. Przez wszystek czás mięszkánia swego ná ziemi, nie pracował tylko około tey spráwy. Umárł ná Krzyżu, áby zákończył tę wielką sprawę. Aniołowie Swięci, nie zábawiáią się tylko tą sprawą. Wszystek świát iest w poruszeniu i dziáłániu, dla dokonánia tey spráwy.

Punkt

Punkt III. WSzyſtko ſzczęſcie moie záwiſło ná powodzeniu tey ſprawy. Wſzyſtek czás, i wszyſtká wieczność, zwala ſię ná tę ſpráwę. Wszyſcy czarci nie prácuią tylko około obalenia tey ſpráwy. Nie może mi ſię bez ſtárania dobrze powieść tá ſpráwá: gdy śmierć przyidzie, nie będę mogł więcey robić około tey ſpráwy. Jeſtem więc bez zmyſłow i rozſądku, ieżeli myślę oczym inſzym, nie o tey ſpráwie.

A iednákże iey zániedbywam. Myślę o wſzyſtkim oprocz zbáwienia mego. Mam ſtaránie o wszyſtkim, oprocz zbáwienia mego. O nie chcę więcey myślić o niczym, tylko o tey ſpráwie! Nie będę więcey prácował przez resztę dni moich, tylko około tey wielkiey ſpráwy. Wszyſtko porzucę, ábym ſię báwił około tey iedyney ſpráwy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jednego potrzebá. Luc. 10. v. 42.

Coż pomoże człowiekowi, ieśliby wſzyſtek świát zyſkał, á ná duſzy ſwey ſzkodę podiął? Matt. 16. v. 26.

Co

Co zá odmiánę da człowiek zá duſzę ſwoię. Ibid: v 27.
Pilnuy ſamego ſiebie. 1. Tim. 4. v. 16.
Zmiłuy ſię nád Duſzą ſwoią, podobáiac ſię BOGU. Eccl: 30 v. 24.

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI SZOSTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
Jáko dobra ieſt zdáć ſie ná JEZUSA iáko ten lud.

Punkt I. SZczęśliwy człowiek, ktory ufność ſwoię pokłada w BOGU: ſpuszcza ſię ná Opatrzność Iego: daie ſobą rządzić mądrości Iego: i zdaie ſię ná dobroć Iego. Nic go nie mięſza, bo ma obrońcę Wſzechmogącego. Nic go nie wzrusza, bo ſię wspiera na gruncie niewzruſzonym. Nic ſię nie ſprzeciwia prágnieniom iego, bo nie prágnie tylko tego, co BOG chce. Wſzyſtko mu ſię dzieie według woli iego, bo wszyſtkiego tego chce, co mu ſię dzieie.

Punkt II. SPi pod czás niepogod. Spokoyny ieſt w prześládowániach. Prácuie bez niepokoiu; bo BOG ieſt iego okrętem, i ſternikiem, Oycem i Paſterzem, obrońcą i obroną, twierdzą i ucieczką. Spoczywá między Iego rękomá. Spi ſpokoynie pod cieniem Iego Opátrzności. Nie ſtára ſię, tylko mu ſię podobáć. Nie myśli, tylko mu zádoſyć uczynić.

Punkt III. BOG nigdy nie opuſzcza Duszy ſpuszczoney ná ſiebie: ma o niey większe ſtáránie, niżeli o innych ſtworzeniách: czuie, gdy oná ſpi: prácuie, gdy oná odpoczywa: prowadzi ią w iey podrożách: noſi ią w ſłábościách: wyſłuchiwa w modlitwách: poprzedza wszyſtkie prágnieniá; chodzi około ſpraw; błogoſłáwi wszyſtkim zamyſłom: przywodzi do ſkutku wszyſtkie przedſięwzięciá: zábiega wszyſtkim potrzebom, osładza wszyſtkie przykrości.

Corko moiá, (*powiedział JEZUS Duſzy iedney Swietey,*) myśl o mnie, á ia będę myślał o Tobie.

Czyń

Czyń wolą moię, á ia twoię będę czynił. Czyń sprawy moie iáko twoie, á ia będę czynił sprawy twoie iáko moie. Zostáway w pokoiu; nic nie prágniy. Day mi serce twoie, á ia ci dam moie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie záfrásuie sprawiedliwego. cokolwiek nań przypádnie. Proverb. 12. v. 21.

W boleściách spáć będziecie. Isai. 50. v. 11.

Kto się Páná boi, nic się nie leka, áni się bać bedzie: bo on iest nádzieią iego. Eccl. 34. v. 16.

I stał się Pan ucieczka ubogiego: pomocnikiem w potrzebách w ucisku. Psal. 9. v. 10.

Wiem komum uwierzył, i pewienem, iż mocen iest, zwierzoney rzeczy moiey strzedz do onego dniá. 2. Tim. 1. v. 12.

NA SOBOTĘ
PO NIEDZIELI SZOSTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A

Stan Duszy spuszczáiącey się ná BOGA.

Punkt

Punkt I. NIewiem, czy zárabiam ná potępienie; czy ná zbáwienie. Niewiem, czy czynię dobrze, czy źle. Niewiem, czy postępuię; czy ustępuię. Niewiem co mowić, co myślić. W záwstydzeniu myśli moich, i w milczeniu ust moich, nieustánnie mowię do BOGA. *Boże moy nie prágnę tylko Ciebie. Boże moy, spuszczam się ná Ciebie.*

Punkt II. PRzyiaciele moi zdradzáią mnie, nieprzyiaciele prześláduią. Złupili mię z dobr moich. Spotwarzyli mnie. Schnę od żalu, nędzy i ubostwá. Szukam Przyiacielá, ktoryby mię pocieszył, á nie znáyduię go. Niemam smáku więcey w nabożeństwách moich; pociechy w utrapieniách; siły w pokusach; w wątpliwościách oświecenia; w słábościách pomocy: sercá w pracách. Niewiem, gdzie się obrocić; gdzie się udáć. Wszystko co mogę uczynić w moim utrapieniu, iest spuścić się ná BOGA, i mowić. *Boże moy,*

że moy, nie prágnę tylko Ciebie. Boże moy, ſpuſzczam ſię ná Ciebie.

Punkt III. JEſtżem w ſtanie łáſki; czyli w ſtanie grzechu? godzienżem nienáwiści; czy miłości? Smierć moiá będziesz dobra; czyli zła? Poydęż do Niebá, czy do piekłá? Będęż zbáwionym, czy potępionym? O wſzyſtkim tym niewiem; ále nic mię z tego wszyſtkiego nie mięſza. Ufność moię pokłádam w BOGU. Ufam w zaſługách Syná Iego, á nie w moich. W ręce Iego oddáię Duchá mego. Poruczam mu ſtáránie o zbáwieniu moim, i o moiey wieczności, i mowię do niego z ufnością Synowſką. *Boże moy, nie prágnę tylko Ciebie. Boże moy, ſpuſzczam ſię ná Ciebie.*

Punkt IV. NIech umrę. Niech żyię. Niech prędko umrę. Niech długo żyię. Niech będę zdrow. Niech choruię. Niech będę bogaty. Niech będę ubogi. Niech będę pocieſzony. Niech będę utrapiony. Niech będę ſzácowány. Niech będę wzgárdzony. Niech będę poważány. Niech będę opu-

opuszczony. Niech zostáię w pokoiu. Niech w niepokoiu. W tym wszystkim iestem oboiętny. Pociechá Twoiá moy Boże, iest pociechą moią. Wola Twoiá sprawuie mi rádość. Wszystkie ciemności moie giną, boiáźni nikną, námiętności uspokaiáią się, i ucichaią, gdy do Ciebie z sercá mowię. *Boże moy, nie prágnę tylko Ciebie. Boże moy, spuszczam się ná Ciebie.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

W pokoiu pospołu będę spał i odpoczywał. Psal. 4. v. 9.

W Pánu się chlubić będzie Duszá moiá. Psal. 33. v. 3.

Stałem się iáko naczynie strácone. Psal: 30 v. 14.

Bo sam powiedział: nie zániecham cie áni opuszczę. Hebr: 13. v. 5.

NA NIEDZIELĘ SIODMĄ PO SWIĄTKACH.

U W A G A
Z Ewangelii Niedzielney.

Punkt I. STrzeżcie *się pilnie fałszywych Prorokow, cáły swiat iest ná-*

pełniony niemi. Odſzczepieńcy i obłądnicy ſą nayniebeſpiecznieyſi. Zdadzą ſię bydź zewnątrz owce, á wewnątrz ſą wilcy drapieżni. Nigdy ſię odſzczepieniec nie pokazał w Kościele, tylko pod pozorem odnowienia pobożności, i ſurowości. Błąd i niecnotá, nie śmieią ſię pokázáć oczywiście. Błąd pokrywa ſię płaſzczykiem prawdy, á niecnotá pobożności. Nie day ſię ułowić tey ná pozor piękności, i temu fałſzywemu odnowieniu i świątobliwości. Szátan (iáko mowi S. Paweł) przemienia ſię w Anioła światłości. Ktoż mi go da poznáć? Łáſká Boſka, Kościelni Przełożeni, głos ſtárſzych moich, uczynki tych fałſzywych Prorokow.

Punkt II. PRawdziwi Prorocy bywáią poſłáni, fałſzywi przychodzą z ſamych ſiebie. Wdzieráią ſię ná urząd kazánia i náuczánia, bez poſłánia ſwego. Wrywáią ſię w Domy. (mowi S. Páweł) Pociągaią ná ſwoię ſtronę niewiáſty, pod pokrywką pobożności. Wpráwuią ie we wszyſtkie grzechy.

Czy-

Czynią ie ciekáwemi, pyſznemi, upornemi, przywiązanemi do zmysłow ſwoich, i niepoſłusznemi rządom Kościelnym. Strzeż ſię tych fałſzywych náuczycielow. Przywiąż ſię do Kościołá i do rządow tych, ktorzy nim rządzą, á nigdy nie zbłądzisz.

Punkt III. CHoć ſię bárdzo ſtaráią fałszywi Prorocy, áby ſię ukryli i utaili, łatwo ich poznáć z náuki i obyczáiow. Náuka ich ieſt záwsze nowa, á zátym fałszywa. Obyczaie ich ſą ná pozor dobre: ále wszyſtká ich cnotá ſamym ieſt zmyśleniem i obłudą. Cnoty wszyſtkie zasadzáią ſię ná pokorze, á oni iey nie máią. Są hárdzi, pyſzni, nádęci, uporni. Gárdzą wszyſtkiemi temi, ktorzy ſię nie poddáią ich zdániu. Nigdy niechcą odſtąpić ſwych zmysłow i świátłá, áby ſię poddáli pod rozsądek Kościołá. Otoż prawdziwa właſność odſzczepieńſtwá. Bądź pokornym i poſłusznym. Chroń ſię osobności i nowości, á nigdy w błąd nie wpadniesz.

Punkt IV. DWoch masz fałszywych w tobie Prorokow, ktorzy cię częſto zwodzą: zdánie własne, i miłość własna. Uczą cię rozumienia przeciwnego rządowi Kościelnemu, pod pozorem wielkiey doſkonáłości. Poznáć ich z ich uczynkow. Fałszywe świátłá ſpráwuią zámięſzaniá Duchá, i lekkość ſercá: pociągaią do osobności i nowości: czynią duszę hardą, pyszną, i przywiązáną do zmyſłow ſwoich: odwodzą ią od poſłuszeńſtwá, i wpráwuią ią w pogárdę ſtarſzych ſwoich. Nátchnienia Boſkie wſtępuią powoli w Duszę, i ſpráwuią w niey pokoy, iedność, pokorę, cichość, i poſłuſzeńſtwo. Znák ſzukánia BOGA, ieſt oboiętność w czynieniu, álbo nieczynieniu, w otrzymániu, álbo nieotrzymániu tego czego ſię prágnie. O moy Boże, broń mię od tych fałszywych Prorokow, ktorzy przychodzą do mnie pod pozorem fałſzywym świątobliwości i doſkonáłości, i ktorzy mnie chcą odwieść od rządow ſtárſzych moich.

Słowá Pismá Swietego są ná końcu nástępuiącey uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK
PO NIEDZIELI SIODMEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A.
Z teyże Ewángelii.

Punkt I. D*Rzewo dobre owoce dobre rodzi: á drzewo złe owoce złe rodzi*, O iák ieſt wyborne drzewo JEZUS w Nayświętſzym Sakrámencie Ołtarzá! My ieſteśmy drzewami niepłodnemi, ktore nie rodzą tylko owoce niepráwości. Ale gdy bywamy wſzczepieni przez Kommunią w to piękne drzewo żywotá: gdy ie záſzczepiemy w posrzodku ſercá náſzego, rodzi w nim wszyſtkie owoce godne życia wiecznego. O gdybyś Kommunikował częściey, nie podpadałbyś ták wielom wyſtępkom, iáko podpadasz. A ieżeli Kommunikuiesz częſto bez odmiány obyczáiow twoich, trzebá ſię obawiáć, czyli JEZUS wchodzący w

ftá twoie, wchodził do fercá: nie eft Pánem iego: nie kochasz ty Go: bardziey fię boisz cnot Iego, niźli ich prágniesz.

Punkt II. DRzewo áby rodziło dobre owoce, powinno mieć głęboko korzenie, i bydź wfzczepione ná dobrey ziemi, i blifko wody. Dufzá áby rodziłá dobre owoce życia, powinná zápuścić w ziemię głębokie korzenie pokory. Powinná fię umocnić w przedfięwzięciach, dánia odporu wiátrom i náwałnościom. Powinná fię chronić powodow niebefpiecznych, obmywáć fię często w łaźni Swiętey Pokuty, i ściągáć przez modlitwę rofę łáfki, i błogofłáwieńftwá Bofkiego.

Punkt III. DRzewo, ktore nie rodzi owocu, będzie fpalone. O ftraszny wyroku! nie dosyć ieft rodzić owoc, potrzebá áby był dobry, zdrowy, doyrzały, i godny BOGA. Coż ty zá owoc rodzisz odtąd iákoś ieft ná świecie? Cożeś dobrego uczynił? Dla kogoż prácowałeś? Iák, i z iáką gorącością

zádo-

zádoſyć czyniłeś twoim powinnościom? *Trzy látá ſą iáko przychodzę (mowi Pan) ſzukáiąc owocu ná tey ſi dze, á nie znáyduie. Wytniy ią: przecz i ziemie záſtepuie?* Lękay ſię, aby tenże wyrok nie był ná ciebie wydany, ieżeli nie odmienisz życia, i nieuczynisz więcey dobrego, niżeliś do tych czas uczynił.

Pánie duszy moiey, zmiłuy ſię nádemną: wyznáię, że od dawnego czáſu ná złe záżywam łaſk Twoich, i że záſługuię, ábym był odcięty od Ciałá Kościołá Twego, i liczby żyiących, ná wrzucenie w płomienie piekielne. Ale Cię proſzę, ábyś miał cierpliwość nádemną. Będę prácował ſzczerze około zbáwienia moiego, będę nádgradzał czás przeſzły przez ſzczerą pokutę. Będę ſię ſtárał, iák tylko przemogę, ábym przymnożył wſzyſtkiey chwały twoiey, i ábym ſię zbogácił dobremi uczynkámi. Pobłogoſław tylko temu drzewu, do tych czas niepłodnemu, á záraz ie obaczysz okryte kwiátámi i owocem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Będą ludzie sami siebie miłuiący, chciwi, bárdzi, pyszni, - - - máiąc wprawdzie pozor pobożności, lecz sie mocy iey zápieráiący. I tych się chroń. 2. Tim: 3. v. 2. & 5.

Abowiem z tych są ktorzy wrywáią sie w domy: i poymáne wiodą niewiásty grzechámi obciążone, ktore się dáią uwieść rozmáytym pożądliwościom: záwsze sie uczące á nigdy, ku wiádomości prawdy nie przychodzące. Ibid: v. 6. 7.

Nie posyłałem Prorokow, á oni biegáli: nie mowiłem do nich, á oni prorokowáli. Ier: 23. v. 21.

Jeżli kto przychodzi do was, á tey náuki nie przynosi, nie przyimuycie go do domu, áni mu áay zdrow, mowcie. 2. Ioan: 1. v. 10.

Abowiem kto mu, day zdrow mowi, uczestnikiem iest uczynkow iego złośliwych. Ibid v. 11.

Oto trzy latá są iáko przychodzę, szukáiąc owocu ná tey fidze: á nie znáyduie. Wytniesz ią: przecz i ziemię zástępuie? Luc: 13. v. 7.

Bo iuż siekierá do korzeniá drzew iest przyło-

przyłożona, przeto wſzelkie drzewo, ktore nie dáie owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. Matth. 3. v. 10.

NA WTOREK
PO NIEDZIELI SIODMEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O Potrzebie dobrych uczynkow.

Punkt I. COż ieſt Chrześciánin bez dobrych uczynkow? Ieſt drzewo bez owocu, ktore będzie wycięte i ſpalone. Ieſt lámpá bez oleiu, ktora prędko zgáśnie. Ieſt ziemiá niepożyteczna, ktora ieſt przeklęta od tego, co ią uprawiał. Wiárá iego ieſt czcza, ſłába: álbo ráczey umárła. Ten ktory nic nie czyni, i nic nie wierzy. Ten ktory wierzy, á nie czyni według wiáry ſwoiey, będzie oſądzony i potępiony przez ſiebie ſamego.

Punkt II. IM więcey odebrałeś oświecenia, tym ieſteś winnieyszy, ieżeli zá niemi nie i-

dziesz

dziesz. Będą wyciągáć wiele od tego, ktory wiele odebrał. Nie czynić dobrze, ieſt źle czynić. Niepłodność ieſt wizerunkiem niepráwości w wierze Chryſtusowey. Figowe drzewo niepożyteczne, nie ieſtże ſkazáne ná ogień? nie odbieraiąsz temu talentu, ktory go zákopał, i nim nie zárobił?

Punkt III. WIará nas zbawia, álbo potępia; czyni nas gorſzemi, álbo lepszemi. Dobrze wierzyć, á źle czynić, ieſt bydź oſądzonym przed czáſem. Ten ktory nie czyni tego, w co wierzy, przeſtáie prędko wierzyć w to, czego nie czyni. Wiára nie może długo żyć, gdy umrze miłość. Serce pſuie Duchá: miłość rozum: námiętność záślepia poznawánie. Jak kto kocha, tak ſądzi, łatwo ſię przyſtáie ná to, że co ſię podoba ieſt dobre, á co ſię niepodoba ieſt złe; że co ſię kocha ieſt prawdziwe, á nie ieſt prawdziwe, czego ſię nie kocha.

Punkt IV. NIe chceszże ſtrácić wiáry? záchoway miłość.

Chcesz-

Chceszże mieć żywą wiárę? miey gorącą miłość. Chcesz temu wierzyć, czego nie widzisz? czyń coć się nie podoba. Chcesz poznáć prawdę? czyń miłosierne uczynki. Ruszánie iest znákiem życia; nie żyie ciáło, ktore nic nie dziáła. Wiará twoiá iest umárła, ieżeli nie działa. Miłość twoiá iest nie żywa, ieżeli prożnuie.

Czyń więc dobre uczynki. Czyń ich wiele. Czyń ie w łásce. Czyń dobrym końcem. Czyń ie nie odkłádáiąc. Czyń ie bez oziębłości i niedbalstwá. Czyń tyle dobrego, wieleś złego uczynił. Czyń to wszystko, co możesz, á mniemay, żeś nic nie uczynił. Czyń dobrze, poki masz czas, bo go w krotce mieć nie będziesz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oto przychodzę rychło, á zapłátá moiá ze mną iest, ábym oddał káżdemu według uczynkow iego. Apoc. 22. v. 12.

Widzicie iż z uczynkow bywa usprawiedliwiony człowiek: á nie z wiáry tylko? Iac: 2. v. 24.

Jáko ciáło bez Duchá iest martwe: ták i wiá-

i wiárá bez uczynkow martwa iest, Ibid. v. 26.

Pámiętayże tedy zkądeś wypadł: i czyń pokutę, á uczynki pierwsze czyń. A ieżli nie, przyidę tobie, á poruszę lichtarz twoy z mieyscá swego. Apoc: 2. v. 5.

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI SIODMEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA.
Ze trzebá dobrze czynić wszystkie swoie uczynki.

Punkt I. UCzynki nasze są nászemi owocami; ále potrzebá, żeby były dobre i godne BOGA. Nie iest to dosyć czynić dobre uczynki, ále ie trzebá dobrze czynić: trzebá do nich przyłożyć Duchá swego, i prácowáć z gorącością. Abyś się w to wprawił, miey pracuiąc przed oczymá nástępuiące prawdy.

Punkt II. BOG chce bydź uczczonym odemnie przez ten uczynek. Pátrzy ná ten uczynek.

Przy-

Przywiązał łáskę szczegulną do tego uczynku. Pozna ieżeli Go kocham przez ten uczynek.

Czynić dobrze ten uczynek, iest mu uczynić wielką przysługę. Mądrość Iego od wiekow ustánowiłá ten uczynek. Wielkość Iego nieskończona, wynosi ten uczynek. Swiątobliwość Iego czci godna, poświęca ten uczynek. Wola Iego naywyższa nákazuie ten uczynek. Miłość Iego dobroczynna prágnie tego uczynku.

Punkt III. POkoy moy záwisł ná tym uczynku. Zasługá moiá záwiera się w tym uczynku. Doskonałość moiá przywiązáná iest do tego uczynku. Obrażę BOGA, ieżeli opuszczę ten uczynek. Nie będę miał łask, ktore maią nástąpić po tym uczynku. Podobno zbáwienie moie zawisło od tego uczynku. Nie chcę więc o niczym innym myślić, tylko ábym dobrze uczynił ten uczynek.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Czyń to co się podoba, i co dobre iest przed oczymá Páńskiemi. Deut: 6. v 18.

Prze-

Przeklety ktory czyni ſprawę Páńſką zdrádliwie. Ier: 48. v. 10.

Dobrze wſzyſtko uczynił. Marc: 7. v. 37.

Ziemiá ktora deſzcz czeſto na ſie ſpadáiacy piie, i rodzi ziele użyteczne tym, przez ktore bywa ſpráwowána, bierze błogoſłáwieńſtwo od BOGA, lecz ktora rodzi ciernie i oſty, odrzucona ieſt i bliſka przeklectwá. Hebr. 6. v. 7.

Przeto poki czás mamy, czyńmy dobrze wſzyſtkim. Galat: 6. v. 10.

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI SIODMEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A
O pobudkách do boiáźni.

Punkt I. WNidź w ſiebie ſamego: roſtrząśniy życie twoie: weyrzyi ná grzechy twoie, niewdzięczności, i niewierności: i ábyś wyszedł z ſtanu oziębłości, w ktorym teraz zoſtáiesz, rozważ te pobudki do boiáźni i pokuty.

Zważ godność nieſkończoną BOGA, ktorey nigdy nie trzebá obra-

obrażáć, choć by szło o zbáwieniei cáłego świátá: ktorey niemożna było przebłagáć po iey obráženiu, tylko przez śmierć Syná Iego iedynego, i ktorą ty iednák obrażasz ták często, ták bárdzo, choć ci do tego żadney przyczyny nie dałá.

Punkt II. ZWaż ścisłą spráwiedliwość Iego, ktora karze grzechy śmiertelne śmiercią wieczną, á powszednie doczesną, i ktora skaráłá twoie grzechy w własney Osobie Syná swego, sposobem ták strásznym, iż się iey zádosyć stáć nie mogło, áżby ná Krzyżu umárł.

Punkt III. ZWaż nienáwiść, ktorą BOG ma ku oziębłym ciężącym mu ná sercu, i ktorych musi wyrzucáć z ust swoich: ku niewdzięcznym, ktorym odbiera łáski swoie, i dopuszcza umrzeć bez pokuty: ku pysznym, ktorych upokarza w czásie i w wieczności: ku niepokutuiącym, ktorych czyni głuchemi ná słowo swoie, i do nich nie mowi więcey: ku zbytecznie ufaiącym, ktorzy gárdzą grzechámi

N po-

powszedniemi, i ktorym dopuſzczá wpadáć w śmiertelne.

Punkt IV ZWaż czás, ktory miia, i nie wraca ſię więcey, łáſki, ktoryches ná złe użył, i z ktorych trzebá będzie oddáć ráchunek: śmierć, ktora ſię zbliża, ſąd, ktory náſtępuie, wieczność, ná ktorą nie długo poydziesz, i ktora nigdy końcá mieć nie będzie. O śmierci! O ſądzie! O wieczności! Drzą od ſtráchu kości moie, gdy myślę o tobie. O moy BOZE, grozisz mi ſądem Twoim, i cały ztąd ieſtem zátrwożony! Duszo moiá czyńmy iak nayprędzey pokutę, ieżeli ſię nie poſpieszysz iey czynić, nie będziesz iey nigdy czyniłá.

Rzekłem i ſtáło ſię, iuż záczynam nowe życie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nieboycie ſię tych, ktorzy zábiiáia ciáło, á duſze zábić nie moga. Matt. 10. v. 28.

Paná BOGA twego bać ſię bedziesz, i iemu ſamemu ſłużyć. Deut. 6. v. 13.

Jeżli tedy Ociec ia ieſtem, gdzież ieſt cześć moiá? á ieżlim ia Pan, gdzież

ieſt

ieſt boiáźń moiá, mowi Pan záſtępow? Malach: 1. v 6.

Błogoſłáwiony człowiek, ktoremu dárowáno ieſt, áby miał boiáźń Bożą. Eccl: 25. v. 15.

Z boiáźnią i ze drżeniem zbáwienie wáſze ſpráwuyćie. Philip: 2. v. 12.

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI SIODMEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O zebrániu ſie potrzebnym do dobrze odpráwienia ſpraw ſwoich.

Punkt I. NIżeli záczniesz iáką ſpráwę, wnidź w ſiebie ſámego: uſpokoy ſerce twoie: zámierz intencyą teyże ſpráwy: nic nie czyń z námiętności: ſtrzeż ſię zbytniey prędkości, zámięszániá, i naglenia. Po ſkończoney ſpráwie, zaſtánow ſię trochę, niżeli przyſtąpisz do inney. Patrz z kąd idziesz i dokąd. Roſtrząśniy ſpráwę twoię, ieżeli dobrze byłá uczyniona, i ieżeli iey czego niedoſtawáło. Podziękuy BOGU zá

dobrą, á proś o odpuszczenie zá złą. Ofiáruy mu ſpráwę náſtępuiącą. Odnow iey koniec. Proś Go o błogoſłáwieńſtwo, i ſpuść ſię ná ręce Iego, ábyś był rządzonym od Duchá Iego.

Tá uwagá co godziná, ná to co ſię uczyniło, álbo co ſię powiedziáło, czyni wielki pożytek. Pokázuie Duſzy iey niedoſkonáłości. Przywodzi ią do uznánia ułomności ſwoiey i złości. Spráwuie wzgardę ſiebie ſamego. Czyni ią pokorną przez poznánie niedoſkonáłości ſwoich. Odkrywa iey przepaść nędzy własney. Przyprawuie ią do roſtrząſania ſumnienia w wieczor, i do ſpowiedzi co tydzień. Pobudza ią do częſtey ſkruchy. Czyni ią pilną i czułą. Záwsze iey ſprowadza nowe łáſki. Záchowuie iey gorącość. Popráwuie złego iak tylko ieſt uczynione, i niedopuszcza mu ſię w ſerce wkorzeniáć.

Punkt II. Mlánie oká ná nas ſamych utrzymuie nas w obecności Boſkiey, ktorey zápomnienie ieſt początkiem wſzyſtkich grze-

grzechow. Jeſt wędzidłem ná wolą, ktora iedynie prágnie ſpuszczenia ſię ná ley prágnieniá. Rządzi ſercem, ktore to tylko chce czynić co mu ſię podoba. Podnoſi w gorę ciężar zepſowáney nátury, ktora záwsze upada. Gruntuie lekkość Duchá. Ma nas záwsze ná pieczy, i daie nam rozeznawáć poruszenia przyrodzeniá i łáſki. Stára ſię dla Duszy o roſtropność nádprzyrodzoną i Boſką. Odkrywa nam kroki náſzych nieprzyiacioł, ktoremi ſą świát, czárt, i ciáło, i przeſtrzega nas o ich zbliżániu ſię.

Punkt III. TO uſtáwiczne zebránie ſię, oczyszcza Duſzę z grzechow przeſzłych, i záchowuie ią od przyszłych. Sprawuie to, iż ſię ćwiczy w áktách cnot wszyſtkich. Przyprawiá ią do złączenia ſię przez czyſtość obyczaiow ſwoich. Czyni to iż wchodzi częſto ſamá w ſiebie, i niedopuszcza ſię wylewáć ná rzeczy zewnętrzne. Záchowuie czyſte ſumnienie, Duchá ſpokoynego. Broni ią od nagłey śmierci. To zebránie ſię czci BOGA, buduie bli-

źniego, przeraża czártá, czyni nie-
iakim ſposobem człowieká ſzczę-
śliwym ná ziemi, uſtáwicznie go
trzymaiąc w obecności Boſkiey.

Czynisżże ták? Prácuieszże
ták? Nie ſpieszyszże ſię bárdzo
w twoich ſprawách? Nie czyniszże
ich bárdzo powoli? Nie maszże
zbytniego względu ná ſiebie ſame-
go? nie maszże małego? idzieszże
nie rozważáiąc, nie wiedząc gdzie
idziesz? nie częſtożże ſię wzad
oglądasz, zámiaſt iść, i záwsze po-
ſtępowáć? Ják dawno nie wcho-
dzisz w ſiebie ſamego? Możnaż á-
byś prácował dla BOGA, nie my-
śląc o nim? Jákoż wierzyć, iż On
ieſt w ſercu twoim, ieżeli nie ieſt
w duchu twoim? trzebá ſię obawiáć
oſtatnich rzeczy. Zła rzecz ieſt
przerywáć bárdzo częſto ſpráwę
ſwoię, przez uwagi niepotrzebne;
ále nierownie ieſt gorsza, nie czy-
nić żadney uwagi. Obacz w czym
przewiniasz, á popraw ſię.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeżliby nas ſerce náſze winowáło, ufanie mamy ku BOGU. 1. Ioan. 3. v. 21.

Abowiem ia znam nieprawość moię: i grzech moy iest záwżdy przeciwko mnie. Psal. 50. v. 5

Rozważałem w nocy w sercu moim: i ćwiczyłem się, i umiátałem Duchá moiego. Psal. 76. v. 7.

Pilnowałem i słuchałem, żaden co dobrego iest nie mowi: niemász zadnego ktoryby zá grzech swoy pokutował, mowiąc: cożem uczynił? Ier. 8. v. 6. *Coż uczynię?* Luc. 16. v. 3.

NA SOBOTĘ PO NIEDZIELI SIODMEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA

O stosowániu woli nászey z Boską.

Punkt I. *Nie káżdy, ktory mi mowi Pánie, Pánie, wniydzie do Krolestwá Niebieskiego: ále ktory czyni wolą Oycá mego, ktory iest w Niebiesiech.* Nie iestem ná świecie, tylko ábym czynił wolą Boską, i zásługuię ábym był z niego zgładzony, ieżeli iey nie czynię. Nie będę nigdy doskonáły, áni pokoiu, i odpoczynku mieć nigdy nie będę,

będę, ieżeli nie czynię tego co BOG chce. Trzebá ábym rad nie rad był Iemu posłuszny. Ieżeli nie chcę bydź pod rządem dobroci Iego, muszę bydź pod rządem spráwiedliwości Iego. Ieżeli nie chcę się poddáć pod dobroczynną wolą Iego, muszę zostawać pod mocną wolą Iego. Ieżeli nie chcę iść zá powabámi miłości Iego, trzebá ábym uczuł skutki gniewu i spráwiedliwości Iego.

Punkt II. O Co zá szczęście nie mieć inszego práwidłá zdánia swego, tylko zdánie Boskie, i woli swoiey, tylko wolą Boską! Będę poniekąd mądry iáko BOG, ieżeli to samo mieć będę zdánie, ktore On ma. Będę spráwiedliwy iáko BOG, ieżeli to samo mieć będę práwidło ktore On. Będę Swięty iáko BOG, ieżeli mieć będę tę samę miłość ktorą On. Będę mocen iáko BOG, ieżeli tego samego chcieć będę co On. Będę szczęśliwy iáko BOG, ieżeli tę samę mieć będę uciechę ktorą On. Wszystko mi będzie posłuszne iáko BOGU, ieże-

ieżeli tę ſámę mieć będę wolą, ktorą On.

Punkt III. AH, iák byłem nędzny pokim woiował z Bogiem! Wſzyſtko biło ná wolą moię, gdym bił ná wolą Iego. Wszyſcy niżſi podnoſili rokosz przeciw mnie, gdym niechciał bydź poſłuſznym ſtárszym moim. Ręká wywinięta możeż bydź bez boleści? Serce nie ná ſwoim mieyscu zoſtáiące, możeż bydź násycone? Ktoż może zoſtawáć w pokoiu, woiuiąc z Bogiem?

O Boże Stworco moy! nie podaway mię námiętnościom moim nieporządnym. Nie znoś więcey tego, ábym Cię obrażał, i oddalał ſię od rządow Twoich. Znieś wolą moię, áby oná nie znioſłá Twoiey. Przymuś mnie, ieżeli nie chcę bydź poſłuſznym. Czyń ze mną wolą Twoię, ieżeli nie chcę czynić woli Twoiey. Ciągniy mię, ieżeli nie chcę iść zá Tobą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zywot ná woli Jego. Psal. 29. v. 6.

Jáko

Jáko będzie wola ná Niebie, ták się niechay stánie. 1. Mach: 3. v. 60.
Nie to co ia chcę, ále co ty. Marc: 14. v. 36.
Co chcesz bym czynił? Act 9. v. 6.
Kto się mu sprzeciwił, á miał pokoy? Job: 9 v 4.

NA NIEDZIELĘ OSMĄ PO SWIĄTKACH.

UWAGA
Ná Ewángelią teyże Niedzieli.

Punkt I. WSzyscy iesteśmy Száfarzmi i Włodarzmi JEZUSA Chrystusá Páná nászego, ktory będąc nieskończenie bogáty, stał się ubogim z miłości ku nam. Od niego wzięliśmy wszystkie dobrá ciáłá i Duszy, przyrodzeniá, i łáski, ktore nam dane są, ná dobre ich używánie; to iest: ná kochánie tegoż Páná, i ná przywiedzenie innych do Jegoż kochánia, ná wspomożenie bliźniego nászego, w iego potrzebách cielesnych i duchownych, czyniąc go uczestnikiem dobr nászych i wygod.

Punkt

Punkt II. WYznay, że od Pana náſzego wszyſtkie te, ktore masz dobrá, odebrałeś. Zobacz, iákoś ich dotąd używał. Oddasz ráchunek z tego wszyſtkiego, coś wziął. Wyciągáć będą od tego wiele, ktory wiele odebrał. Nácożeś záżył twego rozumu, pamięci, i woli twoiey? zmyſłow ciáłá twego, dobr, powierzenia, i władzy twoiey, nadewſzyſtko ſkarbow łaſk, ktoremi cię BOG ubogácił od ſamego národzenia twego? Jákoś pożytkował z tylu oświecenia, nátchnienia, czytánia, rozmyślánia, Spowiedzi, i z tylu Kommunii? iedná Kommunia może uczynić Swiętym: wieleżeś ty ich odpráwił? ieſtżeś po nich lepszy? popráwiłeśże ſię przynaymniey w iednym wyſtępku? nábyłżeś áby iedney cnoty? Jáki ráchunek oddáć będziesz muſiał? O Pánie nie wchodź w ſądy z nędznym twoim ſługą: álbowiem nikt nie będzie ſię mogł usprawiedliwić, ieżeli ſpráwy iego będziesz roſtrząsał; nikt ſię zbáwić nie będzie mogł, ieżeli go potępisz.

Punkt III. BOG nas woła káżdego czáſu, i wyciąga od nas ráchunku z włodárſtwá dobr ſwoich; przez wyrzucánia wewnętrzne ſumnienia náſzego, przez głos, ktory ſię dáie ſłyszeć w ſercu náſzym, przez Spowiednikow i Káznodzieiow, przez Anioły i Ludzie, ktorzy nas ſtrofuią, oſkarżáią, i odnoszą do náſzego Paná oto, żeśmy rozproszyli dobrá Iego. O iák wiele mamy świádkow, ktorzy przeciw nam będą świádczyć! á osobliwie przy śmierci, gdy uſłyſzemy ſtrászny głos: Odday ráchunek z dobr moich. Ten ráchunek będzie powszechny, ſpráwiedliwy, pilny, nic ſię nie ukryie przed wiádomością Boſką. Trzebá mu będzie oddáć rachunek ze wſzyſtkiego, áż do ſłowá prożnego. O wielki Boże, iákiż więc będzie ráchunek z tylu ſłow niewſtydliwych, fałſzywych, oszukiwáiących, gniewliwych, złorzeczących, bezbożnych, i obrażáiących?

Słowá Piſmá Swiętego ſą ná końcu náſtępuiacey uwagi.

NA

NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI OSMEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A
Ná tęż Ewángelia.

Punkt I. CO *uczynię?* mowi ten Włodarz. Ah niemász żadnego, ktoryby wſzedł ſam w ſiebie, i ktoryby mowił: Cożem uczynił? coż uczynisz, gdy potrzebá będzie ſtánąć przed Bogiem? Ráchunki twoie ſąż gotowe? Roſporządziłżeś twoie rzeczy? Gotowżeś pokazáć ſię przed Stolicą ſpráwiedliwości Boſkiey? dopokiż będziesz czekał? Będzież czás gotowáć ráchunki w ten czas, kiedy ie oddáć będzie potrzebá? Ktoż może mieć przy śmierci táki rozum, pámięć, i ſiłę, iákiey potrzebá w ták wielkiey ſpráwie? Jeſteś upewniony ze będziesz miał czás, i że na cię nagle nie nápádną? coż więc czynić będziesz? Czyń teraz tyle dobrá, ile czynić możesz.

Punkt II. CZyńcie sobie Przyiacioły z mámmony niesprawiedliwości.

Ták ich názywa Pan nász; czyli dla tego, że są zwyczáynie owocámi wielu niepráwości, i niesprawiedliwości, czyli dla tego, iż są przyczyną wielu grzechow; bo czynią tych, ktorzy ie máią, pysznemi, wyniosłemi, gardzącemi, niemiłosiernemi, niezbożnemi, nieludzkiemi, rozboynikami, do gniewu, cielesności, i niewstydu sposobnemi. Ale kiedy te bogactwá rozdáią się ubogim, wyprowadzaią owoce świątobliwości, i iednáią przyiacioł bogatym, ktorzy ich wspomagáią przy śmierci, i przyimuią ich do przybytkow wiecznych.

Punkt III. WSzystkiego niedostawáć ci będzie przy śmierci. Swiát cię odstąpi. Naywięksi przyiaciele opuszczą. Albo ieżeli będą zostawáć przy tobie, nie będą mogli dać ci żadney pomocy, áni czynić rachunku zá ciebie, áni też odpowiadáć: káżdy bowiem zá siebie odpowiadáć będzie musiał, i będzie osądzony według spraw swoich.

ich. O ſtráſzne ſłowá dla Duſzy, ktora ná złe záżywáłá dobr Boſkich: wychodź z tego ciáłá Duſzo niewierna, i odday mi ráchunek z dobr, ktoreś roſproszyłá. Nie masz nic, coby nas ná ten czas pocieſzyć mogło i upewnić, chybá tylko ſame dobre ſpráwy, wierność w ſprawowániu urzędow, ſtaránie około ciáłá i Duſzy bliźniego náſzego uczynione, miłoſierdzie ktoreśmy mu wyświádczyli, i złe ktoreśmy ponieśli cierpliwie. Czyńmyż więc dobre, á znośmy złe, poki mamy czas do tego, bo wkrotce nie będziemy go mieli.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Krotkość dni moich obiaw mi. Niebierz mię w połowicy dni moich. Psal: 101. v. 24. 25.

Nádchodzi noc, gdy żaden nie będzie mogł ſpráwowáć. Ioan. 9. v. 4.

Wſzyſcy my muſiemy ſię okazáć przed Stolicą Chryſtuſową, áby káżdy odnioſł zapłáte zá dobre uczynki, ktore w ciele uczynił. 2. ad Cor: 5.

Ktorzy chcą bogatemi bydź, wpádáią w pokuſzenie i w ſidło diabelſkie, i wiele

pożą-

pożadliwości niepożytecznych i szkodliwych, ktore pograżáią ludzi ná zátrácenie i zginienie. 1 ad Timot 6. *Bogátym tego świátá roskázuy nie wysoce rozumieć, áni pokładáć nádzieie w niepewności bogactw, ále w Bogu żywym, (ktory nam użycza wszystkiego obficie ku używániu) dobrze czynić, w uczynki dobre zbogácić się, łátwo dawát, użyczác, skárbit sobie grunt dobry ná potym, áby dostapili żywotá wiecznego,* Ibid:

NA WTOREK
PO NIEDZIELI OSMEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O obmowie.

Punkt I. PRędko się słowo wymowić może: ále náprawione ták prędko bydź nie może. Miia lekko, ále ráni okrutnie. Przebiia serce Boskie, ktory zákázuie obmowy. Przebiia serce bliźniego, ktory cierpi obmowę. Przebiia serce Przyiacielá, ktory słucha

ſłucha obmowy. Przebiia ſerce tego, ktory ieſt przyczyną obmowy.

Punkt II. JĘzyk obmawiaiącego ieſt iászczurką iádowitą, ktory truie ſercá i rozumy. Jeſt nożem oſtrym, ktory przecina członki Ciałá miſtycznego JEZUSA Chryſtuſa. Jeſt włocznią, ktora przebiia ſerce JEZUSA. Jeſt złodzieiem, ktory nam porywa dobro ze wszyſtkich naywiękſze. Ieſt zaboycą, ktory nam wydziera życie ze wſzyſtkich nayzacnieysze. Możnaż otrzymáć odpuſzczenie grzechow ſwoich, ieżeli ſię nie oddáie rzeczy ukradzioney? Ah co zá ſposob ieſt nádgrodzić ſławę, raz komu wziętą? Możnaż zágoić ták dobrze ranę, áby blizny ná tym mieyſcu nie było? Ieſt tedy obmowá raną nie zagoioną, ieſt złym, ná ktore práwie niemasz lekarſtwá.

Punkt III. O Moy Boże, iák wiele popełniłem zaboyſtw, kradzieſtw! wiem, że wziąłem ſławę wielom, ále niewiem. ieżelim ią náprawił doſtatecznie. Język

O moy

moy tyſiąc razy ogłośił przeciwko mnie wyrok śmierci, będę bowiem uſpráwiedliwiony przez moy język, i potępiony przez tenże Język.

Chroń ſię towárzyſtwá zobmawiaiącemi. Szátan ieſt w uſtách ich, gdy z tobą mowią, i w uszách twoich, gdy ich ſłuchasz. Znoś obmowę, ále nie daway do niey przyczyny. Nápraw tę, ktorąś uczynił, iák naylepiey możesz. Pámiętay záwſze, że prawdá, ktora nie ieſt miłości pełna, pochodzi z miłości, ktora nie ieſt prawdziwa.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktory uwłacza potáiemnie bliźniemu ſwemu: tegom prześládował. Pſal: 100. v. 5.

Nie uwłoczcie ieden drugiemu Brácia, kto uwłacza Brátu, ábo ktory ſadzi Bráta ſwego, uwłacza Zákonowi, i ſadzi Zakon. Iac: 4. 11.

Kto uwłacza rzeczy iákiey, ſam ſię ná przyſzły czás obowiezuie. Proverb: 13, v. 13.

Ani złorzeczacy, áni drapieżce nie poſięga Kroleſtwá Bożego. 1. Cor: 6. v. 10.

Albowiem z ſłow twoich będziesz uſpráwiedli-

wiedliwiony; i z słow twoich będziesz potępiony. Matth. 12, v 37.

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI OSMEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O ráchunku, ktory oddamy BOGU ná końcu świátá.

Punkt I. JEst iedno oko, ktore widzi wszystko. Iest iedno ucho, ktore słyszy wszystko. Jest iedná ręká, ktora pisze wszystko. Oko co widzi wszystko, iest zakryte. Ucho co słyszy wszystko, iest utaione. Ręká co pisze wszystko, niepokázuie się do widzenia. Nie widzę, á mnie widzą. Nie słyszę, á mnie słyszą. Nie znam, á mnie znáią. O moy Boże, iák okrutne rzeczy widzisz w sercu moim! iak szpetne słowá słyszysz wychodzące z ust moich! iak strászne grzechy i brzydkie, piszesz w dzieiach życia mego.

Punkt II. NIc nie ginie: nic nie błądzi, wszystko przecho-

dzi z czásu do wieczności. Co minęło, i przeszło wroci się. Co rozumieią bydź zgubionym, znaydzie się. Co zágrzebáno w niepámięci i ciemnościach, pokaże się oczom wszystkich ludzi. Grzesznik umrze, ále grzech iego nigdy nie umrze; będzie trwał przez cáłą wieczność. Co miia czásy, nie miia z czásem. Grzech prędko się popełnia, ále ieżeli nie iest zgłádzony przez pokutę, cáła wieczność nie będzie go mogłá zágubić.

Punkt III. WSzystko będzie rostrząsane bez wyięcia żadney rzeczy. Wszystko będzie sądzone, bez bráku w osobách. Wszystko będzie potępione bez łáski. Wszystko będzie karáne bez odpuszczenia. Nieszczęśliwy ia, gdy mnie BOG powstánie sądzić, i odkryie wszystkie zbrodnie życia mego. Nieszczęśliwy ia, gdy weyzrzą w serce moie, i odkryią wszystkie skrytości iego. Nieszczęsliwy ia, gdy otworzą księgę sumnienia mego, i gdy wystáwią przed oczy wszystkich, dzieie brzydkie życia mego.

Nie-

Nieszczęśliwy ia, gdy Sędziá moy pozwie mię przed sąd swoy, i rzecze do wszystkiego stworzenia! *Oto Człowiek i spráwy iego.* Oto com mu uczynił dobrego: oto co mi on uczynił złego.

Słowá Pismá Swietego są ná końcu nástepuiacey uwagi.

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI OSMEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O dobrách, z ktorych potrzebá będzie oddáć rácbunek.

Punkt I. TRzebá będzie oddáć ráchunek z dobrá, ktoreśmy wzieli; z dobrá ktoreśmy opuścili: z dobrá ktoreśmy czynili: z dobrá ktoregośmy nie uczynili: ze złego, ktoreśmy popełnili: ze złego, ktoregośmy przyczyną byli inszym do iegoż popełnienia: ze złego, ktoreśmy potwierdzili: ze złego, ktoregośmy nie obiawili: ze złego, ktoremuśmy nie przeszkadzáli: ze złego, ktorego ie-

go iesteśmy uczestnikámi: ze złego, do ktorego iesteśmy powodem: ze złego, ktorego iesteśmy przyczyną: przez rádę nászę, przez roskazánie, zezwolenie, potwierdzenie, niedbálstwo, pomocy, przykłády, i przez wzgorszeniá násze. Tyle rázy będziesz potępiony, ileś potępił ludzi. Tyle będziesz miał koron w Niebie, ileś zbáwił ludzi.

Punkt II. POydźcie do mnie błogosłáwieni Oycá mego. O miłe słowá! Odstąpcie odemnie przeklęci, O strászne słowá! Gdzież się ukryię, gdy mię pozwą? Coż odpowiem, gdy mię spytaią? Coż się ze mną stanie, gdy mię osądzą? Gdzież poydę, gdy mię potępią? Coż uczynię, gdy mię odrzucą? Coż będę chciał, ábym był uczynił, gdy będą mię dręczyć w piekle przez cáłą wieczność?

Punkt III. O Iák straszny będzie ten dzień! iák ten sąd zdáie mi się okropny! Moy Boże, iakiż będzie moy los? będęż zbáwiony? będęż potępiony? będęż

z prze-

z przeznáczonych? będęż z odrzuconych? wszystko iest niepewna. Jeżeli iesteś owcą, będziesz zbáwionym. Jeżeli iesteś kozłem, będziesz potępionym. Wyrok twoy iest nápisany ná twoim języku. Będziesz usprawiedliwiony z słow twoich, i z słow twoich będziesz potępiony. Oskarżay się w życiu, á będziesz wymowiony po śmierci. Potęp sam siebie, á nie będziesz potępiony od BOGA. Odpuść, á odpuszczą ć. Uczyń miłosierdzie, á uczynią z tobą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Abowiem wszyscy stániemy przed stolicą Chrystusową. ad Rom: 14. v. 10.

Bo się wszyscy my musiemy okazáć przed Stolicą Chrystusową, áby káżdy odniosł własne spráwy ciáłá, według tego co uczynił, lub dobre, lub złe. 2. ad Cor. 5 v. 10.

A ieżli spráwiedliwy ledwo zbáwion będzie: niezbożni i grzeszni gdzież się okażą. 1. Petr: 4. v. 18.

NA

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI OSMEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A.
O bogáctwách Boſkich wyobrážonych przez tego człowieká bogátego.

Punkt I. BOG ſam ſobie ieſt doſtateczny, nie potrzebuie nas. BOG doſtáteczny ieſt ſtworzeniom, ktore ſámego Iego tylko potrzebuią. BOG ieſt wſzyſtko wſzyſtkim ludziom. On ieſt świátłością ślepym, zdrowiem chorym, pociechą utrapionym, ſiłą chorym, świątobliwością grzeſznikom, życiem umárłym, i pokoiem żywiącym. O ſłodkie ſłowá *BOG moy i moie wſzyſtko!* Jak ſą miłe Duſzy, ktorey BOG ieſt wſzyſtkim, i ktorey wszyſtko to co nie ieſt Bogiem, niczym ieſt.

Punkt III. O Moy Boże i wſzyſtko moie! Uſtaię myśląc, ſzukaiąc, i rozmawiáiąc; znáyduię wſzyſtko w tych dwoch ſłowách. *BOG moy, i wſzyſtko moie.* Wſzyſtko to, co czytam, wſzyſtko to, czego ſłu-

ſłucham, zábawia rozum moy, ále nie nápełniá ſercá mego. Znáyduięż wſzędy prożne mieyſcá i niedoſtátek. W Tobie tylko ſamym, *moy Boże, i moie wſzyſtko*, znáyduię doſyć uczynienie wſzyſtkich moich prágnienia. Te dwá ſłowá ſą plaſtrem miodu uſtom moim, i zrzodłem żywey wody ſercu memu. Tá wodá uśmierza prágnienie moie, i gáſi ogień pożądliwości, ktory mię niegdyś pożerał.

Punkt III. CZegoż mam prágnąć po Tobie? Ktoż mi może doſyć uczynić we wſzyſtkim, ieżeli nie Ty? Duszo moiá, ktoż ci może doſtátecznym bydź, ieżeli nie BOG? Czegoż ſzukáć możesz w ſtworzeniách, czegobyś nie ználazłá w BOGU? A kiedyś ználáзłá BOGA, czegoż możesz ieszcze oczekiwáć od ſtworzenia? *O moy Boże, i wſzyſtko moie.* Będziesz ná záwsze moim wszyſtkim, á wszyſtkie ſtworzeniá będą mi niczym.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Rzekłem Pánu Tyś ieſt Bogiem moim, ábowiem dobr moich nie potrzebuiesz. Pſal: 15. v. 2.

Ja

Ja wszystko dobre tobie pokażę. Exod: 33, v. 19.

Bo coż ia mam w Niebie, ábom czego chciał ná ziemi oprocz Ciebie? . . . Boże sercá mego, i części moiá Boże ná wieki. Psal 72. v. 25. & 26.

NA SOBOTĘ PO NIEDZIELI OSMEY PO SWIĄTKACH.

Czyńcie sobie Przyiacioły z mámmony niesprawiedliwości.

UWAGA.

O Jáłmużnie.

Punkt I. BOgáty potrzebuie ubogiego, á ubogi bogátego. Bogáty bárdziey potrzebuie ubogiego, niż ubogi bogátego. Bogáty dáie ubogiemu pokarm cielesny, á ubogi dáie bogátemu życie duchowne. Ubogi potrzebuie bogátego ná czás, bogáty potrzebuie ubogiego ná wieczność. Bez bogátego umrze ubogi co do ciáłá, bez ubogiego umrze bogáty co do Duszy. Bogáty iest Sędzią ubogiego ná ziemi.

mi. Ubogi będzie Sędzią bogátego w Niebie. Czemuż więc gárdzisz ubogiemi? czemu śię z niemi ták ostro obchodzisz? czemu nie stárasz śię o ich łáskę? czemu ich nędzy nie wspomagasz?

Punkt II. ŁAski i karánia, są w rękách ubogiego. Gdy prośi o miłośierdzie dla tego, ktory go wspomaga, BOG ie czyni. Gdy prośi o spráwiedliwość ná tego ktory go odrzuca, BOG ná nię zezwala. W iákim bogáty zostáie niebespieczeństwie zbáwienia swego, ktory nie ma błogosłáwieństwá i łaski ubogich. Nie znaydzie ten łáski u Sędziego swego, ktory nie będzie miał ubogiego zá przyczyńcę. Ten záś zá ktorym śię ubogi będzie wstáwiał; będzie zbáwionym.

Punkt III. CZyń dobrze ubogiemu, iest bowiem táki człowiek iák i ty, i ty iesteś táki ubogi iák i on. Nędzá iego iest tylko co do ciáłá, ále twoiá co do Duszy: bárdziey tedy ty go potrzebuiesz, niżeli on ciebie, Ktoż iest

ten,

ten, według zdánia twego, ktory cię prosi o Jáłmużnę? oto JEZUS, BOG, Ociec, i Krol twoy. On zostaie w potrzebie. On ciebie prosi, ábyś go wspomogł. O szczęśliwy bogáty, ktory może dáć iáłmużnę JEZUSOWI. O nieszczęśliwy bogáty, ktory mu iey odmawia.

NA TENZE DZIEN.

Punkt I. JEZUS iest w osobie Ubogiego. Jest pod postácią Iego. Jest utaiony iáko w Sákrámencie Swiętym. On go postáwił ná swoie mieysce. Przeniosł ná niego wszystkie Prawá, ktore má nád twemi dobrámi, i nád twoią własną osobą. On będzie opowiádał wszystkę miłość, ktorąś mu uczynił. On będzie ci zá nię dziękował ná końcu świátá, i miásto ciebie sądzenia i potępienia, wyzna, że tobie iest winien życie, ktore od ciebie odebrał. Jákże, odmowiszże odzienia JEZUSOWI Chrystusowi? poślesszże Go do stáyni iáko żydzi ná odpoczynek? nie daszże mu sukni, áby się okrył? i káwałká chlebá, áby się posilił?

Punkt II. NIe boy śię ubostwá, gdy wspomagasz ubogich. Chleb śię rozmnoży w rękách twoich, iáko ná pusczy w JEZUSOWYCH, byleś go dał z miłości. Ná niczym ci schodzić nie będzie, ieżeli śię stárasz, áby ubogim ná niczym nie schodziło. Nie tracisz pieniędzy, ktore im daiesz, ále ie śieiesz. Ręká ubogiego iest rolą żyzną, ktora to oddáie stokrotnie, co w niey śieią.

Punkt III. NIe będzieszże nigdy ufać BOGU? Pieniędzom twoim źleż iest w skárbie Krolewskim? Niemaże on czym ci zápłácić i nádgrodzić? Ręczy przez umowę Krwią iego náznáczoną, że ci odda stokrotnie więcey to wszystko, co mu dasz w Osobie ubogich. Staie śię ich zápisem, á twoim dłużnikiem, Obiecuie ci dobra doczesne i wieczne, zá iednę część, ktorą mu dasz z dobr twoich, ktore masz od niego. Będzieszże ták niewdzięczny, ábyś mu miał iey odmowić? ták niewierny, ábyś miał prośić o większe

upewnienie? ták twárdym, ábyś śię niemiał wzruszyć nędzą iego? ták nieśpráwiedliwym, ábyś miał zátrzymywáć dobro iego, ktore ci dáie pod tą umową, ábyś go udzielał ubogim?

O JEZU Oycze ubogich, i opiekunie nędznych! muśisz bárdzo kocháć ubogich, bo śię ich ogłaszasz bydź Oycem; bo przychodząc ná świát, przeniozłeś ich stan, nád stan bogátych, boś śię urodził w ubostwie, i umárłeś tákże w ubostwie, boś był ná ziemi ubogi, i chcesz nim bydź ieszcze w Niebie. Prawdá żeś iest bogaty z Oycem twoim, ále iesteś ubogi między námi. Ty nas prośisz o iałmużnę przez ustá ubogiego, i odbierasz ią przez iego ręce. Ten, ktory Ci dáie iałmużnę w postáci ubogiego, nie zásługuież on więcey, niż gdyby ią dał Tobie samemu? Ach! ktożby Ci iey mogł odmowić, gdyby Cię widział, i poznał? O nieszczęśliwy bogáty, ktory odmawia iałmużny JEZUSOWI ubogiemu, i żebrzącemu! będzie on Go o nię pro-

prosił przy śmierci, á nie odbierze. Będzie prosił o łáskę w dzień ostáteczny, á nie odbierze.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Grzechy twoie iáłmużnámi odkupuy: á niepráwości twe miłosierdziem nád ubogiemi Dan. 4 v 24.

Ktoby widział że Brát iego ma potrzebe, á záwárłby wnętrzności swe przed nim: iákoż w nim przebywa miłość Boża? 1. Ioan. 3. v. 17.

Nie zátwárdzisz sercá twego áni ściśniesz reki, ále ią otworzysz ubogiemu, i pożyczysz czego baczysz że potrzebuie. Deut. 15. v. 8.

Dawaycie á bedzie wam dáno. Luc: 6. v. 38.

Błogosłáwiony ktory ma baczenie ná potrzebnego, wdzień zły wybáwi go Pan. Psal: 40. v. 2.

Podźcie błogosłáwieni Oycá mego: otrzymaycie Krolestwo wam zgotowáne od záłożenia świátá. Abowiem łáknałem á dáliście mi ieść, &c. Matth. 25. v. 34.

NA

NA NIEDZIELĘ DZIEWIĄTĄ PO SWIĄTKACH.

U W A G A

Ná Ewangelia teyże Niedzieli.

Punkt I. JEZUS wchodzi z tryumfem do Jeruzalem, i widząc Miásto, opłákuie nieszczęście iego przyszłe. Nic się nie wynosi wspaniáłością tryumfu swego, áni się unosi radością z okazáłości ták wielkiey. Uczy nas tym przykłdem tego, czego nas uczył przez Mędrcá, ábyśmy niezápomináli złych dni, gdy iesteśmy w dobrych, i że záwsze trzebá mieć przed oczymá śmierć, sąd, prożność świátową, i niestáteczność stworzenia. Są łzy skruchy; są łzy politowánia; są łzy nabożeństwá. Płáczą nád nędzą bliźniego swego; płáczą z miłości Boskiey, i prágnienia widzenia Go. Táż iest przyczyná łez twoich? Niewiásto czemu płaczesz? O gdybyś myślił o Niebie! o gdybyś widział ogień piekielny; gdybyś miał przed oczymá złe, ktoreś uczynił, i to, ktorym ci grożą,

grożą, płakałbyś inaczey, niżeli płáczesz.

Punkt II. NIemász nic milſzego nieprzyiacielowi iáko żemſtá. Zydzi byli Nieprzyiaćiołmi wielkiemi Chryſtuſa: wyſtáwia ſobie przed oczy karę, ktorey BOG Oyciec Iego będzie z nich wyciągał, że Go prześládowáli áż do śmierci; á miáſto cieszenia ſię, ſmuci ſię z tego i łzy wylewa. O Serce JEZUSA miłości pełne! iákoż miłe! iák miłościwe, iák miłoſierne! Strzeż ſię bárdzo cieſzyć ſię ze złego, ktore przypada ná nieprzyiaciół twoich, ſtrzeż ſię go im życzyć. Godni ſą politowánia, więcey ſami ſobie czynią złego, niżbyś ty im mogł uczynić, i złe, ktorego im życzysz, ſpádnie ná ciebie.

Punkt III. JEruzalem ieſt wyobráżeniem Duſzy roſkoſzuiącey, ktora ſprzeciwia ſię BOGU, odrzuca łáſki iego, tłumi nátchnienia, gárdzi przykazániámi, niedba o obietnice, i náśmiewa ſię z pogrożek iego, nie myśli o ſwoich grze-

grzechách przeszłych, áby ie opłákiwáłá, o grzechách teráźnieyszych, áby z nich powstáłá, o grzechách przyszłych, áby się ich uchroniłá: o miłosierdziu Boskim, ktore iey oczekuie, o spráwiedliwości Boskiey, ktora iey gotuie karániá, o życiu, ktore przemiia; o śmierci, ktora się przybliża; o sądzie, ná ktorym nie długo pokaże się. O gdybyś wiedział co cię potka! o iák często dałeś przyczynę JEZUSOWI do płáczu! Nigdyż Go nie pocieszyłeś? Iákże, JEZUS płácze, á ty się tylko śmieiesz?

Słowá Pismá Swiętego sa ná końcu nástępuiacey uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK
PO NIEDZIELI DZIEWIĄTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A
Ná też Ewángelia.

Punkt I. RZymiánie są Nieprzyiaciołmi, ktorzy zburzyli Miásto Jeruzalem. Czárci są nieprzyiaciołmi, ktorzy obie-

oblegáią Duszę roskoszuiącą. Nie chcą oni áni złotá twego, áni srébrá, ále Duszy twoiey, ścigaią ią w życiu; oblegaią przy śmierci: otaczáią ze wszystkich stron; zámykáią przeyście łáski; łápią ią, w káydány okowywáią, łupią wszystkie iey skárby, nie zostáwuią kámienia ná kámieniu, i pustoszą ią ze wszystkim: áh znosiemy wszystko, co tylko się naygorszego pomyślić może, dla obronienia mieyscá obleżonego: á nie broniemy swoiey Duszy; porzucamy ią czártu, ktory się iey czyni pánem. O gdybyś wiedział i poznał stan Duszy, ktora wpada w moc czártá.

Punkt II. PRzyczyná zburzenia miástá Jerozolimy iest, że nie poznáło czásu náwiedzenia swego. Jest czás łáski; iest czás karánia. Iest czás miłosierdzia; iest czás sprawiedliwości. Iest czás pociechy, iest czás utrapienia. Gdy się nie czyni pożytku z łask Boskich: gdy się ná złe záżywa miłosierdzia Boskiego; gdy się nie używáią ná dobre pociechy, wpada

ſię w uciſki i utrapienia wielkie. Czárt rownie náwiedza Duſzę iáko i BOG: ále z tą rożnością, że náwiedzenie Boſkie przynoſi pokoy; diabelſkie woynę. Nie trzebá tedy wierzyć pomięſzániu ſercá, i nieſpokoyności umysłu. O gdybyś wiedział, kto ieſt ten, ktory przychodzi cię náwiedzáć przez Komunią! On nie przychodzi ná zgubę twoię, ále ná zbáwienie; przychodzi dawáć ci pokoy; nie odrzucayże go.

Punkt III. JEZUS wſzedłszy do Kościołá; wygnał tych, ktorzy Go znieważáli ſwym kupczeniem, i hándlami. Muſi bydź zniewagá mieyſc Swiętych wielką złością, gdyż przywodzi do gniewu Baránká Boſkiego, i do wygnánia źwierząt biczem, do obálenia ſtołow, i do rozrzucenia po ziemi złotá i ſrebrá. Nic nie ieſt przyczyną upadku národow, tylko zniewagá Kościołow. Duſzá twoiá ieſt Kościołem Boſkim. Kościoły te murowáne, ſą wyobráženiem Duchownych. Coż ſię dzieie w ſercu two-

twoim? iákie w nim kupczenia ſzpetne i obmierzłe! Tákże to czynisz z Domu Boſkiego, jáſkinią rozboycow? O gdybyś wiedział nieſzczęściá, ktore na ſiebie záciągasz; gdy zániedbywasz modlitwy, álbo gdy ią odpráwuiesz ozięble, leniwie, i niedbále!

Serce twoie ieſtże Domem Boſkim álbo czártowſkim? chwaląsz tám BOGA, czy bluźnią? Ieſtże mieyſcem Swiętym, álbo nie? Sáme tylko w nim widzę námiętności źwierzęce, zabáwy bezwſtydne, kupczeniá, łákomſtwá, worki złotem i ſrebrem nápełnione. O iák wiele báłwánow, prożności, i nieczyſtości ná Ołtarzách tego Kościołá! Skrusz te báłwány; obal te ołtarze; wyżeń te źwierzętá; rozday te pieniądze ubogim, álbo BOG ie da ná łup twoim nieprzyiaciołom. Oczyść Duſzę twą, ktora ieſt Kościołem Boſkim, á nie czyń więcey z twego domu kryiowki rozboynikow, áni pysznych, áni nie czyſtych. O gdybyś wiedział iák zła rzecz znieważyć dom Boſki.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Rosciagnałem rece moie przez wszystek dzień do ludu niewiernego, ktory chodzi drogą nie dobrą zá myślámi swemi. Isai: 65 v. 2.

Oto wyrzucam czárty, i wykonywam uzdrawiánia dziś i iutro, i trzeciego dnia koniec mieć będę. Luc. 13. v. 32.

Náwiedze przestępstwá ich rozgą: á grzechy ich biczmi. Psal. 88. v. 33.

Jeruzálem, Jeruzalem ktore zábiiasz Proroki, i kámienuiesz te, ktorzy do ciebie sa posłáni. Ilekroć chciałem zgromádzić Syny twoie, iako kokosz kurczetá swoie zgromadza, á niechciáłoś? Oto wam zostanie dom wász pusty. Matth 23. v. 37.

NA WTOREK
PO NIEDZIELI DZIEWIĄTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA

O śmierci złych, wyobrážoney przez Jeruzalem Nieprzyiaciołmi otoczoną.

Punkt I. SMierć iest zła bárdzo, grzech iest gorszy, lecz śmierć złączona z grzechem,

rychem, ieſt nád wſzyſtko naygorſza. To złe ieſt powszechne. Ie wieczne. Ieſt bez lekárſtwá. Nayſtraſznieysza iáka może bydź pogróżká Boſka człowiekowi ieſt; gdy mu pogrozi że umrze w ſwoim grzechu.

O iák śmierć bezbożnych ieſt zła! Jak ſię lękáią, widząc ſię nád mniemánie ſwoie przy zgonie czáſu, ktorego ták źle używali, i widząc ſię bliſkiemi domu ſtrászliwego, z ktorego nigdy nie będą mogli wyniść. Gdy poczną pátrzáć ná to, czego nigdy nie widzieli; myślić o tym, oczym nigdy nie myślili; mierzyć to złe ktore nie ma miáry; czuć to złe, ktorego nigdy nie doświadczáli.

Porzucić mieysce roſkoszy, áby wniść ná mieysce kary! iść ná kształt z Raiu ná męki! przechodzić z obfitości w wielkie uboſtwo! ſpáść z Tronu chwały, w przepaść záwſtydzenia! O iák tá odmiána ieſt ſtraszna! iák tá nowina ieſt nieſłychána! iak to nieszczęście nie ſpodziewáne, ieſt do żywego przenikaiące, i nie poięte. *Punkt*

Punkt II. CO ieſt prágnieniem dla dobrych, będzie boiáźnią dla złych. Człowiek dobry niczego ták nie prágnie, iáko widzieć BOGA. Człowiek zły niczego ſię ták nie lęka, iáko ſtánąć przed Bogiem. Jak ſię zádumi, widząc ſię przed Bogiem, ktorego rozgniewał; przed Oycem, ktorego znieważył; przed Przyiacielem, ktorego zdradził; przed Krolem, ktorego opuścił; przed Sędzią, ktorego obráził; przed Zbáwicielem, z ktorego ſię náśmiewał, ktorego przedał, zápарł ſię, i ukrzyżował!

W ten czas zobaczy czártow, ktorzy go otoczą ze wszyſtkich ſtron, iáko miáſto roſkoszuiące, oblegą go, uczynią ſię Panámi nád ciáłem iego i Duszą. Obaczy nád głową ſwoią Sędziego, ktory go ma potępić; pod nogámi ſwemi przepaść, w ktorą ma wlecieć; za ſobą świát, ktory go odſtąpi i zdrádzi; przed ſobą dobra ſwoie, ktore ták bárdzo kochał, á ktore mu wydrą: wedle ſiebie Aniołá gniewliwego, i czártow gotowych ná pożarcie iego; w ſo-

w sobie samym sumnienie gryżące, i grzechy swe niezliczone, ktore popełnił: w koło siebie ciáło, ktore ták bárdzo kochał, i ktore trzebá opuścić!

Punkt III. O Słodki widoku przy śmierci ukrzyżowány JEZU! Ten będzie nádzieią dla ludzi dobrych, rospaczą dla złych. Wszystkie ńány Iego otworzą się przy swoich zaboycách. Usłyszą głos piorunowy: ktory im rzecze. Otoż ten, ktoregoście ukrzyżowáli. Otoż człowiek, ktoregoście się záparli. Otoż rány ktorem odebrał od was, i dla was. Otoż bok, ktory był otworzony, ábyście przezeń przeszli do sercá mego; á wniściesćie niechcieli. Odstąpcie odemnie przeklęci, nigdy do niego nie wniydziecie.

Jákiż będzie moy koniec? iáka śmierć? taka, iákie życie było. Umrę dobrze, ieżeli dobrze żyię; Umrę źle, ieżeli źle żyię. O moy Boże, niech umieram śmiercią spráwiedliwych, i koniec moy niech będzie podobny ich końcowi. Chcę

się

się martwić iáko oni, ábym umárł iáko oni. Chcę żyć w łásce, ábym umárł włáſce. Chcę żyć w pokoiu, ábym umarł w pokoiu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Smierć grzeſznikow naygorſza. Pſal: 33. v. 22.

Człowieká nieſpráwiedliwego złości ułowią ná zátrácenie. Pſal. 139. v. 12.

Czemu ſię mam bać w zły dzień? nieprawość pięty moiey ogárnie mię. Pſal. 48. v. 6.

Zoſtáwią obcym máiętności ſwoie; á groby ich domámi ich ná wieki. Ibid: v. 11.

Umárł tez i bogacz, i pogrzebion ieſt w piekle. Luc. 16. v. 23.

Jeżli pokutowáć nie bedziecie, wſzyſcy tákże zginiecie. Luc. 13. v. 3.

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI DZIEWIĄTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O śmierci Spráwiedliwych.

Punkt I. O Iák ſłodka ieſt śmierć temu, ktoremu życie ieſt gorz-

gorzkie. Gdy się nie znáyduie pociechy w życiu, znáyduie się iey wiele przy śmierci. Opuszcza się bez przykrości to, do czego się nie przylgnęło sercem. Opuszcza się ochotnie ten dom, w ktorym się nie rado mięszka. Rozwod iest miły dwom osobom, ktore się wzáiem nie kocháią. Jeżeli nie kochasz ciáłá twego, nie będziesz miał trudności w opuszczeniu iegoż. Czemuż go kochasz? iáką pociechę znayduiesz ná ziemi, ná ktorey zostáiesz záwsze w niebespieczeństwie potępienia? To, co kochasz w życiu, będzie ci męką przy śmierci. To, co cię trapi w życiu, będzie ci pociechą przy śmierci.

Punkt II. COż może sprawić boleść temu, ktory nie ma przywiązánia do świata? miłość iest ták mocna iáko śmierć: oddziela Duszę od ciáłá, i od wszystkich rzeczy podpadáiących pod zmysły, czyni w przod tám to, co ma czynić potym, nic iey iuż nie zostáwuiąc ku czynieniu. Nie trzebá odrywać Duszy, ktora nie przy-

więzą-

więzuie ſię do ſwego ciałá. O iáką iey pociechą przy śmierci będzie, widzieć dobre uczynki ſwoie! Skarb iey zaſług ieſt dobro, ktorego iey nie można wydrzeć. Jeſt to bogáte dziedzictwo, z ktorego iey nie można złup'ć.

Punkt III. NIc lepszego nie widzę w życiu, iáko ználeść piekną bramę do wyiścia z niego. Ze wſzyſtkich dobr, ktorych może człowiek prágnąć, śmierć dobra ieſt naywiękſze. Nie ieſt ſtráſzna śmierć temu, ktory żył dobrze; owszem ieſt ſkutkiem iego prágnienia, bo ieſt końcem potyczek iego, nádgrodą zaſług, weyściem do chwały, i przeyściem do lepſzego życia. Nie rozumiey, áby BOG miał opuszczáć przy śmierci tego, ktory mu był wiernym w życiu: umacnia go łáſką ſwoią: uſypia go ná łonie ſwoim: poſkramia boleści iego: odpędza boiáźń: roſkázuie Aniołom ſwoim, áby go cieszyli, bronili, wzięli Duszę iego, i zánieśli do Niebá.

O iák droga ieſt śmierć ſpráwiedli-

wiedliwych przed Bogiem! O iák tá ofiará iest mu chwalebna! iák miła! Moy Boże, mogęż spodziewáć się dobrey śmierci, po ták złym życiu? prawdá iest, żem strácił moię niewinność, ále mogę ią odzyskáć przez pokutę. Czyńmyż tedy teraz pokutę, poki możemy i czás mamy, bo wkrotce nie będziemy go więcey mieli. Zyimy dobrze, ábyśmy dobrze umárli. Zyimy iák sprawiedliwi, ábyśmy umárli śmiercią Spráwiedliwych.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nápisz: Błogosłáwieni umárli, ktorzy w Pánu umieráią. Apoc: 14. v. 13.

Temu, kto się Páná boi, będzie się dobrze działo ná ostátku. Eccl: 1. v. 13.

Drogá przed oblicznością Páńską śmierć Swietych iego. Psal. 15. v. 15.

Ato gdy się dziać pocznie, pogladayciesz á odnoszcie głowy wásze, boć się przybliża odkupienie wásze. Luc: 21. v. 28.

NA

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI DZIEWIĄTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O karách Grzesznikow.

Punkt I. SErce násze iest Kościołem Boskim, poświęconym przez Chrzest, oczyszczonym przez Sakráment Pokuty, poświęconym przez Kommunią, i obecność Duchá Swiętego, ktory tám swoie mięszkánie zákłáda, i odbiera násze uszánowániá, chwały, dáry, prozby, i ofiáry. Przeto iáko násze Kościoły są święte, násze też sercá powinny bydź święte. I iáko iest świętokrádztwo znieważáć Kościoły, nie toż iest samo szpecić i znieważáć serce swoie? O Bracia moi, (mowi S. Páweł,) pámiętaycie, że iesteście Kościołem Duchá Swiętego, i nieczyńcie nic, co by mogło obrázić oczy nayczystsze BOGA, ktory w was mięszka.

Punkt II. KOściół Ierozolimski był znieważony przez pysznych,

ſznych, ktorych wyrażáli przedaią-
cy práſtwo: przez łákomych, co
báwili ſię kupczeniem bezbożnym:
przez nieczyſtych, ktorych ozna-
czały woły, i inſze źwierzętá: ták
też ſerce ludzkie ieſt znieważone
przez prágnieniá pyszne, przez po-
żądliwości nierządne, i przez ná-
miętności źwierzęce.

Otoż to ieſt, co zápala gniew
Boſki! co go czyni żárliwym i ſu-
rowym, co mu daie bicz w ręce,
áby wygnał tych, ktorzy nie czczą
Kościołá Iego.

Wnidź w ſiebie ſamego. Ro-
ſtrząśniy ſerce twoie. Obacz, ie-
żeli w nim niemász czego, coby o-
braziło Máieſtat i świątobliwość Bo-
ſką. O iak wiele w tym Kościele
báłwanow, ktorzy w nim wzbu-
dzáią gniew! o iak wiele fałſzy-
wych Bogow, ktorym poświęcasz
twoie prágnieniá! o iák wiele nie-
wſtydliwych handlow! niegodzi-
wych kupiectw! nieczyſtosci, kra-
dzieſtw, pysznych myśli, nienáwi-
ści, i pomſty!

Punkt

Punkt III. WIele ieſt kar nágotowánych grzesznikowi. Jeżeli Syn Boſki robi bicz, to tylko z powrozkow, ktore znayduie ná ziemi, i ieżeli BOG nas karze, my mu dáiemy bicz w rękę, to ieſt grzechy násze, ktore Go przymuſzaią, áby nas karał.

Trzy ſą powrozki u iego bicza, álbo raczey trzy kary, ktore zſyła ná znieważáiących ſwoy Kościoł. Okrywa ich nieſławą, áby ukarał ich pychę, Rozrzuca po ziemi złoto i ſrebro bánkierzow. Przewraca ſtoły i ſzczęścia tych, ktorzy zbieraią dobrá z łákomſtwem. Przywala nędzą, bolami, i chorobami, roſkosznikow kary, ktoremi karze nasz Pan tych, ktorzy znieważáią Kościoł drzewiany, ſą tylko podobieńſtwem tych, ktoremi karze znieważáiących Kościoł Duchowny.

Roſtrząś ſumnienie twoie, náwiedź ſerce twoie, i obacz, ieżeli nie ma iákiego przywiązánia, i ieżeli nie trzyma iákiego nágánnego towarzyſtwá z iakim ſtworzeniem.

Skárżysz się ná nieszczęściá, ktoreć się przytráfiaią. Nie wiesz, gdzie się podziewáią dobrá, ktore z táką zbierasz pracą. Strapiony iesteś zgryzotámi, niespokoynościámi, i chorobámi. Wieszże tego przyczynę? tá iest, że w sercu twoim iest báłwan pychy, ktorego czcisz. Bałwan łákomstwá, ktoremu poświęcasz wszystkie prágnieniá twoie. Bałwan roskoszy, ktoremu oddáiesz ciáło twoie i Duszę. Ze są przywiązaniá, skłonności, związki, i miłości, ktore wzbudzáią gniew w Pánu nászym. Otoż przyczyná wszystkiego twego nieszczęścia.

Oddal z tąd wszystko, mowi Pan, wyżeń te woły i barány; pokrusz wszystkie te báłwány; toż wy to czynicie z domu Oycá mego iáskinią zboycow? i w nim zákłádacie kupczenia niegodziwe, czcicie stworzeniá, i im oddáiecie sercá wásze? o będę pánował nád wami dobrowolnie, álbo poniewolnie. Doznacie skutkow moiey sprá-wiedliwości, iezeli nie chcecie do-

znáć fkutkow moiey Dobroci.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Siłá biczow ná Grzeszniká. Pf: 31 v. 10.

Ktokolwiek mię wielbić będzie, wielbić go będę: á ktorzy mną gárdzą, bezecni będą. 1. Reg: 2. v. 30.

Wnieśli skrzynię do zboru Dagon, i postáwili ią wedle Dagoná 1. Reg: 5. v. 2.

Boże przyszli pogánie ná dziedzictwo Twoie, splugáwili Kościoł Twoy Swięty:... Wyley gniew Twoy ná Pogány ktorzy Cie nie znáią, i ná Krolestwá, ktore Imienia Twego nie wezwáły. Psal. 78. v. 1. & 6.

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI DZIEWIĄTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O złym záżywániu łask, i náwiedzeniách Chrystusá Paná.

Punkt I. JEruzalem było zburzone, i podáne w ręce Nieprzyiacioł iego, bo źle záżyło czásu náwiedzenia swego. BOG nas náwiedza przez swoie nátchnieniá, przez poruszeniá wewnę-

wnętrzne, przez Dobrodzieystwá, przez ukaránia, przez nápomnienia Káznodzieiow i Spowiednikow. Gdy tedy przytłumiasz głos Boski, czynisz krzywdę Duchowi Iego. Náśláduiesz Herodá zaboycę S. Janá Chrzcicielá, ktory był głosem Páná náfzego. Naśláduiesz Saulá, prześládowcę Kapłanow, ktorzy są ustámi Bostwá. Náśláduiesz Zydow, ktorzy pożytku nie odebráli z náwiedzenia Chrystusowego, i byli odrzuceni.

Punkt II. GDy się sprzeciwiasz nátchnieniom Boskim, grzeszysz bez niewiádomości. Grzeszysz z uporu. Grzeszysz ze złości. Zákopuiesz tálentá Boskie. Ná złe záżywasz darow Iego. Depcesz (iáko mowi S. Páweł) nogámi JEZUSA. Znieważasz Krew Iego, trapisz i gniewasz Duchá Iego.

Punkt III. GDy się sprzeciwiasz nátchnieniom Boskim, trzymasz prawdę w niewoli. Przerywasz bieg łask, ktoreć były zgotowáne. Podáiesz się w niebespiecz-

czeństwo, áby się z tobą ták nie stáło, iák z Jeruzalem. Záciągasz ná siebie pomstę Boską, i obawiáć się powinieneś, ábyś nie umárł w twoim grzechu.

Słowá Pismá Swietego są ná końcu náſtępuiącey uwagi.

NA SOBOTĘ PO NIEDZIELI DZIEWIĄTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A.

W iákie kary wpadáią ci, ktorzy ná złe záżywáią łask.

Punkt I. BOG milczy powiedziáwszy. Ukrywa się pokazawszy się. Odchodzi záwołáwszy. Porzuca Duszę, kołatáwszy długo u drzwi iey sercá. Gardzi, będąc wzgárdzonym. Karze po odpuszczániu długim. Upomina się wiele u tego, ktory wiele odebrał. Surowie karze tego, ktory wziął iego łáski, á ná złe ich záżył.

Nie iestżeś z tych duchow upornych, zakámieniáłych, i niepokutu-

kutuiących? Nie ieſtżeś ſynem Herodá, álbo Saulá, ktorzy przytłumili głos Boſki? Ják od dawnego czasu mowi do ciebie, woła, czeka, ſzuka, proſi, gromi, kołáce do drzwi ſercá twego, zákliná cię, ábyś mu ie otworzył, porzucił grzech, popráwił ſię w tym grzechu, do ktorego ieſteś ſkłonny, ábyś ſię pogodził z nieprzyiacielem twoim, wſtrzymał ięzyk, uczęſzczał do Sákrámentow, był wiernieyſzym w wypełnieniu ſwey powinności! Ják dawno trzymasz prawdę w niewoli Duchá twego, nie dáiąc iey wolności przyiścia do ſercá twego, i przeyścia z ſercá do rąk twoich!

Punkt II. O Duszo uporna! ſpráwiedliwość Boſka chce ſię pokazáć nád tobą. Chcą ci odebráć te tálentá, z ktoryches nie uczyniłá pożytku. Chcą przenieść do innego Kroleſtwá łáſki, i miłości, do ktorego wniść niechcesz. Serce niewdzięczne i zakámiáłe! iuż ſię ſtáło, BOG więcey nie będzie do ciebie mowił, álbo ſłowá Iego nie

wzru-

wzruſzą cię więcey. Duch Swięty tchnąć więcey ná ciebie nie będzie. Sumnienie twoie nie będzie cię więcey trapić. Ná nic ſię nie przydadzą więcey lekarſtwá. Nikt náuczać cię nie będzie. JEZUS nie będzie cię náwiedzáł. Anioł ſtroż twoy, nie będzie cię poprawował. BOG nie będzie cię karał. Poda cię námiętnościom twoim. Na złe záżywasz łaſk, i nie będziesz ich miał więcey.

Punkt III. O Moy Boże! Uznáię, żem ieszcze nie ieſt opuſzczony, bo ſłyszę ieszcze głos Twoy, ktory mnie ſtraſzy i przeraża. O niechcę więcey ábyś czekał, jákom to czynił od lat tylu; nie chcę więcey ſprzeciwiáć ſię łáſce Twoiey, áni bydź upornym ná oświeceniá Twoie. Od dawnego czaſu trzymam prawdę w niewoli. Chcę ią iuż puścić ná wolność. To długo ieſt ná Cię czekáć, chcę koniecznie bydź Ci poſłusznym.

O Jeruzalem! gdybyś przynaymniey poznało w ten dzień, coć ieſt dano, łáſkę ktorą ci BOG czyni,

náwie-

náwiedzaiąc cię, i ofiaruiąc pokoy. Oto podobno oftatni raz náwiedza cię, i mowi do ciebie. Záżyi ná dobre tey ſposobności, ktora ci ſię iuż podobno nie tráfi. Przyimiy IEZUSA do ſerca twego, day mu to, oco cię proſi, odday ſię prawdzie, przyimiy pokoy, ktoryć ofiáruie, i nie záżyway ná złe więcey Iego dobrodzieyſtw, ieżeli nie chcesz uczuć ſurowości pomſty Iego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biádá ktory gárdzisz, á zá i ty wzgárdzony nie bedziesz? Iſai: 33. v. 1.

Iżem wołałá á niechcieliście: wyciagáłám reke moię, á nie był ktoby poyrzał. Wzgárdziliście ráda moia, á łáiániá moich zániedbáliscie. Ja ſię też śmiać bede w wáſzym zátraceniu, i urągać będę, gdy to ná was przyidzie, czegoście ſie bali. Proverb: 1. v. 24 & 25. 26.

Ja idę, i bedziecie mie ſzukáć, i w grzechu wáſzym pomrzecie. Ioan: 8. v. 21.

Duchá nie gaście. 1. Theſs. 5. v. 15.

Dziś ieżli głos uſłyſzycie: nie zátwárdzayciesz ſerc wáſzych. Psal: 94 v. 8.

Przetoż powiádam wam, iż bedzie od-

iete od waś Krolestwo Boże, i bedzie dáne Národowi czyniącemu owoce ie-go M tth. 21 v 43.

NA NIEDZIELĘ DZIESIĄTĄ PO SWIĄTKACH.

UWAGA
Ná Ewángelią teyże Niedzieli.

Punkt I. OBacz w Faryzeuszu obraz pysznego człowieká: á w Celniku pokornego. Sprawiedliwy (mowi Mędrzec) záczyna modlitwę swoię przez oskarżenie siebie samego: á Faryzeusz przez pochwáły swoie. Sprawiedliwy sądzi się bydź nay-gorszym ze wszystkich ludzi, á Fáryzeusz, naylepszym, i naydoskonálszym. Sprawiedliwy nie widzi w swoim życiu tylko grzechy, á Faryzeusz same cnoty. Sprawiedliwy ukrywa swe dobre uczynki, á odkrywa występki. Faryzeusz ukrywa swe występki, á odkrywa swe uczynki. Sprawiedliwy za nic to ma wszystko, cokolwiek czyni dobrego, á Faryzeusz szacuie wiele i ogła-

i ogłasza, choć trochę tylko dobrego uczyni. Sprawiedliwy nikim nie gárdzi, Faryzeusz wszystkiemi gardzi gárdząc Celnikiem. Sprawiedliwy pracuie osobliwie wewnętrznie około Duszy swoiey. Poważa te cnoty, ktore czynią człowieká Swiętym, iákie są wiará, nádzieiá, pokorá, cierpliwość, i insze. Fáryzeusz, same tylko poważa zewnętrzne spráwy, i to co się powierzchownie pokázuie. Nákoniec sprawiedliwy rozumie, że mu wszystkiego niedostaie, i prosi ustáwicznie BOGA, aby go wspomagał we wszystkich potrzebách iego Duchownych. Przeciwnie, Fáryzeusz sądzi się bydź doskonáłym, i nie chce o naymnieyszą rzecz prosić BOGA, przestáie ná wdzięczności zmyśloney, gdy mu dziękuie za to, że nie iest táki iák insi.

Punkt II. NIeszczęśliwi my, ktorzy mamy występki Fáryzeuszow, á nie mamy ich cnoty. Pościszże dwá rázy ná tydzień iáko oni? Daieszże z tego dziesięcinę, co masz? Czyniszże wielkie iáłmużny

mużny ubogim? Modliszże się iáko oni ustawicznie? Przywięzuieszże do spodu twoiey sukni cierniá, ktore krwáwią twoie nogi? Biegaszże po ziemi i po morzu, ábyś kogo nawrocił, i oświecił świátłością wiáry? Choćbyś to wszystko czynił, nie był byś przecię zbawionym. Jeżeli nie iesteś (mowi Zbáwiciel) spráwiedliwszym, niżeli Skrybowie, i Faryzeuszowie, nie wniydziesz do Krolestwá Niebieskiego. Czemuż? bo oni wszystko to czynili dla prożności. Ah! coż się stánie z tobą, ktoryś iest pełen ich pychy, á nie czynisz ich dobrych uczynkow?

Punkt III. CElnik stoi przy drzwiách Kościelnych, sądząc się bydź niegodnym zbliżenia do świątnicy. Nie śmie podnieść oczu w Niebo, dla występku zá grzechy swoie. Biie się w piersi z wielkim żalem i skruchą, wyznáiąc się sam bydź grzesznikiem, między wszystkiemi ludźmi; nie máiąc względu ná inszych: modlitwá iego iest krotka, bo ufanie iego iest wielkie, á żal głęboki. *Punkt*

Punkt IV. O Iák ſądy Boſkie ſą rożne od ſądow ludzkich! ktoż by był nie rozumiał, ſłyszą tego Faryzeuszá, że ten człowiek zoſtawáł w przyiáźni z Bogiem, i że Celnik przeciwnie zoſtawał w nienáwisci. Jednákże powiáda Syn Boſki, że Celnik zſtąpił uſpráwiedliwionym do domu ſwego, á nie Fáryzeusz; bo ieden ieſt pokorny, drugi pyſzny: pokorá bowiem gubi wszyſtkie wyſtępki, á pychá wszyſtkie cnoty.

Jeſtżeś pokornym? masz wielką przyczynę ábyś nim był, uważáiąc żeś ieſt ſzczere nic przed Bogiem: żeś ieſt grzesznik, á grzesznik naywiększy ze wszyſtkich grzeſznikow: żeś ieſt grzesznik niewdzięczny, ktoryś przez cáłe życie twoie záżywał ná złe łaſk Boſkich, i ktoryś zaſłużył ná piekło niewdzięcznych, ktore ieſt naygłębszą przepáścią potępionych. Czemu ſię wynoſisz ziemio i prochu? cożes dobrego uczynił? ktorey złości nie uczyniłeś? wieleś łaſk odebrał od Páná náſzego?

iákoś

iákoś ich używał? Ktokolwiek się podwyższa, będzie uniżon, álbo ná tym, álbo ná tám tym świecie, a kto się uniża, będzie podwyższon, ná tym álbo ná tam tym świecie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Mowisz: żem iest bogaty, i zbogacony, i niczego nie potrzebuie: á nie wiesz iżeś ty nedzny, i mizerny, i ubogi, i ślepy, i nági. Apoc: 3. v. 17.

Lecz kto się przechwala, niech się w Pánu przechwala. Abowiem nie ktory sam siebie záleca, ten iest doświádczony, ále ktorego BOG záleca. 2. Cor: 10. v. 18.

Abowiem ieżli kto mniema, żeby czym był, gdyż niczym nie iest, sam się oszukiwa. Gal. 6 v. 3.

Spráwiedliwy naypierwey sam ná się żáluie. Prov: 18. v. 17.

Gdzie bedzie pychá, tám bedzie i háńbá: á gdzie iest pokorá, tám i mądrość, Prov. 11. v. 2.

Zá pysznym chodzi uniżenie: á pokornego Duchem ogárnie chwałá. Prov. 29: v. 23.

NA

NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI DZIESIĄTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA

O wyniosłości.

Punkt I. KToś ty iest; ty, ktory się ták wynosisz, i wiele trzymasz o sobie? Czymeś był przedtym? Czym iesteś teraz? Czym będziesz potym?

Co do przeszłego czásu, wiesz, żeś zgrzeszył: ále nie wiesz czyć iest odpuszczony twoy grzech. Wiesz, żeś obráził BOGA, ále nie wiesz, czyś Go przeprosił. Wiesz, żeś stracił łáskę Iego: ále nie wiesz, czyś ią odzyskał. Mowisz, żeś się spowiádał: ále byłáż dobra twoiá spowiedź? byłáż zupełna? byłaż z żalem? Byłże ten żal nádprzyrodzony? byłże prawdziwy? był że zá wszystkie grzechy? byłże z cáłego sercá? byłże ná cáłe życie? Widziánoż cię odmienionego w obyczaiách? Wątpię, żeby ten żal był prawdziwy, ktory práwie záraz ustáie, iák tylko był uczyniony.

niony. Nie czuiesz ſię, mowisz do żadnego grzechu: ále nie ieſteś przeto uſpráwiedliwionym. Nie trzebá ſię mięſzáć: ále nie trzebá też wiele rozumieć, wiedząc żeś zgrzeſzył, á niewiedząc, czyć grzech odpuſzczony

Punkt II. COś ieſt teraz? Ieſtżeś teraz w łásce Boſkiey? Niemaszże nic ná ſumnieniu, co by cię trapiło? Serce ludzkie ieſt głębokie, i nie przebyte. Czart ieſt chytry, przemienia ſię w Aniołá światłości, i oſzukuie naymędrſzych. Wyſtępki máią częſto cnot poſtáć. Námiętności záślepiaią ſerce. Łatwo ſię wmowi, że co ſię kocha, dobre ieſt, á przynaymniey obojętne. Nikt nie ieſt nieprzyiacielem ſiebie ſamego. Broni ſię tego dobrze co ſię bárdzo kocha. Ma ſię zá grzech powszedni, co ieſt częſto śmiertelnym. Cokolwiekbyś uczynił dobrego, nie ieſteś upewniony, żeś dobry uczynek zdziáłał, Ktoż zna ſwego przedſięwzięciá koniec? ieżeli ieſt zły, uczynek nie może bydź dobry. Wie-

lu zo-

łu zostaie w omamieniu, rozumieiąc, że zostáią w bogomyślności. O jak serce ludzkie iest zdrádliwe! Sam tylko BOG może go przeniknąć, poznáć, i odkryć przedsięwzięciá iego.

Punkt III. CZym będziesz potym? Iestżeś pewny o wytrwániu w łasce Boskiey? możeszże ręczyć zá wolą twoią, choć by ci się zdałá naylepszą? Wiele rázy oná cię zdrádziłá? wiele rázy cię oszukałá? Nie dosyć ná woli twoiey do wytrwánia, trzebá BOGA, áby był przed tobą, z tobą, áby cię wspomagał, szedł zá tobą, i utrzymywał łáską swoią. Możeszże bydź upewniony o woli Boskiey? Chce cię zápewne zbawić, ále nie bez ciebie: potrzebuie wspoł dziáłania twego. Wola twoiá nie może nic uczynić bez woli Boskiey, i wola Boska nie uczyni nic bez twoiey. Czyliż ci BOG powinien wszystkie łáski? ázáż nie trzebá osobliwszych, i nádzwyczaynych łask, ná zbáwienie dumnego? Człowiek tákowy záftuguież ná tákowe łáski?

Sło-

*Słowá Pismá Swiętego ja ná końcu ná-
stepuiacey uwagi*

NA WTOREK
PO NIEDZIELI DZIESIĄTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
Insze pobudki do boiaźni.

Punkt I. ZBáwienie często od bárdzo mał y rzeczy záwisto. Grzech powszedni nie może potępić człowieká, ále potępienie często pochodzi z grzechu powszedniego, i máłey niewierności. Poki zostaiemy ná ziemi, możemy zbáwić nas, álbo potępić Poki nie iesteśmy w Niebie, możemy wpáść do piekłá. Zadne ná tym świecie nie znáyduie się bespieczeństwo, tylko w posłuszeństwie, i pokorze. Aniołowie spádli z Niebá w przepáść. Filary Kościelne zadrzáły, i wywrocone były. Salomon się zepsuł. Judasz rospáczył. Tertullian, i Origenes zbłądzili w wierze. Ktoż się nie będzie lękał? ktoż nie zádrzy?

Upadek

Upadek wielkich ludzi, wzbudza boiáźń w máłych. Zgubá pyſznych powinna nas trzymáć w boiáźni, i pokorze.

Punkt II. O Moy Boże, nádzieio moiá, nie podaway mnie duchowi pysznemu. Odbierz odemnie, ieżeli chcesz wizyſtko, co mam dobrego, nie dbam oto, byłeś mi tylko zoſtáwił, álbo dał cnotę pokory. Odeym przymioty ktoreś mi dał; ſtracá ich nie záſmuci mię, bylem miał tylko pokorę. Ieżeli ſiebie uważam, áh! lękam ſię: ále ieżeli Ciebie uważam moy Boże, mam nádzieię. Mogę ſam ſiebie oſzukáć, ále Ty nigdy mnie nie możesz. Ty mi chcesz záwsze dobrze, á ia źle częſto. Ty ieſteś wſzechmocnym, á ia ſłábością ſamą. Ty wiesz co mi ieſt dobrego, á ia o tym nie wiem. Poruczam Ci tedy ſtaránie o zbáwienie moie, beſpiecznieyſze ieſt w rękách Twoich, niżeli w moich. Ah iákbym był ſpokoyny, gdyby zbáwienie moie ná Tobie ſamym záwi-

ſło, ále że też záwiſło odemnie, to mnie przeraża. Nie będę więc nigdy ufał ſobie ſamemu, á będę zawsze ufał w BOGU Zbáwicielu moim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie wie człowiek ieżli ieſt miłości, czyli nienáwiści godzien. Eccl. 9. v. 1.

Záwiłe ieſt ſerce wſzyſtkich, i niewybádáne, kto ie pozna? Ja Pan bádáiacy ſercá. Ier. 17. v. 9.

Abowiem ſię w niczym nie czuię: ále nie w tym ieſtem uſpráwiedliwion. 1. Cor: 4. v. 4:

Uniżayciesz ſie tedy pod mocna reka Boża, áby was wywyżſzył czáſu náwiedzenia. 1. Petr 5. v 5.

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI DZIESIĄTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O wyniſzczeniu ſiebie ſamego.

Punkt I. IEſteſtwo násze, ktore mamy, ieſt od BOGA, á nic náſze, ktorym ieſteśmy, prowádzi nas do BOGA.

Poki

Póki duszá znáyduie swoie nic, nie może ználeść BOGA. Jest zákryty zasłoną stworzenia, zgubić ią trzebá, áby Go widzieć. Aby wiedzieć wszystko, nie trzebá o niczym wiedzieć. Aby skosztowáć wszystkiego, nie trzebá niczego kosztowáć. Aby mieć wszystko, nie trzebá nic mieć. Aby bydź wszystkim, trzebá bydź niczym.

Punkt II. O Moy Boże i Pánie, Ty iesteś moim wszystkim, á ia iestem niczym. Ty iesteś mądrością moią, bo ia nic nie umiem. Ty iesteś siłą moią, bo ia nic nie mogę. Ty iesteś moią świątością, á ia iestem samym grzechem i złością. Mow Pánie, álbowiem słucha sługá Twoy. Ustá moie są przed Tobą bez słow: ále wiesz co do Ciebie mowi serce moie.

Punkt III. SZczęśliwa Duszá, ktora w uciszeniu rozumu słucha BOGA. Milczcie myśli ludzkie i cielesne, niech wszelkie ciáło milczy w obecności Páńskiey.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wniwecz iestem obrocony: odiałeś iáko

wiátr pożądánie moie. Iob. 30. v. 15.

Bytność moiá iáko nic przed tobą. Psal: 38. v. 6.

Máluczko odszedlszy od nich, ználázłám tego, ktorego miłuie Duszá moiá. Cant: 3. v. 4.

Przynieś mi ieszcze náczynie. -- I stánęłá oliwá. 4. Reg: 4. v. 6.

Niechay milczy wszelkie ciáło, od obliczá Páńskiego. Zach: 2 v. 13.

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI DZIESIĄTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A.
O modlitwie.

Punkt I. DWoch ludzi wchodzi ná modlitwę do Kościołá. Ieden się modli dobrze, i ieſt uſprawiedliwiony. Drugi się modli źle, i ieſt odrzucony. Náucz się modlić, á dobrze modlić.

Ubodzy ludzie modlą się do bogátych, á ubodzy i bogáci nie modlą się do BOGA, álbo się modlą rzadko, ozięble, i oboiętnie. Zkąd to pochodzi? Bo nie poznáiemy naszey nędzy, álbo się w niey

kochamy. Bo nie poznáiemy mocy modlitwy. Bo iesteśmy pysznemi, i niechcemy się upokorzyć przed Bogiem. Bo nie ufamy Iego mądrości, álbo wszechmocności, álbo dobroci. Bo iesteśmy zmorzeni snem twárdym, ktory niedopuszcza, ábyśmy náſze złe uczuli. Bo się boiemy prawdziwych cnot bárdziey, niżeli ie kochamy: dla tego nie prosiemy o nie Páná BOGA. Bo ná koniec nie mamy wiáry, nádziei, miłości, pokory, cierpliwości, nabożeństwá, áni żárliwości o zbáwienie násze.

Punkt II. WIelka ieſt rożność między Bogiem i ludźmi. Ludzie ſą ubodzy, BOG nieſkończenie bogaty. Ludzie niewiedzą o nászey nędzy, BOG poznáie wszystkie násze potrzeby. Ludzie ſą nie użyci i nielitościwi. BOG ieſt nieſkończenie litościwy i szczodry. Nie miło ludziom, gdy ich o co proszą, miło BOGU, gdy Go o co proszą. Modlitwá ieſt ofiárą chwały, ktora Go wielbi. Ieſt wonnością cnot wszystkich, ktora mu ieſt bár-

dzo

dzo miła. Ten ktory się modli, czyni ákty wiáry, nádziei, miłości, pokory, cierpliwości, ſpuszczaniá się ná BOGA ſtoſowánia się z Bogiem, gorącości, nabożeńſtwá, i posłuſzeńſtwá, ktore ſą tylą ofiarámi, wiele ich BOGU oddáiemy ná modlitwie

Punkt III. O Moy Boże, iák kochasz ubogich ktorzy ſą pokorni! ále iáko nienáwidzisz ubogich, ktorzy ſą pyszni! Nie dziwnię się tedy, ieżeli nic nie mogę otrzymáć od dobroci Twoiey, nie poznawam nędzy moiey, i niechcę iey poznáć. Niechcę się upokorzyć przed Tobą, náwet nie chcę się modlić do Ciebie. Ieżeli się záś modlę, to ozięble, oboiętnie, niedbále, pyſzno, obmierzle, nie ochotnie, i niecierpliwie. Moiá modlitwá nie ieſt cnot wonnością, ktoraby nápełniłá Ray: ále brzydką mgłą, ktora ná to tylko wzgorę się wzbiia, áby ſpráwowáłá grzmoty. Nie ieſt uszanowániem godnym łaſk Twoich, ále ieſt pogárdą gorszącą, zápaláiącą gniew Twoy,

i ná

i ná ſame zarabiáiącą ukaránie.

O Pánie uczyń mi miłoſierdzie, i nie odrzucay modlitwy moiey, bo ná niey záwiſło zbáwienie moie. Już ſię będę modlił do Ciebie nieprzeſtánnie, znáiąc moię nędzę, iáko ią znam. Będę ſię modlił z pokorą, znáiąc Twoię godność. Z ufnością, znáiąc dobroć Twoię. Z gorącością, znáiąc Twoię ſzczodrobliwość. Z ſpuſzczeniem ſię ná Ciebie, wiedząc, że dáiesz to, o co cię proſzą, álbo ſhoyniey niźli Cię proſzą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Záprawdę, záprawdę wam powiádam. Jeźli o co proſić będziecie Oycá mego w Imie moie da wam. Ioan. 16. v. 23.

Abowiem o cobyśmy proſić mieli, iáko potrzebá nie wiemy: ále ſam Duch proſi zá námi z wzdychániem niewymownym. Rom: 8. v. 26.

O niewiáſto wielka ieſt wiará twoiá: niechay ci ſię ſtánie iáko chcesz. Matt: 15 v. 28.

Pánie náucz nas modlić ſie, iáko i Jan náuczył ucznie ſwe. Luc: 11. v. 1.

Jeźliż tedy wy bedąc złemi, umiecie dá-

wáć

wáć dobre datki Dzieciom wászym: iákoż dáleko wiecey Oyciec wász z Niebá da Duchá dobrego, tym ktorzy go proszą Luc: 11. v. 13.

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI DZIESIĄTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A
O niedoskonáłościách modlitw nászych.

Punkt I. ZKąd to pochodzi, że nic nie otrzymuię od BOGA? *Odpow:* Bo o złe rzeczy prosisz. Bo wzłym stanie prosisz. Bo nie prosisz z uczciwością. Bo prosisz bez uwągi, nabożeństwá, pokory, ufności, i státeczności.

Punkt II. ZKąd pochodzą moie rozerwániá? *Odpow:* Pochodzą od czártá, ktory ci chce obrzydzić modlitwę. Pochodzą z myśli twoiey, ktora iest lekka i niestáteczna. Pochodzą od rozumu twego, ktory się báwi rzeczámi prożnemi, i niepożytecznemi. Pochodzą od sercá twego, ktore przyl-

gnęło

gnęło do ſtworzenia: ktore tám leci, gdzie ieſt ſkarb iego: ktore przeſtáie z tym co kocha; ktoremu nie miło z Bogiem; bo Go nie kocha. Pochodzą ieszcze od ciałá, ktore obciąża Duchá. Pochodzą z máłego ſtaránia, ktore masz o doſkonáłość twoię. Pochodzą z gnuſności twoiey, nieumartwieniá, i niewierności.

Punkt III. ZKąd pochodzi, że nie mam nigdy pociechy?

Odpow: Bo nie masz utrapienia. Bo iey zbytnie i uſilnie prágniesz. Bo ſię ſądzisz bydź iey godnym, á ſzemrzesz, gdy iey nie masz. Bo zbytnie ſzukasz pociechy w ſtworzeniách. Bo BOG chce poniżyć twoię pychę, i ciebie mieć w pokorze. Abyś uczuł twoię ſłábość, i poznał ſiebie ſamego. Aby wzbudził w tobie prágnienie. Aby ſkarał niedbálſtwo twoie. Aby cię obudził z gnuſności. Aby cię ćwiczył w cierpliwości. Aby przyczynił zaſługi twoiey. Aby cię oderwał od zmyślności, ábyś żył wedle Duchá. Abyś ſię ćwiczył w Wierze, áby

cię

cię utwierdził w nádziei, áby oczyścił twoię miłość. Aby doznał wierności Twoiey, i miłości.
Słowá Pismá Swiętego sa ná końcu nástępuiacey uwagi.

NA SOBOTĘ
PO NIEDZIELI DZIESIĄTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O teyże rzeczy.

Punkt I. CZemu mnie BOG zostáwuie w ciemnościách? *Odpo.* Aby cię uczynił człowiekiem Duchownym, áby cię náuczył szácowáć łáskę: i oney prágnąć: áby cię iey náuczył záchowywáć; odzyskiwáć, i poznawáć iey potrzebę: áby umiárkował twoię gorącość, ktoraby cię osłabić mogłá ná siłách. Aby cię przywiodł do zasługiwánia łask, ktore ci gotuie. Aby przygotował serce twoie do ich przyięcia. Aby cię podobno odwiodł od rozmyślánia, á przywiodł do ziednoczenia,

Punkt

Punkt II. O JEZU moy Panie! iákom był záślepiony, gdym opuszczał modlitwę, w ſtanie oschłości i nie náwiedzenia. Ah! gdym rozumiał, żeś ſię gniewał ná mnie, w ten czas pokázywałeś mi większą miłość, i gdym Cię ſądził bárdzo dalekim odemnie, w ten czas byłeś naybliższy. O będę iuż wiernieyſzym, niżelim był w modlitwie moiey. Do iákiegokolwiek ſtanu przywiedziony będę, nie opuszczę nigdy tey powinności. Uznáwać będę moię nędzę z pokorą: oczekiwáć będę náwiedzenia twego z cierpliwością. Proſić będę o nię z gorącością: Znoſić będę ogołocenia z uſpokoieniem Duchá: będę miał zá ſzczęście zoſtawáć w obecności Twoiey. Nie ieſtże to bydź w Niebie, zoſtawáć z Tobą? Przeſtaię ná Tobie ſamym, chociażbym był bez pociechy. Chcę ci ſłużyć koſztem moim. Nie będę więcey ſłuchał uſkarżaniá ſię przyrodzenia; ále utwierdzony wiárą, wſzyſtkę moią pociechę zákłádáć będę, ábym Ci ſię podobał, i czynił wolą Twoię Swiętą. SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Bez przestánku się modlcie. We wszystkim dziekuycie. 1. Theſſ: 5 v. 17.

Proście á będzie wam dáno: szukaycie á naydziecie: kołáccie á bedzie wam otworzono. Matt: 7. v. 7.

Duch iest BOG: á ci ktorzy go chwalą, potrzebá áby go chwalili w Duchu i w prawdzie. Ioan: 4. v. 24.

Prosicie, á nie bierzecie: przeto iż źle prosicie. Iac: 4. v 3.

A modlitwá moiá do nádrá sie náwroci. Pſal. 34. v. 13.

NA NIEDZIELĘ JEDENASTĄ PO SWIĄTKACH.

U W A G A

Ná Ewángelią teyże Niedzieli.

Punkt I. BYdź głuchym ná słowo Bośkie; bydź niemym, gdy potrzebá wyznáć grzechy swoie, álbo strofowáć złych, álbo dziękowáć BOGU, álbo się do Niego modlić, álbo Go chwálić; iest bydź opętánym od czártá, iest zostawáć wstanie, ktory przywodzi Syná Boskiego do wzdychánia, do ięcze-

ięczenia i płákánia. Nie zostáieszże w tákim złym stanie? Nie ieſtżeś głuchy ná nátchnieniá Boſkie? Ják dawno do ciebie mowi, proſi cię, záchęca, grozi? Nie ieſtżeś niemy, gdy potrzebá mowić, bronić ſtrony Boſkiey, gdy potrzebá opowiedzieć ſwoie grzęchy, i wyznáć prawdę? *Ktoż głuchy i ślepy, iedno ſługá moy, mowi Pan?*

Punkt II. JEſt zła i dobra głuchotá. Jeſt złe i dobre milczenie. Mieć uſzy zámknięte, ná rozmowy świátowe, ná słowá obmawiaiące, ná krzywdy, przez słowá ci uczynione: tá ieſt dobra głuchota, Zámykáć ie ná przeſtrogi, ná poprawy ſwoich ſtárſzych, ná pogrożki Káznodzieiow, ná nátchnieniá Duchá Swiętego: tá ieſt zła głuchotá. Nie mowić, gdy trzebá ſtrofowáć i poprawiáć niżſzych ſwoich: to ieſt milczenie nágánne: ále niemász nic lepſzego iáko ſtáć ſię niemym, gdy cię obrażáią, álbo gdy o tobie źle mowią, álbo gdy cię ſzczypią słowy. Mowiąc powſzechnie, gdy czuiesz

ſerce,

ſerce wzruszone, i ſkłonne do mowienia, w tenczas potrzebá milczeć. Ah! ia mam otwárte uszy ná podusczeniá czártowſkie, á zámknięte ná nátchnieniá Duchá Swiętego. Milczę gdy potrzebá mowić, á mowię gdy potrzebá milczeć.

Punkt III. PRzyprowadzáią do Páná nászego człowieká głuchego i niemego, á on go leczy ná proźbę tych, ktorzy mu go ſtáwili. Wſzyſtek swiát pełen ieſt głuchych i niemych, á nikogo niemász, ktoryby ich záprowádził do Paná náſzego. Gdybyś wiedział, iaką mu pociechę czynisz, i iakie ſobie pozyſkuiesz dobro, gdy kogo odwodzisz od grzechu, i gdy go przyprowadzasz do Spowiedniká: ieżeli nie masz miłości ku inſzym, mieyże ią przynaymniey ku tobie ſamemu; proś kogo, áby cię przyprowádził do Paná náſzego. Proś Go ſam, áby ná cię ręce włożył, áby wpuścił palce ſwe w uſzy twoie, i áby ſię dotknął śliną ſwoią ięzyká twego.

Słowá Piſmá Swiętego ſą ná końcu náſtępuiacey uwagi. NA

NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI JEDENASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA

Ná teyże Niedzieli Ewangelia.

Punkt I. JEZUS bierze tego ubogiego człowieká ná ſtronę, áby go zleczył, i weſthnął bárdzo. O iák wiele rázy przywiodłeś tego miłego Zbáwicielá áby wzdychał! Kiedyż Go pocieszysz? kiedysz mu uczynisz radość. Wpuſzcza palce ſwe w uſzy iego: Palce Jego wyrażáią dáry Duchá Swiętego, ktore często weſzły do uszow twoich, ále nie przeszły áż do ſercá. Dotyka ſię iego ięzyká śliną ſwą: Wieleż rázy ſerce twe i ięzyk dotchnął ſię Nayświętszego Iego Ciáłá: á iednákowoż ieſteś zawsze głuchy, i niemy. O złe ſerce ktore ſię uſtáwicznie ſprzeciwiasz dotchnieniom łaſki, i ktore nie kochasz tego, ktory pała miłością twoią! O ięzyku obmawiaiący, niewſtydliwy, náśmiewaiący ſię, śmieszże ſię dotykáć

tykáć Nayświętszego Ciała JEZUSOWEGO; á ieżeli się Go dotykasz, iákoż to może bydź, że záwsze związany iesteś ná chwalenie i wielbienie BOGA, záwsze rozwiązany ná bluźnienie i obrázę tegoż BOGA?

Punkt II. OTworz mi serce twoie, Corko moiá, Siostro moiá, Oblubienico moiá. Tak cię prosi JEZUS. Ják tylko powiedział JEZUS uszom cielesnym tego człowieka; otworzcie się, otworzyły się, i człowiek dobrze słyszał. Ják dawno mowi do uszow sercá twego: otworzcie się, á nie otwieráią się! Jestżeś głuchy? nie, ále chcesz bydź. Jeżeli usłyszycie dniá dzisieyszego głos Iego, nie zátwárdzaycie serc wászych. Wieszże, czy będzie do ciebie iutro mowił? błogosłáwieni słudzy, ktorzy czynią, i ktorzy záraz otwieráią drzwi Pánu swemu, iák tylko Go usłyszą kołácącego. Będziesz ieszcze czekał JEZUS u drzwi sercá twego? nie iestże to twoy Pan? Co zá swywola sługi tego, ktory każe Pánu czekáć!

czekáć! Jeżeli nie masz JEZUSA w sercu twoim, musi w nim czárt bydź. O nieszczęśliwa Duszá, ktora woli przyiąć czartá, niżeli JEZUSA! Jáki pokoy może mieć serce, w ktorym BOG nie mięszka, i ktore iest opánowane od duchá ták złego i okrutnego?

Punkt III. D*Obrze wszystko uczynił: i głuche uczynił że słyszą, i nieme że mowią* Rozwiąż ięzyk twoy Duszo utyskuiąca, i smutna. Spieway to piękne pienie, ktore mruczysz przeciw opátrznosci Boskiey. Mow we dnie i w nocy, w szczęściu i przeciwności. *Dobrze wszystko uczynił.* Ják ten świát iest cudowny! możnaż co pięknieyszego uczynić? Widział go, uważył, i znalazł go dziełem swoim doskonáłym. Jákie dzieło odkupienie ludzkie! coby się z tobą stáło, gdyby był nie umárł zá ciebie? gdyby ci był nie zostáwił Sakrámentow? gdyby ci był nie dał Ciáłá swego do pożywánia, i Krwi swoiey do picia? wieleż ci łask uczynił? wieleż grzechow

chow odpuścił? od wielu nieszczęścia záchował? Jeżeli zsyła ná cię iákie utrapieniá, to ná twoie dobro. Mowże więc. *Wszystko uczynił dobrze, i ná Niebie i ná ziemi.* Wszystko to co czyni iest dobre, czyli mię cieszy, czyli mię trapi, czyli mi podchlebia, czyli mię karze. *Będę błogosłáwił Páná ná káżdy czás, záwżdy chwałá iego w usciech moich.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A ktorzy mi szukáli złego, mowili marności. A ia iáko głuchy nie słyszałem: á iáko niemy nie otwieráiacy ust swoich. I stałem się iáko człowiek nie słyszacy: i nie máiacy odporow w usciech swoich. Psal. 37. v. 13. 14 15.

Jeżliby kto z was zbładził od prawdy, á náwrociłby go kto: má wiedzieć, iż ktoryby uczynił, że się náwrocił grzesznik od błedney drogi iego, zbáwi Dusze iego od smierci, i zakryie mnostwo grzechow. Iac: 5. v. 19 20.

Badźcie podobni ludziom czekáiacym ná Páná swego, kiedyby sie z gód náwrocił: áby gdy przyidzie i zákołáce nátychmiast mu otworzyli Luc: 12. v. 36.

Otworz

Otworz mi Siostro moiá Oblubienico.
Cant: 5. v. 2

NA WTOREK
PO NIEDZIELI JEDENASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O grzechách z nałogu, wyrážonych przez człowieká niemego i głuchego.

Punkt I. PRzyzwyczaić się do grzechu, iest źle bárdzo. Nałog grzechowy iest łáńcuchem nieszczęśliwym, ktory ima Duszę, i czyni ią niewolnicą swego grzechu. Nałog záślepia rozum, zatwardza serce, usypia sumnienie, oddala wstyd. Im częściey się popełnia grzech, tym łatwiey się go dopuszcza. Z początku popełnia się ze strachem, drugi raz z boiáźnią: daley z większym bespieczeństwem: w krotce z uciechą, potym chlubi się z niego. Ná koniec grzeszy się z wzgárdą, i pobudza się innych do czynienia tegoż. Co iest przepáścią głęboką nieprawości, i ostátni stopień złości,

Punkt II. BArdzo ten człowiek choruie, ktory nie czuie swoiey choroby. Grzesznik, ktory się záſtárzał w swoim grzechu, ieſt iáko chory, o ktorego zdrowiu rozpaczono. Nie poznáie swoiey nędzy, álbo ieźli poznawa to ią kocha, i nie może iey nienáwidzieć. Chlubi się z niego. Znáyduie w nim pociechę. Stan swoy lubi, i nie może się odważyć, áby go odmienił. Jeżeli chce się náwrocić, to tylko ná czas krotki i powierzchownie, áni ze wszyſtkich ſił. Wola iego ieſt bez ſkutku: prágnieniá bez wykonánia, przedſięwzięcia bez ſtáteczności. Grzechy iego zámieniáią się w przyrodzenie, á nałog w potrzebę.

Punkt III. GDy iáki grzech wpráwił się w swoy bieg, niemasz nic, coby go zátrzymáć mogło. Jeſt iako rzeká byſtra, ktora wszyſtko porywa co się iey przeciwi. Jeſt práwem okrutnym, ktore pánuie nád wolą. Jeſt drugą pożądliwością gwałtownieyszą niżeli przyrodzona. Ieſt drugim przyrodze-

rodzeniem bárdziey zepsowánym niżeli pierwsze. Prożno łáſká nápada i uderza ná ſerce to, ktore grzeſzy z náłogu: wszyſtkie iey rázy ſą dáremne. Nieczułym ſtáie ſię ná iey dotchnienia: twárde ieſt ná iey pociſki. Łatwiey ieſt białym uczynić murzyná, niżeli náwrocić grzeſzniká zaſtárzáłego. Łatwiey wyrwáć drzewo z ziemi, niżeli z ſercá grzech, ktory ſię tám wkorzenił.

W iákim ſtanie zoſtáiesz? grzeſzyszże z niewiádomości? grzeſzyszże z námiętności? grzeszyszże z ułomności? grzeszyszże z náłogu? grzeszyszże bez zgryzoty ſumnienia? grzeszyszże bez żalu? grzeszyszże z uciechą? grzeszyszże z pogárdą? Nie wſtydziszże ſię więcey grzechu twego? Popełniaszże go beſpiecznie? chlubiszże ſię gdy go popełnisz? Nie lękaszże ſię po popełnieniu iego?

O ieſteś niewolnikiem czártowſkim. Grzechy poſzły u ciebie w zwyczay i przyrodzenie, Otoż iuż ieſteś w zatwárdzeniu i nieczu-

łości.

łości. Ah! gdybyś czuł twoię chorobę, byłáby iáka nádzieiá życia: ále że iey więcey nie czuiesz, iużeś zginął, i chorobá twoiá iest niezleczona. Nie trzebá rospaczáć, ieszcześ nie zginął, ieżeli się boisz ábyś nie zginął: ieszcześ nie iest od BOGA opuszczony, ieżeli prágniesz zbáwienia twego. BOG nic nie czyni nádáremnie; On wzbudza w tobie to prágnienie; chce cię więc zbáwić, i zbáwi, byleś się z swoiey strony usilnie stárał o zbáwienie.

Słowá Pismá Swiętego są ná końcu nástępuiacey uwagi.

NA SRZODĘ PO NIEDZIELI JEDENASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA

O tychże grzechách z nálogu.

Punkt I. WIelki gwałt potrzebá sobie uczynić, áby przełamáć zástárzáłe nálogi. Bez usilności nic nie postąpisz, Sprzeciw się máłym pokusom,

kuſom, á otrzymasz zwycięztwo nád wielkiemi. Czyń łatwe rzeczy, á BOG uczyni trudne. Wſpomagay bliźniego twego, á BOG cię wſpomagáć będzie. Uczyń mu miłoſierdzie, á BOG ci ie uczyni. Odpuść mu, á BOG ci odpuści. Potrzebá cudu ná náwrocenie záſtárzałego grzesznika, á ná otrzymánie tego cudu: trzebá ſię modlić, płakáć, nádewſzyſtko trzebá miłość pokázywáć bliźniemu twemu, álbowiem JEZUS Chryſtus, wſzyſtko co bliźniemu dobrego czynisz ma ták, iákbyś iemu ſámemu uczynił: á iáko on ieſt dobry, ſzczodry, i wdzięczny, ták nie opuści nigdy miłości twoiey bez nádgrody.

Punkt II. TRzeba ſię ſpowiádać częſto, zá częſtym uderzeniem, upada drzewo, za częſtym myciem rąk, bieleią ręce; zá częſtym ſpowiadániem ſię grzechow, wzrusza ſię ſerce, zágrzewá ſię, odrywa ſię, obmywa ſię, i oczyſzcza ſię.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niechże tedy nie kroluie grzech w wászym smiertelnym ciele, żebyście posłuszni mielibydź pożądliwościom iego. Rom: 6 v. 12.

Jeźli może odmienić murzyn skorę swoię, ábo pardpstrociny swoie: i wy będziecie modz dobrze czynić nauczywszy się złego. Ier: 13 v. 23.

Pogniły i popsowáły się blizny moie, od oblicza głupstwa moiego. Psal: 37. v. 6.

Abowiem nieprawości moie przewyższyły głowe moię, a iáko brzemie cieszkie obciażały ná mnie Ibid. v. 5.

NA CZWARTEK

PO NIEDZIELI JEDENASTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A

O stosowániu się do woli Boskiey,

Punkt I. D*Obrze wszystko uczynił.* To powinniśmy mowić i to myślić. Sądzić jak BOG sądzi, ieſt to bydź mądrym iáko BOG. Chcieć tego co BOG chce, ieſt to bydź Swiętym iáko

jáko BOG. Nie modz chcieć tego czego BOG nie chce, ieſt to bydź bezgrzesznym iáko BOG. Zdánie Boſkie ieſt prawidłem zdánia náſzego, i wola iego ieſt práwidłem woli náſzey. Trzebá tedy ſtosowáć zdánie twoie zdániom Boſkim, i wolą twoię z wolą Boſką.

Punkt II. BOG ſam tylko ma práwo czynienia to co chce: I ſam tylko może mieć wolą włáſną. Jeżeli chcę rządzić ſobą ſamym, i ſpráwami moiemi. Jeżeli chcę, áby rzeczy tak ſię działy iáko pragnę, chcę ſię uczynić podobnym iáko Lucyper BOGU, chcę ſię wybić z pod iego pánowánia, i nie bydź pod nim.

Punkt III. DUſzo moiá, niechceszże ty bydź poſłuszną BOGU? chceszże mu wypowiedzieć woynę? zmierzyłáśże ſiły twoie z ſiłámi Iego? możeszże woiowáć z Naywszechmocnieyszym? ieſtżeś mędrſza nád Niego? będzieszże Go uczyć rządzić świátem? Jeżeli chcesz czynić wolą twoię, chcesz mu wydrzeć koronę Iego, chcesz wſtą-

wstąpić ná Tron Iego, chcesz nie zależyć od nikogo. Coż ci się zdáie słusznieyszego z tych dwoch, czyli áby BOG czynił wolą twoię, czyli ábyś ty czyniłá wolą Boską.

Słowá Pismá Swiętego sa ná końcu nástepuiacey uwagi.

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI JEDENASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O szczęściu tych, ktorzy się stosuią do woli Boskiey.

Punkt I. O Duszo moiá, iákbyś byłá szczęśliwa, gdybyś chciała tylko to, co BOG chce! Jakbyś w wielkim pokoiu żyłá! Jákby spráwy twoie szły dobrze! Jákbyś wiele pozbyłá staránia, frasunkow, i niespokoyności! BOG czyni spráwy tych, ktorzy czynią spráwy Iego. Ma staránie o tych, ktorzy mu ufaią, i ktorzy spuszczaią się ná Opátrzność Iego. Kocha tych, ktorzy

Go kocháią. Czyni zádosyć tym, ktorzy mu zádosyć czynią. Posłuszny iest tym, ktorzy mu są posłuszni.

Punkt II. NIe iestże to bydź w Niebie, chcieć to wszystko co BOG chce, i niechcieć tego czego BOG nie chce? Nie iestże to bydź w piekle, chcieć tego, czego BOG niechce, i niechcieć tego, co BOG chce? Ten człowiek czyni záwsze wolą swoię, ktory czyni wszystko, co BOG chce. Ten człowiek iest zawsze w pokoiu, ktory tylko to chce, co BOG chce.

Punkt III. DUszo moiá, coż czynić zámyślasz? Wola Boska dzieie się záwsze dobrowolnie, álbo poniewolnie. Tá iest skałą niewzruszoną, o ktorą, ieżeli się uderzysz, rozbiiesz się. Iest rzeką bystrą, porywaiącą tych, ktorzy iey się sprzeciwiáią, á niosącą powoli do mieysca spoczynku tych, ktorzy udaią się zá iey biegiem. Ieżeli czynisz wolą Iego, On uczyni wolą twoię, ieżeli Mu służysz, służyć ci będzie: ieżeli Go mięszasz, mię-

ſzáć cię będzie: ieżeli Go trapisz, trapić cię będzie.

O moy Boże, wyznáię to, i przez moie własne doświádczenie przyznáię to, iż niemász uciechy, niepodobáć ſię Tobie, iż niemász pożytku, obrażáć Ciebie. Poki mi było źle z Tobą, z ſamym ſobą źle mi było. Przez cáły czás nie zoſtawałem w pokoiu, gdym z Tobą woiował. Uczyńże iuż ze mną to wszyſtko, coć ſię będzie podobáło. Niech ſłużę, ieżeli nie chcę kocháć. Przymuś mię, ieżeli niechcę iść zá Tobą. Uczyń ze mną wolą Twoię, ieżeli niechcę czynić woli Twoiey.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Dobre i złe, żywot i śmierć, uboſtwo i bogáctwá od Paná pochodzą. Eccl: 11. v. 14.

Szukał ſobie Pan mężá według ſercá ſwego, ktoryby czynił wſzyſtkę wolą Iego. 1. Reg. 13. v. 14.

Nie záfraſuie ſpráwiedliwego, cokolwiek nań przypádnie. Prov: 12. v. 21.

Abowiem ktobykolwiek uczynił wolą Oycá mego, ktory ieſt w Niebieſiech: ten bratem

brátem moim, i siostra, i Mátka iest. Matth: 12 v. 50.
Wszákże nie iáko ia chcę, âle iáko ty. Matth. 26. v. 39.

NA SOBOTĘ
PO NIEDZIELI JEDENASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA.
Pienie Duchowne Duszy spuszczoney ná wolą B-ską.

Punkt I. POgrożono mi śmiercią. Sciśniony iestem bolámi i chorobámi. Slepotá nápádłá mię. Ciemności strászne ogarneły mię. Niepogody uderzyły ná mnie. Zmorzony iestem pokusami i ustáwicznemi prześládowaniámi. Widzę się bydź u wrot piekielnych, zdáie mi się, że iuż po zbáwieniu moim, i że mnie BOG opuścił.

Punkt II. ALe wszystko to podziwienia mi nie czyni. Mocnieysza iest miłość, niżeli śmierć. Osadza łożko swoie w ciemnościách, i zásypia z JEZUSEM pod czás nay-

naywiękſzey niepogody. Znáyduie Niebo w piekle, byle w nim ználázłá tego, ktorego kocha. Noſi w ſobie Ray ſwoy, bo ma w ſobie wſzyſtko to, czego prágnie. Wſzyſtkiego chce, á niechce nic. Wſzyſtko ma, á nic nie ma. BOG ieſt ſkárbem iey i ſzczęśliwością: komu BOG ieſt wszyſtkim, temu świát ieſt niczym.

Punkt III. O Boże miłości moiá! kiedyż mi będziesz wſzyſtkim? kiedyż będę tobie wſzyſtkim? Będę, mowi, wszyſtkim tobie w ten czas, gdy ty mnie będziesz wſzyſtkim. I ty będziesz mi wſzyſtkim w ten czas, gdy więcey nie będziesz myślał o ſobie. W iákimkolwiek ſtanie zoſtáiesz, śpieway te piękne pienie miłości. *Bog wſzyſtko dobrze czyni.* Chcę wſzyſtko to, co On chce: roſkosz moiá ieſt, podobáć mu ſię; i wola moiá ieſt, bydź mu poſłusznym. Chcę tym bydź, czym On chce, ábym był. Chcę czynić to, co On chce, ábym czynił. Chcę cierpieć to, co On chce, ábym cierpiał. Mowię z ſer-

cá z Nayświętszą Pánną MARYĄ. Oto służebnicá Páná, niech mi się stánie według Słowá Iego.

NA NIEDZIELĘ DWUNASTĄ PO SWIĄTKACH.

UWAGA
Ná Ewángelią teyże Niedzieli:

Punkt I. B*Łogosłáwione oczy, ktore widzą, co wy widzicie.* Błogosłáwieńsze, ktore nie widzą á wierzą. Naybłogosłáwieńsze, ktore przyimuią JEZUSA, nie widząc Go. Ktorzy się cieszą z Iego Boskiey przytomności, i z Iego miłych rozmow, ktorzy Go wprowadzaią do sercá swego, ktorzy mu w nim pozwalaią żyć i krolowáć, i ktorzy więcey nie czynią tylko zá poruszeniem Iego Duchá. To iest szczęście tych, ktorzy przystępuią godnie do stołu Páńskiego. O Duszo moiá, wiele wielkich Prorokow i Krolow, żądali widzieć tego, ktorego ty masz przyiąć do ust twoich, i wpuścić do sercá twego. Coż oddasz BOGU twemu,

zá tá-

zá tákie dobrodzieyſtwo? Nie prágnie nic, tylko, áby ſpoczął w twoim ſercu, i ábyś Go z támtąd nigdy nie wygnáłá, nie ieſtże to rzecz ſłuszna?

Punkt II. N*Auczycielu, co czyniąc doſtąpię żywotá wiecznego?* Nie mowi, co myśląc, co wierząc, czego prágnąc, ále co czyniąc? bo áby zbáwienia doſtąpić, nie dosyć ná myślách dobrych, i prágnieniách, potrzebá ieszcze dobrych uczynkow. Wielu ſię pyta, co czyniąc zbogacę ſię, przymnożę dobr moich, záłożę dom, zbogacę Dzieci moie? Co czyniąc nábędę czci, powagi, ſławy? Co czyniąc odzyſkam zdrowie moie, i záchowam? Lecz máło ſię pyta, co czyniąc pozyſkam Niebo, i uchronię ſię piekłá?

Punkt III. B*Ędziesz miłował Paná BOGA twego ze wſzyſtkiego ſercá twego, i ze wſzyſtkiey Duſze twoiey, i ze wſzyſtkich ſił twoich, i ze wſzyſtkiey myśli twoiey.* Ze wſzyſtkiey myśli twoiey, nie myśląc, tylko o Nim: ze wszyſtkiego ſercá twego, nie prá-

nie prágnąc tylko Iego: ze wszystkich sił twoich, nie prácuiąc tylko dla Niego; ze wszystkiey Duszy twoiey, nie żyiąc i tchnąc, tylko przez Niego. Tákże Go kochasz? Ah! nie myślisz tylko o świecie, nie kochasz tylko świát, nie prácuiesz tylko dla świátá; nie żyiesz, i nie tchniesz, tylko duchem świátowym. Nie myślisz, tylko o sobie samym; nie kochasz tylko siebie samego; nie prácuiesz, tylko dla siebie samego; nie żyiesz i nie tchniesz, tylko ábyś dosyć uczynił sobie samemu.

Słowá Pismá Swiętego są ná końcu nástępuiącey uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK
PO NIEDZIELI DWUNASTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A.
O Miłości Boskiey.

Punkt I. COż iest słusznieszego, potrzebnieyszego, godnieyszego, milszego, i ła-

i łatwieyszego, iáko kocháć BOGA? On ieſt naypierwszym i nayzacnieyszym ze wszyſtkich rzeczy, On ieſt pięknością, i dobrocią z Iſtoty, przez ktorego wszyſtko ieſt piękne i dobre. Jeżeli kocham tyle pięknych rzeczy, iákoż nie mam kocháć ſamey piękności? On mi dał życie, i ułożył ſerce moie: Ah ktoż ma zbieráć owoc z drzewá, ieżeli nie ten, ktory ie wſzczepił? nie ieſtem ná ziemi, i nie żyię tylko ábym Go kochał: ieżeli tedy nie kocham Go, záſługuię ná śmierć. Komuż będę poſłusznym, ieżeli nie Oycu memu i Krolowi? Gdy mi roſkázuie, ábym Go kochał pod karą potępienia wiecznego. Obiecuie mi Niebo ieżeli Go kocham, Umárł, i dał życie ſwoie z wielkiey miłości, á ná to ábym Go kochał.

Punkt II. COż tedy Duszo moiá, będzieszże záwsze nieczułą ná ták mocne powaby, niewdzięczną, za ták wielkie dobrodzieyſtwá, powſtáiącą przeciw ták ſłusznym przykazániom, nieużytą

ná

ná ták ſtrászne pogrożki, oboiętną ná ták bogáte obietnice? Jákie ieſt ſerce twoie, ieżeli nie kocha BOGA ták wielkiego, doſkonáłego, i miłości godnego? BOGA, ktory ci dał bytność, i ktory ią ci záchowuie; BOGA, ktory ci uczynił dobrodzieyſtwá nieſkończone; BOGA, ktory umárł zá ciebie; BOGA, ktoryć chce udzielić ſzczęścia ſwego, i przybráć zá Towárzyſzá do ſwego Páńſtwá? *Ah Pánie* (mowi do Niego S. Auguſtyn) *ktożeś Ty ieſt Pánie, á ktom ia ieſt, ktory mi roſkázuiesz, ábym Cię kochał, i grozisz mi wielkiemi nędzámi, ieżelibym Cię nie kochał? Jeſtże większa nędzá dlá mnie, iáko Cię nie kocháć? Jeſtże co dla mnie chwalebnieyſzego, i pożytecznieyſzego, iáko Ciebie kocháć? coż Ci z tego przyidzie, że Cię kocham, álbo nie kocham? będzieszże przez to ſzczęśliwszym że Cię kocham? będzieszże nieſzczęśliwſzym przeto, że Cię nie kocham? O miłości Boſka! chcesz ábym Cię kochał, ábyś mię z miłości Twoiey uczynił ſzczesliwym. O ſzczesliwe ſerce, ktore Cie kocha! o nieſzczesliwe ſerce, ktore nie kocha!*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ja miłuie tych, ktorzy mie miłuią. Prov: 8. v. 17.

Gdybym mowił iezykámi ludzkiemi, i Anielſkiemi, --- I choćbym wſzyſtkie máietności moie rozdał ná żywność ubogim, --- A miłościbym niemiáł, nic mi nie pomoże. 1. Cor. 13. v. 1. 3.

Kto mieſzka w miłości: w BOGU mieſzka á BOG w nim. 1. Ioan. 4. v. 16.

Patrzcie iáka miłość dał nam, że názwáni ieſteśmy ſynámi Bożemi, i ieſteśmy. 1. Ioan: 3 v. 1.

My tedy miłuymy BOGA, iż BOG nas pierwey umiłowáł. 1. Ioan. 4. v. 19.

Pan pomocnik moy, i obrońcá moy, w Nim nádzieię pokłádáło ſerce moie, i rátowány ieſtem. Psal: 27. v. 7.

NA WTOREK
PO NIEDZIELI DWUNASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O Miłości.

Punkt I. Miłość ieſt ſkarbem zaſługi, ktory nas zbogaca. Jeſt ſkárbem łáſki

łáſki, ktory nas poświęca. Ieſt ſkarbem świątobliwośći, ktory nas czyni doſkonáłemi. Ieſt ſkárbem pokoiu, ktory nas czyni ſzczęśliwemi.

Miłość głádzi grzechy. Poſkramia wſzyſtkie námiętności. Wyprowadza wszyſtkie cnoty. Słodzi wſzyſtkie prace. Czyni nas podobnemi BOGU. Sciśle nas z Nim złącza. Przemieniá nas (że ták rzekę) w Niego. Sprawuie że BOG ieſt cále náſzym, i że my wzáiemnie ieſteśmy cále Iego.

Punkt II. MIłość nie ſzuka ſiebie ſamey: Kochá iedynie, áby kocháłá. Miłość iey, ieſt iey roſkoſzą, ſzczęściem i nádgrodą. Ieſt pokorna, cierpliwa, miła, wdzięczna. Nie gniewa ſię: Nie pyſzni ſię: Nie ieſt zuchwáła: Nie pogardza nikim: Nie zazdrości: Wierzy wszyſtko: Spodziewa ſię wszyſtkiego: Cierpi wszyſtko: Odpuszcza wszyſtko. Sądź przez te ſkutki, ieżeli masz iſkierkę miłości.

O miłości Boże moy, czemu

mi

mi roſkázuiesz, ábym Cię kochał? nie miałżebyś raczey tego mi zábraniáć? Co zá przyczyná nie kochać BOGA nieſkończenie dobrego, BOGA, ktory nas ukochał od wiekow, ktory nas kocha ták bárdzo, ktory nas kocha ták ſtáte-cznie. BOGA nieſkończenie pięknego, ktory záwiera w ſobie wielkie doſkonáłości. BOGA ktory nam obiecuie nádgrody wieczne, BOGA, ktory nas chce uczynić Swiętemi iáko On, doſkonáłemi iáko On, Krolmi iáko On, ſzczęśliwemi iako On, Bogámi nieiáko, iáko On?

Punkt III. A Jednakowoż nie kocham Cię Boże dobroci. Serce mam ogniſte dla ſtworzenia, lodowáte dla Ciebie. Jeſtem pyſzny, niecierpliwy, nieſpokoyny, gniewliwy, zazdrosny, obmowcá, zmyślnościom ſłużący, łákomy. Niczego ſię nie boię, niczego ſię nie ſpodziewam, nic nie znoszę, nic nie odpuſzczam. Ah! iákże więc będę zbáwiony, gdyż zbáwionym bydź nie można bez miłości, kto-

rey

rey niemam naymnieyszego znáku? O moy Boże; iák mi przykro iest, żem nędzne stworzenia nád Ciebie przeniosł! O nierychłom Cię ukochał, piękności záwsze dawna, á zawsze nowa. O długom Cię obrażał, dobroci záwsze miłości godna, á zawsze wzgárdzona. Nieprzestánę ná potym Ciebie chwalić, błogosłáwić, kocháć: i proszę Cię bárdzo, ábyś mi záraz życie odiął, iák tylko Cię przestánę kocháć.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Koniec przykazánia iest miłość, z czystego sercá i sumnienia dobrego, i wiáry nieobłudney. 1. Tim: 1. v. 5.

Miłość zákrywa wielkość grzechow. 1. Petr: 4. v. 8.

Odpuszczaią się iey wiele grzechow, iż wielce umiłowałá Luc: 7 v. 47.

BOG iest miłość: kto mięszka w miłości, w BOGU mięszka, á BOG w nim. 1. Ioan: 4. v. 16.

Tá iest miłość Boża, ábyśmy przykázań Iego strzegli. 1. Ioan. 5. v. 3.

Jeżli mię kto miłuie, będzie chował mowę moię, Ioan: 14. v. 23.

NA SRZODĘ PO NIEDZIELI DWUNASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O Jedności Miłości.

Punkt I. MIłość pochodzi z iedności, ściąga się do iedności, spoczywa w iedności, záchowuie się przez iedność. Serce proste, náchyláć się nie może. Serce czyste, nie może się zmázáć. Serce wolne więzić się nie może. Serce poiedynkowe, nie może się oddzielić. *Biádá człowiekowi dwoistego sercá*, mowi Pan, nie kocha BOGA, i BOG go nie kocha.

Punkt II. JEden człowiek niemoże dwiemá pánom służyć. Jedná Niewiastá nie może mieć dwoch Mężow. Jedno serce nie może kocháć BOGA i świátá, Stworzycielá i stworzenie. Jedney tylko potrzebá Duszy iednemu ciáłu, iednego Słońcá świátu, iednego Królá Krolestwu, iednego rządzcy mieyscu iednemu, iednego Pásterzá iedney trzodzie, iednego sterniká okrę-

okrętowi, iedney miłości, iednemu ſercu, i iednego BOGA miłości.

Punkt III. DAsz mu mowisz połowę ſercá twego. Ten podział ieſt nieſłuszny, krzywdzący, i niepodobny. Czyliż BOG tobie połowę ſercá ſtworzył? połowęż tylko odkupił ſercá twego? Połowęż tylko zbáwił? Połowęż tylko dał ci ſercá ſwego? A czemuż Mu nie dasz tylko połowę ſercá twego? Wieleż to dla BOGA ſerce cáłe człowieká? ázáż ci rozkazał dáć tylko połowę ſercá twego?

O Boże ſercá mego, nie kochałem Cię do tych czas, uczyniłem ſobie tyle Bogow, ilem kochał ſtworzenia. Rozdzieliłem wiárę moię, dzieląc miłość moię. Zepsowałem oboie, gdym ie podzielił. Ah! zginąłem, kiedym Cię nie kochał.

O będę Cię odtąd kochał moy Boże, z cáłego ſercá mego, z cáłey ſiły, i z cáłey Duszy moiey. Nie będę więcey nigdy dzielił miłości moiey: gdyż Ty ieſteś wszy-

ſtek

ſtek moim, ia będę wszyſtek twoim. Otoż háſło ſercá mego. Wſzyſtko wszyſtkiemu. Jedno iednemu. Same ſamemu. O moy Boże, moie wszyſtko! dałeś mi wszyſtko ſerce ſwoie, ktore ieſt ták wielkie, byłbym bárdzo nieſpráwiedliwy, gdybym ci dał tylko połowę ſercá mego, ktore ieſt ták máłe.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zaden nie może dwiemá Pánom ſłużyć: Bo ábo iednego bedzie nienáwidział, á drugiego bedzie miłował; ábo przy iednym ſtać bedzie, á drugim wzgárdzi. Matt: 6. v. 24.

Pokiż bedziecie chramáć ná dwie ſtronie? Jeżli Pan ieſt Bogiem, idźcieſz zá nim, á ieżli Baal, idźcie zá nim. 3. Reg. 18. v. 21.

Biada człowiekowi dwoiſtego ſercá. Eccli 2. v. 14.

Bedziesz miłował Paná BOGA twego ze wſzyſtkiego ſercá twego, i ze wſzyſtkiey duſze twoiey, Matt: 22. v. 37.

NA

NA CZWARTEK PO NIEDZIELI DWUNASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA

O miłości Bliźniego, ná przykład miłości Sámárytáńſkiey.

Punkt I. MIłość cię przynagla, ábyś kochał bliźniego twego. Jákiżkolwiek ieſt, poſtáremu ieſt człowiek iáko ty; ſtworzony ná obraz Boſki iáko ty; odkupiony Krwią Syná Boſkiego iáko ty; ieſt członkiem Ciáłá JEZUSOWEGO iáko ty; ieſt ſynem Kościołá Iego iáko ty; nákarmiony ieſt i poświęcony temiż Sakramentámi ktoremi ty.

Punkt II. BOG ci przykázuie, ábyś kochał bliźniego twego iáko ſiebie ſamego. JEZUS toż ci roſkazuie, tego ſię domaga, oto cię proſi. Wſzyſtko dobre álbo złe, ktore bliźniemu czynisz, ma ták iákbyś Mu to ſamemu uczynił. Poſtánowił go ná ſwoim mieyſcu, áby odbierał iáłmużnę, i wdzięczność, ktorą mu powinieneś. Przenioſł

niosł ná niego wszystkie prawá, ktore ma nád twoim sercem. Chce i oczekuie, ábyś mu to wszystko wypłácił, coś Iemu samemu winien.

Punkt III. NIe iestem uczniem JEZUSOWYM, ieżeli nie kocham bliźniego mego. Nie iestem Chrześciáninem, ieżeli go nie wspomagam. BOG mną wzgárdzi, ieżeli nim gárdzę: będzie mnie nienawidził, ieżeli go nienáwidzę: będzie mię trapił, ieżeli go trapię. Przeciwnym zás sposobem, będzie mnie wymawiał, ieżeli go wymawiam: będzie mię znosił, ieżeli go znoszę: odpuści mi, ieżeli mu odpuszczam: obeydzie się ták ze mną, iák się z nim obchodzę. I ná tey miłości ktorą mu wyświádczę osądzonym będę.

Jákiż będzie sąd twoy? Coż się z tobą stánie, ieżeli BOG ták się będzie obchodził z tobą, iák ty z innemi? nie prágnieszże, áby cię BOG kochał? áby ci dobrze czynił? áby cię wspomagał w twoich potrzebách? áby znosił twoie

nie;

niedoſkonáłości? áby cię wymawiał? áby cię cieſzył? áby ci odpuścił? idź, á czyń to ſamo bliźniemu twemu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Bedziesz miłował bliźniego twego iáko ſámego ſiebie. Matth: 19. v. 19.

Miłowáć bliźniego iáko ſamego ſiebie: więcey ieſt nád wſzyſtkie cáłopaleniá i ofiáry. Marc: 12. v. 33.

Jeden drugiego brzemioná noście, á ták wypełnicie zakon Chryſtuſow. Gal: 6. v. 2.

Nádewſzyſtko mieycie uſtáwiczna miłość iedni ku drugim: Bo miłość zákrywa wielkość grzechow. 1. Petr. 4. v. 8.

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI DWUNASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O przyiáźniách ſzczegulnych, i o ſkłonnościách przyrodzonych.

Punkt I. SAmárytan nie pyta ſię tego poránionego, z ktorego ieſt kráiu. Czy Greczyn, czy z grubych iákich Národow.

dow. Nie ſkłada ná inszych powinności miłości, ktorą mu czyni. Nie mowi, że nie należy do mnie opátrzyć tego człowieká, ále do Kápłánow i Lewitow; nic mnie do niego. Nie záſtáwia ſię nie umieiętnością ſwoią w leczeniu. Nie wymawia ſię niebeſpieczeńſtwem, wpádnienia ſamemu w ręce rozboynikow, ieżeli ſię zábáwi. Nie żáłuie winá, oleiu i pieniędzy, w ſadza go ná koniá ſwego; á ſam idzie piechotą. Prowádzi go do goſpody; záleca áby o nim miáno ſtaránie, i obiecuie zápłácić. Ták potrzebá kocháć bliźniego ſwego, to ieſt, trzebá kocháć wſzyſtkich, nikogo nie wyimuiąc, nie wyłączáć żádnego od ſercá ſwego, czynić ile można naynędznieyszym. Kocháć z ſkłonności, ieſt kocháć ták, iák źwierzętá kochaią. Kocháć z ſkłonnością, ieſt kocháć po ludzku. Kocháć bez ſkłonności, ieſt kocháć po Chrześciáńſku. Kocháć przeciwko ſwoiey ſkłonności, ieſt kocháć ták, iák Swięci Ludzie kocháią.

Punkt

Punkt II. MIłość Chrześciáńſka ogarnia wszyſtkich ludzi; Zydy, i Sámárytány, Greki, grube Narody, Chrześciány, i Pogány, Spráwiedliwych i grzeſznikow; Krewnych i Przychodniow, Przyiacioł i Nieprzyiacioł, Dobrodzieie i nie dobrodzieie: tych ktorzy ſą mili, i tych ktorzy ſą uprzykrzeni. Pobudká miłości ieſt iedyna, nierozdzielna, i powſzechna. Jeżeli kocham dla BOGA tego, ktory mi ſię podoba, powinienem też kocháć tego, ktory mi ſię nie podoba; bo obádway ſą ſtworzeni od BOGA. Obadway ſą uczynieni ná Iego obraz. Odkupieni Krwią Iego. Wezwani do chwały Iego. Jeżeli tedy z nich kochasz iednego, á nie kochász drugiego; nie kochasz áni iednego dla BOGA, i z pobudki miłości.

Punkt III. NIe powinienem kocháć wszyſtkich rownie, ále żadnego nie powinienem nienáwidzieć. Miłość powinná przełożyć Krewnego nád obcego, Práwowiernego nád odſzczepieńcá, ſpráwiedliwe-

dliwego nád grzesznika: ále powinná ogarniáć wszystkich, żadnego nie wyrzucáiąc z sercá swego. Przyiáźni szczegulne, są nienáwiścią powszechną, Złączeniá skłonności, w społecznościách, i wzgromádzeniách, są odszczepieństwem sercá. Im się bárdziey zbliżasz do osoby z miłości osobliwey, tym się bárdziey oddalasz od wszystkich innych.

Słowá Pismá Swiętego są ná końcu nástępuiacey uwagi.

NA SOBOTĘ PO NIEDZIELI DWUNASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA

O przyiáźniách szczegulnych.

Punkt I. JEżeli iesteś wszystek dla iedney w zgromádzeniu osoby, dla wszystkich innych iesteś niczym Popełniasz niespráwiedliwość względem ich, nie pokázuiąc im znáków przyiáźni, ktoreś im winien. Ránisz miłość, dzieląc iey iedność. Czynisz

wyięcia

wyięcia i rożnice krzywdzące. Nádto przez ten podział miłości, gárdzisz zakonnością, gorszysz zgromádzenie: chronisz się osobności; oddalenie się i milczenie, iest ci nieznośne. Nie śmiesz się więcey pokazáć przed Bogiem, ktory ci wyrzuca twoię niewierność. Báłwan iest ktorego kochasz, ktory zabawia myśl twoię. Rozmowy twoie samym są szemrániem przeciwko starszym twoim, álbo obmowámi rownych: sprawy twoie są wolnością niebespieczną; masz grzechy zá rzeczy oboiętne; Rozum twoy iest bez uspokoienia, serce bez nabożeństwá, modlitwy bez smáku: Kommunie bez pożytku: życie bez pokoiu, i prace bez nádgrody.

Punkt II. O Iak się zádziwisz przy śmierci, gdy zobaczysz, żeś nikogo nigdy nie kochał z miłości prawdziwey! bo żadnego nie kochasz z Bráci twoiey dla BOGA, ieżeli ich nie kochasz wszystkich, nie wyimuiąc żadnego. Ieżeli tylko

ko iednego z nich wyimiesz, miłość twoiá iest przyrodzona i ludzka, á nie Chrześciáńska i Boska. O iák wiele czasu strawionego w posiedzeniách ulubionych! O iák wiele Towárzystwá niebespiecznego! O iák wiele rozmow niepożytecznych! O iák wiele mow nágánnych!

Punkt III. KOchay dla BOGA wszystkie osoby, bo wszystkie są obrazámi Iego, poddánemi, Synámi, Dziedzicámi, i członkámi: bo wszystkie są odkupione Krwią Iego; bo wszystkie kocha, i roskázuie, ábyś wszystkie kochał. Bárdziey kochay tych, ktorzy są cnotliwi; ále niech miłość twoiá będzie skryta, i nie daie zazdrości nikomu. Większą miłość pokázuy tym, od ktorych będziesz się bárdziey odrażał. Aktu tylko potrzebá miłości Boskiey, dla otrzymánia odpuszczenia wszystkich grzechow swoich, á nigdy o nim nie będziesz bárdziey upewniony, żeś go uczynił, iáko gdy dobrze świádczyć będziesz temu, do ktorego

nie

nie czuiesz żadney ſkłonności, ále owszem odrázę wielką.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niemász względu ná oſoby u BOGA. Rom: 2. v. 11.

Ktory czyni że ſłońce iego wſchodzi ná dobre i złe, i ſpuszcza deſzcz ná ſpráwiedliwe i nieſpráwiedliwe. Matt: 5. v. 45.

Rożność żadna oſob nie będzie. Deut: 1. v. 17.

Jzáli nie ieden Ociec wſzyſtkich nas? iżáli nie ieden BOG ſtworzył nas? czemuż tedy gárdzi káżdy z nas brátem ſwoim. Malach: 2. v. 10.

Strzeżcie Duchá wáſzego á nie wzgardzaycie. Ibid. v. 16.

NA NIEDZIELĘ TRZYNASTĄ PO SWIĄTKACH.

UWAGA

Ná Ewángelią teyże Niedzieli.

Punkt I. JEZUS záwsze zoſtáie w drodze, i wszędy, ktorędy przechodzi, zoſtáwuie znáki dobroci ſwoiey. Przechodził (mowi S. Piotr) lecząc

wſzyſtkie choroby, i uzdrawiáiąc wſzyſtkie opętáne od diabłá. Ták czynić powinni Uczniowie prawdziwi JEZUSA; powinni zoſtawiáć wſzędy znáki miłości ſwey, i miłoſierdziá. Ná ktorymkolwiek mieyſcu zoſtáią, powinni leczyć choroby, i wygániać czarty. Ah! o iák ſię częſto trafiaią wzgromádzeniach w ktorych zoſtáiesz, i w drogách, ktore odpráwuiesz. Prácuieszże około náwrocenia tych nędznych grzeſznikow? zbáwienie ich częſto záwiſło od iednego dobrego ſłowá, ktore im powiesz.

Punkt II. ZAbiegaią JEZUSOWI dzieſięć mężow trędowatych. Znaydziesz ich wielką liczbę w drodze twoiey. Są to grzeſznicy, powiedz im, áby ſię okazáli Kápłánom, á zleczysz ie. Trąd ieſt wyobrażeniem uczynku i nałogu grzechowego. Uczynek grzechu ſzpeci Duſzę, psuie ią, i pożera, á gdy ſię zámienia w nałog, ſtáie ſię nieuleczonym ná kształt trądu. Nie zoſtáieszże w tym ſtánie? Niemaszże grzechow nałogu?

gu? Nie czuieszże twego złego? Idź okaż się Kápłanom; potym ſtaw się przed JEZUSEM, ktory cię czeka ná Ołtarzách. Nie lękay się do Niego przyſtąpić, zleczy cię, dotknąwszy się ciebie, byleś ſzczerze żáłował zá twoie grzechy, byleś Go się dotknął z wiárą, i przyiął Go z pokorą.

Punkt III. DWá ſą trądy ná Duſzy, trąd rozumu, i trąd woli. Trąd rozumu, ieſt zdánie własne. Trąd woli, ieſt miłość własna. Obádwá ſzpecą Duszę, czynią ią nieczułą, i zá czáſem ſtáie się nieuleczoną. Trąd rozumu, czyni ludzi odszczepieńcámi, buntownikámi, upártemi, nieposłuſznemi, i do ſwego zdánia przywiązánemi, ktore przenoſzą nád zdánie inszych. Trąd woli, czyni ludzi zmyślnościom ſłużącemi, łákomemi, pysznemi, przylgnionemi do ſwoich wygod, i niecierpliwemi w przeciwnościách, ktore ná nich przypadáią. Nie ieſtżeś ty zaráżony tą chorobą? Nie przenoſiſzże zdánia twego, nád zdánie twych

ſtárszych? Nie ſzukaszże bárdzo wygod twoich? Nie chroniszże ſię przykrości ciałá? Nie znoſiszże z niecierpliwością niewygody życia?

Punkt IV. CI trędowaci ſtánęli zdáleká od Paná nászego, bo byli wyrzuceni z miaſtá, i z poſiedzenia ludzkiego. Ták trzebá uchodzić od złych, niewſtydliwych, i gorszących osob. Tám ſą trędowaci, ktorych ſpołeczność záraża przeſtáiących z ſobą. Niemász nic nędznieyszego iáko człowiek chory, nieznáiący ſwey choroby. Ztym wſzyſtkim iednák nędznieyſzym ieſt ten, ktory ią zna, á nie chce z niey bydź uleczony: nie ieſtżeś z tákowych liczby?

Ci trędowaci znáią ſwoię chorobę, i prágną iey uleczenia, Przeto okázuią ſię JEZUSOWI. Jednákże nie mowią do Niego, zlecz nas: ále tylko, *Jezuſie Náuczycielu zmiłuy ſie nád námi.* Znaszże twoy trąd? Chceszże bydź z niego uleczony? O iák ieſt wielka nędzá trąd ciałá: ále nieporownánie większa trąd Duszy! Obádwá podpadaią

dáią pod miłosierdzie JEZUSOWE: proś Go, áby się zmiłował nád tobą: wielka to iest cześć BOGA, uznawáć Go miłosiernym: wielka to iest pokorá człowieká, uznawáć się nędznym. Iesteś nędznym, áh! á nie wiesz o tym; álbo ieżeli wiesz o tym, iednákowo nim bydź prágniesz.

Słowá Pismá Swiętego są ná końcu nástepuiacey uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK
PO NIEDZIELI TRZYNASTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A
O zleczeniu trędowátych.

Punkt I. SPoyrzał JEZUS ná tych dziesiąci trędowátych. Spoyrzenie JEZUSA iest początkiem wszystkiego dobrego. Uznał S. Piotr swoy występek, iák tylko IEZUS spoyrzrał ná niego. Nátbánael wyznał że był Synem Boskim, gdy mu powiedział, że go widział pod figowym drzewem. Ieżeliś porzucił świát, ieżeliś odmie-

mienił życie, ieżeli nie iesteś więcey niewolnikiem twych námiętności, podziękuy zá to JEZUSOWI, ktory ná cię spoyrzał okiem litościwym, gdyś był niewolnikiem grzechu.

Punkt II. IDźcie, rzekł im, okażcie się Kápłánom. Usłuchali, á idąc oczyszczeni zostáli. O przedziwna cnotá posłuszeństwá, ktora ták dziwne działa cudá! Jeżeli nie iesteś zleczony z twoich grzechow, obawiáć się potrzebá, żeś nie iest dosyć posłuszny Spowiednikom i Stárszym twoim. JEZUS im roskazał okazáć się Kápłánom, dáiąc znáć przez to o porządku, ktory miał postánowić w swoim Kościele, ná uleczenie Dusz, to iest, áby się spowiadáli Kápłánom grzechow swoich, i nałogow. Jeżeli im nie odkrywasz twoich chorob, iákoż chcesz, áby cię uleczyli? Pan nász przywiązał zbáwienie násze, i doskonáłość do posłuszeństwá, ktore Kapłánom oświadczamy.

Punkt III. WIele ieſt ludzi, ktorzy proſzą Syná Boſkiego o łáſki: ále máło, ktorzy otrzymáwszy, dziękuią zá nie. Jeden tylko z dzieſiąciu trędowátych powrocił ſię, áby podziękował JEZUSOWI, á ten był Sámárytan. Niewdzięczność ieſt grzechem obmierzłym, ktory wyſusza zrzodło miłoſierdzia Boſkiego. Wieleś łaſk odebrał od Paná náſzego? podziękowałżeś Mu zá nie kiedy z ſercá? nie przeſtáway tylko ná ſłowách; o co cię proſi, ieſt to, ábyś dał chwałę BOGU; wyznáiąc, że od Niego odebrałeś wszyſtkie dobra, ktore masz, i zá to Iemu oddáiąc miłość i poſłuſzeńſtwo powinne. On ieſt nieſkończenie bogáty, nie potrzebuie niczego, ſamę tylko chwałę może odbieráć od ſtworzenia ſwego. Uſtępnie ci oſtátká, o tę cię iedynie rzecz proſi. Ná to cię poſtawił ná świecie, i ná nim záchowuie.

O iákom ia ieſt niewdzięczny, zámiaſt wielbić BOGA, gárdzę Go i nie czczę. Zámiaſt dáć Mu

chwa-

chwałę, chlubię ſię ze wszyſtkich tych dobr, ktorem od Niego odebrał: nie przeſtáię ná Iego łáſkách, chcę Mu ieszcze wydrzeć chwałę Iego. O moy Boże, iáka nieſpráwiedliwość! O Duſzo moiá wielb Paná z Nayświętſzą Pánną MARYA; i ty Duchu moy, weſel ſię w BOGU, Zbáwicielu twoim: bo weyrzał z miłoſierdzia ſwego ná twoię podłość i nędze. Uczynił wielkie rzeczy w Tobie. Coż ſię zoſtáie, tylko ábyś uczynił wielkie rzeczy dla niego?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Lecz teraz piſałem wam, ábyście ſię nie mięſzáli. 1. Cor: 5. v. 11.

Jeżli ten ktory ſię brátem miánuie, ieſt porubnikiem, ábo łákomym, ábo ſłużącym Báłwánom, ábo złorzeczącym, ábo piánicą, ábo drapieżcą, żebyście z tákowym áni iedli. Ibid: v. 11.

A ktoby hárdym był, niechcąc bydź poſłusznym roſkazania Kapłáná umrze. Deut: 17. v. 12.

Jeżlim zákrywáł grzech moy iáko człowiek, i krytem w zánádrzu moim nieprawość moię. Iob: 31. v. 33.

Rzekł

Rzekł Raphael do Tobiaſzá: Ale ſkoro wnidziesz do domu twego, nátychmiaſt pokłoń ſię Pánu BOGU twemu, á podziękowáwszy Mu, przyſtap do Oycá ſwego i pocáłuy go. Tobiæ 11. v. 7. *Coż oddam Pánu zá wſzyſtko co mi dobrze uczynił? Kielich zbáwienia wezmę: á Imienia Páńſkiego wzywáć będę.* Pſal. 115. v. 12.

NA WTOREK
PO NIEDZIELI TRZYNASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O Chorych.

Punkt I. CZemu mię BOG trapi chorobą? áby ztąd miał chwałę ſwoię, álbo áby cię ukarał zá grzechy twoie, álbo áby doznał cnoty twoiey, álbo áby cię trzymał w pokorze, álbo ábyś záſłużył ná Niebo, álbo áby cię uczynił uczeſtnikiem boleści Syná ſwego.

Nie możesz nic czynić, mowisz? możesz czynić wiele, ieżeli możesz wiele cierpieć. Więcey záſługu-

służuiesz cierpiąc, niżeli inśi czyniąc. Przyrodzenie lubi czynić, ále nie lubi cierpieć. Inni prácuią dla ciebie, á ty cierpisz dla nich. Oni czczą BOGA przez swoie czyny, á ty Go czcisz przez twoie boleści. Záſłużyłeś wiele ná to, co cierpisz, i záſługuiesz wiele cierpiąc. Nadgradzasz zá przeszłe czásy, á ná przyszłe zbierasz bogáctwá niezliczone. Ieżeli ci BOG odeymuie zdrowie, to ná to, áby ci dał świątobliwość: iákąsz ci krzywdę czyni? iáką przyczynę masz nárzekániá? cierpi z tobą, á ty cierpisz z Nim. Nosi twoy krzyż, á ty nosisz Iego. Nie ieſtże to przyczyná wielkiey pociechy?

Punkt II. IAk Duch twoy ieſt mocny, gdy ciáło słábe! Iák Duch twoy ieſt słáby, gdy ciáło mocne! Chorobá niesmáczne czyni roſkoszy życia: ſpráwuie że myślemy o śmierci: wzbudza w nas prágnienie: poſkramia naszę pychę: wſtrzymuie nieporządne námiętności: łączy nas z JEZUSEM cierpiącym: podnosi serce násze do

Nie-

Niebá: dáie nam znáki, że BOG nas kocha, i zadátki nie iáko pewne zbáwienia nászego.

Ciało moie, trzebá cierpieć ná tym álbo ná támtym świecie: obráziłoś BOGA przez rozkosz dobrowolną, powinnoś uczynić Mu zádosyć przez boleść przeciwną woli twoiey. Gdyś iest zmázane przez grzechy popełnione, powinnoś cierpieć twoy czyściec ná tym świecie, niechcąc go cierpieć ná támtym. Ieżeli nie iesteś oczyszczone ná tym świecie, iákże wniydziesz do Niebá, gdzie nic zmazánego wniść nie może? O straszna potrzebo dla ciebie, cierpieć ná ziemi álbo w piekle, á iednákże trzebá obráć iedno álbo drugie, ktoreż chcesz z tych dwoch?

Punkt III. DUszo moiá, ráduy się; chorobá ciáło twoie, ktore iest piekielnym nieprzyiacielem twoim, wyzułá z mocy potykánia się z tobą. Otoż iuż iest bez siły, bez żywości; nie może ci więcey szkodzić. Pałáłeś przedtym prágnieniem męczeństwá. Szukałeś

okru-

okrutnikow áby cię męczyli; BOG zesłał chorobę zámiast okrutnikow i męczeństwá; znośże więc cierpliwie, á będziesz męczennikiem Wiáry i miłości.

O moy Boże, záſługuię bárdzo ábym postradáł zdrowia, bo długi czás záżywam go ná złe, i ná obrażánie Ciebie. O iakom Ci iest wdzięczny, że mię trapisz w czasie, bo mi przez to pokázuiesz, że chcesz mię cieszyć w wieczności. Karz Pánie w życiu, byleś uczynił łáskę i miłosierdzie po śmierci. Uczyń z ciáłá mego ofiarę cierpliwości, ktora by byłá oddána wielkości, miłości, i sprawiedliwości Twoiey. Siecz i pal ciało moie w czásie, pozwalam ná to, byleś mię uwolnił od mąk wiecznych.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Synu, w chorobie twoiey nie opuszczay sámego siebie, ále proś Páná, á On cię uzdrowi. Eccl. 38. v 9.

Zmiłuy się nademną Pánie, bom ci chory, uzdrow mie Pánie, bo strwożone są kości moie. Psal. 6. v. 3.

Otoś

Otoś śie stał zdrowym, iuż nie grzesz, ábyć śie co gorszego nie stáło. Ioan. 5. v. 14.

Chorobá tá nie iest ná śmierć, ále dla chwały Bożey. Ioan. 11. v. 4.

Abowiem i my mdłemi iesteśmy w nim: ále żyć będziemy z nim z mocy Bożey w was. 2. Corint. 13. v. 4.

NA SRZODĘ

PO NIEDZIELI TRZYNASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA

O chronieniu się złych okázyi, Towárzystwá wyrážonego przez trędowátych.

Punkt I. DArmo twoie ukrywasz obyczaie, prożno ná się bierzesz inszą postáć, towárzystwo twoie wydaie cię. Káżdy miłuie podobnego sobie. Iesteś táki, iácy są ci, z ktoremi przestáiesz. Ieżeli znosisz u siebie osoby skażone, można wierzyć, álbo że iesteś tákim, álbo że nim nie dłu-

go

go śię stániesz. Przestáie śię z temi, ktorych śię kocha. Ieżeli tedy ty przestaiesz z złemi, álboś iest złym, álbo nim wkrotce będziesz?

Punkt II. DObry przykład, czyni wszystkich dobremi: zły, wszystkich złemi. Niewiadomość i wstyd, są obroną niewinności. Niewiedzianoby o wielu grzechach, gdyby ich nie widziano popełnionych. Banoby śię ich, gdyby źli z nich nie czynili roskoszy. Chciałżebyś ieść z trędowatym? mnieyby tam było dla ciebie niebespieczeństwá, niżeli przestawáć z osobą złego życia. Lecz nie iestżeś sam takim? nie daieszże złego przykłádu bliźniemu twemu? czuieszże twoię nędzę czy nie? Ieżeli czuiesz, iákże ią kochać możesz? ieżeli nie czuiesz, iesteś nieuleczonym trędowátym.

Punkt III. PRzykład zdobi występek; czyni go spráwiedliwym, pozwolonym, łatwym, i potrzebnym. Wstydzą śię bydź nie-

winnym

winnym między roſpuſtnemi, czyſtym między niewſtydliwemi, nabożnym między ſwawolnemi, Chrześciáninem między bezbożnemi. Nie wſtydzą ſię dopuszczać grzechu, gdy ieſt odziany przykłádem wielkich ludzi. Nie ieſtżeś iednym z miſtrzow niepráwości? nieda eszże wagi grzechom przez zgorſzenia twoie, i złe przykłády? nieuczyſzże tego dzieci ſwoich, i domownikow, o czym przyrodzenie nie wie, czym ſię rozum brzydzi, co práwo Boſkie zákázuie i potępia?

Prożno ſię ſpodziewasz bydź dobrym ze złemi. To złe ieſt záraźliwe z ſwego przyrodzenia: łatwo ſię go nábywa. Serce ma ſkłonność do niego: idzie zá tym, co widzi, że czynią: prágnie tego, czego mu zakázuią. Nie ſą dla tego zdrowemi ludzie, że przeſtáią z zdrowemi, ále ſtáią ſię choremi przeſtawáiąc z choremi.

Słowá Piſmá Swiętego ſą ná końcu náſtępuiącey uwagi.

NA CZWARTEK PO NIEDZIELI TRZYNASTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A.

O teyże rzeczy.

Punkt I. WSzyscy potępieni w piekle mowią, że ich przykład zgubił. Náśláduie się tych, ktorzy się szánuią. Upodobanie ma się w tych, ktorzy się kocháią: przestaie się z temi, ktorzy się podobaią. Nigdy się nie podobasz złym, ieżeli im nie iesteś podobny: potrzebá tedy ábo ich opuścić, álbo im nie bydź podobnym.

Nie mow, że nic nie czynisz złego, przestáiąc z temi ktorzy się go dopuszczaią, i że zostáiesz záwsze owieczką, chociaż żyiesz między wilkámi. Nie iestże to wielkie złe zgrzeszenie? Możnaż bez grzechu kocháć, i szukáć przyczyny bliskiey grzechu? Ktoż da wiárę, że iesteś czysty, żyiąc między nieczystemi. Trzebáby uwierzyć, że rzeká może záchowáć słodycz wod swoich w pośrzod mo-

rza, i że można żyć z zápowietrzonemi bez niebeſpieczeńſtwá zarázy. Ah! bliſki ieſteś śmierci, ieżeli ſię nie boisz choroby.

Punkt II. PRzykład ieſt złym miſtrzem, uczy złego tych, ktorzy go nieznáią: wmawia w tych, ktorzy ſię go boią: pociąga do niego tych, ktorzy od niego uciekáią. Prędko ſię náuczy tego, co ſię widzi, że inni czynią; i czyni ſię prędko, czego ſię náuczyło. Jeżeli ſię nie chronisz złych, okázya cię przywiedzie do grzechu, Towárzyſtwo wciągnie cię do niego; pokuſa cię popchnie: boiáźń ſię umnieyszy: łáſká osłábieie: wſtyd záginie. Zgrzeſzywszy, grzech twoy obrocisz w zwyczay, zwyczay w potrzebę, á potrzebę w pogárdę. Rozum ſię záćmi: ſerce ſtwárdnieie. Będziesz miał roſkosz, niepodobáć ſię BOGU, i Iego obrażáć. Nákoniec wpádniesz w záciętość, i niepokutę.

Punkt III. DUſzo Chrześciáńſka, Jeżeli oko twe gorſzy cię, wyłup ie. Jeżeli nogá, álbo

ręká, odetniey oboie. Odłącz śię od tych, ktorzyć ták ſą mili, iák oczy twoie, pożyteczni, iako nogi, potrzebni, iáko ręce, ieżelić ſą przyczyną do upadku i zgorſzenia. Nie kochay tych, ktorych niepowinieneś náśládować. Nie náśládnuy tych, ktorych niepowinieneś kocháć. Nie ſtáray śię przypodobáć tym, ktorym śię BOG nie podoba. Nie boy śię, niepodobáć tym, ktorzy śię BOGU niepodobáią. Uciekay od tych, ktorzy śię od BOGA oddaláią, i od ktorych śię BOG oddala. Miey wſtręt od tych, ktorzy BOGA nienáwidzą, i ktorych BOG nienáwidzi. Masz łáſkę ábyś śię nie wdawał w okázyą niebeſpieczną. Jezeli wnię w pádniesz, masz ieſzcze łáſkę, ábyś śię od niey oddalił; ieżeli w niey będziesz trwał, będzieszże miał łáſkę, ábyś nie upadł? Nie ieſtże to grzech zbytecznej ufności, obiecywáć ſobie ſkuteczną łáſkę w okázyi do grzechu? nie masz śię iey więcey ſpodziewáć, chybá bárdzo ſłábey przeciwko nieprzyiácielowi bárdzo mocnemu

cnemu, czártu, ktory ieſt ſilny, i práwie niezwyciężony w okázył. I przeto tám ſtawia ſieci, á znayduie nieprzyiacielá ſwego iuż w połzwyciężonego, bez mocy, i bez obrony. *Kto miłuie niebeſpieczeńſtwo w nim zginie.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie badź przyiacielem człowiekowi gniewliwu mu: áni chodź z mężem zápálczywym: byś ſnać nie przywykł ſcieſzkom iego, á wziął zgorſzenie Duſze twoiey. Prov. 22. v. 24 25.

Kto ſie ſmoły dotknie, pomáże ſie od niey, á kto ma z pyſznym towárzyſtwo, oblecze ſie w pychę. Eccl: 13 v 1.

Kto ſie przyłącza ku nierządnicom będzie niecnotá Eccl: 19. v. 3.

Jeżli ten, ktory ſie brátem miánuie, ieſt porubnikiem, --- żebyście z tákowym áni iedli. 1. Cor: 5. v. 11.

Odſtapcie od námiotow ludzi bezbożnych, á niedotykaycie ſie, co do nich należy, ábyście nie byli zágárnieni w grzechách ich. Num: 16. v. 26.

Jeżli oko twoie gorſzy cie wyłup ie i zárzuć ie od ſiebie. Matt: 18. v. 9.

Opowiádamy wam Brácia w Imie Páná

náſze.

nászego JEZUSA Chrystusa, iżbyście się odłączyli od káżdego brátá nieporządnie chodzącego, á nie według podánia, ktore wzięli od nas. 2. Thess: 3 v 6

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI TRZYNASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O czystości Ciałá.

Punkt I. TRąd, ktory iest chorobą szpetną, i psuie ciáło, oznacza grzech nieczystości, ktorego S. Páweł miánowáć nie każe, i ktory nas przywodzi do uwagi cnoty przeciwney iemu.

JEZUS kocha Pánny. Obrał zá Mátkę Pánnę, i ktora záchowána iest Pánną. Miłował naybárdziey ze wszystkich Uczniow swoich tego, ktory był Pánną. Chodzą zá Nim w Niebie Pánny.

Pánná podobna iest Aniołom. Duszá iey, oblubienicą iest JEZUSA. Ciáło iey ma osobliwsze práwo do nieśmiertelności chwalebney.

Są

Są w Niebie dla Pánien korony. Tron ich naybliżſzy będzie tronu Báranká. Będą miáły tym więkſzą chwałę, im więcey znieśli okrutnych potyczek.

Punkt II. O Wielki ſkarb Pánieńſtwá! ále iak ieſt trudny do záchowánia! Trzebá bydź pokornym, áby bydź czyſtym. BOG upokarza pysznych, dopuſzczáiąc im wpadáć w grzechy nieczyſte: karze Duchá przez ciało, i okrywa ſkorą bydlęcą tych, ktorzy chcą Mu bydź podobnemi.

Aby dobrze roſkázywáć, trzeba bydź dobrze wyćwiczonym w poſłuſzeńſtwie. Aby bydź dobrym Pánem, trzebá bydź dobrym poddánym. Ciáło posłuszne ieſt Duchowi poſłuſznemu, ieſt poddáne Duchowi poddánemu. Rokosz podnoſi przeciw Duchowi rokoſzuiącemu. Duch, ktory nie ieſt poſłuſznym ſwemu ſtárſzemu, utraca pánowánie, ktore ma nád ſwoim niżſzym.

Punkt III. ABy bydź czyſtym, trzebá martwić ſwoie ciáło.

ło. Sługá názbyt karmiony, często powstáie przeciw Pánu swemu. Psuie się mięso, ieżeli nie iest posolone. Ciáło, ktore czuie bole, nie myśli o roskoszách. Day mu zábáwę, á ono iey tobie nie da. Aby bydź czystym, trzebá strzedz oczu swoich, i zmysły martwić. Trzebá uciekáć od towárzystwá niebespiecznego. Jákże będziesz bez złey myśli, ieżeli záwsze zostáiesz w złych towárzystwách? *Duch wprawdzie ochotny, ále ciáło mdłe. Czuycie á modlcie się, ábyście nie weszli w pokuszenie.*

O moy Boże! dopuść ráczey, ábym wpadł w piekło, niżeli, ábym miał wpáść w grzech nieczysty. Ogień, ktory pali potępionych, był by mi znośnieyszy, niżeli ogień tey niegodziwey namiętności. O iák się lękam pychy, bo oná wpráwuie w nieczystość! Chcę bydź pokornym, ábym był czysty, chcę bydź posłusznym stárszym moim, áby mi niżsi posłuszni byli.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ci są, ktorzy się z niewiástámi niepokaláli.

láli. Bo dziewicámi ſą, Ci chodzą zá Bárankiem, gdziekolwiek idzie. Apocal: 14. v. 4.

W zmartwychwſtániu, áni ſię żenią, áni zá mąż idą: ále będą iáko Aniołowie Boży w Niebie Matt: 22. v. 30.

Dla czego poddał ie BOG pożądliwośćiom ſercá ich, ku nieczyſtośći: áby między ſobą Ciáłá ſwe ſromoćili. Rom: 1. v. 24.

NA SOBOTĘ PO NIEDZIELI TRZYNASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA.

O żárliwośći o chwałę Boſką.

Nie ieſt náleziony, ktoryby ſię wroćił, á dał BOGU chwałę, iedno ten cudzoziemiec.

Punkt I. CHwałá należy do BOGA; dał nam wszyſtkie ſwe dobrá, ále chwałę záchował ſobie, tę tylko od nas może odbieráć. Nie potrzebuie náſzych ſkárbow, chce, ábyśmy mu dáli chwałę. Nie ieſtże to rzecz chwalebna człowiekowi, dáć

rzecz

rzecz iáką BOGU? czci tych, ktorzy Go czczą, uwielbia tych, ktorzy Go wielbią, czyni chwalebnemi ná ziemi i w Niebie tych, ktorzy żárliwi ſą o chwałę Iego.

Punkt II. NIeprzyſzliśmy ná świát, tylko, ábyśmy chwalili BOGA; dla tego nam dał bytność, i onę záchowuie. Chce, ábyśmy Go ználi, kocháli, i ieźli to można, przywodzili wſzyſtkich do poznánia i kochánia Iego. BOG nie może nic czynić, tylko ná chwałę ſwoię. Jákie ſzczęście dla człowieká, prácowáć ná tenże koniec co BOG! Jáka nieſłuſzność zábrániáć Mu prawá, ktore Mu ták práwnie przynależy, i ktorego złożyć z ſiebi nie może.

Punkt III. NIebioſa, mowi Dawid, opowiádáią chwałę Boſką. Słońce, Xiężyc, Gwiazdy, dáią znáć o niey wszyſtkiemu świátu. Ptáſtwo powietrzne, wyśpiewuie chwałę Iego. Ryby morſkie chociáż nieme, wielbią Go, i czczą. Zwierzętá ziemne, ogłaſzáią wielkość Iego. Wſzyſtkie ſtworzeniá,

ofiá-

ofiáruią się ná chwałę Iego. Samże ty tylko będziesz, ktory zámiast Go wielbić, będziesz Mu czynił krzywdę? Nie dam, mowi, nikomu chwały moiey: á ty mowisz swawolnie, że Mu ią wydrzesz. Nie iestże to bydź pysznieyszym i hárdzieyszym, niżeli Lucyper?

Chwal i wielb BOGA zá ten piękny świát, ktory stworzył. Miey się zá głos i tłumáczá wszystkiego stworzenia, przez ktorego błogosłáwią swego Tworcę. Odday Mu twe poddáństwo, i chwal Go imieniem wszystkich rzeczy, ktore nie máią rozumu. Nádgradzay zá wszystkich Ludzi, ktorzy Go nie kocháią; zá wszystkich grzesznikow, ktorzy Go nie czczą; zá wszystkich potępionych, ktorzy Go bluźnią, i zá wszystkich czártow, ktorzy Mu złorzeczą. Chwal i wielb BOGA Imieniem Aniołow Swiętych, Błogosłáwionych w Niebie, i sprawiedliwych ná ziemi. Podziękuy Mu zá wszystkie dobre i złe, ktore ci uczynił. Głoś we wszystkich utrapieniách twoich, że iest

dobry,

dobry, ſpráwiedliwy, i Swięty. Nie bądź z tych liczby ktorzy Go błogoſłáwią w ten czas, gdy im z ſyła dobrá, á ſzemrzą w ten czas, gdy ná nich z ſyła złe. Błogosław Go káżdego czásu, oſobliwie w przeciwności: tá ieſt naywiększa chwałá, ktorąbyś Mu mogł oddáć.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie ieſt náleziony, ktoryby ſie wrocił, á dał BOGU chwałę. Luc: 17. v 18.

Zalem rozżaliłem ſie o Páná BOGA záſtępow. 3. Reg. 19. v. 10.

Ják nie ſzukam chwały ſwey. Ioan: 8. v. 50.

Umiłowáli chwałę ludzką więcey, niż chwałę Bożą Ioan. 12. v 43.

Oycze náſz, ktoryś ieſt w Niebieſiech: swięć ſię Imię Twoie. Matt: 6. v. 9.

REJESTR
UWAG CHRZESCIANSKICH.
CZĘSCI TRZECIEY.

O miło-

Ná Ewan-

K O N I E C.
CZĘSCI TRZECIEY.

UWAGI POSPOLITE

NIE NALEZĄCE do EWANGELII ROCZNYCH.

I. Uwaga

O zbytecznym ſtaraniu o zdrowie ſwoie.

Punkt. I. O Iakże kochaſz ſię w ſobie! Iák ſię o ciało twoie trapiſz! Zycie nędzne czy wartoż, aby tyle ſobie zadawano trudów około zachowania iego? Co za potrzebę masz żyć ták długo na ziemi? Boiſzże ſię aby świat nie zginął z tobą? Niemaſzli doſyć nędzy w życiu dla obrzydzenia go ſobie? Czemu ſię utraty iego ták boiſz? Czyliż ſłuſzna aby Król miał ſtaranie o konie ſwoie? Iáká zabawa dla Duſzy Duchowney i nie

nieśmiertelney zostawać zawsze w chlewie dla gnoiu wzrufzenia i służenia ciału swemu? Gdzież iest niewolnik, ktoryby nie rad widział porwane kaydany swoie? Choroba targa więzy czyniące Duszę twoię niewolnicą ciała, á ty się ztąd smucisz, á ty ie wzmacniasz, á ty ich przyczyniasz. Patrz iako prawdziwy Chrześcianin w swych chorobach mówi. Albo zdrow zostanę, albo nie; ieżeli zdrów zostanę, tym gorzey; ieżeli umrę, tym lepiey: *Abowiem mnie żyć iest Chrystus, á umrzeć zysk.* Philip. 1.

Punkt. II. Choroba iest straszną dla gnuśnych, wzgardliwą dla mężnych: pożądaną dla Chrześcianina, bo mu daie powod do cierpienia dla BOGA, do okazania mu swey miłości, do poświęcenia mu życia swego, bo go zbliża do wieczności, do ktorey wszystkie żądze iego zmierzaią. Iák trudna iest Swiątobliwość ze zdrowiem złączyć! iák Dusza za zwyczay iest słaba w zdrowym ciele! iák cierpi od ciała nic nie cierpiącego! dlategoć Swięci maiący zdrowe ciało pokutami ie niszczyli: lecz ty, wolisz raczey aby Dusza twoia chorowała niżeli ciało. Nie myślisz tylko o uzdrowieniu ciała twego, i nie pracuiesz około zleczenia Duszy twoiey. Sta-

raſz ſię o zdrowie twoie z uſzczerbkiem Chwały Boſkiey, zbudowania bliźniego, porządku zgromadzenia, który mięſzaſz twemi oſobnościami i delikactwem.

Punkt III. SAm tylko BOG ieſt oſtatnim końcem Człowieka: do niego powinniśmy obracać wſzyſtkie myśli naſze, wſzyſtkie żądze naſze, wſzyſtkie przedſięwzięcia naſze, i wſzyſtkie ſprawy naſze. A ty roſkoſzny Chrześcianinie, wſzyſtkie pragnienia twoie, i poruſzenia wſzyſtkie Duſzy twoiey obracaſz na zdrowie twoie. Nie boiſzże ſię zakładać oſtatniego końca twego w ſtworzeniu? Nie ieſtżeś z owych, o których powiada Paweł Swięty, gdy mówi: *Wiele ich chodzi, ktorem wam częſto opowiadał (á teraz i płacząc opowiadam:) nieprzyiaciele Krzyża Chryſtuſowego: ktorych koniec, zatracenie: ktorych BOG, ieſt brzuch: i chwała w ſromocie ich, ktorzy ziemskie rzeczy miłuią.* Philip: 3. Nieczyniſzże Bogiem twoim ciała twego, ktory o ſamych iego wygodach myśliſz, ktory tak pilno przeſtrzegaſz tego wſzyſtkiego, co mu ſzkodzić albo dogodzić może. Który ták ieſteś delikatny w potrawach? który ták ſię bardzo boiſz umartwić ſiebie? który uciekaſz od pracy? który ſię od wſzyſtkiego uwalniaſz, i który wię-

cey rofkazom lekarfkim niżeli Ewangelicznym prawdom przypifuiefz.

Punkt. IV. Ci którzy fię wiele zabawiaią ftaraniem około zdrowia fwego, daią znać że nie wierzą opatrzności. álbo iż powątpiwaią czyli by czuła nad potrzebami nafzemi; i czyliby o ciało nafze rownie iáko o Dufzy nafzey miała ftaranie. BOG chce abyśmy fię wfpomagali, prawda ieft; ále niechce, abyśmy fię bardzo do życia przywięzywali, i abyśmy iedynie fzukali lekarftw na choroby nafze. Naybiegleyfi Lekarze nie poznaią choroby twoiey, ieźli im BOG iey nie odkryie; nie przyłożą na nię właściwego iey lekarftwa, ieżeli ich go Bog nie nauczy; lekarftwa nie wezmą fkutku fwego, ieżeli im nie da Błogofławienftwa fwego. Przeklął zaś tego który fię na ciele i krwi wfpiera, i który w nim nie ufa. Dopufzcza aby fię lekarze omylali, i tobie przepifowali lekarftwa ze wfzyftkim przeciwne chorobie twoiey. Zfyłá zawfze na tych choroby, którzy barzdo kochaią zdrowie, i którzy fzukaią ofobności dla zachowania iego.

Nie ieftżeś z takowych ludzi? zażywafzże dobrze zdrowia, i czyli fię ftrzeżefz chorob przez przykrości zadane ciału twemu? Nie fmucifz fię

w twych

w twych słabościach? Znosiszże ie cierpliwie? Iestżeś oboiętny, álbo do życia, álbo do śmierci? Patrzyszże na siebie iáko na Ofiarę od BOGA na świat zesłaną, aby była poświęcona ku Chwale iego? Náśladuy Chrystusa który żył na świecie iáko Ofiara przez ustawiczne utrapienia poświęcona. Zawiedziono go na śmierć iáko Owieczkę i cichego Baranka, który nic gdy go strzygą nie mówi. Bądź owieczką, bądz Barankiem. Dopuść się złupić bez żalenia się ze wszystkiego; dopuść się nic nie mowiąc zabić. O iákoś iest szczęśliwy że masz ciało, z którego uczynić BOGU ofiarę możesz!

II. UWAGA

O stanie Zycia

Punkt I. KOścioł iest Ciałem, którego głową iest Chrystus, á wszyscy wierni Człońkami. Wszystkie Człońki rożne maią urzędy, chociaż są iednym Duchem ożywiane. Dobro i doskonałość Człońka iest aby zostawał na tym mieyscu, gdzie powinien, i to tam czynił co powinien. Ieżli ręka chce bydz na mieyscu oka, á oko na mieyscu ręki, te dwie części ciała ciężkie mu będą: mięszać będą piekny porządek i rozporządzenie wszystkich człońkow; á nie mogąc bydź żywionemi martwe zostaną,

iż

iż ich potrzeba będzie odeiąć i oderwać. Tego podobienſtwa zażywa Apoſtoł Paweł Swięty Rom. 12.

Ták ci ſię dzieie z wſzyſtkiemi ludźmi. BOG nam naznaczył wſzyſtkim mieyſce i urząd w Kosciele ſwoim, i przywiązał łaſki ſwoie do ſtanu tego w którym nas chce mieć. Gdy zoſtaiemy na mieyſcu i na urzędzie, który nam naznaczył, wielkiego zażywamy pokoiu, mamy obronę Boſką, bywamy karmieni łaſkami iego, i obdarzeni Błogoſławieńſtwy iego, bez pracy prawie ſprawuiemy zbawienie naſze, i niepochybnie do doſkonałości przychodziemy.

Ale ieżeli nie zoſtaiemy na tym mieyſcu, ſtanie, i urzędzie na ktorym Bog nas chce mieć; uſtawiczne cierpieć muſiemy boleści, iáko członek nie na ſwym mieyſcu zoſtaiący. Uſtawicznie nas Czart trapi, który moc ma na Duszę w porządku nie zoſtaiącą. Nie ieſteśmy więcey pod obroną Boſką, bośmy wyſzli z porządku iego, i dobrowolnie z dróg opatrzności iego zeſzli: Upadamy znacznie, niebędąc więcey utrzymywani od łaſk przywiązanych do ſtanu i urzędu, na ktorym BOG chce ábyśmy byli. Nie mamy żadney prawie łáſki, krom łáſki pokuty, do poznania nas, i z ciężkością

powro

powrocenia z błędnych dróg naszych: lecz gdy człowiek przez długi czas połecz gdy wrócenie do powinności swoiey odkłada, BOG ten zarażony członek od Ciała Kościoła swego odcina, i w Piekło wrzuca.

Punkt. II. TAć iest przyczyna potępienia, po większey części ludzi. Wdzieraią się na stany i urzędy, do których ich namiętność ciągnie bez poradzenia się BOGA. Tęsknią sobie żyć na mieyscu im naznaczonym, i czynić to co im roskazano. Chcą sprawować urząd do którego nie są zdolni, i nie maią do niego przyrodzonego daru. Tracą potym Nabożeństwo swoie; zaniedbuią Modlitw swoich, niedbaią więcey o szukanie BOGA, á ieżeli go znaydą, to go znaydą w gniewie, nieustannie im wyrzucaiącego ich niewierność, i wzgardę służby iego. Słysząc w Duszy głos w dzień i w nocy im mówiący. *Nie iesteś tam gdzie BOG chce, nie czynisz tego coć rozkazuie. Nie dla niego pracuiesz: nie on cię na to mieysce posłał, i nie on ci to zlecił; niemasz czego od niego czekać tylko kary zamiast nadgrody.*

Nieiestżeś z tákowych ludzi? Zostaiesz że w stanie, na urzędzie i na tym mieyscu gdzie BOG chce? Nie wdarłżeś się na nie? Nie przynagliłżeś starszych

twoich

twoich do ſtoſowania ſię z wolą twoią? Nie odſtąpiłżeś drogi Opatrzności iego? O Jonaſzu, BOG cię do Niniwe poſyła á ty chceſz iść do Tharsu. Napadnie na cię burza, wrzucą cię w morze i ryba cię połknie. Toć ſię z temi dzieie, ktorzy ſię od dróg Boſkich oddalaią, aby ſzli za namiętnościami ſwemi. Uſtawicznie na nich iáko na Jonaſza biią nawałności; Na dnie okrętu zoſtaią iako ſnem twardym zaſypiaiący, nieczuiąc złego ſwego, i niebespieczeńſtwa ſwego nie poznawaiąc, giną w nawałnościach burzliwego morza, i Czarci ich połykaią. *Wiedz á obacz że zła á gorzka ieſt rzecz żeś ty opuściła Pána BOGA twego. - - Onego czáſu ktorego cię prowadził drogą* Jer. 2.

Punkt III. O Pánie BOZE moy, zmiłuy ſię nademną, i przywroć mi pokoy ſtracony przez niepoſłuſzeńſtwo moie. Odtąd iákom ſię od drogi rządzenia twego oddalił nie mam więcey pokoiu: ſtworzenia wſzyſtkie przeciw mnie powſtaią. Pracuię wiele á nic mi ſię nie wiedzie. Gdziekolwiek ſię obrocę, ſame krzyże, przeciwności, utrapienia ciała i Ducha znayduię. A co ieſt naywiękſzym nieſzczęściem moim, ieſt to, że Duſza moia ieſt jakoby w Piekle, bez ſwiatłości bez ſiły i żadney pociechy. Opuściłeś mię

móy

móy Boże, bom cię iá pierwey opuścił. O Pánie uczyń nademną miłosierdzie, bo uznaię winę moię. Niech w rząd Dobroci twoiey wnidę przez wszystkę surowość sprawiedliwości twoiey. Zmiłuy się nad nędznie zbłądzoną owieczką, którą wilk iuż ma pożrzeć, zaprowadź mię do owczarni twoiey, o moy miły Pasterzu. Ieżli mi tę łaskę wyświadczysz, będęć wierniey przez ostatek życia mego służył, i cożkolwiek na mnie przyidzie, poprzysięgam że cię nigdy nie opuszczę.

III. UWAGA

O oboiętności.

Punkt I. POwinniśmy bydź oboiętni na to wszystko co Pan nasz chce z nami czynić, bo iesteśmy narzędziem Ducha iego, i członkami Ciała iego.

Trzy własności má narzędzie. W pokoiu zostaie gdy go nie zażywaią. Daie bez odporu sobą robić gdy go zażywaią. Działa na podziw gdy iest w ręku dobrego Rzemieślnika. Ták my się też mieć winni względem BOGA. Gdy nas nie zażywa, mamy bydź spokoyni i bez poruszenia. Gdy nas na cokolwiek chce zażyć, mamy bydź ochotnie i bez oporu iemu posłuszni. A gdy iesteśmy w rękach iego, mamy nas mieć iako za

pedzel

pędzel w rękach malarſkich, który na podziw działa, iezli ſobą dopuści robić, i któryby wſzyſtko popſuł gdyby miał poruſzenie właściwe ſobie. Potrzeba aby narzędzie było martwe dla wzięcia poruſzenia od przedniey przyczyny twoiey.

Punkt II. TAkże ſię maſz na świecie álbo w Zakonie? ieſtżeś ſpokoyny, gdy ci BOG żadnego urzędu nie daie, i gdy innych widziſz wynieſionych nad ciebie? Samoż maſz poruſzenie poſłuſzeńſtwa? Czyliż nie natura, miłosć włáſna, pycha, wynioſłość, pożytek, i roſkoſz rządzą w działaniu tobą? Zoſtaieſzże zawſze w rękach Boſkich iáko martwe narzędzie żadnego proćz Ducha Iego nie odbieraiące poruſzenia? Dopuſzczaſzże zupełnie rządzić ſobą ſtarſzym twoim? Nieſtaraſz ſię o Urzędy i mieyſca zgodne wynioſłości twoiey i ſkłonności przyrodzoney? Jednoczyſzże ſię z BOGIEM na Modlitwie? Daieſzże mu wſzyſtkę chwałę z tego wſzyſtkiego, co ſię dzieie przez ták podłe iáko ty ieſteś narzędzie? Gdy ci ſię co powiedzie nie przypiſuieſzże tego ſieci twoiey? I nie całuieſzże ręki twoiey gdy iáki dobry uczyniſz uczynek? O iák ſię boię żebyś nic nie uczynił, bo wiele chceſz czynić, i żebyś

i żebyś nie zepsuł gorącością twoią niepomiarkowaną dzieła Boskiego.
Punkt III. CHrystus, mowi Páweł Swięty ieſt głową Kościoła swego. Ephes. 5. Głowa przewyższa wszystkie członki porządkiem, doskonałością i mocą. Porządkiem, bo Głowę nazywaią początkiem wszystkich rzeczy. Doskonałością, bo wszystkie zmysły w głowie zostaią. Mocą, bo wszystkie członki od głowy poruszenie i rząd odbieraią. Tym troiakim sposobem Chrystus ieſt Głową naszą. On ieſt iáko Głowa nad Anioły i ludzi wyniesiona. On ieſt pełny łask, umieiętności, i wszystkich doskonałości. On oświeca, rządzi, oczyszcza, i moc działan a daie wszystkim członkom Kościoła swego, zewnętrznie przez prawo swoie, wewnętrznie przez łáskę swoię.

§.§*§.§*§.§*§.§*§.§*§.§*§.§*§.§*§.§*§§.)

Punkt. I. JEżeli uznaiesz Chrystusa za głowę twoię, masz bydź względem iego tak, iak są członki względem Głowy. To ieſt: winieneś się nayprzod spuścić na rząd iego, i iść we wszystkim za poruszeniem Ducha iego. Powtore, nie powinieneś mieć innego końca we wszystkich przedsięwzięciach twoich i we wszystkich sprawach twoich, krom końca tego który ma Chrystus, iá-

ko członki innego końca procz końca głowy swoiey nie maią. Potrzecie, winieneś bydź iáko członek, oboiętny do działania, álbo nie działania; do pracowania, álbo spoczywania; do podwyższenia álbo poniżenia; do poyścia na tę álbo na inną stronę.

Punkt II. JEstżeś Członkiem Chrystusowym? Ieśtżeś dobrze złączony z Głową twoią? Nie działaszże tylko za poruszeniem Ducha iego: i spłynieniem łaski iego? Onże tobą rządzi? Dla niegoż tylko i przez niego pracuiesz? Nakłaniasz się na wszystkę wolą iego? Ieśtżeś mu ochotnie i bez oporu posłuszny? Onże to w ciebie te wyniosłe zamysły; te wściekłe gniewy; te bezprawne Dobra żądze, tę wielką miłość roskoszy wpaia? Onże to rusza iezykiem twoim, oczyma, nogami, i rękoma twemi? Bronisz że iáko członki głowy twoiey, i wydaieszże życie twoie dla iey zachowania? O nędzniku! ty na nię naciera(z, ty na nię bieiesz: i straszną z nią toczysz woynę. Wolisz raczey bydź członkiem ciała Czartowskiego niżeli Chrystusowego, i bydź ożywianym Duchem Diabelskim niżeli Bo(skim. Cóż? *Odcinać członki Synowi Boskiemu, áby się stały Członkami zmazaney.*

Punkt III

Punkt III. O Duszo moia, pamiętay żeś iest Członkiem Ciała Chrystusowego, że nie masz żyć tylko Duchem iego. Iesteś z nim złączona przez wiarę, nadzieię, miłość, Kommunią, i śluby Zakonne. Nie znieważay Ciała należącego do BOGA, i rokoszy nie podnoś przeciw Głowie twoiey, od ktorey zawisł pokóy twoy i życie twoie. Naśladuy Abrahamowego posłuszeństwa, gdy mu BOG roskazał, ofiarować Syna swego. Naśladuy oboiętności Dawida, gdy będąc od swego prześladowany, z przedziwnym spuszczeniem się na wolą Boską mowił. *Ieżli naydę łaskę w oczach Pańskich, wroci mię zas, i ukaże mi ią* (to iest skrzynię swoię) *i przybytek swoy, á ieżli mi rzecze: Niepodobasz się: gotowem niech czyni co dobrego iest przed nim.* Nic odtąd nie wybieraymy, ale bądźmy na wszystko oboiętni. Bydź tam, gdzie BOG chce abyśmy byli. Czynić to co BOG chce ábyśmy czynili. Znośić to co Bog chce ábyśmy znośili; to iest rosporządzenie Duszy dobrze złączoney z Głową swoią. To iest, bydź w doskonałey oboiętności. Mów zawsze z Pawłem Swiętym. *Coż uczynię Panie? gotowem na wszystko.*

IV.

IV. UWAGA

Trzy skutki oboiętności.

Punkt I. Pierwszy skutek iest: czynić spokoyną Duszę, i na wszystko gotową. Spuszczenie się na Boga i oboiętność, chociaż są bardzo podobne, w tym się iednak rożnią, że iedno nas łączy z Bogiem we wszystkich rzeczach: drugie nas odłącza od wszystkich rzeczy dla złączenia nas z Bogiem. Spuszczenie się do nínieyszego i przeszłego się ściąga: oboiętność obraca oczy na przyszłe. Spuszczenie się nagli wolą do poddania się BOGU w rzeczy przeciwney sobie: oboiętność zastępuie przypadkom, żadnych nie zakładaiąc granic posłuszeństwu swemu. Wszystko iey się w woli Boskiey podoba, a nic bez woli iego. Spuść się tedy na BOGA w tym, co się tycze przeszłego, i ofiaruy mu się w tym, co się ściąga do przyszłego czasu, mowiąc z Dawidem do niego. *Dobrze na mię, iżeś mię uniżył: abym się nauczył sprawiedliwości twoich.* i z Danielem: *wszystko coś przywiodł na nas, i wszystko coś nam uczynił, sprawiedliwymeś Sądem uczynił. - - - Bo my zgrzeszyli:* mów w tym co się ściąga do przyszłego z Krolem Prorokiem. *Gotowe Serce moie Boże, gotowe serce moie.* Gotowe wszystko czynić, gotowe wszystko cierpieć: gotowe

gotowe bydź wynieśione, gotowe bydź poniżone; gotowe bydź ubogie, gotowe bydź bogate; gotowe żyć, gotowe umierać. Mów ieszcze z Pawłem Swiętym. *Coż uczynię Panie? Gotowem na wszystko.*

Punkt II. DRugi skutek oboiętności iest, czynić człowieka mężnym i odważnym do wszystkiego przed się brania, bo ona odłącza Duszę naszę od ziemskich rzeczy, które są początkiem słabości naszey, i wynosi nas nad wszystkie rzeczy stworzone dla złączenia naszego z Bogiem, co iest początkiem siły naszey. Ten który się do stworzenia przywięzuie, álbo który się na siłach wspiera ludzkich, zawsze iest boiaźliwy i lękaiący się, bo grunt na ktorym się wspiera nie iest stały. Coż iest niestalszego nad Ducha i wolą ludzką? Coż iest słabszego nad zdrowie iego? Mdleyszego nad pomoc iego? Omylnieyszego nad bogactwa iego? Niewiernieyszego nad przyiacioły iego? Iestże takowy człowiek któryby mogł wszystko przewidzieć i upewnić się o dobrym swych zamysłow powodzeniu? Toć iest, co nas tak boiaźliwemi czyni, i co nam przeszkadza do przedsięwzięcia wielkich rzeczy.

Lęcz

Lecz Człowiek oboiętny na wszystko się bez boiazni co mu tylko roskażą odważa, będąc upewniony że wola Boska pobłogosławi swym zamysłom. Nie lęka się przypadkow rzeczy: bo cokolwiek nań przyidzie zawsze iest wesoły. Iedno mu iest zyskać albo stracić, żyć albo umrzeć, zwyciężyć albo bydź zwyciężonym. Taki był Iudasz Machabeyczyk który się pomodliwszy i spusciwszy na to wszystko co się BOGU podobać będzie aby z nim uczynił, poszedł z swemi do potyczki: gotowy na żelazne uderzyć mury, iáko mówi Pismo Swięte. O iakbyśmy mocni i odważni byli gdybyśmy nic nie mieli do stracenia, i gdybyśmy zamysły nasze na BOGA zdali, niczego nie zaniedbuiąc z strony naszey.

Punkt III. Trzeci skutek oboiętności iest Duszę uspokaiać, uwalniać od zatrwożenia sumnienia, i w wielkiey Ducha wolności onęż osadzać. Nie iest wolna ta Dusza która iest związana i do iákiey rzeczy przywiązana: dla otrzymania wolności Ducha nie trzeba się do niczego przywiązywać. Zkądże pochodzą zatrwożenia sumnienia twego, ieżeli nie ztąd iżeś iest bardzo przywiązany do zmysłow twoich, i własney woli, i że bardzo się starasz o dobro twoie? Boisz

się

ſię abyś nie popadł w iákie u BOGA nie beſpieczeńſtwo, gdybyś zdał na niego Duſzę twoię, i ſtaranie o zbawienie twoie. Chceſz i nie chceſz: Chceſz bydź upewniony o łaſce iego, niechceſz żyć w tey przykrey niepewności. Chceſz mieć pociechy, niechceſz w ich umknięciu zoſtawać. Toć cię nędznym czyni, i nie dopuſzcza mieć wolności Ducha. Niczego nie pragniey: bądź na wſzyſtko oboiętnym: odday ſię poſłuſzeńſtwu i rządowi Boſkiemu, á natychmiaſt zoſtanieſz wolny od wſzyſtkich twych przykrości.

Móy BOZE, uznaię że ta ieſt przyczyna wſzyſtkiego złego mego. Kocham ſię bardzo: przywiązałem ſię bardzo do zmyſłów moich; uſtawicznie na mnie biią namiętności, ſerce moie zawſze ſię chwieie między boiaźnią i nadzieią. Nie śmiem opuſzczać ziemi dla chodzenia po wodzie, chcę ią czuć zawſze pod nogami memi. Chcę ſię zbawić, ále ſię bardzo lękam abym ſię nie zgubił, ślepo ſię na rząd twoy ſpuſzczaiąc: á iednak mię upewniaſz w twey Ewangelii, iż ieżeli Duſzy mey nie ſtracę nie znaydę iey, i ieżeli iey przez ufność nie ſtracę nigdy iey nie znaydę. O Pánie zezwalam na ſtracenie wſzyſtkiego by-

Iem cię posiadł, i byłeś mię w łasce twoiey zachował. Odstępuię rozsądku mego, i woli moiey, i chcę żyć odtąd w takiey oboiętności, ábym nawet niewiedział czego chcę ani czego pragnę, bo niechcę więcey, tylko abym ci się podobał, i Swiętą wolą twoię w czasie i wieczności czynił. Amen.

V. UWAGA.

Pobudki do Pokory.

DWoiaka iest pokora, iedna zostaie w Duchu, druga w sercu. Pierwsza ma swiatłość á nie ma gorącości, druga ma gorącość i światłość. Pierwsza z prawdy, druga z miłości pochodzi: potrzeba obiedwie nabyć; zważ tego przyczyny z wszelką pilnością Ducha twego, i wszystką chęcią serca twego.

Punkt I. WInieneś się pokorzyć, wiedząc o mieyscu z kąd wyszedłeś, dokąd poydzieſz, i gdzie iesteś. Wyszedłeś z wiecznego *nic* poydzieſz pobno na wygnanie wieczne: zawsze iesteś na brzegu przepaści wieczney: coż za przyczyna abyś się wynosił, i innemi gardził? *Myśl z kąd idzieſz: á wstydź się: dokąd poydzieſz; á drzey; gdzie iesteś, á narzekay:* mówi Bernard Swięty.

Punkt II.

Punkt II. SErce twoie ieſt niepłodną i przeklętą od BOGA ziemią ciernia ſame, węże i trucizny rodzącą. To ieſt iż bez łaſki Boſkiey nie możeſz dobrze i pomyślić, ani wzbudzić w ſobie dobre pragnienie, ani działać dobry uczynek ſłużący ku zbawieniu twemu. *Zaden nie może rzec Pan JEZUS, iedno w Duchu Swiętym.* Maſz w ſobie wielką ſkłonność do złego; miłość właſną, ktora ieſt początkiem wſzyſtkich zbrodni: wolą właſną, która ieſt gorſza nad wſzyſtkich Czartów. *Coż ieſt czegobyś nie wziął? A ieżeliś wſzyſtko wziął od BOGA, czemu ſię chlubiſz iakobyś tego nie wziął?* O Panie móy i Boże przypiſuię wſzyſtko dobro ktorem uczynił, i złe ktoregom nie uczynił łaſce twojey. Nie maſz grzechu ktoregobym ſię był nie dopuścił; gdybyś mię był od niego nie zachował. A czemuż wżdy pyſzny ieſtem, i chcę áby mię poważano?

Punkt III. JAkieżkolkiek dobro uczyniłem, i iakążkolwiek przyſługę BOGU oddałem, niemogę bydź pewny bez obiawienia żem ieſt w łaſce Boſkiey: bo wiem żem zgrzeſzył, á nie wiem ieżeli grzechy moje ſą odpuſzczone, i ieźlim za nie ſzczerze żałował. Chociażbym wiedział żem ieſt w łaſce, niewiem czyli w niey wytrwam. Wytrwanie ieſt

darem BOGA, którego nikomu chociaż nayświętszemu z słuszności nie powinien: a mnie je ma bydź winien któ y ták zły jestem, który nic dobrego nie czynię, i zawsze w grzechy moie upadam? Milizawsze w grzechy moie upadam? Mili- on grzechow powszednich nie może mię potępić, potępienie iednak często się poczyna od grzechu powszedniego, i lekkiey niedoskonałości, która w większe wprawu je: á coż się ze mną stanie, co się ich bez końca dopuszczam. *Kto* (mowi Syn Boski) *w male niesprawiedliwy iest, i w większym niesprawiedliwy iest.* Luc. 16. A iá sobie tuszę o zbawieniu moim, i który i w male i większym niesprawiedliwy jestem.

§*§.§*.§*§.§*.§*§.§*§.*§.§*§.§*§.§*§

Punkt I. ABy się stać dorosłym trzeba bydź pierwey dziecięciem: aby się stać wielkim w Niebie, trzeba bydź małym ná ziemi: brama Niebieská jest bardzo mała i niska, ieżeli nie schylisz tey pyszney głowy, tam nie wnidziesz. Słuchay słów prawdy. *Zaprawdę powiadam wam, ieśli się nie nawrocicie, i nie stániecie się iáko dziatki, nie wnijdziecie do Krolestwa Niebieskiego.* Matt. 18. Mowi to Chrystus do Apostołow w łásce i w Towarzystwie swoim zostaiących· ále w Duchu iákieś wyniosłe myśli maiących, ktore by ich były w większe wprawiły grzechy,

chy, i o utratę Wiary gdyby ich byli z ſerca ſwego nie wyrzucili, przyprawiły. Ieſtżeś mały iako dziecię? Daieſzże rządzić ſobą iako dziecię? Niemaſzże wynioſłości, iako iey niema dziecię? O BOZE móy nie maſz coby mnie cieſzyło bardziey iako dziecię, niemaſz coby trwożyło bardziey iako dziecię. Widzę czym bydź winienem, i czym nie ieſtem. Patrzę na wzor którego mam naśladować, i drżę widząc, iż nie mam żadnego znaku cichości, pokory, i poſłuſzeńſtwa, który w życiu moim wyrażać powinienem.

Punkt II. Mamy ieſzcze wzor zacnieyſzy nad tam ten, którym ieſt Pán naſz IEZUS Chryſtus. Przyſzedł on na ſwiat, aby nas cnot wſzyſtkich, ále oſobliwie pokory nauczył. *Uczcie ſię* (mowi) *odemnie bom ieſt cichy, i pokornego ſerca.* Matt. 11. Nie inny tylko iá nauczyłem was tey cnoty; nie inny tylko ia będę was iey uczył. Uczcie ſię tedy odemnie, nie chodzić po wodzie, ani wſkrzeſzać umarłych: ále pod nogi ſię wſzyſtkich rzucać i bydź pokornemi, nie tylko Duchem lecz ieſzcze i ſercem.

Punkt III. NAuczycielu Boſki, w tym że to ſą wſzyſtkie ſkarby umieiętności i mądrości twoiey w tobie

zakryte,

zakryte, iż się potrzeba od ciebie iako wielkiey nauki uczyć, żeś iest ciehy i pokornego serca? Tak że to rzecz iest wielka bydź małym, iż nie można tylko od samego ciebie który iesteś ták wielki tego się nauczyć? Iák od dawna zostaię w szkole twoiey, i uczę się od ciebie pokory? A iednak zawsze iestem pyszny. Niemogę znieść aby mną gardzono. Niechcę się uniżyć áni równym moim áni starszym. Oiák straszna rzecz iest i nieznośna, widzieć Człowieka pysznego w szkole BOGA wyniszczonego i upokorzonego.

VI. UWAGA

Skutki Pokory.

Punkt I. PIerwszy, i który gruntem wszystkich innych iest podlegać BOGU, poddać rozum i wolą swoią. rozum nasz wierząc co mówi; wolą naszę, czyniąc co roskazuie; rozum nasz, wierząc to czego nie poymuiemy; wolą naszę, czyniąc to co się nam nie podoba: rozum nasz, posłusznemi będąc wierze; wolą naszę posłusznemi będąc Prawu. Pierwszy obowiązek sprawiedliwości, mówi Tomasz Swięty, iest poddawać BOGU Duszę swoię i swoy rozum. A czemuż tedy nic nie chcę wierzyć ieżli tego nie zrozumiem? *Bądźcie podlegli*

BOGU. *Uniżaycie ſię pod mocną ręką Bożą. Duſzo moia niebędzieſzże podległa? od niegoć to czekać maſz zbawienia twego*

Punkt II. DRugi ieſt, nad nikogo ſię nie przenośić: bo nas Apoſtoł napomina ábyśmy w oddawaniu czci uprzedzali innych i mieli ie iako za ſtarſze naſze. To nie ieſt dziwna że ſię człowiek Starſzemu ſwemu poddaie, ale to ieſt pokora poddawać ſię nawet niżſzym ſwoim. Co za przyczynę maſz abyś ſię wynośił? Ieſtże człowiek ſłabſzy, gorſzy, i niewiernieyſzy nad Ciebie? Naucz ſię tey piękney nauki którąć daie Bernard Swięty. *Niemaſz żádnego niebeſpieczeńſtwa poniżyć ſię nad to czym ieſteś, i mieć ſię za podleyſzego niż w rzeczy ſamey ieſteś: ale iak ieſt rzecz bardzo zła i niebeſpieczna wynośić ſię nad to czym ieſteś, i przenośić ſię w myśli twoiey nad iednego ſtarſzego twego lub rownego! O Człowiecze, nie przenoś ſię ani nad ſtarſzych, ani nad rownych, ani nad niżſzych twoich. Wieſzże, ieźli ten ktorym gardziſz, ſwego czaſu nie będzie nad ciebie lepſzy, albo czyli już nie ieſt lepſzym? Syn Boski nie rozkazał nam ſię brać na godach do mieyſca ſredniego, albo przedoſtatniego, lecz ze wſzyſtkich oſtatniego. Toż że ty trzymaſz? ćwiczyſzże ſię w tym?*

Punkt III.

Punkt III. TRzeci iest, abyśmy się tym więcey uniżali im bardziey jesteśmy wyniesieni *Tegoć natura i sztuka w swych dziełach przestrzega.* Im wyższe iest drzewo, tym głębsze w ziemię puszcza korzenie. Według wysokości domu fundamenta kopiemy, Toż BOG w łasce czyni: zakłada dobre fundamenta pokory w tey Duszy, ktorą chce do wysokiey wynieść Swiątobliwości. *Imeś iest większy, pokorniey się we wszystkim zachoway, a nayądziesz łaskę przed Bogiem* Eccl: 3. *Ktoby mię lzy wami chciał pierwszym bydź, będzie sługą waszym: iako Syn człowieczy nie przyszedł aby mu służono, ale służyć.* Matt. 20. A ty któryś iest ze wszystkich nayMnieyszy, chcesz roskazywać, i ábyć służono, i słuchano ci bie. *Widziałem szatana iako błyskawicę z Nieba spadaiącego.* Luc. 10. Jeźli się ako on wynosisz, z nim upadniesz.

Punkt I. CZwarty skutek pokory iest, czynić Duszę miłą BOGU, i napełniać ią łáskami iego. Niemasz prawie kartki w Pismie, mowi Augustyn Swięty, gdzieby nie czytano: że *BOG pysznym się sprzeciwiá, á pokornym łaskę dawa.* 1. Petr. 5. Wody się nie zastanawiaią na pagorkach, ale na doliny spływaią. BOG iest nieprzebranym zrzodłem dobroci,

ci, ſamego wylania potrzebuiącym; lecz mu potrzeba ſerca prożnego aby go napełnił. *Na kogoż weyrzę iedno na ubożuchnego i na skruſzonego Duchem, á drżącego na słowa moie?* Is. 66. *Weyrzał na Modlitwę poniżonych i nie wzgardził ich prożbą.* Ps. 101. *Ktoż iáko Pan BOG naſz, ktory mieſzka na wyſokości, á na niskie rzeczy patrzy na Niebie i na ziemi.* Ps. 112. *Złożył mocarze z Stolice, á podwyżſzył niskie. Weyrzał* (mowi Nayświętſza Pánna) *ną niskość służebnice ſwoiey. Abowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wſzyſtkie narody.* Luc. 1. O iak byśmy ſzczęśliwemi byli, gdybyśmy pokorni byli! O iak byśmy ſię wielkiemi ſtali, gdybyśmy ſię uniżać umięli!

Punkt II. Płąty ſkutek pokory ieſt czynić Duſzę ſpokoyną i weſołą. Wſzyſtkie zgryzoty z pychy pochodzą: nie miło patrzamy na wywyżſzenie innych: ſzczęściu ich zazdrościemy: chcemy aby nas na świecie ſzacowano i poważano: gniewamy ſię że nie mamy darow natury, aby nas ſzanowano, nam ſię dziwowano, i od innych rożniono toć to czyni nędznemi pyſznych. Przeciwnie zaś, pokorny ieſt zawſze weſoły, bo uboſtwo ſwoie kocha. *Uczcie ſię odemnię* (mówi Chryſtus) *żem ieſt cichy i pokornego ſerca: á znaydziecie odpoczynek Duſzom waſzym.*

ſzym. Matt. 11. Nie znaydzieſz indziey pokoiu i odpoczynku ktorego ſzukaſz, tylko w pokorze.

Punkt III. CHceſzli bydź wywyżſzonym? Uniżayżeſię. *Bo wſzelki co ſię wynoſi zniżon będzie: á kto ſię uniża wywyżſzon będzie.* Luc. 14. Chceſzli mieć pierwſze mieyſce na uczcie? Oſtatnie obierz. Chceſzli aby cię czczono? Czcią pogardzay. Chceſzli bydź wielkim w Niebie? Bądź na ziemi małym. Chceſzli bydź w cnoty bogatym? Bądź w duchu ubogim; á nigdy oczu z nędzy twoich nie ſpuſzczay. Chceſzli wiedzieć, czyliś ieſt pokorny? Patrz mówi Caſſianus iezli iuż niemaſz woli właſney; ieżeli żadney rzeczy nie taiſz przed ſtarſzemi twemi; ieźli ſię zupełnie zdaieſz na rząd poſłuſzenſtwa, ieźliś ieſt cichy i cierpliwy, iezli nikomu krzywdy nie czyniſz, i iezli ſkromnie znoſisz krzywdy uczynione tobie: ieźliś nie ieſt oſobny w twych zdaniach: iezli ſię od innych nie rożniſz, i iezli ſię nieoddalaſz od rządu ſpołeczności; iezli na tym przeſtaieſz, coć dadzą, i iezli to kochaſz co ieſt naypodleyſzego w domu: iezli wiele nie gadaſz, ani bardzo głośno: ieźli ſię zbytnie nie śmieieſz: ieźli ſię ſądziſz nayoſtatnieyſzym ze

wſzy-

wſzyſtkich, i niepożytecznym ſługą, coż kolwiekbyś dobrego uczynił.

O BOZE móy coż ſię ſtanie ze mną? Nie mogę bydź zbawiony bez pokory, áledwie cień mam tey cnoty. Ták mam głęboko wkorzenioną pychę, iż rozpaczam, czyli pokornym bydź mogę, chocbym i naywięcey przyłożył ſtarania. O JEZU naypokornieyſzy ze wſzyſtkich ludzi, użycz mi przez łaſkę tego, czego niemogę otrzymać przez zasługę. Odbierz mi to wſzyſtko coś mi dał, chętnie na to przyſtaię byleś mi dał pokorę.

VII. UWAGA

O nieufności w ſamym ſobie

Punkt I. Nie można, wiele nieufać w ſobie, i nie można wiele ufać w BOGU. Pokorna nieufność ſerca nie traci: prawdziwa ufność ſerca nie nadyma, i nie czyni go zuchwałym i śmiałym. Nie maſz nic coby czyniło człowieka odważnieyſzym, iako ſwey ſłabości i mocy Boſkiey poznanie. Nigdy nie odłączay ufności w BOGU, od nieufności w ſamym ſobie, á nigdy áni w rozpacz áni w pyche niewpadnieſz. *Mądry boi ſię i odſtępuie od złego: głupi przeskakuie á dufa. W boiaźni Pańskiey ufánie mocy. Boiaźń Pańska zdroy żywota.* Proverb: 14.

Punkt II. Nie ufay w twym rozumie bo on ieſt nie bacznym i nieczu-

łym, który cię w wielkie trudności wprawi, ieżeli się zdaſz na niego. Mało ma światłości, á to mało które ma, ieſt w celu namiętnościami i miłością własną przyćmione. Bez łaſki Bożey, któż krok uczynić niebłędny może? Bog łaſki ſwey pyſznym odmawia, á daie ią pokornym. Ze wſzyſtkich naymędrſzy ieſt ten, ktory rozumie ſię mieć naymniey mądrości, i który wcale nie ufa w zdaniu ſwoim. Chceſzże ſię zdać na woźnicę ślepego, i żeglarza piianego? *Nie ſpuſzczay ſię na roſtropność twoię*, mówi naymędrſzy ze wſzyſtkich ludzi. *Niemaſz mądrości, niemaſz roſtropności, niemaſz rady przeciw Pánu.*

Punkt III. Nie ufay w ſercu twoim, ani w iego pięknych przedsięwzięciach: zdraycą ieſt i niewiernym, ktory ci słowa nie dotrzyma. Wieleż cię razy zwiedło? Ieſt labiryntem w ktorym błądziſz, á z ktorego nie wyidzieſz, wieleś tam razy zbłądził? Ieſt przepaścią bezdenną ktoż ią zmierzyć może? Samo ſię zwodzi, i rozumie że chce tego czego nie chce, i że niechce tego czego chce. Nie maſz nic zdradliwſzego, i ſztuczniey-ſzego, nad miłość własną: á ktoż rządzi ſercem twoim, ieżeli nie ta miłość? Coż ieſt nie ſtatecznieyſzego nad wolą twoią?

ię? Coż słabszego i nietrwalszego? Wieleś razy przed się wziął życie odmienić? A przecie nie widać tey odmiany. Nie ufay tedy twym przedsięwzięciom. *Kto ufa w sercu swoim głupi iest.* mowi Duch S.

VIII. U W A G A.

O teyże rzeczy.

Punkt I. NIe ufay sile twoiey, bo iey nie masz. Nie możesz mieć dobrey myśli, áni dobrey żądzy wzbudzić, áni uczynić dobrego uczynku bez łaski Boskiey. Mogłżebyś się oprzeć Czartu, gdyby cię BOG nie wspomogł? Ktoż może z siebie samego naymnieyszey pokusie iego, dać odpor? Wszystka siła nasza zależy na poznawaniu słabości naszey, i samym sobie nie ufaniu. *W milczeniu i nadziei będzie moc wasza.* Is. 30. Wesz o nieszczęsciu ktore się przytrafiło S. Piotrowi, iż wiele sobie ufał, strzeż się aby to samo na cię nie przyszło. *Konia gotują na dzień bitwy: ale Pan da e wybawienie.* Prov: 21. Prożno się uzbraiasz w dobre przedsięwzięcia: ieżli się na siłach twoich wspierasz, zginiesz w bitwie. *Okaż Panie* (mówiła Iudith:) *że nie opuszczasz ufaiących w tobie, á ufaiące w sobie, i chlubiące się w mocy swey poniżasz.* Iudit: 6.

Punkt II. NIe ufay w twych zasługach: boś nie iest upewniony, żebyś kiedy dobry zdziałał uczynek: do-

bro ktoreś uczynił, zrownać się nie może z złem ktoreś popełnił, i więcey Bog niżli ty ma do spraw twoich. *Iáko latorośl niemoże przynosić owocu sama z siebie, ieśli nie będzie trwać w winney macicy: także ani wy, ieśli we mnie mieszkać nie będziecie.* Ioan: 15. mowi Zbawiciel świata. Możesz się gałąź chlubić z owocu ktory nosi, i ręka że dobrze pisze? Trzeba czynić uczynki dobre: bez zasług nie będziemy zbawieni; lecz się nie potrzeba wspierać na zasługach swoich. *Ieśli kto mniema żeby czym był, gdyż niczym nie iest, sam siebie oszukiwa.* Gal: 6. *Kto ufá w bogactwach swoich upadnie; á sprawiedliwi iako zielony list zakwitną.* Prov. 11.

Punkt. III. Nie ufay w żadnym stworzeniu: bo wszystko słabe iest i niewierne: wieleś razy tego doznał? BOG iest gorliwy o chwałę swoię, i nie cierpi, aby ufano w łasce Xiążąt, w powadze swych przyiacioł, w własney rostropności, w bogactwach swoich i zasługach. Przeklina przez Ieremiasza tego, ktory ufność swoię w ludziach pokłada, i ktory czyni z ciała rękę i podporę swoię, *Biada ktorzy zstępuią do Egiptu o pomoc, - - - - á nie ufáli w Swiętym Izraelowym, á Páná nie szukali.* Ier: 31. Figowe drzewo, które Chrystus przeklął, zaraz uschło.

A coż

A coż za owoc może wydawać człowiek przeklęty od BOGA? Nie ufay tedy ani w mądrości twoiey, ani w cnocie twoiey, ani w sile twoiey, áni w przedsięwzięciach twoich, ani w zasługach twoich áni w przyiaciołach twoich ani w żadnym stworzeniu.

Punkt IV. W Czym że tedy? w Samym BOGU. Niech on będzie wszystką siłą twoią i podporą, á odniesiesz zwycięztwo nad wszystkiemi nieprzyiaciołmi twemi. *Ktorzy ufaią w Panu iako gora Sion nie poruszy się na wieki ktory mieszka w Ieruzalem. Gory około niego: a Pán około ludu swego, od tąd i áż na wiek* : Ps: 124. O moy Boże, doznałeś mię i znasz mię: znasz krewkości moie i słabości. O gdy bym sam siebie poznał, nie był bym dumny iako iestem. Mowiłbym w gorocąści nabożeństw moich, rownie iako Dawid: nie masz nic coby mię wzruszyć mogło. Serce moie nigdy się nie odmieni. Umknąłeś mi obecności twoiey, i stałem się bardzo pomięszanym. O Panie, nie będę nigdy więcey ufał w sobie samym nie będę się więcey wspierał na zasługach moich, nie będę się więcey gruntował na rozumie moim, áni na przedsięwzięciach moich: ale ie-

dynie

dynie ſię będę wſpierał na tobie, i wſzyſtkę ufność moię w łaſce twoiey, w pomocy twoiey, w dobroci twoiey, i w zaſługach Syna twego ktory będzie wſzyſtką nadzieią moią aż do oſtatniego tchu życia mego pokładać będę.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.
Ktore mogą służyć za powaby duszom pragnącym kochać Boga.

1. *Miły moy mnie, á ia iemu.* Cant: 2. v. 16.
2. *Nalazłam tego ktorego miłuie dusza moia.* Cant: 3. v. 4.
3. *Poprzysięgam was Corki Jerozolimskie - - - abyście nie budziły, ani ocucić dawały miłey moiey.* Cant: 2 v. 7.
4. *Ja śpię á serce moie czuie.* Cant: 5 v. 2.
5. *Przyłoż mię iako pieczęć do serca twego, iako pieczęć do ramienia twego: bo mocna iest iako śmierć miłość.* Cant. 8. v. 6.
6. *Niech mię pocałuie pocałowaniem ust swoich.* Cant: 1. v. 1.
7. *Pod cieniem iego ktoregom pragnęła, siedziałam.* Cant: 2. v 3.
8. *Dusza moia rozstopiła się gdy mowił.* Cant: 5. v. 6.
9. *Szukałam á nie znalazłam go, wołałam á nieodpowiedział mi* Cant: 5. v. 6.
10. *Bo coż ia mam w Niebie, abo czegom chciał ná ziemi oprocz ciebie?* Ps: 72 v 25.
11. *Ustało ciało moie i serce moie. Boże serca mego, i część moia Boże, ná wieki.* Jb: v. 26.
12. *Tobie rzekło serce moie, szukało cię oblicze moie: oblicza twego Panie szukać będę.* Psalm. 26. v. 8.

13 Rzekłem Panu: tyś ieſt Bogiem moim, abowiem dobr moich niepotrzebuieſz. Pſalm: 15. v. 1.

14. Pan cząſtka dziedzictwa mego, i Kielicha mego: tyś ieſt który mi przywrociſz dziedzictwo moie. Ib: v. 5.

15. Tobie rzekło ſerce moie, --- Nie odwracay oblicza twego odemnie: nie odſtępuy w gniewie od ſługi twego. Pſ: 26. v. 8. 9.

16 Panie, przed tobą wſzelka żądość moia. Pſ: 37. v. 10.

17 Byſtrość rzeki rozweſela Miaſto Boże: poświęcił przybytek ſwoy naywyżſzy. BOG w pośrodku iego, nie będzie poruſzone: ratuie go BOG rano na świtaniu. Pſalm. 45. v. 5. 6.

18 Pan zaſtępow z nami: BOG Jakóbow Obrońcą naſzym. Ib: v. 12.

19 W pokoiu poſpołu będę ſpał, i odpoczywał. Pſ: 4. v. 9.

20 To odpoczynienie moie na wieki wiekow: tu mięſzkać będę bom ie obrał. Pſalm. 131. v 14.

21 Położył ciemność taynikiem ſwoim, około niego namiot iego. Pſ: 17. v. 12.

22 Gdy da miłym ſwym ſpanie, o to dziedzictwo Pańskie. Pſ. 126. v. 3.

23 Twoyciem ia, zbawże mię Pſ: 118. v. 94.

24 Pokoy wielki tym którzy zakon twoy miłuią. Ibid: v. 165.

25 Zbaw lud twoy Panie, á błogosław dziedzictwu twoiemu. Ps. 28. v. 9.

26 Nawroć się duszo moia do odpoczynienia twego: abowiem ci Pan dobrze uczynił. Psalm. 114. v. 7.

27 Zagrzało się serce moie we mnie, á w rozmyślaniu moim rospalił się ogień. Psalm. 38. v. 4.

28 Czekaiąc czekałem Pana, i skłonił się ku mnie. Psalm. 39. v. 1.

29 Będę słuchał co we mnie będzie mowił Pan BOG: bo będzie mowił pokoy nad ludem swoim. Ps. 84. v. 9.

30 Jeżeli Pan nie będzie strzegł Miasta, prożno czuie ktory go strzeże. Psalm. 126. v. 1.

31 Modlitwa moia do nadra mego się nawroci. Psalm. 34. v. 13.

32 Ale mnie dobrze iest trwać przy BOGU: pokładać w Panu BOGU nadzieię moię Psalm. 72. v. 28.

33 Ku tobie podnosiłem oczy moie: ktory mieszkasz w Niebiesiech. Oto iako oczy sług w rękach Panow swoich: Jako oczy Służebnice w rękach Pany swoiey: tak oczy nasze do Pana BOGA naszego aż się zmiłuie nad nami. Ps. 122. v. 1. 2.

34 Sługam ci ia twoy: day mi rozumienie. Psalm. 118. v. 125

35 Choćbym też chodził w pośrzod cienia śmierci, nie będę się bał złego: bowiemes ty iest ze mną. Ps. 22. v. 4.

36 Boże serca mego i części moia Boże, na wieki. Ps. 72. v. 26.

37 W ciemnościach usłałem łożko moie. Job: 17. v. 13.

38 Ani mię ogląda wzrok człowieczy Job: 7. v. 8.

39 Nie w wietrze Pan - - - Nie w zruszeniu Pan 3. Reg: 19. v. 11.

40 Oto BOG Zbawiciel moy, śmiele czynić będę á nie zlękę się bo moc moia, i chwała moia Pan, i stał mi się zbawieniem. Is: 12. v. 2.

41 Tyś iest między nami Panie, a imienia twego wzywano nad nami: nieopuszczayże nas Jer: 14. v. 9.

42 Niech milczy wszelkie ciało od oblicza Pańskiego. Zach: 2. v. 13

43 Małom pracował, á dostałem sobie wielkiego odpoczynienia. Eccle: 51. v. 35

44 W tym wszystkim szukałam odpoczynku i w dziedzictwie Pańskim mieszkać będę. Eccle: 24. v. 11.

45 Ktoby stracił duszę swoię dla mnie naydzie ią. Matt: 16. v. 25

46 Duch Swięty zstąpi na cię, á moc Naywyższego zaćmi Tobie. Luca 1. v. 35.

47 Pan moy i BOG moy. Joan: 20. v. 2.

żywoc e mam? abo ktora więkſza uciecha mo a, że wſzech rze zy widomych pod Niebem? Azaż nie ty Panie Boże moy, ktorego miłoſierdz u niemaſz liczby? A gdzież mi było dobrze bez c ebie? abo kiedy mi zle mogło bydź przy tobie? ks. 3. z Roz. 59.

23 Wolę ubogim bydź dla ciebie, niż bogatym bez ciebie. Obieram ſobie raczey z tobą na ziemi pielgrzymować, niż bez ciebie Niebo otrzym ć. Gdzieś ty ieſt tam Niebo, á tam zaſię Piekło i śmierć gdzie ciebie nie maſz. ks. 3. z Roz: 59

Wſzyſtek ten czytay Rozdział, ktory ieſt oſtatnim Kſięgi trzeciey, á znaydzieſz w nim wiele pociechy.

24 Ktoż mi da Panie abym znalazł ciebie ſamego, i otworzył tobie wſzyſtko ſerce moie? i żebym cię z żywał ſamego iáko żąda Duſza moia: i żaden mną iuż niech nie gardzi ani mnie żadne ſtworzenie niech nie wzruſza, abo na mnie oczu obraca, ale ty ſam mów do mnie, á ia do ciebie: iako zwykł mi y do mi ego mówić, á przyiaciel z przyiacielem ſię raczyć. ks: 4. z Roz: 13.

25 Ah Panie Boże kiedyż będę z tobą wſzyſtek ziednoczony i w tobie zatopiony ſamego ſiebie zupełnie za omniawſzy? ks: 4. z Roz: 13.

26 Ty bądź we mnie, á ia w tobie: i tak ſpołe znie niech z tobą w iedno ci mieſzkam. Zaprawdę ty ieſteś kochany móy, z tyſiącem

wybra

wybrany w ktorym upodobało ſię duſzy moiey mięſzkać po wſzyſtkie dni życia mego. *ks:* 4. z Roz: 13

27 *Zaprawdęś ty pokoiem moim, w ktorym ieſt naywyżſze życie i odpoczynienie prawdziwe, á krom ktorego ieſt praca i nieskończona nędza.* *ks:* 4. z Roz: 13.

28 *Zaprawdęś ty ieſt Bog zakryty, a rada twoia nie ieſt z niezbożnemi, ále z pokornemi á z proſtemi mowa twoia.* *ks:* 4 z Roz: 13.

29 *O iako słodki ieſt Panie Duch twoy ktory chcąc słodkość twoię ſynom twoim ukazać, chlebem naysłodſzym z Nieba ſtępuiącym raczyſz ie poſilać.* *ks:* 4. z Roz: 13.

30 *Zaprawdę niemaſz inſzego narodu tak zacnego, ktoryby miał Bogi przybliżaiące ſię ſobie, iáko ty Boże naſz ieſteś, przy wſzyſtkich wiernych twoich.* *ks:* 4. z Roz: 13.

31 *O JEZU iaſności wieczney chwały, pociecho pielgrzymuiącey Duſzy: u ciebie ſą uſta moie bez głoſu, i milczenie moie tobie mowi.* *ks.* 3. z Roz: 21.

Słowa te wyięte z kſiąg o Naśladowaniu Chryſtusa mogą miło i pożytecznie duſzę na Modlitwie i po Kommunii zabawiać.

Ad. M. D. G.

Fol. 230. o Śmierci złych.
275. o grzechach z nałogu.
176. o stanie duszy spuszczających się na Boga etc.

240.